Tom XXVI. Lit. B[a-el]

Spis listów po tomie XXVI zawartych:

	karta	z lat	ilość
Babel Bronisław	1.	1880	2
Bacher Dr.	5.	1881, 1882,	4
Bacrewski Krzysztof	9.	1882,	3
Bacryński	12.	1884	1
Bacryńpolski Cezar	13.	~~s.a.~~ 1884	2
Baudaire A.E.	14.	1884.	1
Baudniowa Seweryna	17.	s.a.	2.
Baudowska Euelina	19,	1879	1
Baudura Jerzy	20	1872	1
Bądkiewicz Antoni	21	1870	1
Bagieński Józef	23	1879	1
Bagiński Tadeusz	24	1879	2
Bagnicka Romualola	27	1878, 1879.	3
Bojanowska Wanda	33	1872	1
Bajerowa Anna	35	s.a.	1
Bajewski Mikołaj	37	1873, 1877.	3
Bakszewicz Stanisław	45	1884	1
Bąkowski Klemens	47	1882	1
Balińska Emilja	48	1879	1
Bartachowski Konrad	50	1877	3
Batucki Michał	53	1881, 1884-86,	5
Banarski Władysław	59	1878, 79.	6
Baensch Emil	68	s.a.	1
Bandurski	69	1886	1
Baranicki Adrjan	71.	1865-67.	2
Baranicki M.	122	1871, 74, 79, 80, 82, 83, 84, 85	1
Baranowska Marja	124	1872	1
Baranowska M.	126	1869	1

verte

	karta,	rok,	ilość
Baranowski Bolesław	127	1884	2
Baranowski M.	130	1883	1
Baranowski Teod.	132	1881, 1883	2
Baranowski Stanisław	134	1869 - 1872	6
Baranowski	140	1870, 1880	3
Baranowski Dr.	144	1868	1
Barbini Carlo	145	1887	1
Barcham Bernard	146	1879	1
Barcham Maurycy	147	1879	1
Barchwic Henryk	148	1879	1
Barchwic Zofja	150	1877	2
Bardzki A.	153	1882	1
Barszczewska Wanda	155	1879	1
Barta Antoni M.	157	1878	2
Barthel K.	160	1869, 1882, 1887	3
Barthels A.	166	1879	2
Bartkowski Jan (Bartkiewicz)	170 171	1886	1
Bartoszewicz A. (ur. 1793 r.)	187		
Bartoszewicz C.	172	1868-70, 77, 79	15
Bartoszewicz Józef	196	1871	1
Bartoszewicz Kazimierz (Bartynowski Władysław)	194 198	1879 1875-77, 82, 84-86;	15
Bartynowski Władysław	223	1863, 65, 67-70, 73-79; 1881, 82, 83-85.	rar. 12
Barwiński Alfred	314	1877, 79, 80, 81,	rar. 12.
Baryński Jan	338	1874	3
Baryczka Stefan	341	1878	2
Basiński Józef	343	1879, 80	2
Bastgen Matylda	346	1882	1
Batycki Jędrzej	349	1884	1
Baudouin de Courtenay Romualda	351	1884	1
Baumgarten Ferdynand	354	1870	1
Baumgarten Rafał	355	1879	1
Bauřemer Jan.	357	1864-65, 69, 78,	rar. 12

	Karta, rok	ilość
Bauerowski Ufad Wiktor. testament z 1887 r. k. 564–5	349 .. 1876, 78, 81, 83	15
Bayer Izabella	375 ... 1867	2
Baziński F. ks	378 1873	3.
Beaumont Paweł	381 1883	1
Beatus Wil.	383 1885	1
Bechstein C.	384 ..... 1885, 86	5
Becker Henryk	389 1879	1
Bednawski Władysław	390 1880	1
Begey Attilio	391 ... 1885, 86	8
Belejowska Joanna	405 ... 1867, 84, 85, 86 ...	8
Beliotti Vinc. Raffaello	414 1880	1
Bellucci Joseph	416 1874	1

Babel Bronisław

1

Wielmożny Panie!

Aby nie nabierać drogiego — dla nas wszystkich — czasu, Wielmożnemu Panu, określę moją prośbę w krótkości.

Moim marzeniem — które obecnie będzie w Rivière urzeczywistnione — jest: wystawienie willi w Krymie. Tę willę, której rysunek w głównych zarysach przesłałem, chciałbym nazwać Twoim Imieniem, Mistrzu! Nie miałem prawa

Do tego, bez zezwolenia
Twego, Wielmożny Panie.
Proszę o to, jako o wielką
dla mnie łaskę, zechciej
Wielmożny Panie uwierzyć,
iż krok ten – może dziwny
zrobiłem jedynie z wielkiej
czci i uwielbienia dla Twojej
Osoby, Wielmożny Panie. –

Niechaj w tym zakętnem
naszych ewowych gór kar.,
packich, z dalekq jaśniejący
napis: „Willa Kraszewskiego",
zlewa się w mocny akord,

wyjdobyty tomem ogólnego
i wzniosłego piękna przyrody!

Ośmielam się również
przesłać Wam moje maleńkie
Książeczki. Będzie to dla
mnie zaszczytem, jeżeli one
znajdą kącik w bibliotece
Wielmożnego Pana.

Łączę wyrazy czci i
uwielbienia, kreśląc się w
najgłębszym szacunku

Wasz

Kraków 29/6 880. Bronisław Zabłocki

3 99

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Niemasz słów na podziękowanie Wielmożnemu Panu, za Łaskawe pozwolenie na dania Jego nazwiska, willi mającej wkrótce stanąć w Ktyniey. Składam za to serdeczne podziękowanie.

List otrzymany, będzie dla mnie najdroższą pamiątką, o tyle nas droższą, iż

otrzymałem go w Kry-
nicy w dniu mojego ślubu.

Dzięki Ci więc drogi
Panie — Twe słowa, jakby
jakieś dobre proroctwo, na-
deszły w dzień ślubu mego na-
der ważny — za co jeszcze
raz gorąco dziękuję sobie, wraz
z żoną moją, z której naj-
serdeczniejsze podziękowanie
staropolskim „Bóg zapłać!"

Łączę wyrazy mojego

najgłębszego poważania
i czci, Kredyt się po-
wtrzym stng

Bronisław Babecki.

Lwów 20. Września 880.

Dworzec Kolei Kar. Ludw.

Bacher Dr. 5 ~~28~~

NEUE FREIE PRESSE.
Redaction.
Kolowratring, Fichtegasse Nr. 11,
Wien.

Weltausstellung
1873.
Ehren-Diplom. Fortschritts-Medaille.

Wien, 24. October 1881.

Sehr geehrter Herr!

Ich danke Ihnen bestens für die freundliche Beantwortung meiner Anfrage d. für die gefälligen Zusagen meines Nachfolgers, welche in Ihrem Briefe enthalten sind. Was schließlich die Zusendung des Beleges betrifft, so bitte ich mir aus, die Sache mit Ihnen mündlich zu besprechen. Ich werde also Ihnen haben, da mir mein Urlaub höchst Monat in Dresden zu beenden d. hatte; daß ich Ihnen Gelegenheit biete, zu beschaffenden Zusendung anderen werden.

Genehmigen Sie, geehrter Herr den Ausdruck meiner Hochachtung d. Ergebung.

Dr. Bacher

NEUE FREIE PRESSE.
Redaction.
Kolowratring, Fichtegasse Nr. 11,
Wien.
Weltausstellung
1873.
Ehren-Diplom. Fortschritts-Medaille.

6 27

Wien, 19. October 1881.

Sehr geehrter Herr!

Es war mein lebhafter Wunsch während des Tages des Schriftstellercongresses zu Wien Ihre geschätzte Bekanntschaft zu machen, allein es hat sich gerade damals so unglücklich gefügt, daß ich, von Redactionsgeschäften überhäuft, wenig Antheil an den Versammlungen oder an den Berathungen des Congresses nehmen konnte. Es ist mir daher angenehm, Ihnen heute Gelegenheit bieten zu können, Ihren seit langem gehegten Wunsch, mir Ihren Besuch abzustatten, wenigstens theilweise zu erfüllen. Ich bedauere nur, daß Sie mir nicht vorher Ihre Ankunft angezeigt haben, um mir Gelegenheit zu geben, Ihnen meine Aufwartung machen zu können. Ich bin Ihnen sehr verbunden für die Zusendung Ihres Romanes, den ich mit großem Interesse lesen werde, sobald mir Zeit und Ruhe dazu geboten sein wird. Ich bitte Sie, mir Ihre Adresse bekannt geben zu wollen, damit ich Ihnen meine Arbeit zusenden kann.

Ich habe mich sehr gefreut, Ihren Aufsatz über Ungarn in der Neuen Freien Presse gelesen zu haben, und ich bedauere, daß Sie mir nicht vorher Ihre Absicht mittheilten, mir einen Aufsatz über Ungarn zu senden, damit ich Ihnen meine Ansichten über dieses Land hätte mittheilen können

Sie wie Ihre principiellen Anschauungen auf Ihnen Anfrage
niederschreiben, bekannt geben. Alle Details, die Frage der Ueber-
setzung, des Honorars, der Zeitschrift des Erscheinens etc.
gehört nicht mit dazu relatiren, stehen mit ihnen zu verabreden
u. gerne sehe ich vorläufig ohne auf mehr als sehr gefälligst
halten, anfangs nicht genau Ihr Anfangsmanuscript annehmen, sondern
auf einen Tag in Duedorn zu besprechen u. dabei den Vertrag
definitiv festsetzen, nachsehen zu können, was ich bisher in Ihnen ver-
vollständigt habe.

Ich gehe nicht der angenommen Erwartung hin, dass Sie
nicht Nein sagen werden u. dass Sie die formellsten Ex-
pressionen nehmen, auf welche nicht der Erzählungen des Frau
Dr Wolff zufolge, reflexen zu dürfen glaubten, meinem
Blatte u. mir nicht versagen werden. Erfreuen Sie
mich bald mit einer zustimmenden Antwort u. genau-
mögen Sie der Anschauung meiner Ansicht, mit
der ich bin

Ihr ergebenster

Dr Bauer

Herausgeber des „Neuen Berliner Musik-Ztg."

7 37

Wien, 31. März 1882.

Sehr geehrter Herr!

Ich habe soeben das Manuscript Ihres Romans „Vera Sardeau“ empfangen u. sage Ihnen meinen Dank dafür. Ihr Zurückhaltigkeit, mit welcher Sie Ihre Arbeit umgeben haben, kannte mich sogleich, und Sie mir zugleich ein Recept dafür ist, dass Ihre Arbeit noch nicht abgeschlossen hat; ich glaube wohl, dass Sie mir so manches noch Gutes in den folgenden Monaten vollenden können, wenn Sie nicht dem Vollendeten allen Ihren Kräfte weihen.

Ich habe das Manuscript sofort Herrn Dr. Goldbaum übergeben, der sich mit Vergnügen an die Arbeit der Übersetzung machen wird. Er übernimmt Ihnen wohl Ende u. Anfangs. Sobald wir einen bezüglichen Antrag vollendet haben werden wir Ihnen die Übersetzung zur gefälligen Durchsicht erhalten. Es liegt Ihnen daran, dass Sie sich dieselben genügend ansehen, weil wir Ihnen sagen, dass Ihr Roman mir etwa drei Druckbogen enthalten wird. Sobald wir über

jetzt laufenden Roman Zola's (Pot-bouille) beendigt ist, hoffe ich mit der Publication anzufangen, und will alle meine kleinere Novelle von Heinrich Laube, die ich Ihnen schon lange versprochen, Ihnen zusenden.

Nehmen Sie, geehrter Herr, meine freundlichsten Grüße entgegen und seien Sie meiner ausgezeichneten Verehrung versichert.

Ihr

Dr. Bacher

NEUE FREIE PRESSE.
Redaction.
Colowratring, Fichtegasse Nr. 11,
Wien.
Weltausstellung
1873.
Ehren-Diplom. Fortschritts-Medaille.

8 35

Wien, 19. Juni 1882.

Sehr geehrter Herr!

Ich brauche wohl, Ihnen überall die erste Partie der deutschen Uebersetzung Ihres Romans zur Durchsicht einzusenden. Sie hatten bei Ihrem Unterredung in Dresden den Wunsch, wir zu mehreren, dass in Fällen der deutschen Uebersetzung des Herrn Goldbaum man die Schreibung Ihres o. eventuellen Unrichtigkeiten verbessern sollten. Ich glaube wir wären, Ihr zu Willen Ihnen diese zu Gefallen. Wir arbeiten mit dem Abdrucke der Sache das Tüchtigen zu begleichen. Ich bitte daher mir das Manuscript so bald als möglich zurückzusenden. Alsdann folgt sodann eine weitere Partie.

Mit dem ausgezeichnete Hochachtung

ergebenst

Dr Zacher

Baczewski Kryspin 9 38

Władco słowem w narodzie! pozdrawiam Cię czołem;
Przed wielkim Twoim Duchem uginam kolana, —
Bo prawda człowiek staje na równi z aniołem,
A prawość nie kapłanem z geniuszów znana.

Panie!

Urodzony na Wołyniu z Ojca obywatela i sędziego w Ziemstwie Łuckiem, według staropolskiego autoramentu, w 1831 r. służyłem w szeregach wojska narodowego i od tej chwili jako wychodźca pędzę życie tułacze. — We Francji byłem aż do wybuchu wojny tego kraju z prusakami a od tego czasu jestem we Lwowie; w Paryżu pracując w zawodzie architektonicznym nie omieszkałem kształcić się wszechstronnie, pędząc przez lat 40 nieraz niespokojne życie emigranta, — do Lwowa przybyłem w celu rewindykowania spadkobierstwa które to z powodu przedawnienia z tabuli hipotecznej wykreślonem zostało, — a teraz, pozbawiony wszej opieki i pomocy, słabe jako dyletarjusz, obarczony wielkiem kalectwy i chorobą, w Archiwum Wydziału krajowego za wynagrodzeniem 90 centów dziennie, to jest kwotą powoli w nędzy i niedostatku.

Journey, s'il vous plaît.

W imieniu własnem i w imieniu kilku innych starców wy-
chodźców z pod zaboru z 1831. r., pomimo żem w tej mierze nie-
uprawniony, gdyż ani za granicą ani tu we Lwowie bliższej
styczności z nimi nie mam, ośmielam się uniżenie upraszać
Wielmożnego Pana o łaskawe wstawienie się za nami podczas
swojego pobytu w Galicji;

O Mistrzu! racz rzec słówko chrzonym w świecie głosem
A nawet się Galicja zajmie naszym losem.

Z najgłębszem uszanowaniem,

Krzysztof Lubicz Baczewski

dyetaryusz w Archiwum Wydziału krajowego

Lwów, 22 Stycznia 1882 r.

Baczewski Krzysztof 10 17

Łaskawy Mistrzu! Wielmożny Panie!

Na uprzejmą prośbę naszą podjęcia moralnej opieki nad Weteranami tułactwa z 1831 r. otrzymałem odpowiedź Wielmożnego Pana z wezwaniem o wykazanie osób na których by słowa Jego większy wpływ w sprawie naszej wywrzeć mogły, a gdyżm nad tem się zastanawiał, w alternatywie dwie wybitniejszych osobistości we Lwowie, - marszałka Lubliniewicza lub Ks. Adama Sapiehy, - periodycznej zaskorony pierśiowej chorobą (asthma) piąc tygodni nie byłem w stanie prawnie prośby i zadość uczynić rozkazom Łaskawego Mistrza i Pana. — W przechadzce, już jako rekonwalescent, miałem sposobność spotkać się z Panią Zamoleńicz, byłą uczennicą moją języka francuskiego, która, dowiedziawszy się odemnie o łaskawych chęciach Ich Wielmożnego Mistrza i Pana, podała mi myśl odezwy ze strony Mistrza i Pana do kobiet w Galicji zapewniając mnie o niezawodnym skutku. — Płeć piękną w Galicji ~~jest~~, co do inteligencji, mówiła mi ta Pani, została jej galicjanami i to ma być odrębna klasa polaków, — kobiety zaś, bezwzględnie, są polkami i wielbicielkami Mistrza i Pana. Pozostawiając ocenę tej myśli Łaskawemu Mistrzowi i Wielmożnemu Panu, śmiem się mu z najgłębszem uszanowaniem Jego uniżonym sługą

Krzysztof Lubicz Baczewski

Weteran, dystarjusz w Archiwum Wydz. Krajowego we Lwowie

6/4 1882.

11 78

Czcigodny Mistrzu! Panie!

W niewymownem upragnieniu wyczekiwałem zapowiedzianego przybycia Czcigodnego Mistrza do Lwowa — niestety! słabość nie dozwoliła Mu przewodniczyć osobiście posiedzeniu wprowadzającemu w życie „Macierzy Polskiej", a tem samem pozbawiła mnie przyjemności złożenia Czcigodnemu Mistrzowi i Panu wyrazów najgłębszego uszanowania mojego, oraz doprowadzenia do pożądanego skutku przyobiecanej mi przez Jego osobę opiekuńczej obrony w sprawie emigrantów z 1831, pozostających od wojny francuzko-niemieckiej w Galicji. — Dziś kiedy w Krakowie i we Lwowie utworzono Komitety w celu niesienia ulgi weteranom pochodzenia galicyjskiego, byłym uczestnikom listopadowego powstania (Komitety te udzielają najpotrzebniejszym, najbiedniejszym, nieszczęsnym zapomogę w kwocie 10 guldenów) ośmielam się, jako architekta z zawodu, upraszać jak najuprzejmiej i najuniżeniej Czcigodnego Mistrza i Pana o łaskawe wstawienie się za mną do JW. Marszałka Zyblikiewicza abym przy restauracyi nowo nabytego dla kraju pamiątkowego zamku w Olesku, — której to restauracyi naczelne kierownictwo powierzył JW. Marszałek p. Brzezińskiego z Krakowa, — jako dozorca robót mógł być użytym. — Jedno słówko Czcigodnego Mistrza i Pana polecające mnie JW. Marszałkowi a jestem przekonany o skutku. —

Racz, Czcigodny Mistrzu i Panie, przebaczyć łaskawie proszącemu za

Verfasser

nadużycie z drogocennych chwil Jego, a w błogiej nadziei że mi nie odmówisz Swojej opieki znam zaszczyt polecić się łasce Jego, pozostając z najgłębszem uszanowaniem, Oczekującego Mistrza i Pana,

Najniższym sługą

Wincenty Ludwig Baczewski

Architekta a na teraz Dyetarjusz w Archiwum Wydziału Krajowego Gal.

Lwów, 5 listopada 1880.

Baczyński 2

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Dziękując z głębi serca za łaskawe zainteresowanie się moją książką, przesyłam Jaśnie Wielmożnemu Panu 2. zeszyt historyi muzyki wraz z pierwszym, i przepraszam, iż z powodu opóźnienia drukarni nie przesłałem ostatnim razem lepszego zeszytu.
Jakkolwiek wiem, jak wielkiéj wagi będzie dla mnie łaskawa wzmianka Pana Dobrodzieja - nie będę jednakowoż trudził Go moimi prośbami. Obawiałbym się bowiem, że mogę się wydać natrętem.
Znając niestety nie bardzo pomyślny stan zdrowia Pana Dobrodzieja ośmielam się w końcu przesłać najgorętsze życzenia: aby Bóg Wszechmocny udzielił raczył Jaśnie Wielmożnemu Panu najlepszego zdrowia i spokoju, którego Mu przy Jego pracach potrzeba.
Łącząc wyrazy najgłębszej czci i rzetelnego poważania kreślę się

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Tarnów, 6. Kwietnia 1884 r. najuprzejmniejszy sługa
J. Sawczyński

Baczyński Teodor 13 1

Wołoczek, Twerska gub.
5/17 Lutego. 84?

Niżej podpisany najłaskawiej uprasza
Szanownego Jubilata
o uwiadomienie, gdyby Willa
jego nieżyt jeszcze tow-
dana, o cenę takowej
wynidenad sto rubli
papierowych.-

z wysokim szacunkiem
Teodor Baczyński.

Adres: Rossja, par Petersburg
à Wołoczek. / gub. de Twer /.

Baudoire A. E. 14

Le Temps

10, Faubourg Montmartre, PARIS
le 31 mai 1884

Monsieur,

Je vous serais bien reconnaissant si vous vouliez avoir la bonté de me répondre aux questions que voici :

1°. Votre roman "Sous cours" a-t-il déjà été traduit en français ?

2°. Si non, dans quelles conditions m'autoriseriez-vous à en publier une traduction ?

3°. Si oui, ce qui fait il que je m'adresse pour en obtenir un exemplaire ?

15

Je me suis adressé à
M. Prochazka, qui m'a
répondu sur la lettre ci-jointe.

Espérant que vous
ne me refuserez pas quelques
lignes de réponse, j'ai
l'honneur, Monsieur, de
vous prier de mes salutations
les plus respectueuses.

A. E. Badaire

Rédacteur au
journal Le Temps

31
19 maja
12 — 15 dni

15

Wołoczek 14/26 Lutego 1884 r.

Dostojny i Drogi Panie!

Spieszę co najrychlej wysłać odpowiedź na pismo Jego z pod daty 20 Lutego. Zbyteczne byłoby dadawać, żeno ja mam za o nabycie Xięgi Czcigodnego i słabnego Naszego Jubilata, lecz pewna osoba - interesami której zajmuję się. Osoba ta, temi dniami nagle zmarła była wyjechać do Krymu gdzie żona go mocno zaniepokoiła, przeto

wtej chwili niemogę
dać stałej decyzyi zależą-
cem nabycia Willi,
lecz skoro persona osobna
pośpieszy z powrotem
tą stroną, to nie omiesz-
kam wnet przysłać
odpowiedź na przyrzeczo-
ne warunki. —

Z wysokim Szacunkiem
oddany sługa. —

Czesław Badzyński.

Badeni

Badeniowa Seweryna

70?

17

Chciałam wtrącić sprawie ubogich, a niechcący własnym przykładem tam się dzieciom autografy zwa „komitych pisarzy tyle mają dla młodych uroku ... zawsze więc otygrana po mają stronie —

Pan Pan wiedzieć że nie miał tam zamiaru przydawać Pan pracy — ja tak pojmuję że wola trudu i głębokiego rozmyślania potrzeba aby ze skutkiem pra „mować — ja tylko żądałam że z przeznaczonych dla dwóch odczytów — da się uwać listek ubogim na pamiątkę — dwa, mały się więc z listu pierwszego bo lecz mi bez to całe zabawienie gdyby Wszan Dobrodziej

sądził

iż nie umiem ocenić i zrozumieć
ile warta perła, o którą prosiłam
Wam ja dobrze iak z tego
trzeba sięgać po nią — nie pro-
„siłam o wyszukanie cudzej
tylko o podarowanie jednej
z tych które wam nasłanem
bęby. —

Bam Pan Dobrodziej nie trud-
dzić się odpisaniem i przy-
„mij należne wyrazy poważa-
nia którem ci posłał

najniższy sługa

Seweryna Badeniowa

18

732

Zadziwi Wielmożnego Wpana Dobro,
dzieja odezwa moia, i nim iq zaniesę,
się, muszę się wprzod wytłomaczyć. —
Kilka lat temu powierzono mi
przełożeństwo nad Stowarzyszeniem
Zgromadzeniem S. Wincentego a Paulo,
które odwiedza osobliwie najuboższych
Pych chorych miasta i zamoż-
nim co do życia niezbędnie iest po-
trzebne i chorobę ulżyć może.
Funduszow niema żadnych i posta-
nowiono nie używać kołatania
trwog iako za nadto iadrażliwych dow.
trzeb a między kolendowemi i kolesiąc
będąc pewną — iż Bóg zesle pomoc
odpowiednią swiętości dzieła miłosierdzia.
Słysząc ktoraz o odezytach mieło-
miłego Autora, a pierwszej chwili
miotam

miałam najszczerszą ochotę prosić
abyś ofiarował parę dewotów na ten
cel święty – i byłam w kilku bete-
lach słuchając Pana i niemogąc
znaleść, dziś dopiero choć inny mieć
sobiście, dla gorąca i wielkiego zaię-
cia, zgłaszam się do Pana i
proszę w Imię Boże o to aby
słowa Jezusowe w mieście naszem
pocieszyło i do serca które więcej
i najmocniéj cierpią. —
Polecając najlepszą sprawę – bo
sprawę ubogich i chorych Łaski
W. Pana Dobrodzieja prosę abyś
pomiarował ich pragnący abym dar-
mo wziętemi z Łaski Bożéj zasłużył
niemdłości opiekuńczéj się chorem
miasteczka – która modlitwą
odwdzięczy się swojéj pasterzy. —

W 614/1 Siemyśl Radziwiłł
Starodubica.

Bendowska Gwalbja Ewelina 19 25

23 Października – 1879 r.
Warszawa
Wspólna n. 11a. —

Szanowny Panie!
Obdarzona łaskawie przez Niego fotografiją i listem, nie dziękowałam dotąd, bo – pewną byłam że z innemi razem będę mogła osobiście złożyć Wam Panie hołd w Krakowie i podziękować wtedy za dobroć niezmierną z jaką odpisać raczyłeś – niestety: – zdaje się to nie może. Lecz – nie ja jedna skazana jestem na milczenie, a – że Ty Szanowny Panie lepiéj jak inni milczenie rozumiesz, cóż dodawać mam więcéj – i jak mnie nieje lepiéj dla Ciebie wyrazić – jak tem... milczeniem. —

P: inżynier Jurecovics na zręce mogę
złe Wam hołdy swe Panie — a
ja najpokorniej przepraszam
że ośmielam się do listu mego
fotografiję swoją dołączyć.

Z czcią i głębokim szacun

Emelina Badowska

Badura Jerzy X.

20 12

Kraków dnia 6/2 72

Wielmożny Panie!

Komitet zajmujący się wydaniem albumu na uczczenie 25 letniej pracy p. Pawła Stalmacha, polecił mi oświadczyć WPanu swoją wdzięczność za jego zgodę przysłania mu artykułu do wyżwymienionego albumu, a oraz poprosić, by WPan Dobrodziej przyrzeczony artykuł nadesłać raczył do dnia 1 m. Kwietnia na ręce podpisanego sekretarza. W wyborze przedmiotu Komitet światłemu zdaniu WPana pozostawia, zwraca tylko na to uwagę, iż przy rozsprzedawaniu książki zbiorowej liczy także na Królestwo.

Raczy WPan przyjąć wyrazy szczerego szacunku i poważania, z jakiem jestem

WPana Dobrodzieja

najniższy sługa

ul. Grodzka 511. Ks Jerzy Badura

21

Krynica. 30 Lipca 1870.

Bądzkiewicz Antoni

Szanowny Panie,

Dobrodzieju!

Nie wiem, czy przypomina Pan sobie korespondenta Wileńskiego z czasów redagowania przez Pana Gaz. polskiej? Od owego czasu tyle rzeczy się zmieniło, tyle ludzi nowych przemknęło się przed nami, a tyle grobów pozostawiliśmy za sobą, że nie dziwiłbym się wcale, jeśliby i imię moje wyszło całkiem z pamięci Pańskiej. Dla tego to zniewolę być natrętnym i przypomnieć to, co dawniéj mówiłem: że jak niegdyś, tak dotąd zawsze jestem najwięszym wielbicielem prac pańskich dla narodu naszego. Oby nam Bóg tylko błogosławił i wiązał takiej "Krzewoskich" liczyć pozwolił!

W Częstochowie, na ołtarzu Matki Bo-
skiej widziałem jarzmo, jako ofiarę od Pa-
na poświęcone. Ten skromny a wzniosły dar
był rozszerzenia wywołał u mnie: tak jest,
zaprawdę! tylko cudem wyższym przy tylu prze-
ciwnościach, cierpieniach i zawodach utrzymać się
zdoła taka świętość i energija ducha, jak Pan ją do-
tąd zatrzymał, — tylko Opatrznościowy Łaski
mój ostatnich po latach trzydziestu kilku mieć tyle
wytrwałości, zapału i potęgi twórczości arty-
stycznej. Niech Mu Pan udzieli się i nadal
w tym stanie ją utrzymać!

Dar ów wyżej wspomniany wytłómaczył mi ca-
łą świetność zarzutów przeciw Panu niektórych Ko-
ryj, jakie zdarzają się u nas w Warszawie spotykać: powia
dają (z powodu "Tygodnia"), że Pan się zmienił, że w ogó-
le nie narodowy traktujesz Katolicyzm etc.
To moje wspomnienie, jako stały prawie niemal
wyjątkowy na imperatywnego, gdyżem nikogo naj-
świętszej przekonany, że one gadaniny przeds-

literatów są tylko najdrobniejszym szpilkowaniem nie-
zgrzytnie zazdrości ostatniejącemu - gdybym nie był
przekonany, że tyloletni trud pański dla narodu na-
szego stoi już na tak wyniosłym piedestale, że
poszepty jednicze i czeladzi literackiej dosięgnąć
go nie zdołają. —

Słowiczek w Rozmaitościach wspomniał, że Pan
ze wskazaniem zapominają o potrzebach ludności wiej-
skiej oderwanych, przeto pracy moich za-
jmujących, równie jak je bliższych, przeczytać zechce
pańskie rabi tr. dziecię, jako grosz wdowi
zechcej Pan ten drobiazg przyjąć.

Boję się być zanadto natrętnym, ale jeśli w za-
kresie wydawnictwa pańskiego leżą i prace
elementarno-pedagogiczne, to ośmielam się
polecić opiece pańskiej metodyczną gramatykę
polską p. Floryjana Krzyżanowskiego. Jestto
praca, na dzisiejsze Wurstu i naszego Jagodowskiego,
przeprowadzająca metodę genetyczną wykładu

języku ojczystego. Przyzwoitego dedykata Czyż
I Exc. mam w Krakowie. Jeśliby poeta życzył
Pan ją wydać, albo znał jakiego nakładcy
bezbytnio niskonięcia widzącego, bo zaś
autor, nie mający środków do ogłoszenia
ze swoich miar nato poparcia zasługuje

N. łaskawą wiadomość uprzejmie będę
w Krakowie p. poste restante.

Polecając się pamięci i względom
Pańskim Zostaję
Szanownego Pana
Najżyczliwszego Sługę
Antoni Bądzkiewicz

Bajeński Józef 23 ZL

Czcigodny
Nasz Dobroczyńco!

Osobiście nieznany, lecz dopytaniem wspólnych dróg młodzieńczych niejako spowinowacony, ośmielam się prosić, o pozwolenie uświęcenia Jego imieniem, moje dobre chęci, dla dobra naszej przyszłości.—

Szczerze sercem oddany

Fuga

Józef Bajeński
alumnus almae matris Vilnensis.—

Warszawa
27 Września 1879 r.

Bagiński Tadeusz

Warszawa d. 12 Września 1879 r.

24

Szanowny Panie!

Człowiek z natury swej jest słaby, a gdy go jeszcze nieszczęście gnębi, gdy niema nadziei do zienia, snuje różne projekta, i jeżeli nie straci wiary w Boga, myśli, że za jeszcze ludzie, sercem, którzy nieszczęście drugich pojąć potrafią.

Jestem ojcem czworga dzieci, z których najstarsze liczy lat 13, pracuję w pewnej prywatnej instytucyi, płacy pobieram 360 rubli rocznie, urodzony i wychowany w Warszawie, oszczędzić i skromnie pozwarty do ostatecznosci, lecz kiedy nadeszła pora kształcenia dzieci, ostatki wyzitku okazał się niewystarczającym, i dziś upadamy pod ciężarem najkonieczniejszych potrzeb. – W lat dwadzieścia warunkach przyszła nam wyjść, może na zachowała, lecz przez wzgląd na nas biedaków, zaś nam wystawiły Szanowny Panie, a może też sam Pan Bóg zechce ją nam na pociechę – nie o ratunek nam idzie, lecz oto aby ktoś zechciał nam pożyczyć pewną kwotę, i wpłatę rozłożyć do zwrotu przystępnemi ratami miesięcznemi, mamy bowiem zamiar otworzyć nie wielki na początek handel w Warszawie najkonieczniejszych do życia produktów, którym zajmować się będzie żona moja, brak odpowiednich funduszów nie pozwala nam jak dotąd zamienić w czyn nasze idei, kiedy inni tak znakomite na tej drodze odnoszą zyski. – Do otworzenia

dalej

takiego sklepu potrzeba nam na początek tysiąca rubli, gdyby ktoś z kapitalistów warszawskich za wysoką procentą Sza-nownego Pana, kwotę taką nam bie-dakom pożyczył, i zwrot jej rozłożył na lat kilka bez procentu, to marzenia nasze od razu zdałyby się ciałem, a przyszłość jaśniejszą, ja zaś jako umysłnik kolei żelaznej, mogę z dalekiej prowincyi spro-wadzać do handlu potrzebne produkta za cenę zdoscentowaną niską. – Do takowej wy-bierą się mnóstwo osób z Warszawy celem złożenia Szanownemu Panu uroczyście dziękczynnego hołdu, za pięćdziesięcioletnią pracę około dobra narodu, i my takie udajemy się tam z naszą prośbą, będzie tam dość bogatych mogących bez uszczerbku podać rękę biedakom. –

Szanowny Panie! jeżeli z myślą pozwolę za daleko, to dla tego że podobny jestem w tej chwili do tonącego, który przed Panem takim jakim jestem, to jest człowiekiem czci i honoru, pracy, i pojmowania swego obowiązku jako ojciec rodziny, przyszłość dzieci nie daje mi spokoju, a nadto jest największym wrogiem człowieka, ona porbawia go niekiedy snu, a często i życia, ja zaś mozolną pracą pragnę wychować i odpowiednio wykształcić dzieci moje, do dziś czuję prawie idą w całych siłach lecz bieda zabija mnie. –

Szanowny Panie! gdyby się jej powiodło otworzyć serce, nie pogardzaj biedakami, ale łaskawie przyjąć w dniu tak uroczystym

Ukłon

sprawę naszą, a jedno przychylne słowo
Seanowanego Pana uszczęśliwi całą naszą
rodzinę, za co tylko szczerą modlitwą do
Najwyższego możemy się odpłacić Seanowne-
mu Dobrodziejowi. —

Mam honor być najuniżonym sługą. —

Baginski Tadeusz

mieszkam przy ulicy
Złotej pod № 45. —

Warszawa d. 30 października 1879 r.

B

Data 43

28
26

Szanowny Panie!

Z obawy że prośba moja co przed dniem niektórymi chwili była moje nie na czasie, i odpowiedzi Szanownego Pana jaką zaszczycony zostałem, oczekiwałem mnie jeszcze do napisania tych kilku słów, jak również szczerego wyznania, jem powodowany jedynie chęcią polepszenia bytu, a przez to wyrwania się z uścisków biedy która nam tak dawno a tak srodze dokuczała, boska obs dzieci zostawiła mi, aczkolwiek nieznanemu i bez żadnych zasług tę drogę którą wyznaje prowadzeni, popełniony jakaś myślą nieszczęście z kąd powstała. -

Jeżeliśmy nie zgrzeszyli, lub co gorsza, niegdy sprawie moją prostotą jakąś przykrość, wynajmę się wszystkim i błagam przebaczenia. Bóg mi świadkiem że tylko uczciwą pracą pragnę zapewnić lepszą dolę mojej rodzinie, na którą niestety spadały jedne po drugiem. - Z dwojga dzieci dwoje jest się kształci, chłopiec w szkole realnej P. Garzyńskiego, a dziewczynka wyposażona od natury wielkie mi zdolnościami i chęcią do nauki na pensyi P. Czarnockiej, najmłodsze ucza się w domu, którem poświęcam czas

aby

zbywający mi od zajęć bieżących
czem jak wielka ciężka mnie odpowie-
dzialność za wychowanie dzieci, bez
przy całym wysiłku najlepsze choć naj-
pierwiejsze nadzieje, co niweczy obraca
troska o niepewne jutro. —

Nie śmiem już dłużej zabierać drogiego
czasu Szanownego Pana, i najpokorniej
raz jeszcze przepraszając, mam zaszczyt
na zawsze pozostać najniższym sługą
Szanownego Pana

Bagiński Tadeusz

Bagnicka Romualda 64
27

Petersburg 22/IV. 1878 r.

Szanowny Panie,

Będąc proszona przez Redakcyę rossyjskiej gazety „Nauki," wychodzącej w Petersburgu, o przetłumaczenie powieści „Syn Małopolanowny" uprzejmie Szanownego Pana i posmakowanie co do przekładu takowej, a zarazem ośmielam się oddać wyrazy najgłębszego poważania i czci z którą pozostaję dla Niego, wraz z całym naszym narodem.

Romualda Bagnicka.

ul. Petersburg, Morskiewskaja d. nr. 13, kw. 21.
Rosyanadar Tatarczyna.

28 ℔.

Petersburg 18 Maja 1878.

Szanowny Panie,

Śpieszę jak najrychlej podziękować za łaskawie udzielone pozwolenie tłumaczenia Syna Nadnaturalnego, a zarazem uwiadomić że „Nowości" zgadzają się na warunki podane w liście Szanownego Pana, co też zapewne podpiszą w krótce wydawca i redaktor p. Natowicz.

Tymczasem list Pana, pomimo to że z wielką przykrością mogłam się z nim rozstać, musi się znajdować w redakcyi, według zwyczaju, która się w niej praktykuje. Nie potrzebuję mówić jak bym pragnęła dać pojęcie o przekładzie o piękności angielskiego poematu chyba tylko że starałam się go dokonać sumiennie, ale upraszam o pobłażanie, tembardziej że

jest to pierwsza praca moja w tym
rodzaju. W razie gdyby Szanowny Pan
uznał za potrzebne przesłać jakie uwagi
czy wskazówki - czułabym się nie
wymownie wdzięczną i starałabym
się natychmiast zastosować do niche,
za łaskawem zaś przyjęcie, Szanownemu Panu
zapewnienia najgłębszego poważania, z
jakiemi pozostaję Romualda Bagniewska

adres
Petersburg, Nabrzeżna, d. N. 13, m.
Mlle Romuald Bagniewska

Bagnicka Romualda

29

B

12/26 Grudnia 1879 r.
Petersburg, Manieżnyj per. N. Dom 2, mies. 14.

Szanowny Panie,

Serce mi biło na samą myśl, że będę mogła korzystać z Waszej łaski — posyłania pisywania do Szanownego Pana i że Mu podziękuję za wiadomość panów o mnie. Ale, drogi przyjacielu, oczekiwałam wyjazdu z granicy jednego ze znajomych by mu pamiętnego Ojca tymczasem zwłoka odjazdu zmusiła mnie iż dłużej do wileszenia. Ale przestałam zdrowia Szanownego „Wzajemnej pamięci kalinki" zasłał przesyłamy list Szanownego Pana do p. Kinpar, a nie pozdrowiwszy rodzinie z jakiem wzruszeniem otrzymałyśmy tych stron obudziły i zachęty do pracy — Kordo biedne stanie nie dla nas

do walki niezmiernie podtrzymuje nas w walce i rozmaitemi przykrościami i daje nam siły do wytrwania przy tych najdroższych zasadach narodowych, których już i teraz, wbrew tej wojnie, nigdy wyrzekać nam nie wolno. Dzięki Bogu wielkie słowo krakowskie wołało w nas mocne dzisiaj tyle wiary i nadziei, że jesteśmy na powstanie i wcześniej padziemy. Do końca życia będę wspominał Bogu, że mi pozwolił w dniu 1 stycznia usłyszeć to co się działo w Krakowie dotąd od pana do wieczora mieniałem z pomiędzy o wszelkich sferach nawet znajomych i nieznajomych, a ci już dalej niosli dobre nowiny. Ktoś pewno nie słuchał obojętnie, najznakomitszy zwycięstwa polskie jak i zapewne pod wrażeniu, gdyż mamy tu w gronie niektórych polskich, jednych jak i drugich w gronie mamy i takich, którzy zapomnieli nie tylko o polskim narodzie - ale i o ludzie polskim i myślą wspólnie z rozczyszczonemi socjalistami o ludzie wogóle, bez różnicy

rzeczywistości, najwięcej zaś jednak rozumieją
o chłopie rosyjskim. O tych zresztą my mało
wiemy – i jest ich też niewielu, za to rzeczy-
wiście niebezpiecznym jest ten prąd, który się
zowie tak energicznie zaznacza wśród znacz-
nej liczby inteligencji polskiej lubelskiej, a
który każe jej zapomnieć o ogóle rzeczy
o politycznem życiu jego chce w całości
przyszłości, a stawia na miasto tego
pole pomnienie tego ogólnego ludzkiego
wspólnego i odwiecznego jego nadzieje w
pewnym tylko kierunku. Obóz ten socjalistyczny
dzięki wytrwaniu kilku rozumnie zdolnych
energicznych i głośnych przekonanych jednos-
tek, dzięki przychylności całej prawie mło-
dzieży rosyjskiej i znacznej części inteli-
gienckiej, zajął rozumnie dość poważne
stanowisko i zorganizował się tak, że za-
stanowić się z nim należy; program
jego znany jest zupełnie dokładnie
Panu z adresu, który mu dostał przysła-
ny. Obóz postępowy zdaje się dać
rozumnie narodowym, nie oddzielać się

mu rami za przestrogi swojej i dążyć do pojednania wszystkich części z całością ciała Kościoła, do poprawienia wadliwych miejsc w obec Boga, upadnięcia go, a uniesienia i umocnienia dobrobytu wewnętrznego i obywatelskiego w granicach innych braci. Aby nie wyrzekł się nadziei samodzielności politycznej i mocy o zbliżeniu się do niej drogą, wskazaną przez Szanownego Pana w Krakowskiem przemówieniu. Kobiety, pisze Szan. Wrzajem. Pomocy w stanowisku odrębnej całości, aż nadto ulegając wpływom mężczyzn dążą się z nimi w dopełnieniu i pogląd. Dążą się w zakładach naszych wstrzymać siłami obywatelskimi w sferze wiadomości o kraju ojczystym, o przeszłości i teraźniejszym jego życiu umysłowem dla wzniecenia zamiany myśli i pracy i utworzenia wzajemnej solidarności. Dążymy do celu, zamierzając co najwięcej celów osiągnąć, słuchamy dobrych rad, stosowania do woli i postanowień

naukowego, obronnego stale przez każdego członka
od czasu do czasu mianowany dowódcy trzeciej
społecznej, dzięki którem uznanych pana g na-
stanowych i dopełniając wypracowania na-
stanowisk z innych (zresztą) kwestii. Każda jątrzą-
cem z grona swego naczelnego; radni śledzą
za ogólną działalnością zakładu i samej zwłaszcza
czynności z całym ruchem. Wszelka ostroż-
ność najsurowiej jest przestrzegana, staranny
wpływ na zarządy familijnych, trzeźwy
nie politycznego i sprzeciwnego w organi-
zacji naszej uczuciu. Chwilę otrzeźwienia
obejść obozu. Nie dziwne przeto, że wśród
w kołach innych nadwiślańskich, poczciwe-
my się myślą, że coraz mniej przyjaciół
ze do nas chcieli zaciągnąć pracow-
nie pozwolić do zgody z Niemcami. Za krwawe
katowanie, palenie nie przeszkadza intro-
dukcja polskiej ~~do~~ idei na równi z innemi
zdaniem profesorów i kolegów przeciwnych
jest zwrócenie uwagi na wpływ na
władzach zamku jednak o ile rozgoryczeniu
czy dyte społeczeństwu mogli ulec nie
wstrzymuje Rosja, szczególniej za Aleksandry

nie zmiennie Tadeusz idące w ślady mistrza
i stosunek do ich wpływu zmieniające Dantka
Wiemy jednak, że przy warunkach dzi-
siejszych trudno jest myśleć o utworze
nie Kursów Żeńskich w postaci, może jed-
nego cesarza, 19 Lutego, Zmieni zdam sprawę
do naszej wiadomości szczegółowej, jak to wszystko
moje natrafiło. Ale tymczasem będziemy tu pracować, mieszkać to to, co zdaje się nie wydaje i ma-
chać to, co się kochali; może kierunki nas
zaj za zdanie, jak zwykle u mistrzów, za mie-
dziemy na siebie, ale to pewna, że w obecnej
mierze i poczucie co do tego by nie mówiono o
uczuciach się dobiegach z ręką na sercu
pamiętać możemy zawsze że są pełni natu-
nieposzlakowanie moralne. Na kursach Żeńskich
nauczycieli polska nauczania jest bardzo dobrze
i na każdym prawie kursie najlepsze pro-
fesorze, Zdaniem profesorów są to nauczanie
które polski się stało profesorów nauczania
W pamiętnym roku, jeżeli pan pamiętasz zgasz
zakład naukowy, w którym się kształci młodzież
polska tamtejszych, a mianowicie kursu prof. Wo-
łuszewa Kiuminia. Teraz raz, przepraszając za
ten długi list, pozostaję z najgłębszą czcią i pam.
Zawsze
Romualda Bagniewa

i mężczyźni obierając sobie za główne
przedmioty jednę z wielkich nauk w
zakresie pewnej nauki i doprowadzając go
do wysokiego doskonałości z innych źródeł
Przy takiej tylko organizacji możemy się
spodziewać do wpływowo obcych i wrogich nas
możemy pomiędzie, że polityka polska
nie tylko nie wyrządzi nam nadzwyczaj,
ale pomocnie rozwija je i podnosi do
wysokiego stopnia. Kierunek metodyczny
jest w każdym razie polski, chociaż albo
wyłącznie tylko ludowy albo ogólnie
narodowy. Prąd socjalistyczny, pochłaniający
całkiem metodycznie rozwijają i wzmacniają
wyższe inteligencje umysłowe tamtejsze silnie
oddziałuje i na nasze nauczanie i po-
większ, do tej nie wszystkie nasze usiło-
wania skierowania się do wielkiego wpływu po-
żądany skutek, że mimo przykłady tam
gorsze nabudzają w nas pragnienia
odmienia w kraju za wszelką, które by
mogły wydawać pomiędzie polskich Żon

i wzrok, nie znoszący obrzydzenia. Mamy jednak dobrze, że Opatrzność da nie
[illegible] jest trudna do wypowiedzenia
nia przy [illegible] wszystkich.
[illegible] Idę za to jubileusz [illegible] Pana
tego Zmartwychwstania. Nam [illegible] co do naszej
narodowości [illegible] i w obronie Tadeusza
Kościuszki, to tego [illegible] czasu
potrafimy dać na narodowym gruncie
wszystko co do [illegible] nas mieszkali i kochali
co nas kochali. W każdym razie, ukaże
[illegible] nasze [illegible] za [illegible] i za
pewne [illegible] mają jednak dobro ogólne
na względzie i ustawnie wypełniane, do
tego [illegible] pamiętnie [illegible] że
[illegible] polskiej [illegible] z [illegible]
[illegible] pracy, we wszystkich [illegible]
[illegible] obyczajów, [illegible] by nie [illegible]
o polskich [illegible] [illegible] [illegible] na
[illegible] pamiętnie że [illegible]
[illegible] [illegible]
za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Bajan wodka Warnola 33

D. 26/11
/72

Wielmożny Panie!

Zabiedzeja

Najbardziej
składam Szanownemu
Panu podziękowanie
za zdany sobie
prace, jak także

Za Stara Zachetę,

to co Zawsze Za ni

dostępnem dla mie

o Księgowałam

Pan

Wiadomości nazyt

z bliżej ku mie

i jeżeli nie będzi

to ja to mam prze

Sobą — i wiarę by
jutra chcę pracować,
mogyć nauczyć cierpieć —

Składany z mojej
Mamy, Wielmożnemu
Panu, wyraz
wysokiego poważania
Uniżona Sługa
Wanda Wojanowska

Bayerova Anna 35 16

Milostivý Pane.

781

Račiž odpustit moji smělosti že se opovažuji stímto listem nad kalit jejich radosti který jim přejou všecky Národové, Pro Živého Boha, a pro milosrdenství Boží smilujou se nad úbohou Veliký Pane, učiněji něco jedné chudé opuštěné ženě, na mnohých úřadech sem se již pokusila prosit ale všude jen každý potřeč raněný. Jejich Velkého Jmena, sem se chytila, co vesla, právě v tého v sobotu večer plná žoufalství šla sem se modlit mimi dětmi prosit Boha bimi uděl, dost malou milost a dích si sama nemusela život hátí vtom, Okamžém bital okolo mě papir a nechtel ade mě odletnout vzvýhla jsem papir ten bil to kousek narodnich listů i rtu to ahle, mé srdce se zotavilo, vlla jsem že jest v Městě Krakově Velika slava že slavý 50 leté Jubileum Slavný Pan Jozef Ignac Hraszewsky, jak mu Všicky národové přejou, i okřálo srdce moje polibila sem papir ten a jdu na bídné naše lože celou noc sem nespala, modlila sem se by mě ten Dobrotivý Pán Bolshý uslišel mislela sem si celou noc tot musí biti Hodné pán když tiž nové léta mu jedou přát uminěla sem si že jim Milostivý Pané budu psal a že zajiste mé nuzarku vyslišejí a za mě se přimlauvejí ponevač oč jich prosit chci vjejich moci nénie Pro Milosrdenství Božíž smilujou se nademnou a vyslijí krvilé jejich 50 leté památce moji Nyponížené prosbu jejich Milosti. Jsem sprosta žena, česká bidlem v Městě Hkladné, se 28 roku stará mlada ovšem a né zdravá, před 1. rokem a 8 měsici sem měla, manžel, který zde na cisarskych Vergách pracoval, celich 10 roku vždny to dělnik ale byl Vojin, u 33 pluku Lantver každý rok byl povolan k Vojanskému vycvičení

Co Nás mnoho na živobytí kárilo a k tomu nás Bůh obdařil šesti malými dítky můj muž poručil byt velmi nespokojen nad bídou naší umínil si že půjde na vaši do Polska, na veliké mé prosby nedal, vše mi prodal a slíbil mě že nejdříl za tři měsíce pro mě a dítky přijde a bohužel jest tomu již 1. rok a 9 měsíců o posud onem nevím než tolíko že jest v Polsku na v. Dalrovie Paris. šacht. že se mu dobře vede a na mé tisícerá dopisy neodpovídá Vojanský Pany mu dali orlab na 1. rok. a já smutná že aspoň se navrátí a Nás se starat bude na Úřadě Skladenským mě odkazujou na Obec mého muže ale to jest velmi daleko 3 z hodin to já chudá žena, tám nemohu dojít, neb nemám bytu nemám šatu než svojí rést zahrat se studím spása moje jest kdyby můj Muž mě něco poslal, neb smrt ale na tu již dlouho dlouho čekám V tom pozůstává moje Prosba, Milostivý Pane že snad ráčejí toho Pana znát snad taky jim přijde psát co mu Náleží to Paris Šacht já ovšem nevím jak se jmenuje protož se obracím na ně Dobrotivé Pane aby za mě stratili jen jediné slovo, a bude vyslíšen aby mému Mužovi z jeho měsíční vejdelku něco zrazil kdyby, to bylo třeba šet málo je aspoň aby sme si na zímu nákou sednici ka mohli zaplatit neb jinač musíme bez času zemřít Jejich Milosti Ráčejí mi odpustit kdyby ve psaní psíti velikou radosti že jiste mě nuzaré nějaký lístek ráčejí zaslat pro Živého Boha jich prosím neráčejí se hroužit že psaní nevyplacené posílam, ráčejí si mě u jejich Milostivích nohouch klečet kdyby mohla, tam jít tak bych odnich nesla až by mě jiste vyslíšely.

Můj Muž Josef Bajer

Name Atresa
Anna Bajerova
malá Lipová ulice
v Skladne
v Cechach

Bajewski Mikołaj 37 ß.

Wrocław 19 Paźdz. 1873 r.

Wielmożny Panie!

Udaję się do Pana Dobrodzieja z prośbą, czyby nie był łaskaw przyjąć mnie w służbę jako Rodaka, ażebym mógł dostać zajęcie za Pana Dobrodzieja protekcją w którejkolwiek z Drukarni w Prowincie, jakoż czuję się być Kawalerem dla tego, że jestem [illegible] Tabym w języku i piśmiennictwie za co będę modlił się za Pana Dobrodzieja. Jestem profesyonalnym w Typografii Drukarni z Warszawy - skutkiem braku robót i zarobkowego kapitału, nie mogąc tam kontynuować z innemi Drukarniami w

Wirzenie – zwłaszcza przez czas dłuższy
nabytku zniszczenie i Drukarnie nasz
wystawili na Licytacyę. Ja zo-
stając się zmuszonym do szukania, bym
zmuszony szukać chleba dla siebie i
swojej rodziny zagranicą, udałem
się Lutrzej do czego przyjdę i zawsze
dnia będę mógł żyć jak w Wirzenie
nie jeżeli zarobię po trochu, ale
na moje niszczęście nie zastałem
przyjechałem do Wrocławia dnia
20 kwietnia t. r. i objechałem tu
dzień w Drukarni Kamme jako
Kasyer z płacą miesięczną 40 Talarów
ale tu w Wrocławiu tak jest drogo
drugie, że zledwo za pensyę
wystarczy mi, żeby mi przyszło
jeszcze tutaj przestać prawie nie
idę, to jak przestu prawie dziewczy

jechałbym bez Bułów: jeśli by tez
tymczasowa robota dłużej, że po-
zwolono robić po godzinach, to mo-
głem jeszcze żyć jako tako, ale od
miesiąca już się nie kończy tez-są i dziś
roboty ale tu w Wrocławiu
(czasu) zapłacą ich chcą.
płacą nie źle dużo. Prosiłem
aby mi dali robotę na izbie przy-
kłóry mógłbym za robić 30 Talarów
ale mnie odmówili, dla tego że
mnie widzą boczyć i wyganiać ze
mnie, bo jestem do wszystkich
robót zdatny i Rzemiosło znam
w gruncie. – Kiedym przyjechał
i stanął w pierwszym tygodniu
do roboty, to robiąc przez dni 6 razu
bilans 26 Talar., ale czy sądzi Pan to-
brodziej, że mnie ich dali?

powiedzieli że żadnego u nich tyle nie zarobia i mnie nie mogą dać tylko mogą mi dać 16 Talarów, ja miałem robić byłem umowiony przyjąć, bo potrzebowałem dalej pracować, bo mam 3 swoje dzieci i jeden mający lat 7 jest głuchonieniy.

Praktykie swoją rozpocząłem u Drukarni Sommerbrodtkiego i pracowałem przez lat 11, następnie byłem kazany do Drukarni Jana Borysiewicza przez lat 3, w których przedzałożeniem Drukarni Zarządzałem Zakładami Angelbrannu.

Wysoce Pan Dobr. ja śmiałem się pisać i fatygować, bo obawiam będzie o tem pierwiej nie mam dobrego się nadać jak tylko do Pana Dobrodzieja i prosić go, bardzo ja mieć mieć mojej prośbie i nie zostawić mnie bez odpowiedzi.

Adres
Un Nicolaus
Bojanski Schriftgiesser Buchdruckerei
Korn's in Breslau.

Pozostaje z najgłębszym szacunkiem
Wasz Pana Dobrodz
Nikolay Bojanski

39 f

Lipsk Dnia 28 Września 74.

Wielmożny panie i Dobrodzieju!

Już jednem Listem w krótce resztym ośmieliłem Łaskawego pana trudnić sobą z Wrocławia o zapomożenie wyszukania miejsca do pracy i poredtem za poradą Łaskawego pana z Napisałem List do Lipska do pana Kasprowicza gdzie natychmiast otrzymałem odpowiedz i zaraz mogłem pojechać z familią bez wtem zarazie niemogłem bo niemiałem fonduszów i żona była słabą niemogłem ją w takiem stanie z erworgiem drobniutkich dzieci zostawić. Powyzdrowieniu żony na Wiosnę 8 Marca wieczór wsiadłem na kolej żonę i dzieci dla braku fonduszów zostawiłem w Wrocławiu i wtey tygodnie pierwej sprowadziłem żonę i dzieci. Kiedy stanąłem w Lipsku coprędzy pobiegłem do Księgarni pana Brokhausa do pana Kasprowicza gdzie poczciwy Szlachetny pierwszy raz mnie widział zaraz mną się zajął poredt rennę do Drukarni p. Brokhausa bez nie wpore przyjechałem bo co tydzień kilku teczerów wydalano dla braku roboty dopomógł mi pan Kasprowicz do znalezienia roboty w Drukarni p.p. Breitkopf A. Hoertel gdzie jeszcze pracuje i będzie mi w Lipsku dobrze ale nie dał odrazu.

W tym tygodniu sprowadziłem żonę i dzieci wynajętem pokój z
Meblami gdzie przez trzy miesiące mieszkałem kto ma
byle dzieci to z Meblami niechcą wynajmować i musz
byłem od Świętego Jana mieszkanie wynająć kupiłem
trochę najpotrzebniejszych Mebli na wypadek gdzie byłem
przygotowany iż mi ciężko będzie ale co z miałem robić
liczyłem iż jestem pracowity i zdolny na korzystną
robotę ale przeciwnie blisko trzy Miesiące stoję przy pro
Robocie z kładem Książki do Nabożeństwa pod tytułem
Otan złoty do Warszawy format bardzo mały poniew
najniższego wydania niemogłem więcej zarobić 11. złp
złych jedenaście złp zobowiązałem się Stolarowi płacić co tyd
1½ w kantorze zaperzrusowano mi 25 złp na zapłacenie
Lokalu od Świętego Jana do Świętego Michała co tyd
strącano mi dziesięć złp od Krewca biorę Obuwie bez
pieniędzy co tydzień płacę nieomal 1 złp Składki Druk
arskie co tydzień ½ złp. Straciłem przez cały kwartał
tygodniowo z jedenaście złp płaciłem Stolarowi 1½
w kantorze – 1 złp.
Krewcowi – 1 złp.
Składki Drukarskie – – ½ złp.

Tygodniowo płacę złp 4.

Na Lokal życie całego tygodnia i nieprzewidziane wypad ½ prosty
życie skromne w Lipsku liche jak u mnie Żona chorowo
dzieci i ja potrzebuje opał Światło życie 1 złp. bo wszystko
bardzo drogo. Teraz Wielmożny panie najstarszy mój Syn

14 Września stoneryt Lat 9 Głuchoniemy zapisany jako Nowicyusz do Instytutu Głuchoniemych po Świętym Michale teraz po Egzaminie w Instytucie zaczęcie chodzić dosyć Koty formalnie wszystkiego potrzebuje począwszy od bóta do Ciepłego nakrycia głowy jednem słowem jestem w obecnem położeniu biedniejszy jak ten co chodzi po próżnie pomimo zdolności i ciągłej mojej pracy, i Oszczędności i pracy mojej żony. Najgłówniejsze zapłacenie Lokalu na pierwszego bo muszę płacić ćwierć kwartalnie a jak nie zapłacę pierwszego Kredytu ma to wymówić mi Gospodarz Lokal a nierad bym wśród zimy się przeprowadzać bo przeprowadzki to kosztuje a i zdrowiem to Embarassowne kto ma kilkoro dzieci to mu trudno w Lipsku mieszkania dostać a przytem mieszkam niedaleko Drukarni w której to pracuje Nürnbergerstrasse nierad bym się przeprowadzać gdyż i na nogi jestem bardzo cierpiący na Odciski są one gdzie wcale po Kamieniach chodzić nie mogę Wielemożny panie i Dobrodzieju w Kantonie niepodobno fortunować gdyż już dwa razy fortunowali już bym nie miał odwagi a po trzecie jak się teraz w Drukarni pp. Brockhausa otworzą Roboty polskie i Ruskie to zgromieniem mojem dostać się do Drukarni pp. Brockhausa. Panie i Dobrodzieju prosze wejść w moje położenie krzyżowe gdzie wypić nie mogę Klopotu na obcej ziemi wśród obcego narodu co ja Rogo

Ani obchodzić mogę albo moje dzieci które więcej przez całe Lato mieszkaniu że niemają prawie wcale się na Ulicę się Ubrać.

Wielemożny panie przez Religię i Ludzkość tylko proszę i błagam Litości nie dla mnie ale dla moich dzieci niech pan będzie tak dobrym i Laskawym przyczyni go wmojej teg[o] całem [illegible] znaczeniu biedzie o pożyczenie 15 albo 20 tal[ar]i na Rika miesięcy na zapłacenie Lokalu zaklinam się jak pragnę żeby moje Główka dziecko przestyszało do Nowego Roku spłacę Mebla to panu dobrodziejowi chociaż nierazem z wielką wdzięcznością do Drezna odeśle dzie Bóg Laskawemu panu wynadgrodzi czerstwem zdrowiem i długiem życiem za godaw[ą] ręki nieszczęśliwej pokrzywdzonej.

Z najgłębszym szacunkiem

uniżony sługa

Mikołaj Bojewski

Adres

Herr Nicolaus Bojewski

Schriftsetzer in der Buchdruckerei von Breitkopf und Härtel

in Leipzig

Lipsk 11. Paźd. 1874 r.

Nr. 41

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Raczy Wielmożny Pan wybaczyć powtórnej mojej śmiałości, iż zwracam się prosić czyby Wielmożny Pan nie był o tyle łaskaw przyjąć mi w pomoc i przyszył mi jeszcze „Tasko" 15 Talarów, które z jak największą wdzięcznością najniezawodniej oddam Wielmożnemu Panu w styczniu 1875 r.

Wielmożny Panie, nim udałem się do Wielmożnego Pana, (prosby) byłem w pierwszych Pana Kasprowicza i pokazałem mu dowody, które byłem zmuszony w latniego środków się trzymać i pożyczałem tak moje jako też i żony garderobę do lichwiarzy nie przewidując, że mi będzie trudno na powrót wyjednać, ale P. Kasprowicz zaklął mi się na wszystko, że przyczyni by mi w pomoc z całego serca, ale jest po pogrzebie dziecka jedenaście miesięcy najdzego i ostatnie

pieniędze zaporuczeval P. Kosakowsk
mu na nieobecności P. Brodzka
usa na Mamuszkę pt p. t. "Obraz
z życia wygnańców" i Skoiny ko na
kusztyja przepisuję gdyż niemo
mielibym go czytać i mówił mi jak
odbierze od P. Sirakowskiego, ko na tę
miast mi przyjdzie w pomoc, a ja
Wielmożny Panie piłace przesłać Pa
ra prowentu, a Pan Sirakowskim
ze nabożnych Mamuszkę na przy
rok gdyż lekarz daje lekcye Francu
skiego języka, więc nadaje się z prośbą
do Wielmożnego Pana lecz mi z tą prośbą
jak inni nie chce Pokazy. Wielmożny
Panie ja nie jestem żebrakiem ale
nowym, lecz z całkowitem pracy im
w Bogu nadzieję że mi uryczy tyle si
do pracy, że będę mógł Wielmożnemu
Panu zwrocić sam osobiście i wtenc
podziękować za podane ręki w niesz
czas., jeżeli wielmożny Pan będzie o tym
łaskaw nie obrazi się przeche mi przyjść w pomo
i nie odmowi mojej prawdziwej

prośby, to bym prosił Wielmożnego
Pana o przysłanie na Pana Kosprowicza
rece, albo wprost do mnie.

Z moją szczerą uprzejmością
Mikołaj Bajerski
były wł. Żmigrodu

Adres
Herr Nicolaus Bajerski
in der Buchdruckerei
von Breitkopf und Härtel
Nürnbergerstrasse
in Leipzig

Rajewski Mikołaj

47/43

Lipsk, 2 Listopada

782

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Udaję się z prośbą do Wielmożnego Pana i błagam z łomiącą 4 dziećmi, czyby Wielmożny Pan nie był o tyle łaskawym przyjąć mi w pomoc i wyjednać w Dreźnie wsparcie, pomimo tego, że jest zima muszę wyjechać z Lipska gdyż w tak okropny i barbarzyński sposób potrakowany, że nie podobno mnie zostać, gdyż jedna kobieta niemka, u której po przybyciu do Lipska wynajęłem mieszkanie za 8 Talarów kwartalnie, widząc że jestem obcy i dobrze zarabiałem, chciała

zrobić, że ja się zgodziłem na
na miesiąc, a że nie da
się wyrobić, zrobiła to, że
wszystko muszę pół razu
więcej płacić, jak nie zapł
cieny ile żądają, to nie
mówimy nic kupić, kabie ka
ma męża i syna Drukar
takt zwanych Verband-Mitgl
der i ci przyprowadzili mn
do takiej nędzy, że ja żona
dzieci nie miamy kwartir
czery, to jest gawdowkę i powie
które kmieliśmy zaraz
wszystko popsuło, pow
nie tego, że zarabiam do 9
tygodniowo, i nie
mówimy nikogo skarżyć
bo jak skarżymy kogo skarż
to nie jesteśmy pewni życ
gdyż precinko[illegible] man per kaf
miasto. Chodziła moja żon
do P. Kasprowicza wiz radzić

ale P. Kasprowicz dał takową radę, ażeby iść do Poliaye gdzie jesteśmy meldowani, to nas odsłaniż do granicy, a ja moja żona powiedziała P. Kasprowiczowi, że my nie wiemy żeby nas transportowali, to na to odpowiedział Pan Kasprowicz, dowolnie w chęciach.

Ja spostrzegłem się, że jestem w takowej sytuacji sprosił przeładowany na pisałem po Paszport do Warszawy i takowy otrzymałem ieszdałem się z prośbą do Komendanta do Lipsku, ażeby mi dał radzić co mam począć gdyż nie mam pieniędzy na podróż, a tu powszechnie mówiono, pomimo, że mam dwojga 4 dzieci, które zupełnie się bez dzienników ciepłego do takiej okropnej podróży, o tak późnej jesieni

Doradzi mi Konsul Lipski
ażeby napisać prośbę do Kon
w Dreźnie o pieniądze na podró
i takową prośbę mysłiłem w
dziele i mam nadzieję, że pieniąd
na podróż dostanę, ale na powr
nie dię niedostanę, więc błag
gam Wielmożnego Pana czy
nie był w tyle łaskawym
i przyjść mi w pomoc jeżeli
Wielmożny Pan zechce przyjść
w pomoc prawdziwie biednej
Familii, chciał doradzić i prosić

Najmocniej przepraszam, iż
śmiełam się pisać do Wielmo
żnego Pana i radzę się czy by nie
można w Gazecie Dreźdeńskiej
ogłosić, że Familia mająca w kardo
kpernych stosunkach, ojczyzn
szoną wrócić do kraju upada
w rozpaczy, ale na nasz Wielmoż
nego Pana, jeżeliby Wielmożny
Pan zechciał przyjść w pomoc pra
wdziwie biednej Familii, to błaga
Wielmożnego Pana z całej mojej fam
Mikołaj Bajewski z mojej strony
in der Buchdruckerei von Wilhelm Nikolaj Bajewo
von Leipzig

Fabrenrica Staninava 45

Bat

Czcigodny Panie!

Wiedząc że Pan tego sobie nie życzy, nie śmiałam się dotąd nabzucać Panu, pomimo iż serce moje rwało się aby Panu wynurzyć moją cześć i szacunek. Teraz zaś, nadchodzące Święta dają mi prawo przemówić do Pana i naszym dawnym staropolskim obyczajem powitać się kawałkiem opłatka z życzeniem zdrowia i jakiej długiej lat dla czcigodnego

Pana. Spełniwszy zaś to najgorętsze moje życzenie, całuję Ze czci ręce Szanownego Pana i pozostaję z sercem przepełnionem szacunkiem i przywiązaniem.

Stanisława Baksewicza.

Wilno.
1884 r. d. 24 Grudnia.

Bąkowski Klemens

35
47

CZYTELNIA AKADEMICKA
w Krakowie.

J. Wny Panie.

Wasine zamknąwszy rachunki dochodu i rozchodu
Wieczoru urządzonego ku uczczeniu pamięci J. Śto.
wackiego z dochodem przeznaczonym na „Macierz
Polską" pospieszamy donieść J. Wnej Panu, iż dochód
czysty wynosi 377 Złr 20c. i 3 ruble, którą to sumę
w myśl objawionego przez J. Wgo Pana życzenia
przesyłamy do rąk P. Marszałka kraju do fundusu
zakładowego „Macierzy Polskiej".

Kraków dnia 22/3 1882.

Z głębokim szacunkiem
W imieniu Komitetu
urządzającego
Klemens Bąkowski

Balińska Emilja 48 ff

Zawiszna

p. Sokal

Do

J. I. Kraszewskiego.

Na nimiennej przestrzeni, znajomego świata
Zbrodzonego krwią ludów, pól jasnina wtrąconych
Istnieje jedna ziemia, przez srożnego Kata
Ciemiężona boleśniej, od innych zgorszbionych.
Choć łono jej zdzarpane, krwawemi ofiary
Których daninę płaci, wonystkie pokolenia,
Natchnione duchem Twoim, nie straciły wiary,
W odkupienie bijącej z pod niepień brzemienia
Wiesznemi słowy Twemi natchnienia tchnącego
Zagrzewane pół wiekiu do pracy wytrwałej
Wytkniętą drogą dążą, do celu świętego
By zagoić raz rany piersi ich zbolałej.
By uprosić choć małą cząstkę takiej wiary
Co niepojętem męstwem skarlałej postaci

Wlała odwagę, dzielności, te niewieściste dary,
Wlała pewność olbrzyma, by ocalić braci!
A olbrzym ów potężnej i zdalonej siły
Martwy sercem, swem ciałem poległ do nogi

. . .

W krainie jej przepełnej woli wielkich mężów
Drgają serca waleczne, by dobyć oręży
Dla starganiа nas więzów. Wśród mordów pożog
Rzucili na mię z hańbą, nikczemnej jej wrogi
Wiary, siły i męstwa, nie brakuje zapału
Tam, gdzie miłość Ojczyzny stawcy ideału,
Gdzie poświęcenia ziarno, wielcy wieszcze sieją
Tam serca męczenników płoną nadzieją

Zamarli, siłą słowa skrępieni znów dzielni,
Staną się zwycięzcami; staną się nieśmiertelni.
A choć męczeństwa lata powolnie mijają,
Chociaż nowe im pęta, wrogi nakładają
Dźwigną się własną siłą, a Twojemi słowy
Zanószą zmartwychwstania, nasz hymn
narodowy!

1/2 1879

Emilia z Balińskich

Bałachowski Konrad

74
50

Wielmożny Panie,
Łaskawy Panie i Dobrodzieju!

Znając z wszech stron uwielbianą dobroć Łaskawego Pana i Dobrodzieja — ośmielam się niniejszém z pokorną mą prośbą do Wielmożności Jego się udać.
Niżej podpisany, Konrad Bałachowski — jestem nauczycielem elementarnym w Zblewie (Hoch-Stüblau) pod Gdańskiem, który zawód dla smutnych a nicdomagających stósunków familijnych obmć sobie bydem zmuszony opuściwszy przed trzema laty sekundę wyższą gimnazyum chełmińskiego. Przejęty zamiłowaniem do czytania książek i dzieł polskich — poświęcam ostatni grosz mój na sprawianie sobie takowych. Za pomocą i staraniem własném, jako też za pomocą zebranych składek dobrowolnych liczy szczupła nader biblioteczka kilka już książek ludowych, pisma Adama Mickiewicza i 7 tomów powieści Michała Czajkowskiego (wydanie Brockhausa w Lipsku), do której biblioteczki ma każdy wolny przystęp z rodaków i ziomków. Odwiedzając gimnazyum, czytałem najchętniéj pisma Łaskawego Pana i Dobrodzieja, których mi dostarczała biblioteczka pod dozorem p. prof. Dra Andrzejewskiego. I dziś budzi się w sercu mém błogie wspomnienie za czytaniem zaiste wzniosłych powieści tych — lecz nader szczupłe środki moje pozbawiają mnie wszelkiéj w tym względzie nadziei.
Dla tego błagam Łaskawego Pana i Dobrodzieja nie o wsparcie ani nie o pieniądze, lecz o łaskawe darowanie kilka powieści przez Niego napisanych — a gdyby wymagania moje były za natrętnemi — przynajmniéj o łaskawe pożyczenie błagam.

Pokładając stałą nadzieję w Bogu Najwyższym, iż
Łaskawy Pan i Dobrodziej pokorną mą prośbę uprzejmie
uwzględnić i wysłuchać raczy

Kreśli się

z winnym szacunkiem
i
uszanowaniem

Łaskawego Pana i Dobrodzieja

najniższy sługa

Konrad Baladrowski
nauczyciel w Zblewie (Hoch-Stüblau
p. (Danzig)

Z. d. 14. IX. 77.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Łaskawy Panie i Dobrodzieju!

Odebrawszy na dniu 19tym x.m. drogi i zaiste kochany list Łaskawego Pana i Dobrodzieja z załączonem świadectwem i błogiem tém zapewnieniem, iż po dniach czterech paczki spodziewać się miałem — obawiam się, iż ona zapewnie w drodze zaginęła, ponieważ do dziś jéj nie odebrałem. Zawiadamiając o tém Łaskawego Pana i Dobrodzieja — składam zarazem jak najszczersze i jak najserdeczniejsze dzięki Łaskawemu Panu i Dobrodziejowi za łaskawe wysłuchanie niezdolnéj méj prośby najprzód w imieniu własném a potém w imieniu wszystkich tych, którzy ochoczo garną się dokoła ogniska oświaty — mówiąc szczerze „Bóg wielki zapłać!"

Całując ojcowską dłoń Łaskawego Pana i Dobrodzieja
kreśli się w imieniu wszystkich

uczestników opieki i dobrodziejstwa

Łaskawego Pana i Dobrodzieja

najniższy sługa

Konrad Białachowski w Zblewie
nauczyciel (Flatow - Stilblau)
Westpreussen.

Zblewo dnia 5go Października 1877 r.

Zblewo (Hoch-Stüblau) Westpreussen
na dniu 18/30 Listopada 1877 r.

52

Wielmożny Panie,
Łaskawy Panie i Dobrodzieju!

Wielmożny Pan i Dobrodziej łaskawie wybaczyć raczy — jeżeli Łaskawego Pana i Dobrodzieja pokorną tą prośbą obarczam — aby Wielmożny Pan i Łaskawy Dobrodziej do przyrzeczonych książek o ile możności niektóre z następujących uprzejmie załączyć raczył:

Ostap Bandarczuk
Faryna
Historya miasta Wilna
Chatka za wsią
Ulana
Świat i poczta
Latarnia czarnoksięzka
Twardowski
Diabeł
Z podróży
Żywot poczciwego człowieka (Reja)
Żacy krakowscy
Poezye.

Polecając się łaskawym względom Wielmożnego Pana i Dobrodzieja i

całując Ojcowską dłoń Jego

kreślę się
z
winnym szacunkiem i uszanowaniem

Łaskawego Pana i Dobrodzieja
najniższy sługa

Konrad Białachowski.

Bałucki Michał

II.
53

Czcigodny Panie!

Zadziwi to Szanownego Pana zapewne, że ja, który nigdy dotąd nieśmiałością się pisaniem mojem zajmować Sz. Pana drugiego czasu, obecnie wszystkowatem się na przesłanie tego listu. Stało się to w skutek wiadomości, jakie Szanowny Panie byłeś Pan uczynił w korrespondencyi do Lwowa o mnie i o pracach moich. Nie przypuszczam autorska wtrąca mi piwo do uszu - jest głębszy powód, z którego muszę się w niebezpieczeństwo wystawić przed Panem. - Zdaje mi się, że na

każdego z pięciu pryncypałów chwile
uniesienia, chwile, w których nagle
go obecna nie już w tej, co po sto latach
zachwyca między ludźmi z jego dzieła
literackiej, ale czy na teraz przynajmniej
w obcej tego, co inni zrobili, praca jego
nie jest znanotrawionem czasu i papieru,
czy pisanie jego idą się na co komu,
czy zamiast tych kilkunastu tomów,
którymi zatrudniał prasę drukarską
i publiczność, nie lepiejby na innej
mniej widowiskowej drodze zrobił coś pożyt-
ecznego dla ludzi. – Oto mnie obecnie

wdzięcznie czasu takie uczęszczenie we wdzięcznej
wdzięczności - a za tem prawdziwe uniechcenie i apatyczność,
z której wyprowadzę mnie po twojej Twoja
Recyprokowanie. Pochwała a nowej zdrowo
wzmania z ust mojej, którego wzrok i nauczy,
oczywista mnie i dodała bodźca do pracy.
Kategorycznie wiadomem cubie za obowiązek prze-
stać Ci prawdziwej Twoim zadowolnej potrzeb-
by. Niewdzięczne jest pióro moje w pisaniu
zdrowia i wymowne frenezy i na wyrażenie
mojej wdzięczności nie umiem nie wyjść
prawdziwie jak tylko „Twój zapisał", które
z głębi serca wypowiadam tysiąc wyrazy
uwielbienia i nacechuje dla niestrudzonego

ministra i spraw wewnętrznych naszego.

Kraków d. 6/3 91. Tadeusz

Batucki i 111.

55 10

Szanowny Panie!

Przy końcu roku 58 br. przesłałem Szanownemu Panu za pośrednictwem Wuja Przyszłego bibliotekarza w Wilanowie mój manuskrypt p. t. „Boże bohaterstwo" wierszem z prośbą o łaskawe przejrzenie i wypowiedzenie o tej pracy swego zdania, na którem mi wiele zależało. Różne wypadki nieprzewidziane mi wówczas uniemożliwiły do Szanownego Pana w tym względzie, jak również Panu rozpisywać się o tej bagatelce. Teraz jednak zdecydowałem się na tę pracę moją choćby dla tego, że od jej ukończenia upłynęło mi kilka lat, przez które nie ma powołania, jeżeli więc można to przedłużyć Szanownego Pana o wiekuiste mi długi, które bym mógł rozwinąć manuskrypt odzyskać, który zapewne w Warszawie między papierami przedtem umarł. Proszę zawsze za takowem zdaniem zapomnij Szanownemu Panu raz drugi Najlepiej i dla nas wszystkich, wiele może chwil w czem usprawiedliwia słabość autorską do innych prac, w których zostawiłbym czas i trud.

Znana powszechnie łaskawość Szanownego Pana powala mi spodziewać się, że Szanowny Pan chwil kilka stracisz zawiadomić mnie czy względzie mego manuskryptu przed odbiciem Kalendarza Pedagogicznego w Krakowie, i to jeżeli można przed Bożem Narodzeniem, przed powrotem przeze mnie do Warszawy.

Kraków d. 12/8 1863 r.

Z uszanowaniem

J. Batucki.

47
56

Allverehrter Herr und unser geistiger Vater!

Durch Ihre mich tiefbeschämenden Zeilen haben Sie meinem Jubiläumsfeste die schönste und die höchste Weihe verliehen. - Ich danke Ihnen aus ganzem Herzen für Ihre Gedenken, das mir die Seele mit hohem Glücke erfüllt. Ihr Geist - wie Sie mir schreiben - wird mit uns sein, und wir werden alle ihn fühlen - diesen mächtigen Geist unseres geliebten Führers und Meisters. -
Auch ich bin der Sprache nicht mächtig, aber selbst durch das fremde Wort muss der warme Schlag meines Herzens zu dem Ihren dringen und muss Ihnen sagen wie sehr Ihre Worte mich beglückt haben, wie unbegrenzt die Verehrung, wie tief und innig die Liebe ist, mit der ich allezeit verbleibe Ihr dankbarer Verehrer.

Krakau d. 6/10 [illegible]

Michael Bernd

42
57

857

Geehrter Herr und Meister!

Schlechter Wetter wegen und meiner eigenen Unpäßlichkeit kann ich nicht nach Krakau fahren, um die Adresse an sie zu unterschreiben; deswegen wage ich noch besondere Wünsche an sie zu senden, damit Ihnen, Geehrter Herr, die unglückseligen Tage möglichst schnell und in bester Gesundheit übergehen möchten und damit.

wir Sie unter uns möglichst bald
sehen und Dich mit unserer Liebe
trösten könnten. —

Ihnen treu ergebener

Krakau d. 16/3 85.

Michael Bakunin

58

Szanowny Panie!

W dniu, w którym Tyszyce wielbicieli Twoich
zechcą Ci wyrazić cześć i uszanowanie swoje, nie mogę
odmówić sobie zaszczytu i przyjemności
należenia do ich liczby. Przyjmij Szanowny
Panie tych kilka słów takiem sercem i jakiem
Ci je przesyłam w dowód wielkiego poważania
i szczerej życzliwości. —

Kraków d. 17/3 88. Wł. Dębicki —

18
59

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

WŁADYSŁAWA BANARSKIEGO

DAWNIÉJ

UNGRA I BANARSKIEGO

W WARSZAWIE

Krakowskie-Przedmieście, Nr. 443 (71) naprzeciw Resursy Obywatelskiéj.

Warszawa, d. 5 Października 1878

Szanowny Panie!

Zachęcony przez Pana Władysława Malczewskiego, ośmielam się prosić Szanownego Pana o zrobienie mi zaszczytu przez sprzedanie swego dzieła p. t. Wilczek i Wilczkowa, — jestem początkujący jako wydawca — lecz jako Nieznajomy to już 23 lat w tym zawodzie pracuję.

Mam niepłonną nadzieję że Pan Dobrodź będzie dla mnie wyrozumiały i zaszczyt sobie przypomnie

bywając niejednokrotnie dość częst
- Księgarni Pana Gustawa Sen
nowalda - małego - czarnego ps
wiesiołka - którym to domem
18 lat pracowałem.

Życząc Szanownemu Panu
najlepszego zdrowia - składam
życzenia aby Opatrzność na
dziesiątki lat przedłużyła
drogie Jego życie dla Naszej
społeczności i potomków
pozostaję z wielkim szacunkiem
i najgłębszym uszanowaniem

W. Banaszki

60 49

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

WŁADYSŁAWA BANARSKIEGO

DAWNIEJ

UNGRA I BANARSKIEGO

W WARSZAWIE

Krakowskie-Przedmieście, Nr. 443 (71) naprzeciw Resursy Obywatelskiéj.

Warszawa, d. 11 Października 1878

Szanowny Panie!

Dowiedziawszy się że Ungar niema zamiaru wydać osobno powieści „Wilczek i Wilczkowa" z powodu ogromnej rozsyłki — których na razie podobno niemoże; — upraszam Szanownego Pana o łaskawe podanie warunków — na jakich pragnąłbym to dzieło nabyć dla rozsyłki firmy mojéj — jaką by wydawnictwo to sprawiło.

Ja. E. o.

Wasze Kwiaty przyjęć
mniej dla mnie odpowied
pamiątkę
z głębokim uszanowaniem
i cześcią
M. Konarska

61 20

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

WŁADYSŁAWA BANARSKIEGO

DAWNIEJ

UNGRA I BANARSKIEGO

W WARSZAWIE

Krakowskie-Przedmieście, Nr. 443 (71) naprzeciw Resursy Obywatelskiej.

Warszawa, d. 15 Października 18[illegible]

Szanowny Panie!

Z prawdziwą przyjemnością
zgadzam się na podane mi warunki „Wiarki i Wiarkowej" a przypadające za takowe Akcepty przyjmuję na P. P. Wasiutyńskie przy niniejszym załączam.

Jestem bardzo wzdętkowy za do
stanowych moich wydawnictw
przybycie tak zaszczytne dnia 4 go
bieżącego i ustawione imię autora
— które przyczyni się do rozgłosu
mej firmy i korzyści.

p. t. o.

Powiedział Pan Matuszewski
– że w tym roku nie będzie wydał
wznowienia Korany Powieści – jeszcze
ją wydam dopiero w jesieni tego
roku a jeszcze natenczas Pana dobrodz
25 Ex. odeślę pocztą podług
wiadomego adressu.

Polecając się łaskawemu torowi
Pana Dobrodz i Jego protekcyi
pozostaję
z wysoką czcią i głębokim
uszanowaniem

W. Banaroski

63 87

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

WŁADYSŁAWA BANARSKIEGO

DAWNIEJ

UNGRA I BANARSKIEGO

W WARSZAWIE

Krakowskie-Przedmieście, Nr. 443 (71) naprzeciw Resursy Obywatelskiéj.

Warszawa, d. 11 Listopada 1878

Szanowny Panie!

Z dniem 1go Stycznia r. p. zamierzam wydawać pismo literacko-muzyczne (dwutygodniowe) p. t. „Echo muzyczne" wychodzące dotąd pod redakcyą W. Kruszińskiego.

Pismo to składać się będzie z Gazety muzycznéj krytycznéj oraz z Albumu Kompozycyi oryginalnych powaźnych średniotrudnych — salonowych — wyjątków na fortepian z najnowszych oper — fantazyi, oraz do śpiewu.

Ośmielam się prosić Szanownego Pana o łaskawe zamówienie powyższego pisma wraz z Kompozycyami

oraz artykułami literacko-muzycznemi.

Towarzystwo przystępuje obecnie do puszczenia w świat Prospektu, bardzo urozmaiconego — gdyż szanowny Pan pozwolił mi zamieścić pomiędzy różnemi wspólnemi artystów i swoje godne imię.

Wyrażając przyjemny i pomyślny dla mnie odpowiedzi — pozostaję

z wielkiem szacunkiem i uwielbieniem

W. Wanowski

64 22

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

WŁADYSŁAWA BANARSKIEGO

DAWNIEJ

UNGRA I BANARSKIEGO

W WARSZAWIE

Krakowskie-Przedmieście, Nr. 443 (71) naprzeciw Resursy Obywatelskiéj.

Warszawa, d. 30 Listopada 78

Szanowny Panie!

Składam najserdeczniejsze dzięki za Jego dobroć i nadesłany mi rękopism ś. p. hr. W. Tarnowskiego — który umieszczam w 1mo N:ro na początku. (Rękopism proszę przy niniejszym zwracam.)

Świeżo wydrukowany Prospekt oraz Kalendarzyk na r. 1879 ośmielam się przy niniejszym załączyć.

Pozostając dla drogiego Pana z wysoką czcią i uszanowaniem

W. Banarski

65 30

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

WŁADYSŁAWA BANARSKIEGO

DAWNIEJ

UNGRA I BANARSKIEGO

W WARSZAWIE

Krakowskie-Przedmieście, Nr. 443 (71) naprzeciw Resursy Obywatelskiéj.

Warszawa, d. 10 Stycznia 1879.

Czcigodny Panie!

Czemże iż odwdzięczę drogiemu Panu za Jego serdeczną życzliwość — jak mnie i moje pismo upatrzyła — chyba prośbą do Najwyższego — aby drogie życie Pańskie przedłużył nam na jak najdłuższy czas w dobrym zdrowiu i humorze.

Bercense P. Chomentowskiego upraszam o tąż Karę przesłanie w Kopercie rekomendowanéj — bo inaczéj poczta nie przyjmuje; — zrobię jednakże małostkę uwagę

p. T. o.

ze objętością może być najwięk-
ns 8 stron — bo tyle z Prospektu
wprowadzonymy — wprawdzie
Drugi Numer Zeszytu będzie miał
stron Kompozycji Piotra Wiego
p. t. Wielki Walc Koncertowy wy Ko-
ny przez niego na Wystawie Pary-
— takie powiększenie rzeczy porta-
rać nie można — lecz gdyby autor
P. Chomentowski Wiego do takiej ob-
tości dochodził — to mógłby ewen-
wydać dopiero z 5 tym Numerze aby
Sz. Publiczności tym nie obtamować.

Warunki nasze są bardzo
skromne — płacimy za stron
nut 20. 4. —

Za powzięcie życzenia — dro-
mu Panu serdecznie dziękuję
i wyrażam się za takowe
poparcie dla czcigodnego Pana
z wielką czcią i uszanowaniem

W. Wiarski

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
WŁADYSŁAWA BANARSKIEGO
DAWNIEJ
UNGRA I BANARSKIEGO
W WARSZAWIE
Krakowskie-Przedmieście, Nr. 443 (71) naprzeciw Resursy Obywatelskiéj.

Warszawa, d. 25 Stycznia 18

Czcigodny Panie!

Najpokorniéj przepraszam za opóźnienie się w odpowiedzi na ostatni list – a to z powodu licznych zajęć jakie zwykle mamy przez trzy tygodnie po nowym roku.

Serdecznie dziękuję za cenne Pana za Jego życzliwość i trudne mnie się dla mnie przy swoich ogromnych pracach, – to też życzliwość Pańską wiele mi pomoże bo już do dziś dnia z wdzięcznością

600 [illegible] i wolno wprawdzie ale jednak przybywają nowi staram się też o ile możności im dawać utwory oryginalne nowe i przeważnie nasz Polski charakterystyczne.

Za przyobiecany rękopis Pana Chomentowskiego składam serdeczne dzięki, które jakiekolwiek wypadły z prawdziwą przyjemnością czekać będę.

Życząc drogiemu Panu dobrego zdrowia, powtarzam jeszcze raz wyrazy mojej szczególnej poważania

z wysoka czci i głębokim uszanowaniem

W. Wanarski

97/8. C 42 68

Emil Baensch, Kgl. Hofbuchhändler

Leihbibliothek. Nachfolger **C. E. Klotz** Journallesezirkel.

Abth. I.: Buch-Geschäft. — Abth. II.: Musikalien-Geschäft.

sendet an:

Herrn Kraszewski Dresden

Johann von Magdeburg

A. a.

Dankbarmachung

Emil Baensch

Nachf. C. E. Klotz

Bei Ansichtssendungen ersuche Nichtconvenirendes gefälligst ***recht bald*** zurückzusenden, auf Wunsch lasse zurückholen.

Bandurski

17/69

Czcigodny Panie!

Chociaż ciężkich prób przeżywa nasz naród na wszystkich punktach wypowiedziano srogą niepowściągającą walkę z żywiołem polskim - że wszelki sposób zagraża niebezpieczeństwo naszemu życiu narodowemu. Bismarck na parlamentarnej mównicy z całym cynizmem rozpanoszonej przemocy zakrzyknął, że żyjemy pod jego obuchem. Rząd moskiewski po cichu Bismarkowski program w życie wciela: - w Królestwie zaczyna on kolonizować kacapów, setki tysięcy opornych mułów w głąb Rosji chce przerzucić, dla zwalczenia polskiego ludu założył w Warszawie moskiewskie pismo „Biesiedа" i środkami administracyjnymi rozszerza broszury, które jak np. „Pogadanki Maciejа z ludem wiejskim" spiskują hymn na cześć cara, zoby-

dzają całą przeszłość naszą i obicują
ludowi carskie dobrodziejstwa, jeśli ty
zmoskwiczy się i wiernym rządowi na
pozostanie.
To są ciosy wymierzone w samo serc
narodu!
W kraju postanowiono propagować dzie
dowej - przeciwstawić propagandzie
rządowej, antimoskiewską, ostrzegającą
oczy niezorganizowanemu ludowi, czem by
są owe dobrodziejstwa carskie i w tym c
przedsięwzięto całą szeroką wydawniczą
dowych, przeciwdziałających demoral
cji przez rząd rozpościerającej.
Do naszego Towarzystwa zwrócono się z
kraju z prośbą o pomoc materjalną
przedsięwzięcia.
Zapisując z pomocą tą uznaliśmy za
gatrjotyczny obowiązek i w celu zebrania
pokaźniejszej sumy, urządzamy w dn.
bal, poprzedzony koncertem. Przesyłając
zaproszenia wszystkim pokrewnym oso-

bistoścom obcej narodowości, znamy
ze swej szczerej sympatyi do naszego
narodu, Lombardiej uważamy za nasz
obowiązek zwrócić się do wszystkich
prawdziwych patryjotów - Polaków i
przekonani jesteśmy, że każdy przy-
czyni się do zwiększenia sumy, która
ma być użyta na uchronienie ludu
polskiego od wpływów panmoskiewskiej
agitacyi.
Raz przyjąć Czcigodny Panie wyra-
zy głębokiego szacunku i poważania

Sekretarz Towarzystwa Polskiego w Genewie
Bandurski

TOWARZYSTWO POLSKIE W GENEVE

Genewa dnia 10 Kwietnia 1886 roku.

H 44

Paryż d. 1go Sierpnia 1864 r.

Baranieccki Adrjan

Szanowny Panie

Doktorze!

Odebrałem list p. Julijusza Kaminskiego pisany z polecenia Szanownego Pana Doktora, o udzielenie subsydyum z funduszów przeznaczonych dla emigracji przybywającej do Brezy. — Ustanowienie Pańskie zgadza się z zasadą, gdyby była jakakolwiek możność — lecz to co się zebrało, jest już wyczerpane, a mianowicie na pomoc tych którzy przybywali do Londynu bez wielkich zasobów, na pomoc ciężko rannym Polakom, a częścią i Rusi, a w ostatniej chwili na tych którzy zostali wypędzeni z Galicji do Księstw Naddunajskich i do Turcji, i należycie na interesowanych w sprawach austryackich. — Na to wyczerpało się wszystko co było, a na te kilka

tysięcy które mam nadzieję otrzymać ze [illegible]
pozostałych rzeczy, ocala jeszcze z niebezpieczeństwa
stu kilkudziesięciu ludzi — oprócz wielu innych
dzieci, które gwałtownie trzeba by było ratować
Nie chcąc jednakże zostawiać nawych biedaków
jakiegokolwiekbądź chorób bez dobrego doktora
naszej strony, upraszam p. Zakrzewskiego, aby
Komitetowi Berdyczowskiemu dyskretnie pożyczył
2000 franków, a ja obowiązuję się najdalej
nie tygodni, po sprzedaży reszty klejnotów zwrócić mu
te pieniądze — i o ile mi się uda wkrótce mu
do Berna wysłać. — Bardzo ubolewam
że ogólny nasz nędz, bez wyjątku środki ja
tak niewystarczy — dotychczas w Anglii i Francji
nie tyle starano się o wydobycie środków żeby
było dostać pieniądzy, o ile o przyjęcie obgotowy
wzbieranych funduszów — i tak dotychczas
który zebrałem ze sprzedaży klejnotów, wystarcza

21
72

[illegible] instytucji, komisarstw i naczelnictw
powiatowych wielkiej prywatnych aktów [illegible] wydających
zapomogi z tych funduszów kilku tysięcy franków
które wiatem wrzesnia, a o których aktach przekazuje
z ust do ust, powiększyła ilość do bajecznej sumy.
Nie powstaje więc jakby tylko zgłosić Szanownego
Pana Dobrodzieja, że jeśli wszystkie jakobińskie
[illegible] zarzucenia Kasy Brzeskiej okazały
[illegible] tego oskarżenia
Polecając się pamięci Szanownego Towarzysza
Dobrodzieja pozostaję dla Niego na zawsze
z wielkiej czci i uszanowaniem

uniżony sługa

A. Baranicki.

Uprasza o zwrócenie załączonego listu
P. Kamińskiemu. —

adres mój: London. 21. Ryders Court. [illegible]
ter Square. – [illegible]

Paryż d. 1. Lipca 1854 r. 73

Szanowny Panie!

Odebrałem list Pański z d. 21 Lipca w czasie mojej bytności w Paryżu, a jednocześnie odebrałem wezwanie p. Zakrzewskiego abym dopomógł wtym czasie swoim interesie o ile mam na to prawo, z pieniędzy wziętych z Kasy Kijowskiej. W skutek tego wyprosiłem p. Zakrzewskiego, aby na moim udziale dał mi Złr. 2000 pawłoków, z tem zastrzeżeniem, iż raz zobowiązanemu odbiór mam z pierwszych pieniędzy które mieć będę. — Dziś kassa moja jest zupełnie pusta — pieniądze zebrane zostały wzięte wojsku czynnemu na interesowanych w sprawach austryackich, pomocy nie posiadam żadnej, który przybywszy do Londynu, nie mając żadnych środków, dostawia się do miejsca

i

zamienionego pobytu, uściśl[ę] [illegible]
trudniejszym Podróż, który najpierwsze [illegible]
tych funduszów mieli prawo — a wreszcie
tych którzy wyparci z Galicji do Królestwa [illegible]
Księstwie do Turcji, rozstawali bez kawałka
chleba na obcej ziemi. — Dziś więc wszystko
bydło jest wyperfrankowane, mam na Boga
bym za cztery lub sześć tygodni, do Kalisza
ojczystej granicy, bez ta dobra kwota, na
już [illegible] przeniesienie — do dzieła in
nowanych z niecierpliwością na wiadomość
ja. — Skarbu tobołaczem ja nie jestem
w stanie odmienić [illegible] Kraju tułaczem — bez
[illegible] na niemowlęcia. — Prosz[ę]

[illegible] wyrazy prawdziwego szacunku,
z którym na zawsze mistrz mi pozostaję

Najuniższy sługa
Adolf Baranowski.

Adres mój: pod adresem nauczyciela
London 21. Ryders Court Leicester
Square. —

26

à Monsieur

Monsieur Jules Rauricien

à Bâle

D. 17 Lutego 1865 r. Paryż

75

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Bardzo przykro mi Szanownego i Łaskawego Pana, że Go utrudzam moimi interesami przy Jego tak licznych zajęciach, ale mam nadzieję, że mi Pan swoją łaskawą przez wzgląd, że nie jest moim prawodawcą. — Radbym w Paryżu kara robić wszystko co potrzeba do tej choroby, gdyż to mamie tanieję i lepiej będzie robione

ale francuzi nie rozumieją ręgo żądań
i boją się aby mi jakiej karykatury nie
wprowadzam więc, jeśli to niebędzie nieprzyjemnością dla Pana, o łaskawe przysłanie
mi rysunku z pierwszej poczty podarowanego
Łazarowskiego. — Książkami ancheujemy
się nieskoptowanej — i z różnych stron
dą o zaopatrzenie takowej — wszyscy wyrażają
się o jednym który starał się już o prenumeratę
i wchodzi w układy z Królikowskim —
wielka by szkoda była, aby projekt Pana
upadł na nieczym — ja myślę że jeśli by

nowemu Panu to przyjechać, to można by
znaleść nawet francuza artystę z kapitałem
który by wszedł w roboty — ale nato trzeba
samemu tu przyjechać — nikt tu Francuza
nego Pana nie zastąpi. — Wzpominałem
także o zbiorze ryżu — uważcie powiadają
żeby się tutaj ryżu — lecz powinny być na
miejscu — kupiono by do publicznej biblioteki
lub bardzo być może te książki Napoleona
kupiłby dla siebie — i zapłacono dobrze wydatnie
szkoda Moskalom lub Niemcom przedawać
bo zbiór w takim razie do Polski jest

wydanie stracone. — Jakowski mu
że [illegible] ich nawet amatorowie Pola
W Paryżu bawi jeszcze kilka dni, b
mam dziś zajęcia — jeśli nie to by
może przyszłem o godzinie pierwszej
obiecanego szkica skończę — Pola
ich pamięci Szanownej Pani D
dzieja zostaję na [illegible] francu
cuią i uszanowaniem

najuniższ Sługa

[illegible] Zaraniecki

d. 13 Kwietnia
1865 r.

Edinburgh
10. Merriston Crescent

Szanowny Panie!

List Pański z 3go t. m. dziś wieczorem odebrałem i niezwłocznie odpisuję — lecz odwracaię, bo z listem panny Konstancji datowanym 8go Kwietnia w jednej koperce przysłał. —

Z najmniejszą chęcią gotów jestem zająć się ułożowaniem na sprzedaż lub samą sprzedaż obrazów Pańskich, bez zaponiesienia własnych zajęć. — Co do pierwszego jutro najmę się do Londynu aby się dowiedzieć o warunkach jakie będą chciały handlujący obrazami kłaść — jak również też o tych z nich najlepiej będzie je umieścić — z uwzględnieniem czy przy nabłoku większych malowideł jakie z całego świata do Londynu nadeślą, droga ta będzie korzystną i nie za bardzo długą — jednakże wątpię czy na tę chwilę się zdecyduje. — Druga droga, jest wystawienie na bazarze wraz z innymi przedmiotami — to również chcę spróbować — lecz ta droga zachodzi nie dogodność o której nie wszyscy wspomnieć — mianowicie ta, że między jednym a drugim bazarem, zawsze mało czasu upływa, z powodu wielkiej trudności w zebraniu jednego komitetu, z osób interesujących się nami — spodziewam się raz nadeszła będzie jesienią z tej strony, że w końcu Maja, ma wyjechać zagranicę moja Matka, która jest chorą, i z którą wyjadę jakiś czas do wód, lub gdzie wypadnie — a zatem nie będę mógł spuścić tej wyprawy z oczu i nie mam kiedy do Rastgowa,

Liverpoolu, Manchester i Dublina, jak podjedzie. — Obecnie mogłem urządzić koncert w Edynburgu wraz z barytonem — lecz rozsyłanie nadzwyczaj trudno idzie, chociaż nie traci nadziei dojścia do końca. Sukcesów nie spodziewam się wielkich, bo miasto niebogate i jak Szkocia sami o sobie mówią — blichtrem więcej jak majątkiem lubiące, zawsze dochód z koncertu powinien podróż i expensa. — Z powodu bliskiego otwarcia obrazy Pańskie niebędą już mogły przyjść do Edynburga, a zresztą zkoda kosztów przesyłki z Londynu tu i na powrót, bo nieprawdopodobne w Edynburgu nieznajdą lecz wyłącznie Edynburgskim baranie urządzić bazar w Koninej Mieja w Londynie. — Chciałbym więc mieć te obrazy w Maju tak dla tej przyczyny, jakoż dlatego że zaraz po skończeniu bazaru z Londynu wyjadę, i jeśli obrazy przyjdą później wyjadę to będę musiał czekać z ubezpieczeniem, do mego powrotu. Upraszam tylko łaskawego Pana aby 1mo = Oznaczył każdego obrazu, za jaką Pan sobie życzy sprzedaż 2do = abym nie napisał ceny minimum od której nie można odstąpić w razie jeśli by trudno je było zbyć — a znalazł by się amator który by dawał więcej nad oznaczoną cenę. — Zapytuję o tym wcale przypadku — lecz niech Pan wierzy, że będę starał się jak najdrożej je sprzedać, tym więcej że tu mieć wygląd i nato, że koszta przesyłki, także nie wielkie 3tio = Proszę aby przysłać z ramami, szczególniej jeśli mają być wystawione na bazarze — tu daleko więcej ramy

kosztować jak w Niemczech — potem nacięganie obrazu
[illegible] jaroki etc. rzeczy nic prawie nieznaczące na kontynencie, wy-
dzięczy z Niemiec kilka talarów — bo za nie w Londynie karzą
sobie drogo płacić — a rzeczy się opisuje. — dla Pana
o dokładną informacyą, czy po barance Londyńskiem, co się
nie sprzeda na bycie ułożowane w kupca, lub czy Pan się
decyduje aby resty żyłej wraz ze mną, do innych miastach
gielatich. — Natomiast prosiłbym aby do Mnie[illegible]ego obrazu
było osobne na cwiartce objaśnienie po francuzku co
obraz wyobraża, z jakiego kraju widok etc. z podpisem Pana
i datą — To jest potrzebne dla Państwa jego zbycia — Anglicy
bardzo lubią autografy i objaśnienia każdej rzeczy z nazwiskiem
i to poznosi dla nich wartość przedmiotu — Autograf
Pańskiego objaśniającego obraz, będzie atrakcyą dla Kupienia
go, i pewnością, że jest Pańskiej roboty. — Zresztą niech
Pan wierzy że chociaż nie mogę zyskać na Mnie, bo nie
będę się starał zbyć je jak najkorzystniej. —
Ceny za które chce Pan sprzedać będzie Pan Państwo najlepiej
orzekł cwiartce po francuzku napisać i podpisać —
Ceny zaś najniższe ołówkiem mi w liście przesłać — ato
dla tego lepiej żeby ceny nie były na objaśniającym Państwa
kartce, że gdyby się okazało że najlepszy
z obrazów może pójść za wyższą cenę, to poprzez wyższą

Co się tyczy medalów — jeśli się zdecydowałem [illegible]

dań, to jedynie tylko dla tego, aby pobudzić do jakiejś
czynności — tym czasem datek ten który przyniósł
wszelkiej kasie, wprost przeciwny wywarł skutek,
zamiast pobudzającym bodźcem Nugent, dalece uspokajniej, że
w bezczynności jak poprzednio gdy Nugent dokuczały i
szkody, aby myślał o jakimś usposobieniu się i
teraz. ——

Oddany proszę przesłać pod adresem

Mr Bobczyński
pour remettre au Dr Baraniecki

London
21 et 22 Noble Street, Falcon Square
City

Dnia 13 Stycznia pisemne adresowałem
Proszę przyjąć wyrazy poważnej czci i
uszanowania
Adolf Baraniecki

Jeżeli Pan robiony z Zaleskim proszę bonifacio
ze listu i powieści odesłać Pani Hutchison — bo
nie mogłabym się z niej zanadto rozgadać — bo
ani ich po języku — żadnego innego niema —

d. 22 Kwietnia 1865 r.

Edinburgh 10. Warriston Crescent

Szanowny Panie!

List Pański z 19go V. m. dnia dzisiejszego odebrałem. W Edynburgu idzie mi najgorzej; tak iż zgoła wyjadę z niczym mianowicie operacji — zawsze jednakże jasne widzę dla mnie — a odłożenie nie będzie mojej pozycji jako w położenie Maja wyjechania publicznej operacji w Londynie zapewne już w tym roku nie będzie, bo czas już potrzebny do przygotowania samej kilku tygodni potrzebować będzie, nim by umieszczono afisy jakie Koncert — zawsze jednakże odbiorę Maja przez Londyn będę przejeżdżał. — Skoro Pański jeśli już przyjdzie umieszczę u kogoś pieniędzy (z kupnem) a jeśli by się udało, to i sam z wielkiej rzeki będzie przejeżdżał. — Bardzo będzie mnie w wyjechaniu Maja operacja — i w innych miejscach będę probował szczęścia — w małych miastach trudna robota, i bardzo kosztowna i niepewna jak zysk —

polityczny ich agitacji niema z kim robić —
ich serowych nie pożyczamy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ narodzie
materyalnym — akcye bankowe nie wyciągamy
[illegible] środków materyalnych, jeżeli to nie
z ich własnej korzyści — z Polski za żadną
Anglija dla siebie korzyści nie pozyska —
by jaby taby zdobyć pewne jaśmużniczą —
dla tego nie warto się parkować. — ~~[illegible]~~ Kochanego Pana, wracie gdyby on powrócił
wojsce się gdzieś indziej skłaniać; najmylisz
kierunku — czyby Pan się zgodził abym zabrał
z sobą Jego malowidło, dagerotypy w tem tych
stronach. — Co do korespondentów w Anglii
można by mieć Walczyńskiego jeżeli tam
Kuzy bawi w Anglii — Był tam także Szaniawski
Kiedier nieznam czy Pana znamy, który pisze
do Niemców jak powiadają dobrze — ben jest to
pióra nie znam — i teraz wyjechał do Francyi
jak mi piszą, nie wiem czy się w Anglii zgadza

...mieniczka utrzymać. — Jest tam jeszcze Giedyd
...ten wątpię żeby był Pan przydatny — urodzony
...Anglik — na wszystko patrzy z angielskiego punktu
...nie nasz, chociaż dobrym jest polakiem — on
...jmuje się interesami wyjścia z ojcem — a zarazem
...polskim korespondentem dziennikom angiel-
...— jeśliby było potrzeba umieścić coś w angielskim
...nach, on to dobrze opracuje i zrobi — dopomoże
...mówić, ale pisze i ma Mastrukiej's francuzki angielsky-
...wyteczniejszym byłby może Zabiełło redaktor Głosu
...tego — nieznam czy się może podjąć — jest trochę
...ysty — i dziś na zajęciu się dawnym Głosem
...bez wyrazu że jakoby chciał się z nim rozstać —
...zawsze redakcyj — Jeśli się jemu o nim dowiem
...piszę napiszę stanowczemu Panu — Jeśli by Pan
...jest to najlepiej napisać do Giedyda albo Zabiełło
...Francuzja się czyby przyjęli na siebie korespondencje
...się z pewnością jeśli potrzeba mogę się dowiedzieć gdzie

jest i adres powiat. — I koligoristicum uwie się
wy Pan Sam skommunikować — mieszka w
8. Sackville Street — jak to potrzeba będzie
Dentow na prowincji — to i obyczaj dziedzic
Sam zdaje mi się że wszystkie korespondencje urzędy
korespondencji politycznych — innego powziąłem — jak
Ekawki trochę prawda, lecz obcowany z prawy
obyczajami, wyuczeniami, etc. byłby użytecznym, bo
niema obcenie czasu, bo jest dyrektorem jednej z pos
w NewCastle, i oteż chciałbym bardzo zajęty wyuczeni
Chodzki — Zdaje mi się że dobrze byłoby wyuczeni
Kogoś specjalnego do przemysłowo-gospodarczych sto
dobro dyplomatyki — W takim razie by
dentadzwar, a jak się dziecko dowiem. —
Proszę przyjąć wyrazy prawdziwej Czci i po
cia z którymi na zawsze pozostaję prawdz
Szanownemu Panu serdeczne pozdrowie
najuszczerszy Sługa
Adryan Baranowski

30-go Października
1865 r.

Edinburgh
22. Cumberland Street

81

Szanowny Panie!

Baran

Listy Pańskie z 23-go Października i 26-go b. m. odebrałem — Korespondencyą odesłałem do Londynu do umieszczenia w Morning Post, starałbym się o przedrukowanie w innych gazetach angielskich. — O zebranie faktów wszystkich gwałtów dopełnianych przez Moskali bardzo a bardzo zawracam — i natychmiast takowe bądź umieszczone jeśli nie we wszystkich, to przynajmniej w liberalniejszych i przyjaźniejszych nam gazetach. Takie tylko opisywanie faktów samych, a nie ogólne artykuły, mogą wywrzeć wpływ na publiczność angielską i dopomódz nam do otrzymania jakiejś kolwiek bądź reakcji przeciwko agitacyom moskalikowskim w Anglii, i przeciwko przyczynie zniechęcenia się do kompletnego Anglików. — Na angielski język przetłumaczę wszystko to co Pan mi przysłałeś — i korespondencje mogą być wysłane. — Do Jerzego dziś listy wysłałem

to nie odjeżdżę – natomiast chciałbym
Panu. – 9.40 10.50 ; 11.40 Maja mam bilet na
Edynburga, jak dziennik ogłosi – zawiezie
przyjdzie – to tylko można będzie, że się wybiorę
i wtenczas doprowadzimy rzecz do końca – potem
raczej do prawdziwego porządku. – Szkoda
wielka że się Pańskie obrazy spóźnią – pisałem
do Londynu, że jeśli przyjdzie przed 9.40 aby go odesłali
wypranowo razem do Edynburga – ten zajęcie
nastał wystawienie pour petite vitesse bo
bardzo powolnie – I fotografijami niewiem jak
to będzie – bo te urzędnicy mamią fotografii
wych i zagranicznych za bezcen – niezmam pewności
fotografii portretów panu p. Krakowie – ten odjeżdżam
mniej czy ceny nie będą zamyślić ekonomowi i inne
kolejowych – bo kopije najpiękniejszych obrazów z gal
zagranicznych formatu kartek visytowych kosztu

po 6 i po 4 pens – tableaux photographie nienakl. na Karton (które się teraz wszędzie dla albumów) po 1 pence – ½ Quartowego formatu nienakl. po 2 i po 3 pens – a Quartowe po 4 p. – Przytym tableaux – photographie jak przechadzka księżyc i inne mogą sobie na siebie jakąkolwiek część cechy katolicyzmu – a zatem mogłaby ona być przyjęta bez obrazy w obrazie nawet nie tylko przez anglika, a tym bardziej przez Żydota – Kupowane – nawet katolicy w takich obrazach nie widzą nic urągającego – i tych nawet nie będą mogli [illegible] wystawiać – Dotąd zawiera mamy nadzieję photographii co do 1,000 za dochodzą – z których część tylko kopije obrazów Dziedzichich – które sobie sami fotografowie – reszta zaś photographie Grotgera i inne narodowe różnych formatów – Jeśli Kraków photographie polskich przedmiotów, jakoto ubiory z kroju polskiego, kostiumy powstańcze z ostatniej

wojny [a które mogą skojarzować w Nowoczesnej]
sławniejszych budowniczych – jakoto Lauguerina, Bossaka
o których cała Europa słyszała, i o których długiey
czasy gazetach czytali – widoki polskie jakoto Ukrainy
Krakowa, Lwowa, Poznania, etc. lecz nie szczegółowe
lecz dla nas tylko mniey interes – lecz ogólne,
charakterystyczne dzisiey pojęcie o rzeczy ogólniejszey
jak np Zamek Królów polskich – Kościół podziemny
czyli raczey altany gdzie są groby Królów polskich
widoki piękniejszych miejscowości Polskich jakoto
Tatrów, a różnych miejscach, okolic Świętokrzyskich
Kamieńca Litewskiego, Kijowa nawet, Carów dzisiey
pustkiey Białowieżyckiey, Karamzat Warszawy
gdzie mieszkanie siedzą, Min cyberyjskich, cudzo-
ziemców gdzie się ani [illegible] mieszkańców —
fotografije kobiet które powinny wzbudzić
powstanie i zgiełk — Oto są wszystko rzeczy
które mogą zainteresować publiczność długo
a które zresztą można wypchać gwałtem w
rzecz aby Kupowali, i tym czasem praktyczny

zmajaniali się z naszym Obrazem; i takiego
widoku fotografije, bez zawodu wielkości takiej
jak Karty wizytowe, zdjęcia byłem przyjął — i
sądzę żeby takowe były kupowane, większym zawodu
skoro z nich albumy, dołączać do tego Karty
portretu która wyszła w Londynie portugielskim —
i takich kilkanaście albumów wziąłem bardzo
pomału na loterye — w każdej miejscowości —
to dobrze wpływnie — i pozostawi jakiekolwiek
ślad pozorne — co zdaniem jest celem mojej
podróży po Anglii odwiedzania Muzeów —
Oprócz fotografije narodowe prawdy podobizny
niektórych nawet pożyjemy, bo trudno je
kupić, a przytym one odejmują cechy narodowej
swojej upredzy. —

Co do obrazów Pańskich, nie wiem sam jak
radzić, bojąc się z tym nie obcesem — widzę
mi się że wielkie, portretowe obrazy jak to po
Kilkanaście Talarów może nie tak prędko i łatwo

bezsłuby zbyć jak trudy miejsce, kiedy
tym wszystkie żadnego jeszcze doświadczenia
nieznam — zdaje mi się że trudaby sprobować
widok karpat jakby pojedyńcze — Wogóle wszelkie
miejscowe widoki polskiego obchodzić, jakoto kaplic
kaplic litewskich które się tak charakterystycznie
Nadniemeńskich miejsc, otoczenie skamieniałych
zamków polskich — pominąwszy bardzo trudne
przejście — do takiego każdego obrazu trzeba
by krótkiego jakiegoś historycznego legendy dodać —
we francuskim języku, opisującego wogóle wszystkie
historyczne i otaczające miejsce położenia na karcie
To może zainteresowałoby i zajęcie publikowałoby —
takie niemieckie jakieś obrazy do sprzedania,
go przyszłe (byle polskie historyczne) to bardzo
się starałoby go sprzedać — ten zawsze powstanie
że czasu w którym powstanie sprzedany ma

ademnoś. —

Co dotknięcia się z Kimlé w Londynie, aby
mojé Paźkie obrazy sprzedawać, muszę się
wstrzymać do mojéj bytności w Londynie,
która zapewne wkrótce nastąpi — chociaż jest
stąd przekonana do Londynu, ku temu to
potrzebuję pobytu nie tyle ze względu
widzenia i sprzedania — bo trudno znaleźć
innego się sposobu. — —

Bardzo żałuję że obraz Paźkie nie przyszedł
na czas do Szyabruna — bo mnóstwo bym
było pisać tu pomijając tych kwiatów —
Przesyłając kamorowemu Pan serdeczne
pozdrowienie — zostaję uczuciem z prawdziwą
czcią i szacunkiem
uległy sługa
Adryan Baranowicz

22. Cumberland Street
Edynburg – d. 26 Maja 1865 r. 85

Szanowny Panie!

Bazar w Edynburgu odbył się w d. 9, 10. i 11 tym Maja, na który to czas sprowadziłem z Londynu Paulin obraz i fotografije p. Kraiewa. — Lecz jak poprzednio przemieniałem tak się stało — fotografije podobały się, mówiono że tanie bo nikt nie kupował — ponieważ niebyły przedmioty polskie — sprzedałem tylko 2 ex. Koncertu ze skrzypcami, 4 ex. wieczerzy Rafaela, 4 ex Madonny tegoż — wszystkie formatu kartek wizytowych — 1 ex. głowy Chrystusa, 2 ex. Chrystusa na krzyżu 1 ex. głowy Dantea, 1 ex. Koncertu ze skrzypcami wszystkie exemplarze — reszta pozostała — natomiast żądano fotografii polskich przedmiotów i osób z ostatniej rewolucji mojej zdaje się

Upraszam aże aby Pan był łaskaw powiedzieć
p. Kraiowi aby mi dostarczył fotografii Karola
Sanguszka, panny Pustowojtow w stroju obozowym
Bossaka, Podleskiego, Lieskowskiego, Sekewela,
Narbutta i innych znakomitszych naszych partyzantów, i kobiet które się wsławiły w ostatniej
wojnie — czyby także nie mógł dostać fotografii
tego dziecka, co go Moskale pokaleczyli ostrogami —
fotografija taka była u p. Ruzyckiej — zapewne
musiała ją zostawić komu kolwiek bądź — może
panna Konstancija wyszukała by gdzie między
znaiomymi znajomymi. — Sanguszka, panny Pustowojtow i tego dziecka potrzebuje w tych na pierwszy
raz ze 4 tuziny — innych osób znakomitszych,
a mniejszej kobiet — zapewne mogłoby się po
tuzinie sprzedać — bardzo by chciał aby były w
strojach obozowych (ubiorach polskich) i wielkości kartek odrytych

— fotografii jednakże tych, nie mogę być inaczej
jak w Komis — gdyż mam zamiar to wkładać jako fundusz — teraz
mam niejako prawie pewność że takie rzeczy rozej-
dą się bardzo szybko — i dziś już mam kilkanaście
egzemplarzy tego dzieła — Zakopiańskie, Pustowijtowy
zamówionych, jeśli się Królestwo nie ruszy się podja-
to długi czas wyjdzie. — Oprócz tego potrzebowałbym
trochę widoków krajowych i widoków Zakopiańskich
okolic polskich, teraz te ostatnie albo kartkowe
oby było najlepiej, lub zupełnie nie pod klejonych
tak jak tu teraz są w modzie, do nakklejania w
albumach większych na kartkach — Miałem bardzo
ładnie kolorowane (fotografie) widoków Szwajcarii — które wszystkie
rozkupiono — radbym mieć z pięć tuzinów takich
okolic i widoków polskich — na próbę — Mówię

dla tego na próbę, gdyż wiemy jak je Kraków p
kolorije – jeśli by były tak ładne jak Szwajcarskie
to możeby nie więcej kilka tysięcy – lecz pierwszej
zawsze chciałbym mieć próbę. – Fotografije zna
koneserskich widoków może mieć Kraków od Nowotn
widoki Tatrów i innych miejscowości może Bartl
ze Lwowa lub Krakowa – Daje mi się że
portrety daje ze sztychów lecz z Natury, bo na
bardzo uważają – i takie są o portrety tanie
nawet trudno je dostać. – Wiem że Szanowny
Pan bardzo na czas zajęty, więc Mu trudno
będzie odpisać – lecz niech p. Kraków odpisze
mi na ten list bezzwłocznie, gdyż jeśli nie
będzie mojej podjęć się tego czego żądam – to napis
do kogo innego z redakcji. – Termin wydawania
najdłuższy do dwóch miesięcy. – Może sam
wyjedzie do kolonii lecz takiego, obawiam się mojego po
lecz tutejszej publiczności, niech przyśle, a jaki postaram
sprzedać

16 Czerwca 1865 87 18

Glasgow 9. Cambridge Street 1st floor.

Szanowny Panie!

Bardzo wdzięczny jestem Szanownemu Panu za napisanie do Senewalda o Polskie książki — ja chciałem jemu pole, mazurków, Krakowiaków etc. wydanych w Warszawie lub w Krakowie gdyż mię oto prosząno i często się dopominają także z kilka exemplarzy Chopina Troschela mam tu jeden exemplarz który się bardzo podobał — inne rzeczy jako to wyjątki z Opery Halka, Jawnuta etc. miałem pojedyńcze exemplarzy, złożyłem to wprawdzie bez wielkiej drobnicy ale rzeczy takowej się sprzedaje. — za te 12 exemplarzy Panna Konstancja 6 Talarów jako mi pisała zapłaci — jeżeliby Senewald chciał mi wysłać te nuty, lub jeżeliby Szanowne z dziełka można mieć od jego korespondenta, chciał zaraz na pierwszego do 1go Listopada to bardzo bym był wdzięczny za pośrednictwo

Szanownego Pana, bar uprasam o uprzedni
stwierdzenie ze mną podpisanie – i odnośnie
bez żadnej ceremonii; jeśli to jest w czemkol
bądź zatrudnienie Szanownego Pana
uprzedzam że go utrudniam przy tym. Jego ca
ale ufam w Jego dobroć że mi za to nieuwierzy
Druga prośba Szanownego Pana jest tak
w Allgemeine Zeitung umieszczono artykuł o
uporządkowaniu Muzeum Wiedeńskiego – znowu
raz wreszcie zrozumiałymi słowami o kradzieżach
Muzeum. – Chciałbym na wierzch wyciągnąć
i wypisać całe te rozdziałki, bo nie mam ochoty
nosić, a które Szanownemu Panu jak najdokładniej
mogę być wiadome – Powtórz kopiję tego artykułu
i uprasam Szanownego Pana, o kilkanaście
wystawiającej w mennyświetlę ten rabunek
a które na ich rozumieć bezwiedzenie umieszczą
Angielskich dziennikach – Należy także krótkie
wymienienie w kilku słowach owych rysunków
nam skradzionych obrazów przez Włochów; i gdzie
się one znajdują – a których jedynie tylko od
Szanownego Pana mogę się dokładnie dowiedzieć

Jeśli są jakie wiadomości z kraju, które by trzeba było umieścić bardzo rad im będę, gdyż obecnie przed Baranem trzeba zainteresować publiczność i trochę umieścić w Niemieckich o Polsce wiadomości.
Posyłam Szanownemu Panu chorwacie bardzo nie szczególnie napisany artykulik, lecz fakta w nim wymienione, z którego prosiłem aby zrobiono użytek, dzięki — a które znajoma mi angielka całkowicie jakiby list pisany umieściła w Niemieckich —
Artykuł ten w całości powtórzyły prawie wszystkie Niemieckie wpływowe gazety w Anglii, a nawet Times i niepomyślnie naszej sprawie jak dotychczas i to robiło wrażenie — Dobrze zredagowany artykuł napełniony faktami interesującymi nie tylko utoruje nam drogę naszej sprzedaży, ale może wyjaśni zbawiennie wpływ — i podziałanie na moskali że ~~[illegible]~~ swoje zapędy propagandystowskie — lecz do tego niemam faktów, a najmniej tyle rzetelności pisarskiej, aby artykuł taki dobrze zredagować —
Drugi raz mam tak utorowane, że stosunki o tyle ustalone, że Niemiecki artykuł taki powtórzą

w Królestwie koncach Anglii, gdyby tabaczy[?] ... nie zupełnie się zgadzał z ich przekonaniem — Jest... wie Szanowny Pan będzie łaskaw objaśnić mię kilku słowy ogólnemi całej historyi o muzeum — i dodać słów o dzisiejszych postępkach modeli i nieumarłych to będzie można puścić to wkrótce do gazet angielskich

Obraz Paździ wyjdzie z sobą do Glasgowa — nie wiem jeszcze jak mi dzisiaj pójdzie, bo nie mam jeszcze nawet zaświadczenia komitetu pani tutejszego to wprawdzie dopiero tygodnia potrzeby zaczną się zjeżdżać — lecz zdaje mi się że powinno jeśli nie to przynajmniej tak pójść jak w Edynburgu — oczekuję na komitet dalej wystawienia na 18-ty, 19-ty 20-ty Października — i powiadam że tu jest klasa bardzo bogatych, więc spodziewam się że powinno pójść jako tako, lecz obojętność dla naszej sprawy widzę tu jest jak gdzie indziej; i trzeba pierwej zaintere... wać publiczność plakatami i powiadomieniami w Kwartalniku, to wtedy dopiero pójść może — Myślę że to łatwiej będzie obraz Paździ zbyć jak w Londynie bo tu dużo lubią ozdabiać obrazami olejnymi pokoje a jak tu się uda to muszę też Manchester, gdzie ma być wystawa w Grudniu, jak sobie robię projekt — Przyrzekam jeszcze Szanownego Pana za moją natarczywość i polecam się Jego pamięci i serdecznie ściskam moją rękę

Najuniższy sługa Artur Grottger

Allgemeine Zeitung 1ten September Nr. 244.

S. Petersburg 26 Aug. Die reorganisation des historisch-archäologischen Museums zu Wilna hat nun auch stattgefunden. Der Zweck desselben ist alle auf die Geschichte Litthauens bezüglichen Denkmäler zu vereinigen. — Von Seiten der Regierung würde der Gründung dieses Museums und seiner Entwicklung aller mögliche Vorschub gethan — nichts desto weniger erfüllte dasselbe nur theilweise seinen Zweck, indem es bloß die auf die 2te Periode der litthauischen Geschichte unter der Herrschaft der Polen bezüglichen Denkmäler aufnahm, die der ersten, der russischen Periode angehörigen, aber absichtlich ausgeschlossen und spurlos verschwinden ließ. Unmöglich konnte die Regierung eine solche Lage der Dinge fortbestehen lassen. Ein historisches Museum wo eine ganze Periode die der Vereinigung Litthauens mit Rußland, todtgeschwiegen werden sollte, mußte sich nothwendig eine Reform gefallen lassen, zumal auch sonst noch unbestritten das Museum als Mittel für politische Bestrebungen von Seiten der Polen angesehen wurde. — Die von der Regierung ernannte Comission stellte nun erstlich die Gleichberechtigung der beiden Perioden litthauischer Geschichte her, indem sie die auf die russische Periode bezüglichen Denkmäler im Museum aufnahm, und säuberte ferner die schon vorhandene Sammlung, in der die Gegenstände von keinem wissenschaftlichen Werth, wie z. B. das Fernrohr Kosciusko's, die Guitarre des Dichters Karpinski, einen Fetzen von Skargas Kleide, Porträte der polnischen Emigranten etc. aus dem Museum entfernte. Die damit sehr

ünzufriedenen Polen, erheben nun ein lautes Geschrei, das gleich auch sein Echo in ausländischen Blättern finden wird. Klagen unter anderen die Russen des Vandalismus an, denen jede Achtung vor der Wissenschaft abgehe etc. aber jeder Vernünftige wird der Regierung Recht geben, dasz sie dem Museum seine wahre Bedeutung wieder gegeben, und die der Wissenschaft fremden Gegenstände aus dem Museum beseitigte. — Das neue Censur-reglement wird am 13 Sept. in Kraft treten. Alle Maszregeln, die von Seite des Ministeriums des Innern getroffen werden, Erscheinen der dem neuen Reglement sich unterordnen den Journale kein Hinderniss in Wege stehen. Die darüber verbreiteten entgegengesetzte Gerüchte entbehren jeden Gehalts." —

Podobnego rodzaju artykuły często pojawiały się w Allgemeine Zeitung — o przyjęciu cesarzowej Aleksandry w Warszawie — dziennikarz pisał o jej obecności w Niemczech — Teraz pisali o wykładzie katechizmu w rosyjskim, nie wrodzonym języku na Rusi, lekcjach, jako rzeczy bardzo naturalnej i zwyczajnej i t. p. rzeczy — Każdy taki raz te kompletnie nic nie rozumiejąc — i owszy bardzo nieraz oświecone dopytujący się o kościele — mieszają tu sprawy węgierskie z polskimi, to prawie codziennie się powtarza — Bardzo to ciekawy kurs historyi polskiej po angielsku — który by dał wyobrażenie o naszych dziejach wojskowości, i o wszystkich wypad-

d. 25 Września 1865 r. 90 49

Glasgow — 9. Cambridge street 1st = floor

Kochana Kuzynko!

Dziś z 19go Września ann z listem Matki odebrałem. Chwała Bogu że się zdrowi — z paszportem byłem pewny że tak będzie historja. — Kuzynka nic mi nie pisze czy Ukaton pozwolił fotografie jemu żądane, czy nie, a to wiadomość dla mnie bardzo potrzebna, gdyż nieradby daremnie wydawał się w Glasgowie a wiadomości 18go Października — ; ja mógłby na Rosyi z fotografjami okazie mi głowę Klokers — wiadomości Kantorowej w wojskowym branie, i w Kobiecym — dangielnica: Warszawa. Fotografja tego dziecka prawie niepodobna w Francie, tylko mi pozwolić wolisie ten exemplarz jak najprędzej, żebym miał

cras kazał to odfotografować — ażeby
nawet tamtej będzie korzystać to na
miejscu, jak sprowadzanie z Drezna. —
La fotografija krzyża Konarskiego będzie
lepsza to na zgromadzenie nie przyda — ta
angielg której katolicka wiktorja —
a jeśli drugiego się z tych znaleźć da
powstania, to razem wszystkie w
w Polsce być nie powinny, tylko klerykal
i religijny — muszą one unikać wpływu
na zgromadzenie aniżeli mogą tłumaczyć
z religijnych pomieszań. — Powtóry z kosza
dotąd niewdzięczna — powinna się unikować
wyciągać je prosto — bo to nie należy do
zawód — jeśli kapucyny będą gotowe powinny

Fabrè przyjaciel – i o ileż to kontrastuje z pisaniem Matka pisze w swoim liście do Burgunta: ‘pieniądze odeszłe na imię Burgunta – jeśli przez przyjaciela drogą jadącą, to dobrze bez przesyłki bo szkoda. bo Monkowa zagrabi jako należące do Pauny tak zakompromitowanej – a przynajmniej jeśli nie mają zakazu zakompromitowania, to nawet już emigrantką. – Jeśli przesyłka pod nazwiskiem Eleonory Siegmann to na poczcie nie oddadzą bez reprezentowania prawideł legitymacyjnych to nazwisko, i stąd powód będzie ambaras – Jeśli by była dobra fotografija Mijela, Jastrowa, Kraniszticha, Pastora protestanckiego

który się odnosi w czasie demonstracji Wa-
szawskich, a także Felińskiego, Rajskiego
i Białobrzeskiego, to proszę o takowe po-
jedynczy exemplarze — a to dla rozpatrze-
nia sprawy czy takowe dadzą się
zużytkować — lecz proszę o rychłe
wysłanie takowych — Jeśli proszę o
odnośne pisemko na imię Kunzetsa
proszę ażeby rozpoznać, a wyna-
leźć sposobność względem
takowych — czy jest nie ta przesyłka, lubo
Całej sprawy Kunzetsa — polecam
do pamięci —
Panu Wolfe zgrzeszę całość — Siostrzeniec
ukłony śpiesz — jakoż ściśnienie dłoni
zwłaszcza [illegible]

d. 9 Października 1865 r. 92

Glasgow 9. Cambridge Street, 1st Floor

Szanowny i Łaskawy Panie!

Śpieszę z odpowiedzią na list Pański z 3go Października — Adres Sielguda jest następujący Adam Sielgud London War office nadto nic więcej nie trzeba — i wszystkie listy najregularniej dochodzą. —

I panny Kwiatkowskiej nierobiący się obecnie, gdyż nie będą w Paryżu jak powtórzenia sprzedaży. — Sprzedaż w Glasgowie z powodu że nie wszyscy jeszcze się wyjechali będzie dopiero w listopadzie 22 i 23go. Obraz będę się starał sprzedać za 80 talarów jak mi Szanowny Pan pisał. A za mały bardzo dyskusyj — wiszę się z Nowym rokiem do sprzedaży, gdyż spodziewam się taniem korzystać chcę część zafotografuję, a mój odbiję takiż z tych 4 obrazów. — Za ostatnie przysłane o Muzeum Archeologicznym bardzo dziękuję — obecnie

z niej robią użytek. – Z tym dniem barana na
rynku trudno idzie – gdyż mają go za polityczną
agitację – i dla tego wszystkie zroby mają się jak
kolwiek będą stykować handlować z Rosyą –
rządowe, i ich kobiety, duchowni protestanccy
i katolicy od wszystkiego się uchylają i uchy-
lą, a za kilkanaście lat kilka dziesiątek – z tego
powodu musimy brać Głazów z turkuci Krok za krok
kiem i to jest najgłówniejszy przyczyna że odkła-
miadam sprzedaż na poźniej —

Polecając się pamięci i przyjaźni Pana
i Łaskawego Pana pozostaję na zawsze z
prawdziwą czcią i uszanowaniem

Ad. Baranieckiego

d. 22 Października 1865 r.

Glasgow 9. Cambridge Street

Szanowny Panie!

Bardo pragnąłem że nie zaraz odpisałem na list Pański odnośnie względem fotografii Kra-
kowa – lecz zaraz napisałem do Panny Konstan-
cji aby się dowiedziała jakie oddałego wzięła fotografije, i jeśli jakie wzięła żeby je zabrała napowrót, a mnie napisała abym swój ra-
chunek zrobił – lecz pomimo tym fotografij
mi się fotografije z obrazu Paźbiego Dzieci wio-
skie, i z Pompei – czy te fotografije także wlicz
się do rachunku Krakowa lubacie, bo w
wypotowaniu Pańskim jest tych oznaczono
że należą się one się jego własności –
tylko że się Pańskie. – Powtóre nie wiem
czy mam mu policzyć [Kosztów] Jeżowy Jeżeryckiej najlep-
szych przy odebraniu płaci z obrazem – pro-
szę o objaśnienie w tym względzie. – Z
mam bardo krótki rachunek, bo ledwo

21
93

kilka sztuk sprzedanych zostało — gdyż za pozwo-
prywatą, a do Lotka nie dosłano publiczności
bogatszej. — Mnie robi on wielki zawód, bo
zamiast przysłania to co obiecał, przysłał kil-
koro polskich ze sztychów Durenkowskiego robio-
o czem go uprzedził — a tym czasem czas zeszło
i ja potrzebuję fotografii na czas oznaczony
mieć niebędę — i tego ciągle nie mam czasu
obstalować. — Odesłałbym mu ów ten moment
potrzebuję objaśnienia względem Pańskich spra-
fii, i od pani Konstancji — a powtóre że wy-
moje rzeczy tę jasne porachujemy wspólnie i zło-
na składzie — i dopiero je wezmę na kilka dni
przed baranem który będzie miał miejsce
listopada — a w tej chwili nietylko mi czasu,
i miejsca brak do rozpakowywania tego całego
jeszcze jak odpowiedź odbiorę portfasan tej
wydobyć płaski i wyrzucać. — To jest cała
bieżączka z jego strony, wracam po Hamerlin
Edynburgskiej pisałem co sprzedano drugiej
sprzedaży publicznej czyli baranu niemieckiem
a między jednym i drugim baranem z Drezna

nie chodzę, i Krauza nie otwieram dla sprzedaży fotografii Kraszewa. — Kilku emigrantów przysłało mi swoje roboty na sprzedaż, a że żadnych takich niepryjemności nie mam — i jeśli by nieco w literaturze odgadzieję 9ej z rana do 11ej mnie w domu jestem zajęty wizytami i korespondencjami z panami Komitetowymi w przedmiocie urządzenia baraku, to byłem nietykalnie po odbyciu pańskiej wycieczki fotograficznej i odesłaniu tak uczynię to jak mnie najprędzej będzie czas wolny wtenczas panu baraku odeślę, gdyż jestem zajęty. —

Bardzo bym rad żeby mi się udało sprzedać ów mały obraz tu wystawiony, bo nie wiem jak mi się to uda — Pieniędzy tu wiele, ale ci — tacy biorą się dobrze i nierady grosz z siebie wypuszczą. —

Przesyłam Wielmożnemu Panu serdeczne pozdrowienie z uszanowaniem wyrazów wielkiej czci i uszanowania

Wincenty Pol

D. 30 Grudnia 1865 r.

Glasgow. 9. Cambridge Street

Szanowany Panie!

Nienapisałem do Szanownego Pana
po dłuższym na baranie oczekiwaniu obrazu
fotograficznego — gdyż miałem nadzieję go
dzisiaj odebrać i przy niej — a nawet zakładałem
się wczoraj z jednym Szkotem który kwestyję
tę mierzył, aby pozwolił — bez wiedzy
Artystów nie pozwolono, ale nadto wiszą
wkładzę ceny — cała rzecz w publiczności tutejszej
gustuje w tego rodzaju obrazach — i
znawcy mają tu wszelkich i niemieckich
Fotografów, którzy na bardzo tanie pieniądze

mogą tu startać — kupujący zaś to co tanio lub to co bawi oko — chociaż nie tak artystycznie wykonane — a na tanie lub gorsze motywy obrazie, karykatury, kolorycie, etc. nie znają się. — Przytym zgorszenie kościelnego decorum zgrzeszki wagoki się nie widzą — tanio sprzedaje się jak prywatnie po domowych barakach. — Obraz ten trzeci banko z nie jest w ratach — a natalone nieznaczne kontów wyrównadzi, widzę że wszystkie nie się obrazu niedopytują — Zabieramy się dalej do Manchester, dotąd się codzień, może w tym miesiącu, lub w Liverpool tamtejszy amator Ceny na nim w Glasgowie portrety śrem £ 15. t.j. 100 talarów — tak jak Pan sądzi nie wielkiego jak na to żeby się co można okazało na inwalidów. — Pozdrawiam Panny tragicznie

z ostatniego powstania dobrego lepiej wszystkich.
Niedawno przed moim wyjazdem sprzedano
ten obraz Adamowskiego Wacka, zaraz
wyjścia naszej ostatnie pożegnanie z polskimi
które go odwiedzały, w chwili gdy go wywożono
na zniszczenia na śmierć. — Obraz ten został
za bardzo wysoką cenę sprzedany — ja zaś
miałem na własne fotografije kartkowe
tego obrazu — których niewiadomo ile wysprzedało
z fotografijami Królowa takie bardzo wierne
idzie wszystkiego sprzedałem kilka w głowami
i to małych i jeden komplet królów polskich.
Upraszam Was Szanownego Pana, abyś mi
zaświadczył czy mam odesłać mu te fotografije, lub zatrzymać dla mnie do Manchester. Koszt
wszystkiego w ile sprzedało dotąd załączam rachunek.
Jeśli zaś mogę mu otrzymać powrotnie odesłać
lecz wtakim razie będzie Szanowny Pan łaskaw

napisać mi czy fotografije Pompei i Dzieci
bawiących się na Cmentarzu mam zatrzymać
lub takowe razem odesłać. — Królów pol
fotografije, które mi się będą sprzedawały, jako się
sprzedały egzemplarze Królów polskich Dawn
skiego — które mam — a obok których fotografij
tracę, tyleż mi się że Królowie sprzedają po Nuj
obecnych Warszawskich. — Za wypisanie
z Warszawy banko Szanownemu Panu Sig
70 talarów dnia Siecznego na imię Pana
ki: Wolff wypłaconem — Dawnych 6 talarów
Królów polskich pisała mi Konstancja że zrobi
Czy uczynić by dostać mi Obrazy Narodowe
wszystkie egzemplarze które miałem od Szanownego
Pana sprzedałem na Korzyść Inwalidów Sto Kazi
po 2 złote i po 3 złote polskie za egzemplarz. — Skąp
pisał mi o jakichś Rytach polskich które się na sprzedaż
Wolffa i które mi miano dać do sprzedaży na Korzyść Inwalidów
Jeśli mają leżeć adresuje bez użytku — to daleko lepiej by je
Pan mi na ten cel — a ja co dogodna wyślę się i spiszę
ogłoszenie umieści na rachunek Sto Kazimierza — ubiorem już
kilkoma tysiącami franków wydanemi na ten cel. — Składam
najserdeczniejsze życzenia Panu i Panu Rodzinie Roku przyszłego z prawdz
Oddaję i wyrazy Szacunku Adm. Baranicella

Rachunek z sprzedanych fotografij p. Krakowa

1 ex.	Wizja Ezechijela	—	15 silb.gr. czyli	1/6
1 -	Madonna del Verdi czarny ex.	—	20 — —	2/
1 -	Koncert czarny ex.	—	20 — —	2/
2 -	Cherubin na Korzu	—	20 — —	2/
2 -	Głowa Cherubina	—	20 — —	2/
2 -	Głowa Cherubina	—	10 — —	1/
1 -	Dante z głową	—	10 — —	1/
6 -	Wieczerza Rafaela wielki format	1	— — —	3/
5 -	Madonna del Verdi wielki format	—	25 — —	2/6
2 -	Koncert wielki format	—	5 — —	1/6
1 -	Komplet Królów polskich	3	— — —	9/

Summa Talarów 8 — 10 silb.gr. czyli

d. 30 Grudnia 1865 r. zł 1 — 11 zyl. 5 fen.

Adresse moj. nawtępujący

Fr. Zima, Izidor Cohn &

28 Cross Street

Manchester

Pro remettre au Dr. A.

Baranieck.

40
98

Manchester
25. Park Street, Greenheys
d. 9 Maja 1866.

Szanowny i Kochany Panie!

Nuty i list Pański odebrałem, za które najserdeczniej dziękuję — Nuty byłyby bardzo dobre gdyby nie Semenwald zamiast kawatin z oper polskich, o których nigdy nie słyszeli i słyszeć nie będą — przysłał by mi jakowe kawatiny i polki które są tak charakterystyczne u nas — te rzeczy by kupili — polki raz ani jednej nie przysłał. — Ale niech już tak będzie jak jest, jakoś jednak drugim razem zrobi — a jeśli tych nie będzie, to przynajmniej i straty się nie poniesie. — Nie wiem czy Pan, dla jakiej mi desperacji obrał Pański dyrektor, z pewnością że nie mam na niego kapsla — Szanowny Pan pisze, że by go można i taniej

sprzedać — bez wiadomości Pana co to za przedmiot na handlarze — i jak wielkie ceny nakładają na przedmiot. Kupujący, a jak drogo ceny sprzedaży za te ceny które położyli (bez takowej wiadomości) niepodobna jest sprzedać — i tak przedmiot zamawiać — cała rzecz przedmiot nie do ich gustu. — Na exportacyą do magazynu obrazów nie można go dawać — bo nim go sprzedadzą, to wiele położą, za pobyt w magazynie każą zapłacić. Zwrotu teraz będzie w Londynie wiele jeszcze raz tyle kosztował — najlepiej by było żeby go miał ktoś drugi loteryi — i będzie się o to starał — bez jakiej pójdzie wiadomości. — Fotografije Królowa Ich Mości, wiadomo kupiono — nieodzowna ich jeszcze, bo nadejdą trzeby więcej sprzedać — od tych raz w obecnej chwili — kwota przeszła zjedzą wszystko, to co zarobi wiosną — Może co złego wszystkiego w Londynie zrobią — gdyż tu w Manchester niepodobna — Skończywszy tyle na

nadarzenie, jestem zmuszony opuścić ciasto
bez wielkiej sprzedaży. — Panie angielskie tu-
tejsze obiecywały mi powrócenie i zajęcie się
w końcu Maja, lub w Czerwcu — gdyż całe te trzy
miesiące były zajęte miejscowymi bankami, które
absorbowały wszystkie chęci i zajęcie — gdy wtem
wpada bomba wojenna — nagle wszystkie
renty i papiery ogromnie spadły — Drezy
deńskie, Berlińskie, Wiedeńskie i inne handlowe
na kontynencie złego powodu wiedno zachwiane,
i już dziś wiele wypłat nieuiszczonych, a wperspek-
tywie i ruina zostanie stolica wojny:
do przywrócenia porządku Europejskiego — Pogłoski
na burzie nie do uwierzenia — dziś byłem angiel-
skich nadeszłych telegramów, zawierających o
dalszych spadaniach papierów, i o nieustającej
wojnie — stosunki całej naszej były niedopisania —
tu samo w Liverpool, Birmingham, i innych mia-
stach fabrycznych — wszystko niemiłe zapieczętowane
strachami które spadły — mnóstwo domów handlowych

które prowadzący handel z Wilnem, zostawi[ą] [...]
płacenie wyjeżdżających — patrząc na to co się [...]
teraz pojmuję wobec fabrykantów [...]
wojny. — Otóż ten stan ogólny tak odbiera [...]
moję protektorki, że nikt dziś, ani chce myśl[eć]
o moim baranie, i rzec muszę od wszystkiego
jeśli za parę dni nie będę mógł żyć dosta[tecznie]
to opuszczę Manchester to, widzę się do Londynu
gdzie jako w tak wielkim mieście, więcej jest
do utrzymania owej mej ofiarności — która u
gwałt muszę jak najprędzej bronić — i rzec dob[rze]
rozwiązać. — Jak tylko co zrobię z obrazem i fo[tografią]
przyjadę, to natychmiast pieniądze prześlę —
Zabieram Szanownemu Panu Sprawozdanie z
pieniędzy wziętych za fanty ofiarowane na ucz[ta]
Kościuszki w Drezdnie — zgrzeszył jeszcze dobrzy — który p[o]
dziś sprzeda w Dziennikach ruchomości ogłosz. —
Polecając się pamięci i przyjaźni Szanownego
i Kochanego Pana zostaję na zawsze z prawd[ziwą]
czcią i nabożnem uszanowaniem
Adr. Zawadzkiemu
Adresuję ten list nadal, jeśli wyjadę — listy mi oddaw[ać]
do mojego pokoju. —

Rozmaite Akt.

23
100

Niemogę pominąć obojętnie przedstawienia Twojemu
sercu stanu Twojej Duszy Szczerowierna Pani
na przeszłe Adeptostwo w Klasztorach
Bożych zmianie przebiegu mojego życia
Ja Ci to Dziecię przyprowadzę je
przez bramy ... Tymczasem raz
jeszcze obejrzyj się na Siebie Ja Twoim
przeszłym wspomnieniu wszystkiego,
Twój Stworzyciel

101 7

11. Paultons Square, Kingsroad, Chelsea S.W.
London
d. 6 Stycznia 1867

Szanowny Panie,

Zaraz po odebraniu listu Pańskiego, zająłem się jego
kolacyonem, o wymagało ono długiego czasu i pewnego
wielkiego wysiłku który spadł na mnie tym bardziej,
iż utrudnił nadmierny komunikacyje pomiędzy dwiema
po rozwiązaniu się z niektórymi emigrantami, stanęło
na tem że trzeba by najpierwej obszerniej wiedzieć, czy Pańskiemu
Panu Ojcu sprawozdania o obecnym stanie emigracyi w Anglii
czy też historyi emigracyi przebywającej na ziemi Angielskiej
od początku po dziś dzień — To ostatnie jest bardzo trudnym
zadaniem, bo wymagającym wiele czasu, chociaż materyały,
znalazły by się potem — pierwsze nie tak trudne. —
Do tego jakiego rodzaju macie to sprawozdanie, należy wybrać
drogę. — Takiej historyi mógłby najlepiej wypracować p.
Zaleski, bo jako delegat Tow. Przyj. Polaków, i jako
urzędnik w Ministerstwie wojny jest nadzwyczaj czyn-
nie zajmowanie nie może się podjąć tej pracy — wprawdzie
byłby on tutaj stronnym, bo jest protegowanym bardzo
emigranty obowiązkami dla hotelu Lambert, dla Zamoj-
skiego. — Zieba dawny emigrant wiszy mniej czasu jak

Szulerowski, pisuje nawet korespondencje do niektórych dzienn
mógłby się w części wyżywać z radzenia, dobrać historyę byłaby
bardzo napisaną, zgłoszenie wtedy by zawierała różnych różnego
rodzaju, jak faktów, takie by były stronniczy, które mniej
poszukującej — Zabicki Redaktor odpowiedzialny Głosu
Polskiego wychodzącego obecnie w Londynie, jest emigrantem
Wojennej kampanii, mógłby dać dobry obraz kilkunast
lat ostatnich, które spędził w Londynie, z pewnością
nadużyciami i obawami, nie jest tylko obcnany, gorliwy
wolennik Uniwersalnej i zasady jedności Samoj
Charaktery jednak ale: cała historya jasne by wtedy była wy
Przywiozą, ale wiemy stroną — Redaktor Czyński odnie
Zamieszkały w Londynie emigrant przeszło z 30 lat
fundator Gazety Narodowej Szwajcarskiej i odjął mu się pisma
cudzich; bierze z pewnością Londyńskiej emigracyi niechlu
nany, mógłby dać tylko rzetelny i odjął się bezstronny obraz
Teraźniejszego naszego położenia w Anglii. — Adam Giedgad mo
że nie mówi się podjąć tego przedmiotu, tak z powodu braku
czasu, jakiego z powodu bardzo małego kółka znajomości po
emigrantami, a Szmulkowski umarł przed kilku tygodniami
w Paryżu — pozostaje więc do wyboru Czyński lub Zaba, pier
wszy dla obcego stanu, drugi wiązki dla historyi — Bez ko
rzystania tu się nie obejdzie, bo obydwa za pomocą pierwsze
do dziennikow — i Czyński nawet bardzo niebogaty — i ko
takowego zapewne by się gruntnie wynadziali — Zapewn

nawet oto mnie się zapytają – abym się
pewny Pan mnie o tym zawiadomił, aby zrobić po te
niebyło – Jest to jemu Komicum, gdzie wypotrzebny
drobiazg jako nauczyciel języka – niewiem czy by
on niebył odtego przydatny – lecz trzeba by się pierwej
o mnie zapytać. – Aby o zobowiązaniu tego do
napisania żądanego artykułu, niech Szanowny Pan
osobiście Kalussowskiemu tak napisze, abym go mógł listow-
nemu upomnieniu pozbawić – wszak nie ma mojej osobistej
władzy nad nim. – W Ameryce prócz Kalussow-
skiego niemam nikogo któryby mógł być odpowiedzialny
o wszystkim zawiadomić – Za kilka dni będę się widział
z Jaworowskim, który powróci z wycieczki swej z re
publiki – jest to były redaktor Echa które wychodziło
w New Jorku – będzie on mógł dać potrzebne wiadomości
względem jednakże, aby sam osobiście mógł nam i nastręczyć
zajęcia się tym przedmiotem. – prawie od dwóch lat jest
w Europie – Jeżeliby Kalussowski nie mógł, to mógłby nie
tylko wskazać, ale i sam wynalazłem się mógł kogoś
takiego coby mógł to dopełnić, lecz radzibym Szanownemu
mu Panu aby sam osobiście swego o tym napisał – bo
ja go tak ciągle zarzucam różnymi żądaniami, niemogę
go nawet osobiście, a nuż gdzie nakoniec by się gniewnie
odtego wyraził – Szanownemu zaś Panu odpowiedzieć nie
mam, i jeśli sam nieprzyjmie, to mnie się tym, aby
kogoś wynalazł – adres jego następujący: H. Kalussowski Esq.

Washington D.C. (United States) pod tym adresem w
listy Sobiesky, boję sam codzień z portu odbiera. — Bard
żałuję, że niemiałem przyjemności widzenia Szanownego
w Londynie, bo mieszkam się nawet mój Mu nasz przyj
i szczerze wszystkiego dobrego — O moim adresie Państwo będą
dowiedzieć w „literary Association of the Friends of Poland
10. Duke Street, gdzie o każdym prawie polaku dowiedzą
się mogą, a w każdym londyńskim „Directory" jest ad
Towarzystwa literackiego. — Za tekst do sprawdzenia nie
od miasta, Energiczny mi Pan był Państwo pana Sobiesky
pana miastowy portu, byśmy się razem dopytał do Pauker
Hotelu. — Co do obrazu dawano za niego tylko około $\frac{1}{3}$ części
ceny co Szanowny Pan nazwiska, przyszłym nie go do loterii
z fantów i biżuterii; — na ogólnym spisie idzie 100 talarów
obecnie nasz loterii sprzedaje się bilety — losowanie ma miejsce
22go Marca, mam nadzieję że będzie już mój ostatnie słowo
ze wszystkim — Wypadł 100 Talarów za obraz, nie może być wy
mieję jak po ukończeniu 1. j. po 22ej Marca — Nic nadto wy
niemogłem, i mam nadzieję że mi Szanowny Pan nie wzniesie
ze, żem go dotąd nie dał. — Foto mam robiłem z fotografii
Kochanowa, których niemiałby część umieściłem w loterii, bo
daleko mniej pozostało, i te chciałbym Mu odesłać, bo tu nie
dobre sprzedać — Osobno z Niemiec nawet sadzyki i takich fo
grafii — Niech mi Szanowny Pan wskaże jakby drogą, i po
jakim adresem, mam przesłać, bo słyszałem że Kraków
dał swój fotograficzny układ Dumasowi — Pięknie
ustalony bogaty, bez tak jestem rozżalony, że niemo
mam przesłać go przyjacielowi — Życzę wszystkiego pomyślności
ci i Szanownej Pani — Szanownego Pana — cały z szczególnego
poważaniem uniżonego sługi Ad. Bawanicki —

25. Stycznia 1867.

11. Paultons Sq.re, Kingsroad, Chelsea S.W.
London

Szanowany Panie,

Stosownie do Pańskiego zgodnie mówiłem z p. Czyżskim, który przyjmuje na siebie ⅓ pracy — odpowiedź jego załączam — mówiłem mu że na kwiecień koniecznie musz.a być ⅓ dane wiadomości wygotowane — Oprócz tego obiecałem się teraz o dokładnych dwóch innych wiadomości, które bardzo Szanownemu Panu mogą być użyteczne a mianowicie: Rakowski Melbourne, Australia, (takiego jego jest adres) — on jest korespondentem do Dziennikow jak mi mówiono, — i może dać jak najdokładniejsze wiadomości o polakach w Australii przebywających — i na okolicznych wyspach a może nawet tych co są w Chinach i w Japonii, gdyż mają ciągłe relacije z tamtejszemi krajami — wiadomości te tych z Ameryki nie mogą Szanownemu Panu odmówić — Porta do Melbourne

Już Panama idzie 6 prędko do 7 tygodni — tyle
na powrót — lecz wiadomości mogłoby przyjść
jasne na rok, aby mogła być umieszczona
Czerwcu w Kronice Kalendarza jako dodatek.
Rękopisu na bieżącą wiadomość bardzo wczesną
i dobrej patryotą — i zapewniali mię o ich
chętnie tej pracy spodjęcia, zwłaszcza gdyby
jeśli będzie miał od Szanownego Pana za
wanie. — Drugi adres jest to Mey
sterowskiego — Jest to Bankier w San -
cisco w Kalifornii — był Reprezentatem Rz
Narodowego, gdyż tam jest wiele Polaków — to
podkleb jego miłości własnej, jeśli się dowiedz
z tym wodą, i jeśli sam nie będzie mógł zrobić
notatki, tłomaczonej kiedyś będzie mógł pokry
wydatki, na to aby ktoś inny zrobił —
adres jego Meyer Esq.: Bankier in San Francis

California, care of post office — Jest tam jeszcze Inżynier Bielawski, do którego też samo można by adresować — i Dr Pawlicki podobny adres lub Andrzejowski 776. Folsom street, San Francisco który kolwiek tych z nich mógł być tych wiadomości. — Stąd w San Francisco mogło by dochodzić do wiadomości o naszych co są w Chinach lub na Amurze — może jak nawet mają jakie jakie wiadomości o tych co wyszli z nich z tych Moskiewskich w ostatnim Sybirskim powstaniu — Tutaj w San Francisco mają stałą Komunikację z Chinami — i z rosyjskimi Oryginalnymi Brzegami — Również też z San Francisco można by mieć wiadomości o tej polskiej Meksykańskiej. — Pomiędzy to taka dalsza strona — więc się nie ma mieć tej wiadomości tylko by dwa listy wysłać, do

dwóch lub trzech razach — żeby napewno nie
żadnej wiadomości — wraz jeśli by co z inne
ją stało. —— Fotografije bym się starał abym
tu bardzo wczesnej, aby to się dało uskutecznić
ch za miesiąc znacznie ceny — pojedynczo nie
sposobu, a razem do węgierskiego niewiem
ubiegły, bo mają to nawet takich poleczy
z Niemiec i z Belgii —— w każdym
razie przy nadarzonej okazji, niemam wąt
uskutecznić to będzie jak w kwiet
Marca, po miesięcznej loterzji —

Łaskawemu Panu wyrazy
prawdziwej czci i uszanowania wy
z najuniżeńszem poddaniem, polec
się Jego Łaskawej Pamięci i przy

Adam Jarmiński

105 9

11. Paultons Square, Kingsroad
Chelsea S.W. London S.W.
d. 9 lutego 1867.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Coś się nam niewiedzie z odebraniem
wiadomości o emigracyi w Anglii —
Czytelni który się podjął tej pracy —
umarł po dziesięciodniowej chorobie —
Obwiadczenie się o tym tego on więc
Lobie do pomocy — ten z tego żadnej
pociechy niebędzie. — Widzę on się więc,
że trzeba będzie się udać do Żaby, czy
się ten nie podejmie tej pracy — bo
jeśli Pan chce, można będzie zaprzysiężonej
subskrybcyi. — skoniec bardzo wątpię
żeby przyjął na siebie — Byłbym

mówić i skutek uznać z Zaleg, aby
czas nietracić — Ber Dowiedziałem
że Bronisław Zaleski na sobie po
czone od Szanownego Pana zebranie
wiadomości z Anglii i z Francyi — aby
że pisał te objaśnienia proponuje
Pan czy on dij tym nie rajmie — Ja
mi własnie o tym mówił, dodając
Sam nie może dij rajić — a
rzypytywał co to za bałamuctwo, że
dwóch różnych stron przychodzą propozycje
Niech Szanowny Pan zdecyduje się
jedno lub na drugie, aby podwojnie na
to się nieuważać — a mój rezygnacja
potrzeba od dwóch różnych osób artykułów

Prócz tych osób które wyżej wspomniałem w ostatnim liście, nie mam wcale nikogo, któryby mógł spełnić Pańskiego żądania. — Jest to wprawdzie jeszcze Korsunian — którego czasy ciągle zajmuje korespondencjami — lecz on w ostatnich latach, że jest nauczycielem w jednym z prywatnych zakładów naukowych angielskich, i że na dobre zabawem grający — gdyż tu zamieszkał od 1831 do roku 1837 — z nim tylko listownie obcować — Może Bronisław Zaleski — ma dla tego cały — i może przyjmie to na swoją odpowiedzialność. — Nie ale Szanowny Pan będzie zadowolony że mi wyraźny odpowiedź — jeśli bym miał z Jego słów

o tym powodzeniu, aby potem miejsc
zawodu. —

Jest wyraz prawdziwej czci i przy
wiązania do Szanownego i Kochanego
Pana, oraz z najwyższym poważaniem

najniższy sługa

Józef Szaniawski —

Jeden z dawnych emigrantów włoskich chciałby
wrócić tu do kraju, i radzi aby to uczynił poprzez
Zabłockiego, który ma duże znaczenie, i odbywa
częstem, jest on redaktorem „Głosu Narodu"
a poniewaz to idzie tylko o fakta — nie ma
więc nic nego bez ich przejaskrawienia — Zaka
wiszej rozjazdu, i nie ma tylko potrzeba emi
gji gdyż się z nią wiele komunikuje — Jak
Radzany Pan zgodzi się na to, niech pomówi
się z Zabłockim — wyrażam o odpowiedź.
Kosmiani dowiaduje się tu bardzo jest wyjątkowe
wiadomości na siebie tego obowiązku —

11. Pultaus Square, Kingsroad
Chelsea S.W. London
21/2/67.

Szanowny Panie,

W tej chwili odebrałem list od Pana Brzeziego, który podejmuje się dostarczyć żądanych egzemplarzy — Oto co pisze:
„Z chęcią podejmuję się dostarczyć Panu J.J. Kraszewskiemu do jego Kalendarza na rok 1868 egzemplarzy o Emigracyi polskiej w Anglii zamieszkałej —"
„Podejmuję się to prace ułatwić i przesłać ci w środku miesiąca Kwietnia."
Honorarium za trudy Panu J.J. Kraszewskiemu dowiedzenie.
Będzie on mógł najlepiej ocenić wartość moich poszukiwań i zgrupowania faktów — i przyjmę co mi raczy ofiarować —
Mówiłem jeszcze raz z Biegańskim

o tym przedmiocie, który jest tego
aby po ukończeniu pracy do przyjęcia
Komunii z Jego obozu — który by
pozwolił adorację osobno — a wtedy
nastąpiłaby ogólna relacja. — Czy zgoda
Pan tych adoracji, czy nie. — Niemam
czem Kuzyn pisać — aby Komunię po
tej Łaskawej pamięci Ukochanego
Pana i Jego Bożej dla nas
przyjaźni

Ad Baranieckich

4. Clyde Terrace, Clyde Road
Addiscombe Road, Croydon
(Surrey)
England

25 Stycznia 1867.

Szanowny Panie,

Dawno już wysłałem pieniądze za obraz do Berna, i zaraz otem listownie zawiadomiłem Szanownego Pana, bieżąc, że dotychczas żadnej wiadomości, czy pieniądze doszły rąk Pańskich, przez pewnego kupca i wyprasza o zawiadomienie mię czy tekowe dostałeś Pan szczęśliwy. — Rachunek je przez H. W. Barenge & C.o do Berna w ilości 100 Talarów — żadnego wexla w liście niebyło — bez jak tylko Pan wyżej dotyczącej firmy ponie twoje

nazwisko, choć pieniędzy i nazwisko u
jako przyszłego, to zaraz je [illegible]
formalności wydadzą — a mnie jeśli
Pan otrzymał. — Loteryja nie zawadz
pozna bo $\frac{1}{3}$ biletów niesprzedanych, re
pozostała na Koryji loteryjnej — wiele wy
fantów padło na bilety niesprzedane, i
pozostało. — Obraz Paniki: talerz pozost
wozi się go z sobą do Paryża; — co się tyczy
tografii, z tych nie będzie nic wobec — b
mawiają fotografie Francuzki, Belgijek
i niemieckich, a te z Rosji od jakiej
i Anglich, a Włoszki i Francuzki bardzo nie
kupowali; bo moja wioska dostatecznie

Pomiędzy innemi są fotografije Pompei i Dzieci
biejskich — które posłałem do Paryża własnoręcz
cią — z Jego obrazów. — gdybyśmy niemogli się
porozumieć' do jednego i drugiego exemplo-
rza dla naszej Biblioteki polskiej w Londynie
który to zdaje mi się stoleić — mieliby
i fotografiji Kraszewa umieścilibyśmy po
jednej' do zbiorku fotografji i rycin bibliot-
cznych tamtych ratujących. — Kosztu proszę
— abym potrącę z tych trzydziestu pięciu fr. co
się wydało za fotografije — nachodzi mnie
jeszcze Pan proszę — bez jednak nie zanu
ję abo mam kartę dwa rejsy, i zdaje się
ogą [illegible] wyjadę za trzy lub cztery tygodni — Druga poste

cyklopiny niemogli mieć tracką dieł polskich
do naszej Biblioteki, z Krainy od osób, które
chciały je opisywać – mieć by można było
rodzaj jakiej kwerty bibliotekowej – oprócz polskich
dzieł – by takie dzieła i wiersze fragmentarne
bez niepogardzili byśmy i Klasycznie niemieckie
lub innymi dziełami. – Proszę zawiadomić
wprost do Biblioteki pod adresem Polish
Library 110. Jower Street – ale i koszta po-
wiadomienia musiałby ponieść; bo bardzo jesteśmy
ubodzy – i Kasa pusta. – Przyślij. Szanowny
nam Panu najserdeczniejsze pozdrowienie i całuj
rodzinę na zawsze z prawdziwą czcią i uszanowaniem
Bezimienny Sługa
A. Bronikowski

O Odysei opowiadam – jestem tu w Anglii tylko do 10go
Października, potem zaś adres mój: 12. rue Mogador Paris
Przyprawiam za tak długie zajęcie z obrazem, lecz
moja w tem wina. – z mojej strony starań niemasz

Kraków d. 8go Marca 1871 r. 18
110

Szanowny i Kochany Panie,

Dowiadując się w tej chwili że Szanowny Pan na serjo jak myśli o odbyciu wycieczki do Krakowa i to podobno w przyszłym tygodniu. — Otóż ja żyjąc jak truteń z cudzej pracy, umyśliłem skorzystać ze sposobności zdawnej obowiązkowości i grzeczności do Kochanego i Najlepszego Pana, z prośbą o udzielenie nam z pracy prelekcyi o Marcinie w czasie Jego pobytu w Krakowie, na korzyść naszych bożych dzieci dla kobiet. — Wszelako te bardzo mi źle idą pod względem materyalnym, a i pokarm duchowy jakby rad jestem podać naszej publiczności przy tej z wielkiej obojętności i nie bardzo jej smakuje — Najlepiej sam to Szanowny Pan osądzi i prelekcya się o ile one zasługują na poparcie i jakich wymagają

zasobów i nakładów, a serce Pańskie przepełn
miłością i pragnieniem dla kraju, zrozumie cał
doniosłość. — Co do wyboru przedmiotu wypisa
Jemu zupełnie rozstawiam do woli Szanownego
Pana, wszakże gdyby to być mogło, radby
aby moje słuchaczki usłyszały z ust Jego
„o stanowisku Kobiety w obec prawy narod
i o obowiązkach jakie z tego powodu ciężą
polkach" — Rzecz to bardzo ważna, a d
nie dobrze u nas zrozumiana, lecz jak wyjąt
uciekiniem zupełnie to rozstawiam do woli i
Szanownego Pana. — Niechaj Nasz
swoim pismem i nadsyłaj tak dogiego
Jego prawa, z którego my wszyscy korzystam
polecam moją prośbę serca Szanownego i Kochanego Pana
zostaję na zawsze z prawdziwą dla Niego cześcią i najgłębszym
uszanowaniem Adryan Baranowski

Sprawa o Krościenko w dniu dzisiejszym odbędzie się, abym mógł ogłosić w Siemiatach —

o niefrankowanie listu

Co do Pańskiego obrazu, nie tak — Myślę że
drożej będzie mógł pójść w Anglii, powiedziałem uczci-
wie mianem, więc skwapliwie aby go oceniono —
Killen znawców i artystów ocenił go 15 funtów —
czyli 100 talarów — zupełnie tak jak mi Pan pisał —
Lecz ponieważ cena ta miała być netto po odtrąceniu
kosztów i 25% na inwalidów — pozostawiłem mię cenę
22 funtów — a na trzeci dzień 20 funtów zniżyłem —
Lecz ponieważ to nikt go nie kupił — obok obra-
zu leżały fotografije tegoż widoku — Lecz i z tych żadnego
nie wzięto — myślę go wziąść stąd i probować szczęścia
w innych miejscowościach — Obraz ten bardzo trud-
no nie jest w ramach — gotowych ramy skwapliwie
pożyczę, a nawet zapłacę za pożyczenie, lecz
nie radzę się — skwapliwie zaś ponawiam expressy
niewiedzę jak trafi do rąk publiczności angielskiej —
Co do interesu wyjaśnienia korespondencie w
Londynie — pisałem do Jeleńskiego — i załączę list

moższy obyczaj przedmiocie przysłam Szanow-
nemu Panu, i o odpowiedź na jego zapytania
uprasam, abym mógł mu zakommunikować
a może Pan będzie sobie życzył Sam z nim
skommunikować; w takim razie uprasam
o parę słów tylko zawiadomienia jego mnie o tym.
Jeśli by zdaniem Pańskim było, abym odpo-
wiedział na dany z jego wydziału do Głazgo-
i dalej jeśli wypadnie, to uprasam o numer, i o
wypowiedzenie swej chęci, a ja jej do niej za-
Przysyłając Szanownemu Panu serdeczne
pozdrowienie zostaję na zawsze z prawdziwą
cześcią i oddaniem

Adryan Bawanicki

Co do kosztów przesyłki, niech Szanowny Pan
teraz mi nie wzmiankuje takowych — jak się obra-
zprzód — to koszta się potrzyją. —

Wrocław d. 15 Lutego 1879. 33 113

Szanowny i Kochany Panie!

Zaświadczenie Szanownemu i Najukochańszemu Panu najuniżeńsze pozdrowienie, zabiegam tegoroczny nadsyłaniem, aby Go trochę oraz[illegible] z biegiem nowalucemi czynnościami — O tego[illegible] łaskawe dalsze poparcie, przy zdarzonej sposobności upraszam — Pod względem materyalnym zawiodła spotyka mnie zawód, jedyna jeszcze nadzieja na czynne poparcie ze strony pewnej Litwy, jak i z tej strony doznam zawodu, to cała moja kilkunasto letnia praca, oziębie na koszu. — Jednego tylko dziś pragnę, to własnego kątka dla zakładu, bo najmniejsza dziś własność zabezpieczyła by na przyszłość byt i utrzymanie i dała by możność rozszerzenia go na odpowiednią skalę. — Wszystkie bracia którzy

jest dosyć, a które dobre widzę, nie jestem w stanie usunąć własnemi siłami, zawadto to ciężkie na moję kieszeń. — Od kilku dni rozsypuje się już kurz, i zajęcy prawie zdrowiejemy, najwięcej jeśli jemy kilka, a w najlepszym razie kilkanaście muszę przybędzie na pojutrze przedmiotu, który w tym roku mamy na liście 94 z tych trzeba więcej niż $\frac{1}{3}$ burzyć — płatne zaś opłacają 12 złr. na kwartał za cały bryddział (t. j. za sto kilkadziesiąt lekcyj), i 1 złr. wpisowego — biorąc zaś pojedyncze przedmiotami po 2 złr. na kwartał z kazdą godziną schodzimy wtygodniu — z tym daleko zajechać nie można. — O właściwem Muzeum nic tu wiedzieć, to mam wegetować dopóki się nowy Jakieś Dyrektor nie znajdzie coby go wagnoś popchnął, bo inaczej kady

nie tylko jako nowe wiadomości, ale gdy się nie
pewnie osobiste swoje trudy wynagrodzą, upadły
bogu nowinarzy, a nawet gdy one upadną to nie tak
już łatwo nawiązać się może. — Wszystkie
obowiązki Zgromadzenia, są tylko ciężkie gdy
dawcy, a nawet jeszcze te bardziej stroną, że
odrzucają od przyjścia wszystkie ludzi
z serca i chętnych dla sprawy narodowej —
Wtedy dopiero nadchodzą instytucje które obiecują
jako stanowcze odmowy. — Zgromadzenie już tych
skarg osobistych. —

Co do funduszu który miał być nadesłany z Kobla, widzia
łem tu kwitariusz nadzorczego Urzędu, który tym się o
pieczuje, jest tu summa ta jest przeznaczona na fundusz
dla starców z emigracji i dzieci emigrantów — a pozo
stałe na wychowanie dzieci ludowych — Notatki
te w oryginale mieli przesłać Ekstrawanem Pana

mord już i wypadli. Słyszeliśmy że Szanowny Pan był wierzchem – nie dziwnego po takim upadku i w takiej porze – mamy jednakże nadzieję że to jest przyjaźnem i że po dobrym wypoczynku i w stałem zimy zdrowie wyjechać powróci. – Całuję z czci Szanowną i Najdroższego Pana, polecam się Jego łaskawej i uprzejmej uprzedzam abym na ten list żadnej wiadomości nie odbywał – ale nadto jestem przekonany o Jego życzliwości i Jego poparciu przy każdej sposobności jakby się nadarzyć, i dla tego tylko odbiór listu na poczcie, abym był pewny że dojdzie do swego przeznaczenia

Jestem na całuję z czci Twego Pana i z tego na zawsze z poważaniem cześć i uszanowanie

Adam Jarmiecki

Dresden
Josef Kraszewski

№ 29 / 629
aufgenommen von Wt
den 19/3 um 11 Uhr 42 M. mitt.
durch Milew

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden-Neustadt.**

ausgefertigt den 19/3
um 12 Uhr — M. mitt.
durch Rfd

Telegramm aus Prag № 2091, 21 W., den 19/3 1880 10 Uhr 16 Min. mitt.

Składam ze słuchaczkami muzealnemi
najserdeczniejsze życzenia niech bóg
zachowa najdroższego solenizanta
setne lata w dobrym zdrowiu
Baranieccki

C. 187.

Dresden
Joseph Kraszewski.

№ 78 / 693 W Ow
aufgenommen von
en 19/3 um 3 Uhr 57 M. N mitt.
urch Königsw

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

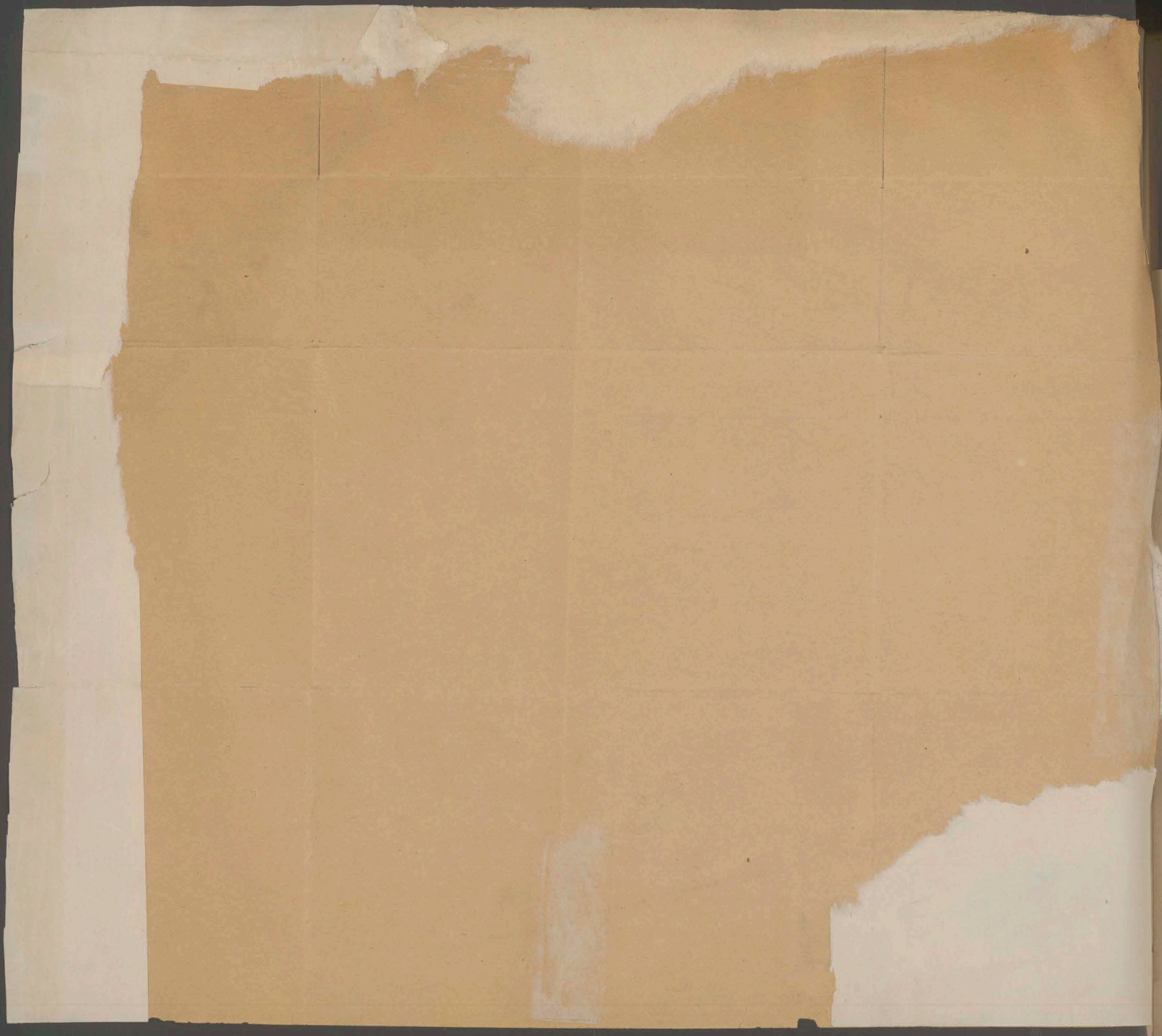
ausgefertigt den 19/3
um 4 Uhr — M. N mitt.
durch Mssn.

Telegramm aus Rom Rön № 593, 28 W., den 19/3 1882 3 Uhr 15 Min. N mitt.

Directeur et Graves des cours pour les Dames au musee
industriel de Cracovie envoient leurs plus sinceres souhaits
et leurs felicitations les plus respectueuses.

Baranicki.

C. 187.



Kraków d. 19. III. 1883.

7
117

Baran

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie!

Miałem telegraficznie dnia dzisiejszego dla zbożnia Szanownemu i Łaskawemu Panu naszych życzeń, ten powinienem mam jednomyślnie interes dotyczący najmiłszego Państwiego dzieła „Macierzy polskiej" pozwalam się sobie dopełnić listownie, abyśmy dla mnie mniejszych obowiązków.

Najpierwej składam u stóp Waszych Szanowny i Drogi dla nas wszystkich Panie, stokrotne życzenia w imieniu własnym i wszystkich naszych uczynnie imieniu, aby Was Opatrzność zachowała w jak najdłuższe lata, w zdrowiu i dobrem zdrowiu, i dała Wam dotąd owocnej, olbrzymiej pracy, której owocami codziennie nas obdarzacie.—

Co do interesu dotyczącego polskiej Macierzy, nam jest także jeden z naszych naszych członków zamieszkały w Petersburgu, a który dla różnych powodów nie chce, aby jego nazwisko było wymienionem, ofiarował 1000 złotych rubli, polecając adresi je Szanownemu i Łaskawemu inicjatorowi w założeniu Macierzy polskiej — Na moją uwagę, że trzeba by podjąć imię ofiarodawcy lub pierwszemi literami umieścić ten datek, powiedział: „to zapisz

„Pan pod literami N. Z. wielbiciel wiernordowanej i skutecznej
„pracy J. I. Kraszewskiego." — Pieniądze te dawno już u mnie
leżą, wstrzymywałem się z odesłaniem tamtych, mając zdania na dzie
nadzieję osobiste je wręczyć; gdyż nosząc się z myślą pojechania na parę
dni do Drezna i do Berlina dla wyszukania nowych illustracyi fotogra-
ficznych Kaplicy Zygmuntowskiej, na różne inne dzieła dla nas
potrzebne, tak z pojedynczymi wydawcami, jakoteż i księgarzami
na 160 kopiach wydanych exemplarzy, tylko 13 kupionych mamy,
60 wypożyczyć udało się w Paryżu, kilka exemplarzy rozesłaliśmy,
reszta leży u mnie. W dodatku zamiany tamtejszej bez pewnej i dar-
mowej dla nas, bo i tak sprowadzamy różne wydawnictwa do
bibliotek muzealnej z Drezna i Berlina. Różnie też warunkują
się u nas tradycje subskrybcyi krajowych, które chcielibyśmy
korzystnie wynaleźć, z chęcią zagranicznemi na
obie strony, drugą zaś poza Europę, bo nie mamy
innych nazwisk oprócz te najtrudniej się zdobywają — bo
kiedy to projektowane podróż przyjdzie do skutku
tego jeszcze niewiem —

Do dzisiejszego listu dołączam wyżej wymienionych 4ch
bl. rub. w.a. (100 rb.) pozostaję z uszanowaniem, a polecając się
Jego łaskawej, wraz z moją uniżoną uprzejmością

całuję rękę Matki Kochanej i Drogiego Pana

Ad Baranieccy

PS. Kochanemu i zacnemu Kawalerowi najserdeczniejsze wi-
dzenie Nowego Roku, a najpiękniejsze ukłony Kochanej jego Żonie.

ЗАКАЗНОЕ

Vom Ausland
über
B.-P. 5 (Oswiecim-Bres'au).
Eingeschrieben

15
ОКТ.
1878

Recommandé

Eingeschrieben

348 23/25

[illegible] d. 27/10 78

Czcigodny Panie Ja[illegible] [illegible] [illegible] [

z mej strony, to zgotuje [illegible]
za uczenie [illegible] [illegible]. Czytamy

zgłoszenia zakrojonego dzieła popełnia jest obo-
wiązek inteligencji naszej do wzniesienia w Warszawie
Komitetu opieki i propagandy instytucji przeróżnych
poświęconego. Boi instytucje przeróżne - obok oświaty -
to zajmować ważną dziś naszą zadanie narodowe -
Polecając tę myśl głębszą Waszym Łaskawym względom pozostaję

z najgłębszą czcią i szacunkiem

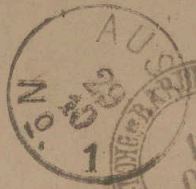
sługa i przyjaciel

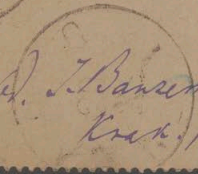
Jan Baranowski

obecnie urzędnik Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń.

1887







Д. Ј. Ванзетић
Кнез Претм. Ј.

Blatt Nr. 62.

Leitung Nr. 6912

Telegramm Nr. 606

Inzno Brahmsee

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Aufgenommen von A. L.

den 19 um 8 Uhr 8 M. V mitt.

durch Meyer

Ausgefertigt den 19

um 8 Uhr 8 M. V mitt.

durch Meyer

Telegramm aus Brahnau 19 Worte. 1884 den 19ten um 1 Uhr 20 Min. V mitt.

Dyrektor Muzeum przemysłowo
go z Kluczborku wkrótce
najuroczyściej zgłoszony
uszlachetniony

Bernicke

Baranieckie

C. 187.

Blatt Nr. 83.

Leitung Nr. 140

Telegramm Nr. .....

= magdeburg festung dr . joseph kraszewski

Aufgenommen von ....

den 1 um 3 Uhr 50 M. mitt.

durch Schumacher

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den 1

um ... Uhr ... M. ... mitt.

durch ....

Telegramm aus ..... Worte. 188 den ten um ... Uhr ... Min. ... mitt.

magdeburg krakau no 674.+ 26.H 19/3.+ 1 45- S

.= les felicitations les plus assidues de la part des eleves et du directeur du musee technique et industriel de cracovie .= baraniecki .+

C. 187.

Baraniecki

Indicazioni eventuali abbreviate (Mod. 30)

Indicazioni di urgenza					
	(Urgente)	*oppure* (D.)	(Far proseguire)	*oppure* (F. S.)	
	(Risposta pagata)	» (R. P.)	(Posta pagata)	» (P. P.)	
	(Collazionato)	» (T. C.)	(Espresso pagato)	» (X. P.)	
	(Avviso di ricevimento)	» (C. R.)	(Recapitabile aperto)	» (R. O.)	

Ufficio Telegrafico
DI
SAN. REMO

Il Governo non assume alcuna responsabilità civile in conseguenza del servizio della telegrafia.
Le tasse riscosse in meno per errore od in seguito a rifiuto o irreperibilità del destinatario devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 19/5 *188* a
Pel circuito N.° 168 *Ricevente* 2

Le ore si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi interni di seguito da una mezzanotte all' altra
Nei telegrammi impressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di origine rappresenta quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l' ora e i minuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE Giorno e Mese	Ore e Minuti	VIA	Indicazioni Eventuali D' UFFICIO
D	SAN. REMO	Krakau	6/1	20	19/5	6. m		

Mille félicitations de la part de Directeur
et des eleves du musée industriel de
Cracovie.

Baraniecki

Primo lembo da piegare

Rimesso al fattorino ad ore 22 **Il porto è gratuito**

Il latore rimette una ricevuta a stampa quando è incaricato di una riscossione.

N. 165 *di recapito* **TELEGRAMMA**

Italie. Kraszewski

SAN REMO

34
121

Szanowny Panie
Dobrodzieju,

Nie mogłem powstrzymać się od wzięcia udziału w ogólnym pochodzie, jaki Ci, Panie, naród nasz składa za tyle owoców dla jego dobra pracy. Czem mogę – tem służę. Postawa wsi mojej Kaszczeki. Pozwolisz Panie, gdyż coś innego dać mogę. Godło z okresu Szkoły Wileńskiej widzisz przy chorągwi z zachętami do pracy, krzewienia w owej Szkole...

ku gdy tam w pracy w pracy ze pustoszą
skarbowy, jako nam dało, nabieram się nowych
do wydawania w pracy, poczuwam żywszej
boleści własnej — odczuwam się, jako Polak
w Polsce.

Wybacz, Panie, prostotę i niedbałość
mojej stylu mowy: Twórca „Pamiątki
Kościuszkowskiego" z rozumieniem
jak nie dla tej mowy uszanowania i czci
cnotliwej pełen

Twój

Zaremba

Warszawa
15 Września 1879
33, Nowy Świat.

Rola, jaka przypadła w udziale
młodzieży, co dojrzała i weszła
w życie w ostatnim lat dziesiątku
— jak wiesz, Panie — nie do zazdrości.
Czego najwięcej brak, to bodźca do
pracy, to świętego zapału, to
ładującej przemocy, że się nie
dziwaczy na pustkowiu... Ale,
nie twardość warunków, i nie
ciemnictwa rzesza działalności
— lecz przyjemniej, lecz rozkosz-
niej przenień się za Twoją
sprawą w uroczy świat Sienkie-
lach Wołynia, — odtworzyć sobie
to, co już nie wskrzesisz, choć
zajmowało się tak układnie...

Nie wiem, jak i rozpocząć,
ale, gdy mi już bardzo chcia-

Baranowska Marja
Bolina
124

Szanowny i Łaskawy Panie

Zadziwi pewnie Pana te pismo od wcale nieznajomej Mu osoby lecz wielkiej jego wielbicielki ale miej cierpliwość Pan doczytać go do końca. Będąc jeszcze małym dzieckiem w 1863 roku byłam przez rodziców wywiezioną z ukochanej naszej Ojczyzny do Włoch gdzie stale zamieszkaliśmy.
Niezapomniałam ojczystej mowy, mówiąc i ucząc się z Matką a później z temi nieszczęśliwemi wygnańcami których okoliczności zapędziły w te dalekie strony. Zeszłego roku udało mi się jednak zwiedzić Warszawę, i z gorliwością jęłam się nauki Polskich dziejów i historyję literatury Polskiej, poznałam więc niektóre dzieła Szanow-

nego Pana. Teraz wróciliśmy znowu do Włoch. i
mój profesor włoskiej literatury mając zamiar
publikować dziennik dla Panien, prosił mię
aby mu jaką Polską powieść przetłumaczyłam.
Prosił o coś przemawiającego do serca i ze swo-
ich wypadków; któż lepiej od Pana umie
przemawiać do serca? któż żywiej i z taką
prawdą opowiada to cośmy cierpieli? Za radą
Mamy wybrałam więc „Dziecię stawego miasta"
Patryotyzm Franka, dobroć Anny, poświęcenie
obojga, czyż nie tak samo przemówią do
serc młodych Włoszek, jak przemawiają do
serc Polek?
Mam więc nadzieję że szanowny Pan pozwoli mnie tłumaczyć i drukować tę powieść w dzienniku „Kreuse" który wydaje się raz na miesiąc w Neapolu; odpowiedzialnym wydawcą jest pan Paolo Baffi mój profesor.

Nie chcę nadużywać cierpliwości Łaskawego Pana, kończę swój list łącząc wyrazy mego szacunku.

Marynia Baranowska.

Dnia 6 Maja 1872.

Neapol.

Mergellina Palazzo Torlonia

18
126

Baranowska M.

Szanowny Panie-Dobrodzieju!

Pozwól Szanowny Pan Dobr
wdzięcznemu sercu matki, utożsa
li podziękowanie za Twoje
zaopiekowanie się moim synem
w czasie jego pobytu w Dorpacie
Chłopiec jeszcze młody, bez doświad
czenia, pierwszy raz wyświat mię
dzy obcych ludzi puszczony, sam
sobie zostawiony, własnemi si
łami przyszłość sobie stworzyć

pamiętnik; a bez protokułowania
zmarnuje się ta strata zdalna
od Boga danych. — Moje położe
bardzo smutne; ani rady bo za
dalko, tam mniéj też pieniędzy
pomagać mu nie mogę, i sam
sobie radzić musi. Darzy mię
Szanowny Pan Dobry że ośmie
lam Jego dobroci prośbę moją
zanieść o Tarkawę i życzliwą
protekcyę, gdyby jéj kiedyś po
trzebował — a będzie to jeszcze
jeden dobry czyn w koronie tych
zarług. —

Łączę wyrazy wysokiego poważa
nia i uszanowania

Sługa

Kraków 19/9 869 M. Bawanowska

Baranowski Bolesław

23
127

Najczcigodniejszy Panie Kuratorze!

Niezasłużony a uczczony wezwaniem Rady Wykonawczej i pismem Czcigodnego Pana z pewnym lękiem posłuszny jestem tak pozornym głosom, zapraszającym mnie do współudziału w trudach „Macierzy". – Im piękniejsze i poważniejsze zadanie, tem trudniej staje przede mną pytanie, czy znajomość rzeczy, zręczność, zdolność znalezienia czasu i obmyślenia stosownych środków odpowiedzą temu zaszczytnemu, jaki do R. W. „Macierzy" ze sobą przynoszę. – Aby bowiem dzieci młodszej generacji zbyt często musimy na sobie doświadczać smutnej dysproporcji między zamiarami a skutkiem; nieraz (za)chodzimy

do pieśni po drodze, wybrukowanej dobrym
chęciami. Częściej, niż za Jana Kochanowskich czas
doświadczamy, że z „wielkich bolów" bard
małe snują się piosenki. Nie nauczyliśmy
się jeszcze pracować, choć od pięćdziesięciu la
przeszło mamy w Tobie, Czcigodny Panie
tak znakomitego nauczyciela i mistrza
Bo też Ty jeden śród nas, na czele niewie
o Panie, poszedłeś i idziesz w życia całem
odmiennym torem, rosnąc razem z za
miarami, potężniejszy w miarę, jak po
tężniały Twe zamysły i pomysły, prze
ścigając co roku na nowo oczekiwania
swoich i obcych, a nawet – jak mi się zdaje – Twe własne przewidywania i plany
Jak synowie pierworodni w niektórych ro
dzinach, zebrałeś całym generacyom o

gonów zapas niespożytej energji i twórczości. —

Niech ten przydługi list nie razi swą rozwlekłością. Nie mając się niczém ważném ani donioslém popisać, nie śmiałem być natrętnym i nie narzucałem Ci się, Najczcigodniejszy Panie, dotychczas nigdy swą korespondencyą. Dlatego usprawiedliwioną jest rzeczą, że zaszczycony po raz pierwszy pismem Jéj niestrudzonéj a budzącéj wszystkich czci, nie mógłem zbyć odpowiedzi nikłemi suchymi, urzędowymi słowy. Raczysz uwierzyć, Najczcigodniejszy Panie, że z powyższych słów nie wieje niewiara w skuteczność własnéj pracy, podsuwająca z góry rozsądkie działanie, lecz tylko wyrobione życiem, zbyt może skrupulatne — jak mi mówią — ocenianie zadań, jeżeli w takich sprawach zbyt sumiennym i skrupulatnym być można.

V.

Dziękuję przeto serdecznie za słowa, którymi
Mistrz Wielki pisarzowskiej pracy raczył
pasować na rycerza niepokalnego giermka
tej pracy. Ufam, że z tem błogosławieństwem
i część niespożytego błogosławiącego ducha
przejdzie na mnie, i polecam się nadal zasz
tnym wezwaniom, łaskawej pamięci i wzro
mu z ojcowskiem sądem Twoim, Najcz
godniejszy Panie Kuratorze,

z wyrazem najgłębszego
poważania

Bolesław Baranowski

Lwów, 24. stycznia 1884

Blatt Nr. 13.

Leitung Nr. Lzgw 154

Telegramm Nr.

Josef Ignacy Kraszewski Drezno.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden II.

Aufgenommen von Ad

en 5/5 um 9 Uhr 24 M. V mitt.

urch Wiszkowo

Ausgefertigt den 5/5

um 9 Uhr 30 M. V mitt.

durch Brauer

Telegramm aus Kwilcz fil 23 Worte. 1884 den 5ten 5 um 8 Uhr 16 Min. V mitt.

Towarzystwo strzeleckie pije czcigodny mezu/ swe

zdrowie jako członka honorowego życząc ci ulgi

w cierpieniach. Z imieniem towarzystwa Baranowski

Jarzycki.

C. 187.

Baranowski Mstisław

130

Czcigodny Panie!

Przesłanych kilka moich prac
pod opieką i za recepisą dnia dzisiej-
szego, raczy przyjść, Czcigodny
Panie, w dowód czci i współ-
czucia z powodu doznanych
niedawno krzywd.
Radbym był przesłał jeszcze
moje inne prace jak np.
„O nietoperzu narzędu geografii
w szkołach ludowych" Lwów
1880 przedruk ze „Szkoły"
i inne pomniejsze, lecz w części
są wyczerpane, w części tylko
w „Szkole", której jestem
współpracownikiem od czasu do
czasu, lub innych czasopismach
(„Przyroda i Nauka", „Pogoń" w Tarnowie) drukowane.

W pracach moich, Czcigodn
Panu przestanych, popular
szuję zajmujące i ważniejsze
wiadomości z zakresu kosmo
fizyki, („Słońce") geografii fizykalnej („
powietrzu"), hygieny („Hygie
popularna"), lub poruszam w
rze sprawy, dotyczące wychowania
młodzieży („Na jakie zgubne
wpływy ...", „Zarys hygieny i dzie
tyki w zastosowaniu do mło
szkolnej i do wieku dziecięcego
W „Szkole" której brat mój
(autor monografii jubileuszowej „Ojkrasenia")
Bolesław Baranowski, inspe
szkół ludowych krośnieńskich, redak
rem, drukuję rozprawki
metodyczne, wogóle z zakresu
pedagogii.

Przepraszam mocno, że
ośmielam się tymi kilku
słowy trudzić Czcigodnego
Pana i zabierać Mu tak
drogocenny Jego czas, lecz
dodatkiem przesłanem mych
książeczek dać wyraz temu,
co ja i wszystek nasz naród
czuje z powodu doznanych
przez Czcigodnego Pana krzyw.
Proszę przyjąć wyrazy naj-
głębszej czci od
życzliwego sługi.

M. Baranowski

W Tarnowie 10. września 1883

Baranowski Teod.

Kraków dnia 11 lipca 881 r.

Najwranowniejszy Panie mój!

Gdyby nie to że osobiście konieczne obiadem powinszować Wranowskiemu Panu za Jego łaskawość dla mnie okazaną dedykacyą Pogrobka, bardzobym się wstydził za opóźnienie w korespondencyi.

Miałem wyjeżdżać gdy się W Pan do Francyi wybierał - obiadem jechać gdy Pan zachorowałem.

Wiesić rozmowa się po Krakowie niestychanie miłą dla nas wiadomość, że Wranownego Pana w mieście naszem nie będziemy widzieć w tym miesiącu w czasie zjazdu lekarsko Przyrodniczym.

Dla mnie byłaby to radość niezwykła; z razem chwila najserdeczniejszej podziękę za te dobroć Pańską, co obdarzyła rąs rytem niezasłużonego.

Ja to dobrowolny historyczne Pogrobka słusznie powiedzieć mogłem, niezasłużony, ale szczęśliwy."

Jeżeli prawda że Wranownego Pana, w Krakowie powitamy, pozwól abym Cię powitał w domu swoim, abym miał zaszczyt ofiarowania Ci w nim gościnności.

Bardzo i bardzo to proszę. Dam spokój i zaciszę wygodzie - dam widok na Wawel i na mogiłę Kościuszki - dam serce otwarte,

krosu przyjąć pełnię odkupienia wyrazy wy[illegible]
kiny Cześć i tego samego usposobienia z jakim
ostaje Państwu powolnym.

Sługa

Iwo Baranowski

Baranowski Teod.

133

Malkowo dnia 7/3. 855

Najszanowniejszy Panie mój.

Odebrałem Twoskawe a smutne zawiadomienie o śmierci ś. p. Józefy z Malskich Szmytkowskiej Ciotki Wp. Dobrodzieja.

Prosze przyjąć zgłębi serca wyrazy żalu i współczucia.

a korzystając z sposobności wyrażenia wyszukanej czci i uwielbienia z jakiem mam zaszczyt pozostać Wp. Dobrodzieja powolnym sługą.

Teod Baranowski

Lipsk d. 28 Wrzes. 69r.

Baranowski Stanisław

134

Wielmożny Panie!

Ośmielam się pisać tem niżej, iż w liście od Kuklińskiego odebranym na drugi dzień przyjazdu dnia 14 Września wyczytuję, iż Wielmożny Pan Dobr: wyrobił dla mnie stipendium. — Z radością przyjąłem tę wiadomość dla mnie mojego znaleźć się w nieprzyjemnem położeniu. — Lecz obowiązkiem z moim jest najpierw złożyć podziękowanie. —

Wielmożny Panie! — Niezdolnem piórem niepotrafię wyrazić się może, z jaką wdzięcznością jestem; lecz, że zachowam pamięć dozgonną Pana mam zawdzięczać; będę chciał z dobroci wszelcznie skorzystać; by starania i koszta dla mnie wydane niebyły bezskorzystne; będzie moja wdzięczność będzie moim celem. —

Obecnie pracuję w zakładzie Pana Rühla. — Jestto zakład mały. — Płacą mam 1½ talar: tygodniowo. — Mała ta płaca niewystarczyłaby nawet na zaspokojenie najważniejszych potrzeb ze wszystkiem, gdyż mieszkam z polecenia Pana Winthell mam płacić 10 talarów miesięcznie. —

Mam się spodziewać wkrótce przyjazdu do Drezna z czem Kuklińscy wspominał, iż z radością Wielmożnego Pana

będzie niedługo zajęte mnie robotą drzeworytów,
co moimby wyrzeniem tablic było, gdyż mogę więcej
swoich chęci i umiejętności zużywać, w czem siłę czer-
pię zupełnie woli Wielmożnego Pana Dobrodzieja
powolny.

do usług
Stanisław Bonawentura

Baranowski S

72
135

Wielmożny Panie!

Postuszny życzeniom, staram się
wiec denicsić, o sobie, o co mnie
Pan Dobrodziej upominał. —
Listy, które miałem do Panów Leibgebra,
Łupanskiego i Pana Łychlińskiego
podorzucałem. —
Wszyscy ci Panowie okazują się ze
życzliwością dla mnie, co mnie cieszy,
że i w Poznaniu mam dla siebie dobre
życzących ludzi. — Ale ci nie zapomnę
nigdy, że najwięcej mam tylko zawdzię-
czyć Szanownemu Panu Kraszewskiemu,
a jeśli przy Łasce Boga dojdę kiedy

do pomyślnego stanowiska Jem
najwięcej będę zawdzięczał. –

Teraz co do rzeźnia, to mam robić
rysunek z fotografii, biblioteki Rauzyn
w Poznaniu, dyżdo jeszcze niedam no
drzewo, po które P. Leitgeber napisał do
lo takiej wielkości niema drzewa, a pan
Kawerków, które wziąłem nie wbę są za m
Pomnożem ten mesiąc tydzień, mieszk
u P. Wilkowskiego w Rynku l.º 55.

z głębokiem poważaniem

Ma: Baranowski.

Poznań d: 9 lipca: 870.

Poznań d. 11 Sty. 871. 49 136

Wielmożny Panie!

Gdyż przygotowany jestem i nawzbrany
manie jakiej kary za mój zawód;
Żobawy wiec uniewinniam się a W:ty Pan
będzie dobrym mnie przebaczyć. —
Najpewniej byłbym drzeworyt Kaniewny
na dzień 24 grud: odesłał, lecz napomniawszy
się przez przekroić robiłem go prostą ryem:
ku nieodwracając napisu. Dopiero przy
oprawieniu się spostrzegłem. —
Rysunek przywłaszczam sobie zatrzymać,
gdyż mam zamiar drugi raz rytować,
coby zrobiło dla mnie wielką przyjemność
gdyby się jeszcze mógł on przydać. — Tem
sposobem choć wreszcie pokarałbym, że
w Kaiserowe wasze jestem do usług W:ty Pana
nie zapominając nigdy Jego dobrodziejstw.
Pamiątki w Poznaniu miałem przyjemne, moie
i to krótki przyczyniło się, niem przez moją nie-
uwagę robić przykrości. —

do usług

S. Baranowski.

137 20

Poznań 01. 17. 5. 871.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Pan Dobr mieszkanie na rtęci się znow upotrzebie udaje. bo renta, i wprzeszłem, nie się nie zawiodę; a jeśli to będzie wolą P. Dobr. to zawsze chci codziennie skorzystam. — W tych dniach rachunek mój Wnijętem P. Le Ligebrowi na wekslowych 400 "o gdyż w niej przy braku potrzeb. było niemożebnem. Cały listopad dla dnieva nie mierwbiłem. — Nowiam zatem, że takich warunków jakie jeszcze listem w Drezdnie podane były; to jest, za 1.500 "o mam otrzymać 500 talarów przez jeden rok; i do tego w Poznaniu, gdzie brak między innej komunikacji dogodności, a mieszkanie dosowne; i inne po trzeby potrzeba przeprzestania. nie mogę uczynić —

Pan Łupaiński zaręczywszy mnie
raz..wyjam wiat.. że gdybym się
sobie udał się do Niemiec to Pan
do tego się może przyczynił.
Lecz niemając tam tejszych ludzi
i miejsca obawiam się bez
pieniędzy puścić się w drogę
Wiadom rzecz dałbym znać,
jeżeli miałoby co prawdziwego
nastąpić. —
Przykro przepraszam, iż się prze
pamiętam, ale i przynaję się
mimo do tego, że jestem zmuszony
we pierwszych Czerwca mam Rzą
dowi Lekarzowi dłużne oddać. Z dochodu
mojego nic się nie zostaje; a ja
się przekonałem do P. Lekarzowej
summa wydana na drewno tych
wydaje się jest za duża. — Tak
więc chcę radzi naprzód stemu,
żeby potem nie zamalić się w gorszym
położeniu. — Polecając się łaskawej
pamięci zostaję z
poważaniem
Pana

138 Zł

Poznań d. 21. 11. 871.

Wielmożny Panie!

Zniemałą radością list ostatni otrzymałem dowiedziawszy się tak miłych wiadomości dla mnie. Za rady, które chętnem otrzymać i przyjąć zechcem sercem dziękuję. — Uciesza mnie i to bardzo, że praca moja będzie umieszczoną „w Różach". — Co do upominania się W. Pana o regularne nadsyłanie, obiecałem to postarać w liście Pana Hausera, gdyż mnie najwięcej mam obowiązanie, a On to najpewniej Panu Lesygeberowi doniósł, czyż. Zatrzymam przytem bytność żądany, przepraszając jeszcze raz i dziękuję za wszystkie dla mnie zgryzienia. —

z wdzięcznością

J. Baranowski.

Poznań d. 9. I. 872.

Wielmożny Panie!

Powinuam się do obowiązku do:
nieść, że już Poznań na dni kilka
opuszczam, gdyż Sobótka zupełnie
przestała wygodzić. — Teraz mam
sposobność dostać się do Warszawy.
Ilekroć mam zbliżkowań Pana Dobr.
za polecenie mnie P. Orgelbrandowi.
Sam przyznaje się, że w Poznaniu nie
zastugiwałem sobie na łaski Pana Dobr.,
ale inaczej nie mogłem postępować. —
Dopomoż Bóg, bodź się stanie szczęśliwie
i zwięźlejszy zapałem wziąść do pracy..
na nowem miejscu. —

Zawsze wdzięczny. —

L. Baranowski

Baranowski

94
140

Londyn 18 Maja 1880
10, Duke Street St James's S.W.

Wielce Szanowny Dziomku.

Odsyłając moją choć już zestarzałą fotografię, aby Ci na prędce wynurzyć moje głębokie podziękowania za polecenie mego „Vade mecum"; a ponieważ teraz idzie o Gramatykę, która mi zalecałeś aby Anglicy mieli narzędzie sposobność poznania naszego pięknego języka, i naszej tak bogatej literatury, przesyłam w załączeniu dwa exemplarzy mego prospektusa, dwa cyrkularzy i formaty do prenumeraty, z prośbą abyś mi uprzejmie zapisać swoje tak Szanowne imię na liście prenumeratorów, i raczył takie rekommendować między Twoimi przyjaciołmi i korrespondentami, to nowe dzieło którem się czynnie zajmuję aby coś jeszcze trwałego i użytecznego dla naszego narodu dopóki Bóg mi życie pozwoli.

Tym czasem, chciej przyjąć życzenia dobrego zdrowia, i uszanowania jakie mam dla tak Szanownego Rodaka z szczerym wyrazem szacunku

Baranowski

Do Wielmożnego Pana
J. I. Kraszewskiego
w Dreznie

Londyn 9 Października 1880

141

10, Duke Street – St James's. S. W.

Wielce Szanowny Panie!

Dziękuję mocno za obietnicę jaką mi dajesz, że będziesz patronował mojej Anglo-Polskiej Gramatyce, aby rozszerzyć jej cyrkulacyę za pomocą twoich tak licznych stosunków i przyjaźni spodziewam się że raczysz zapełnić ten załączony format na prenumeratę, gdyż mi będzie bardzo miło wpisać Twoje tak sławne imię na liście ogólnej Prenumeratorów. Przesyłam z Book Post 3 inne formaty na prenumeratę i 3 prospekta tej "Anglo-Polish Grammar" której redakcyę zaczynię tej zimy. Prócz tego zawiadomiłem P. Falkenhagen Kolońskiego że mu przysłam tyleż egzemplarzy prospektów po angielsku drukowanych i tyleż innych jak dawniej też, i proszę go aby i sam podjął prenumeratę na wiele chce mieć egzemplarzy dzieła, i zachęcił innych godnych Rodaków aby popierali moje przedsięwzięcie, gdyż nie mogę wiele liczyć na Anglików którzy mówiąc dziwnie, nie mają szczególnego interesu aby się nauczyć języka im nie potrzebnego do handlowych interesów, kiedy my Polacy potrzebujemy, pod względem politycznym, dać nadzieję im sposobności poznania naszego tak pięknego i bogatego języka. Jednem słowem, będę pracował dla chwały narodowej, chociażbym żadnej nie miał osobistej korzyści za tej wielce nowej dla nich Gramatyki.

Z szczerego i wysokiego szacunku

Wielmożnego Pana J. I. Kraszewskiego

w Dreznie.

Przyjaciel

142 86

32, Walpole Street Chelsea S.W.
6/12-80.

Wielce Szanowny Panie,

Celem niniejszego listu jest przesłanie Memorandum, który zawiera zmianę redakcyi mego Dzieła na użytek Anglików, jakoteż i dzieci naszych Rodaków urodzonych z matek Angielek lub Amerykanek, których jest dość znaczna liczba w Emigracyi, a szczególnie w Ameryce. Zmiana ta, bardzo żądana przez wielu osób, pomnożyła wprawdzie liczbę moich Prenumeratorów, których Lista, aż do 17go Listopada przeszłego, jest zawarowana w Memorandum; lecz także zwiększyła i pracę mego Manuskryptu, szczególnie dla tej części która w Angielskich słowach lub sylabach oznacza wymawianie każdego słowa polskiego, (czego dotąd nie ma na to żadnego Leksikonu); i nadto koszta jego drukowania z czcionkami polskich liter tu bardzo rzadkich, tak że muszę się starać o dalsze prenumeraty. Zmiła tak szanownego Rodaka, jakim jesteś, byłoby mi niezmiernie miłe do wpisania na ogólnej liście prenumeratorów, która na tej drukowana na czele Dzieła, jakoteż i Pana Tatkowskiego Katechizmu, dla którego pozyskam egzemplarz mego Memorandum, i po polsku i po angielsku, per

Pan J. I. Kraszewski
w Dreznie

p. Book Post pod Twoim adresem, bo nie
wiem czy jest jeszcze w Drźnie, czy już
w Krakowie, powtóg zawiadomienia jakieś
mi dał w swoim ostatnim liście z dnia
3go. Czerwca.

Spodziewam się że i on, jako dobry
Rodak, i kochający pracę umysłową
tyle co usiłuję, jak ja, przyczynić się
o ile można do utwalenia narodowej,
rzeczy mnie przyjęcie twoje przemówi,
na to nowe dziełko, którego manuskrypt
układam z całą moją gorliwością, i już
prawie w 2/3 części gotowy do druku.

Chciej, wielce Szanowny Rodaku,
przyjąć nowe wyrazy mego szczerego
i wysokiego szacunku

Kraszewski

Borcamowski Dd

3.
147

Wielmożny Panie.

We Środę Dwór-kratki do mieszkania
Jeg. Pana Arkadiusza; gdy raz przy-
naglony będzie do domu odejmuję
się bowiem każdy widzenia się
z Nim, oznajmiam się uprzejmie
Jo, iż przed w Sobotę, popołudniu
o 10 z Drezna do Warszawy wy-
jeżdżam, pozdrawiam się w podróży
Gdyby więc Wm Pan miał potrzebę
dać mi jakie będą zlecenia miłe
do Warszawy, będą wiadomy mo-
żesz ustarenia Mu i na takowe

J.

zlecenie na dworzec kolei od
ętej oczekiwać będę.

Z głębokiem poważ
dla Wielmożnego Pana
Dr Baranowsk

Lekandan, dnia 11/X 68.

MILANO — **CARLO BARBINI** — EDITORE

9, Via Chiaravalle, 9

Signor D. L. Krassevussi S. Remo

li 11 Gennaio 188[illegible]

Copie **DARE**

Vol 14 Teatro Drammatico a £ 1.20	£	16.80
1 Del 6.22.26.28.[illegible] 43.47.52.55.60 71.81.87 Teatro Contemporaneo a Puppi dato Imputato	"	16.60
Fg 17 Miscellanea a £ 10	"	1.70
N° 152 Gabbia Teatrale a £ 60 ridotta a £ 50	"	76.00
a pagare £ 111.00	£	111.10

Sig Sig

Come vedrà il prezzo della Gabbia in luogo di £ 60 la consegnai solo congiunta perchè detta a suo carico il Teatro

Barbini Carlo

Bardzan Bernard

36
146

Wielmożny Panie J. I. Kraszewski!

Jak promienie słoneczne wszystko w około ogrzewają i ożywiają, tak utwory W/Pana, przed któremi wszystko inne blednieje i nuknie, od niejakiego czasu ogrzewają serce ożywiają nerwy moje i wzbudzają we mnie wszystkie idee, ideały o których dotychczas nawet pojęcia nie miałem, jedna tylko myśl, czy zdołam wszystkie utwory W/Pana przeczytać i przejąć jest, dla mnie nader drętwiąca, i tem więcej napełnia mię dziecięcem uszanowaniem przed olbrzymem-duchem ich twórcy, którego pióro niewyczerpane, którego umysł nie-doścignęty. Od czasu do czasu powstała we mnie życzenie ujrzenia oblicze ubóstwia-ny istoty poświęcającej wszystkie swoje siły wzbogacenia literatury polskiéj, lecz niestety nie może ona przekroczyć granicy ży-czenia! I przeto z uniesieniem witam przybliżenie się uroczystego dnia Ju-

T. s. v. p.

bilenoza Wz Pana, ażeby wyrażać uczucia serca mego. Oby Przedwiec w nieskończonej łasce Swojej zach wał Wz Pana przy życiu w ośc i zdrowiu na długie bardzo dług jeszcze czasy, ażeby żadna chmu nie zaszpiła horyzontu pomyś Wz Pana.

Przyjm Wm Panie te słów kilk pochodzące z głębi duszy mojej, jak kwiatek do nieskończonego wieńc jaki upłótł Wmu Panu światu zbliżający się Jubileusz Jego bądź pewny że najmniejszy znak przychylnego ich przyjęcia będzie uszczęśliwieniem

najniższego sługi
Bernarda Barchan
w domu Handlowym I. Heymann jr
w Łodzi

Łódź dnia 25/9 79.

35
147

Hauswirth
BARCHAN
OZORKOW. dn. 24 Września 1895.

Szanowny Mistrzu!
Z dniem 30 Września kończy się pamiętny Twój rok Jubileuszowy. 50 lat pracy na niwie literackiej każe wszystkim poniżać swe głowy przed Tobą i hołd Ci oddać. Czynią też to wszyscy, nie możesz zdążyć się na to narzekać. Jednostki takie przejęte czcią uwielbieniem i nareszcie obowiązkiem wdzięczności za przyjemne przepędzenie godzin nad Twemi arcydziełami śpieszą z różnych kątów wyrazić swe najgłębsze uczucia dla Ciebie. Do rzędu tych ostatnich

spoczął spraszę i mo
należyć i złożyć u sto
Swych mo najszczerszo
życzenia dla Ciebie
o Panie! Oby Bóg
wysłuchał mo mod
i zostawił Cię jeszc
długo pośród nas ku u
polskiego narodu
Oto Go prosi sługa P
uniżony
Maurycy Bare

Bardzicki Henryk

24
148

w Warszawie dnia 31 Marca 1878

Wielmożny Panie!

Jan Łopuski Dyrektor szesciu klassowo realnego, prywatnego meskiego Gimnazyum w Warszawie przy Ulicy Długiej egzystującego, za niezapłacenie przez mnie od początku roku szkolnego 1877/8 aż po dzień dzisiejszy czesnego szkolnego w ilości Rs 50 za syna mego Longina ucznia klassy II mimo jego wielkich zdolności, pilności i przykładania się do nauk, i w przekonaniu mogącego rokować pożytek krajowi polskiemu, wydalił go przed kilku dniami ze szkoły, mowiąc że za poprzednim ujściem nie mego czesnego wolno mu będzie powrócić na nowo do klassy. –

Wielmożny Panie! ponieważ ja biedny ojciec trojga dzieci, po przejściu od roku 1865 strasznych kolei życia, owdowiały, ciężkiem przycisnięty na prawe oko zupełnie ciemny, na lewe zaś, (po przejściu na obydwa oczy w r 1868 ophtalmii) mało widzący, skutkiem czego na codzienne potrzeby

życia zapracować niemogący – Od czasu reorganizacyi
władz Administracyjnych w Królestwie Polskim do nędzy
doprowadzony, bo cóż z 40 rubli miesięcznie pobieranej Emery
tury za dwiedziesto pięcio letnią służbę cywilną mogę jeszcze
z tej przyjdzie mi zapłacić na mieszkanie kosmowego Rsb.
za pozostałą resztę to jest 24. można łatwo dziecię
wyżywić i na szkołę łożyć.a ociemniała od ośmnastego
roku życia cośka do pomocy, nie też dwaj chłopcy z któ
rych jeden uczeń litograficzny, drugi jednemu z mo
będący, niczem wspomoc mi przyjść nie są jeszcze cało
familii ani krewnych, ani znajomych do których by
można się o pomoc udać nie mam z radzących w Warsza
bowiem sam z Podlasia gdzie przedtem urzędował
niedawno przybyłem –

Wielmożny Panie! z dziecka pana F. J. Roll
na uczczenie obchodzić się mającego pięćdziesięcioletniego
jubileuszu na polu literatury Wielmożnego Pana
pisanego na stronnicy 17 wiersz 31. w następstwie

Że pewien szlzak w Drezdnie, do przejrzy
cego przez to miasto podróżnego polaka, którego
wszystkich warunkowych godnych widzenia
sach wyrozumiejąc go mowił, byłby z Wiedn

„ tylko u Wielmożnym Pana, Wystawiał Go za nieba[illegible] iego
„ dobroć, mowiąc że Wielmożnemu Pana tylko głownie bgt
„ swój zawdzięcza, każdy bowiem z Polaków który choć na
„ krotko zajrzy do Drezna do Wielmożnego Pana spiesy
„ bagatelą, i nędzarz uy[illegible] wsparcie, a Wielmożny
„ Pan przed nikiem ani drzwi, ani serca nigdy nie zamy
„ ka, owszem u nikogo nikomu nieodmawia, nie tak jak
„ to czynią uczeni niemcy, którzy do Niego tak są podobni
„ jak niebo do ziemi, dla tego ubiedny nędzarz na zasadzie
tak z odgłosem publicznym na całą niemal Europę słynącą dobre
serca Wielmożnego Pana Ośmielam się jak najpokorniej upraszać W[illegible]
za mym dzieckiem o łaskawe dopomożenie tem chętniej
u ojczulka wszystkie bez którego zamiłowania iego do nauk spełznie na
niczem a niepodobieństwem jest dać mu ogarniczyć się na klasie II nie
skończonej, albowiem ja z przyczyn nader krytycznego położenia niczem
na dopomodz niemogę — za co dozgonną wdzięczność w sercu swym zacho
wam za najpiękniejszy precytyzuję bez[illegible] sobie obowiązek.

Jeżeli litościwe serce i dobroć W[illegible] Pana Dziecka memu
dopomodz zamy, to o takim zaraz powiadam iż domicesie mój
adres, w Wiedniu ulica Nowomiejska № 179 dom Wicegubernialnego
Pozostaję z mem poszanowaniem najniższym sługą Henryk Barchwic
Rachmistrz Rządu Gubernialnego Siedleckiego

Barchwicz Zofja

84
150

Szanowny Panie!

Dozredłszy do przekonania, że bez celu żyć nie warto - a nawet niepodobna - postanowiłam stworzyć go sobie. - Darzy: Panie że z prośbą o radę, a może nawet o słowo zachęty zwracam się do Ciebie. -

Od piętnastego roku życia pracuję, jako nauczycielka - ale dotąd praca ta nie przyniosła mi żadnej, zarobkowej, moralnej, ani materjalnej korzyści; przeciwnie - dziś umiem mniej niżeli, przed laty dziesięciu, biorąc pensję - umysł mój zupełnie zjałowiał w elementarnej pracy - gdyż nie posiadając zupełnie muzyki, zmuszona jestem zawsze zajmować się dziećmi początkującemi. - Ubóstwiam także moralnie - bo wyczuwam ogromny zapas młodzieńczego zapału - do iście apostolskiego ale trudnego bardzo zawodu nauczycielskiego - Być może materjalnie stoję najwyżej - chociaż

nie obawiam się zarobić – nawet naszych warszawskich rabusiów —

Otóż summa summarum: chcę zacząć pra- wać w innym kierunku. Talentu mam bardzo mało – ale mam uznanie pełne crci i szacunku dla nauki; z rozwianych złudzeń młodości, z mroków zachwytu i pełu, zostało mi tylko to poczciwe uczu- i jeszcze, szczere chęć pracy. —

Chciałabym przekonać się, czy potrafi- ująć w formę to – co mi w chwilach go- czy rozsadza piersi – w chwilach rados- nieokreślonem uczuciom zarkosy zach- nia we wszystkich tonach w mej duszy; co każe mi szanować, cenić, kochać wsz- ko co piękne i szczere – unikać i obaw- się tego – co małe i poziome. —

Zdaje mnie się że przy pracy: o bo ser- sercem nie będę nigdy: / odszukałaby się trochę materjału – Czytałam kilka naszych powieści – trochę naszej poezyi – i w wielu miejscach odszukałam siebie – zdawało mnie się że autor podsłuchał myśli mo- odgadł serce – wysparł duszę; ale

ale to Duchowe urwipaństwo – nie zrównoważyło – dążności jakiejś – co mię pcha na przód i wciąż woła – „Dotąd jesteś zero – i nie więcej." – To boli – gorzej – to upokarza! – Panie! jak się wrzucić do pracy? –

Gdybym skreśliła światu obraz biednej, dumnej marzącej – niepraktycznej sieroty – chociaż jako nauczycielka sumiennej – być może nie jednej młodej dziewczynie oszczędziłabym na tej drodze od moralnej ~~zwrotki~~ cierpień i ponurej samotności!

Gdybym miała coś swego – stworzonego – własność swoją wyłączną coś – co z Ducha i treści należałoby do mnie – Ale czyż ja potrafię? –

Panie! Ty znasz serca ludzkie – sercem też rzeczuj zmierzyć Dążność moją – jeżeli pozwolisz mi logiki skreślić uznasz nie zarzutem.

Z szacunkiem

Zofia Barchwicz. –

Ja 13/XI. 77 r. Ulica Niecała № 12. mieszkania 32.
Warszawa u Wp Twardzickich. –

Ż 21/11 77 r. 87
152

Warszawa.

Słowami szczerej, głębokiej wdzięczności składam podziękowanie Szanownemu Panu za udzielone mi objaśnienia. Bóg wielki zapłać zdrowiem i miłością ogółu za pracę dla braci. —

Z prawdziwym szacunkiem

Zofia Barcikowa

Barański A.

~~20~~
153

Szanowny Panie!

Przedewszystkiem proszę łaskawie przebaczyć mej imiałości, że pozwoliłem sobie fatygować Szanownego Pana niniejszym listem i nadwyrężać jego pobłażliwości i grzeczności, tak dobrze znanej każdemu, co jakiekolwiek miał z Szanownym Panem stosunek.

Ale właśnie ufny w tę pobłażliwość i dobroć, udaję się do Szanownego Pana z najpokorniejszą prośbą nie w mojem własnem imieniu, a w imieniu bliskiej mi osoby, która w żaden sposób nie czuła w sobie dość czynnej chęci zadowolenia. Poświęciła ona znaczny zasób pracy i czasu na przetłumaczenie jednej z nowszych powieści ruskich; była jednak o tyle nieprakt[yczna], że w wyborze kierowała się nie rozgłosnem imieniem autora, a wartością samej jego książki. Jest to powieść Stanukowicza pod tytułem: „Nasze obyczaje" [illegible] i nie może mieć pod tym względem jakie kolwiek znaczenia – wyborowi temu można tylko przyklasnąć. – „Nasze obyczaje" z taką żywą prawdą odtwarzają życie społeczne nowoczesnej Rosyi, tak bez ogródki kreślą, co na nagany zasługuje,

że przyswojenie tej powieści szerszemu kołu polskich czyt
ników - byłoby i na czasie i jak tądzie - nie bez korzyści
Autor, idąc na gruncie czysto realnym, nie odejdzie
w czułe sentymenta i pozostawiając na boku objawy
rycerskich średniowiecznych czasów - dalekim jest jedn
od pornograficznych próbek Zoli lub Sacher-Masochow
Al jednak czyż dla braku wszelkiej protekcyi - o
laborem nie ma nikogo znajomego w warszawsk
świecie literackim - czy dla innych miejscowych przy
do których bez wątpienia należy i nie głośne jeszcze
niskiego autora - dość, że wszystkie głośniejsze
wydawnictwa w Warszawie, na listowne zapytania
i nie czytając nawet samego rękopismu i nie żądaj
przysłania go, - odpowiedziały odmową, objaśniając
taxową treść, że oprócz już bardzo znanych rosyjsk
autorów wydawania innych tłumaczeń bezwarunkowo nie pod
mują się, a prytem mają aż nadto dosyć już wcześn
szych zamówień. - Tymczasem fundusz tej pani
pozwalają jej ani myśleć o wydaniu swej pracy własn
nakładem. W tym sposobem praca i czas stracone - p
padną bez żadnej korzyści - nie dlatego, aby powieść
znano za nie kwalifikującą się do druku, wręcz jej ko
jeszcze datąd nie czytał - a wprost dlatego, że nie ma k
wydawniczym dziś najwięcej znaczą.
Oto to kilka słów ja i osmieliłem się udać z pro
pozycyą, jeśli tylko Szanowny Pan nie zechce jej o
ony przezemnie nadsyłanej bez wątpienia otworzy mie
ko prasie Drukarskiej każdego z warszawskich wydawców.

Dźwiękam się wpaść, że Szanowny Pan raczy ei mnie łaskawą na list niniejszy odpowiedzią co do skutku mej prośby, w oczekiwaniu czego proszę przyjąć zapewnienie o najgłębszym szacunku i poważaniu, z jakiemi mam zaszczyt pozostawać

najposłuszniejszy Szanownego Pana Sługa

A Bardzki

Tula. 15 Marca 1882 r.

Adres:
Въ Россію. Губернскій городъ Тула
Присяжному повѣренному Ѳаддѣю Ѳаддѣевичу
Бардзкому.

Baszkowska Wanda

37
157

Oby uszczęśliwiona, przyjmie Miss-
ka nasz szczere wyrazy umiel-
bienia, oraz i życzenia, jakie
śmie Ci składać gorąco Two-
ja wielbicielka.

Wybacz Pani, że wśród tylu
dowodów umiłowania, zaprzą-
ta Ci skromnych i ja pozwo-
liłam się utrzeszlić parę mo-
ich wyrazów uszanowania,
podziwu. Tak, jak drobne skła-
dam Tobie, Miszko, boś Ty
serce me wypełniła, i a cy-

łuję

Świętą wolą Twoją, ja nau-
czyłam się kochać wszelkie
nawet bolesne Ojcze moje i wielbić
Twoje, które wstał tak świętą
wiarę w mej piersi obudził.
Oby Boży zostało na Cię wszelkie
błogosławieństwa, na jakie
tak bardzo zasłużyłeś.
Panie mój, wróć się do mnie
bo ciężko i wróć mnie obdarzyć
chociby swoim własnoręcznym
podpisem, który będzie dla mnie
najdroższą pamiątką, gdyż po-
chodzącą od Tego, którego nasza
Polska błogosławić nigdy nie
przestanie.
Przyjm dwoje Panie wyra-
zy głębokiego szacunku oraz
i uwielbienia od wdzięcznej

Wawszawa 3/XI 29 Wandy J. Bawszczewskiej
Świętokrzyska 16.

Bartłomiej Anusani M.

35
157

Najłaskawszy Panie i Dobrodzieju. —

Nie stać mię na to, aby za tyle wyświadczonéj mi dobroci odwdzięczyć się. — Łaska to tylko, łaska to bardzo wielka Najwyższy Panie. — Nieudolny ja a jeszcze nieudolniejsze pióro moje, by dostatecznie było wyliczyć tę cześć, stworzeń, za które li Najwyższy Panie winniśmy.

Przystąpmy do Biblii.

Biblia Leopolity z. r. 1561 jest w całe dobrym stanie, z bardzo malowniczemi bramami. Brakuje jéj przy końcu przy objaśnieniach str: Tam str: Tu Kilka. W jednem miejscu w środku brakuje kwadratowego wycinka wycinka kwadratu, którego jeden bok ma 1½ cala. —

Ale teraz takie z nią rzeczy.– Xięgarz tutejszy dał mi na nią xiążek rozmaitych w wartości 35 Złr i 25 centów.– Miał ją chęć kupić ale mało dawał. We Lwowie przyznano jéj wartość 150 Złr ale nie znalazł się amator, któryby się odważył kupić. Dlatego udałem się do pana Najłaskawszego, rzekłem Najłaskawszego Pana mocno zżaty gowalem Pan napisałem wyżej, że Xięgarz tutejszy dał mi xiążek w wartości 35 Złr i 25 centów. Muszę sobie mu tę rzecz. Jeżeliby Dobrodziéj Najłaskawszy i Najlepszy mógł mi 35 Złr i 25 ct. dać gotowizną, to resztę wieleby Pan Najlepszy i Najłaskawszy mógł ofiarować, z otwartem sercem przyjąłbym w xiążkach. Bo i do czego tego serca niektórych młodzian.–

Korzę się przed Tobą Największy Myślicielu i Władco słowa polskiego, za tyle krwawe łatygi całuję ślady po których nogi Twoje stąpały, pozostaję jednym z miliónów sług i niewolników Twoich z szacunkiem największym i poważaniem najrzetelniejszym

M. A Barta,

Słuchacz III klasy c. k. Seminaryum nauczycielskiego

w Stanisławowie 2. 11. 1878. —

~~26~~
159

Wielki mistrzu słowa i myśli polskiej!!

Jestem w posiadaniu biblii starej, bo wydanej jeszcze w r. 1561. Taki jej napis: „Biblia to jest Księgi starego y Nowego Zakonu na Polski język przełożona przez J. Leopolitę. Krakow. Druk: Szarffenbergerow 1561." Jest mi wcale dobrym. Chcę ją spieniężyć. Pisałem do muzeum Dzieduszyckiego do Lwowa, lecz trudno było o odpowiedź. Jako zabytek starożytności, ma ona, o ile sądzić mogę, niepoślednią wartość. W tym celu udaję się

do Ciebie Wielmożny Panie, możeby
ona dla Wnego Pana miała wartość
choć jakąś taką, i chętnie ją wtedy
odstąpiłbym. Można z niej korzy-
stać a po cóż darmo u mnie ma
leżeć. – Zostaję sługą sług Twoich
Wmy Panie, pada na oblicze przed
Tobą ten, który uwielbia i podzi-
wia prace Twoje

Antoni M. Barta,
uczeń IIIciej Klasy, c.K. Seminarium nauczycielskiego.

W Stanisławowie, w Galicyi, 23 października
1878. –

Barthel Kol. K

74
160

X

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Już to siódmy krzyżyk czas mi znaczy – marzenia uleciały, została rzeczywistość, która mi tę jako najboleśniej marzenie przerabia. Pola zawsze obrady. Codzienny obrady, ale pięknej, pewnej pracy, staraniem wszelkie [illegible] Kłamstwa ziemskie na których wyprowadzana na skrzydła obrady i pilny, wołają, nie braku je w krzakach, [illegible] zbożach nasypy, a ludzie jeden z głodu się zabijają, drudzy bracia ich i rozbójnicy to życie utrzymują. —

Czytając program pisma „Tydzień" zwróciłem uwagę, mówią życie duchowe obudzić, wzgardzisko [illegible] się [illegible] wyrzekł... i pojąć się że dopiero Klem i obrzydliwe wszystko [illegible]

o dla ich utrzymania, dla jest pewnie dużo
Boże pytające — Imię Twe Pana
bez Ducha Bożego rozsądnie — uczniów
dużo myśleć będzie, aniżeli o życiu
wszystkim mi o życiu Ducha, ubogiego ma-
my przykład z Biblii o Łazarze i Bogaczu
— Ja przypuszczam za to sam napisał
bo do Zbawiciela nauka nie mają
i do tego innego pewnie bym się
nie odważał. — Mam nadzieję
abyś zdrowie mi nasze mysłowego
pozdrawiam dla Wielmożnego Pana
Dobrodzieja — ma pozdrz

15/12 65

Bartłomiej Pleban
w Jankowicach p. Chrzanów
o. p. Lipowiec

Wyszło 7. za 20 na Tydzień Dodaj. p. p.

S. S. Jan Dobrodziej zapraszał kom
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Barthel K.

Dwór ten z przyjaciół Boga w dla bezpieczeństwa – za Boga
poważamy, co nam za niego padaniem pół Hrabiego tam
Hrabiego przez myśl przychodzi Hrabiego dla miłości ich bo
ska. Dzieje mnóstwa postępowania tych zacnych ludzi
i znajdował tych pochwalenia jak chrześcijanowy Bóg Pan dob.
Hrabiego pewnie z radością, widząc tego nie ma prawdziwe
tych tych, że cała ochrona nasza na Hrabiego, ostatnia
i obronnych aparatu, na wielki zamierzenie my mieli – tak
to pomagają moim bliźnim do poznania prawdziwego Boga
wprowadzają ich życie w harmonię z moich myślami, może tego
mieszkania w mieszkaniu duchowego, ale mieszkania
wypadki, papierki i pieniądze Hrabiego tych ludzi, że
stworzyli walkę o byt ich w zwierząt – potwory z muszli ca
ły świat bliźnich moich dla mich pracowali – moich bliźnich
się modły pracowali i przekazały duchowi swoje
za mich umiejętności i wzmacniało się z wielką siłą, na której
modlitwy – Bóg mi by tak przeszkodzić w dniu mieszkania
mi jaki mu całe stworzenie zwierząt i duchowych mieszkania
mi tych ich pracowania pod światem – mieszkania
mi rękami Bóg mi oto ich pisze tam się
robi tego, że duchem moich myśli i moich pracy.

Już teraz Zbawiciel da nam poznać Duchem swoim
że Bóg Duchem jest i nikt nie może widzieć nas Boga
że w sercu bo rum ludzkim nie przebywa się na dalsze Boży
jest obrazem w sercach Boga - że dusza człowieka Boży
jego życie Duch Boży ciała ożywiające moje Duch Boży jest
wiecznym - słowach bez Ducha Bożego za życia umarłych
to zaszczyca nie wstanie umarłych do poznania Boga
do rzeczy Bożych bez czego w sercach Boga jest zaprzeczeniem
jest inne - dziecinnych na ziemi stawiać nie może
wszystko jest boskim - by Bo prawy swoje - Bo nie
dawać życia nie ma prawdziwego życia nie powinien - Boży
Innych ludzi prawa jest ich pracy złodziejem - praca za nasze
że pracę nie pieniądze które Chrystus za grzechy ze
ziemskim sądzi mocą. Duch Święty nie Bóg Twój
go i z pomnienia siły swojej, bo Bóg wszystko zmienia się na
świecie podług przeobrażeniom - dla ludzi ze Boga
przeszłości i zapatrywania żadna podług na świecie przyszłości
przeobrażeń nie zdoła na radnym punkcie Bóg ziemski
na dowód ludziom że Duch Boga w nim obrad mieszkania
Jego do widzy na ziemi przychodzi i zdaje by chciał uznania
zostanie od ludzi, aby mógł wzpełnić stworzenie Boże
ale by Bo rzeczywistości i uznaniem ze ludzkich spełnić może
Duch że wzpełnić całego rodzaju ludzkiego - to od początku
ta zamierzył - czego dotąd żadne pojęcie ludzkie nie może
dać - ale przyszłość ludzkim Boże Ducha Jego zawiązek
Bóg Duchem będzie by Bo Duchem stworzeń wyłącznie moje
Boży ludzi - Duchem ich sercu Boże Duchem umarłego jest

Wszystko, co czynimy z miłości ku Bogu, jest dobre i święte. Nie ma żadnej innej drogi do nieba, jak tylko przez miłość. Jeśli ktoś nie ma miłości, to nie ma Boga, bo Bóg jest miłością

Radnictwo w tak duchu Bożego – niech nie dąży do sprawiedliwości, dobroci, szczerości, wytrwałości, ale stwarzanie – spełniony ze odbiciem ze Bożego serca kochającego. Bo miłość zrównoważy wszystkim, nie tylko w tym ziemskim życiu, ale dla wiecznego – tylko wtedy wtedy, gdy całe stworzenie będzie rozpięte na krzyżu, a duch Jego przyjmowany wszystkich ludzi.

Pozwolisz mi dodać mi się niepodobnie odkryć pod Twoją – Pomagaj Bożemu, pomóż Bożemu sobie dopełnienie ze Tenn Bożego, Bożego pozwolenia – pod daję Ci bardzo pod Twoją Twoją Bożego Bożego Bożego gdyby pozwolenia Bożego pisowni nie tolerowała przyjęcia nie Bożego Bożego Bożego Bożego Bożego pamiętnika Bożego Bożego Bożego Bożego Bożego

Najszanowniejszy Panie Dobrodzieju!

Przyjmujemy najczystsze nowoczesne [illegible] Pozdrowienia, ale z tłumu gości do Stołu Pańskiego najpodobniejsze [illegible] umysły, czy może myśli pojęcie tego promienia Ducha Świętego mniemamy od Pana Dobrodzieja [illegible] Stołu Pańskiego [illegible] Ducha Świętego [illegible] Pana Dobrodzieja [illegible] Boga, [illegible] Ducha Świętego [illegible] Boga żywego, działającego, błogosławionego [illegible] Świętego Ducha, [illegible] Boga [illegible] Boga [illegible] Ducha Świętego [illegible] Boga [illegible] Ducha Świętego [illegible] Boga [illegible] Ducha Świętego

miłością łączące się podług boską na ziemi
do zastąpienia się przeznaczone, że wszystkie
ludzi Ojca z jednym bożym stanie się nadzieja
przechowaną na ziemi - zarzucił nauka
Chrystus - bez niego podług się nie może stanie
jeżeli z wiary przekazanie Biblia dopiero dusza
Ojca Mo Duch Św pokaja miłości - dopaki dobre
miłosna sprawa człowieka Bożego jego uświęcać
uczynienie podług jest powołania, nad nią po
mimo przeszkody Kościoła przeszłych co o Bogu
nauczają i za wszechmocy uznawanej Bożej
Wszechmocy dusza zbawienia znajdzie wiary
Bożego pracowali Chrystus do prawdziwego zakon
dobrego zawodu ich prawy, a pod rozumieniu tych
mi zdarzają z nich ich nauczyciele za utrzymanie
w porządku jego przewodu - przeszłości Bożej
Jego przyszłości do nadchodzących przyszłych ich
ziemi Boga dla siebie swoich pokoleń, prawi
jącym zostawiony na Nią obyczaj dziecinnych zwie
rzeń - Mała do zgromadzenia pokoleniu
Stanisław - Stanisław - Skradzion i złodziejskie
a nadewszystko na jeden Stanisław zmiłuj się,
czyli że zmiłuj się nad Stanisław i jego

Na nalegliwe zaklinanie Twoje, abym
jeszcze — Mieniamy Bagnet do zawiezienia
Ani Mornasci Skarg lub modlitw dotyczących
Kasy dziedzictwa naszego — Tylko Ludzie prawnych zgody
Mianowicie zgromadzonych do prowadzenia dla
Wspólnych pożytku tylko jeden dla drugich
A nie za pieniądze z dobrej woli prowadzących
Z zgodzenia nie pieniędzy tylko wierzących Was
Zastrzegamy, Korzystniejszy i Smiertelnego
Odzewu Twoich Najmiłszego Brata

Z najwyższym uszanowaniem

L. Barthel

Jankowice 10/1 85

Lipowiec

Barthels A

78
166

Kraków d. 21/11 79.

B

Poczciwemu Damonowi

Sobiemowi Landskiemamp, kie-
mość przyjaciołowi Się Sła-
nowiemu damp, a Kazdem
Jrodzkiemowi Mu La kaszyk
Zrobiony mocy, Kwadry Wscho-
nej, Ktorej nigdy Las Swoiemy
Sodzie mu powodowadamp.

Dosyłam Lymczasem Lydko
Słowkap, mamy nę Jrodzaj

chybaby nadeszły - w przeciwnym
bowiem wypadku wszystko
nawet to co się robi na pre-
mię, dwa - trzy dni
się robi; jest na całym świecie
człowiek jeden z tysiąca
mniejszy to biegłowanie się
nę, niż drugim, który
zawodzi cały miesiąc sobie
Pani Hr. Adamowej świa-
domej, bardzo odradzam
być może -
Z radością dowiedziemy się

Ze Szanowny Pan zdrow, iż
nadchyciłeś wygodzby, po wi-
ci iskuteś męczącyć, i ab
pożyciemyć, Karakowskich,
wodzystosciach - które proch
głównej myśli uchcenia
wielkich Jego Łaskę, mają
ć wodzaj moich dobrą sto-
ny, keś Spać dobyłeśad wi
dyć, wielu głupcom, i Mostka-
som.

Oby moja Kwestya Wschod-
niaś, k dodatkiemś, kwiązch
mają cymś z obchodem Jubi-

Senzup, który odmieli sw
kadęchy sp, wywołaiąc mo
niekiedy, prócz odmiechu
wodnienie melancholi
go iey autora sp, a Stano
go pana sp

Dobrodzieiowey Sługi

Barthels A.

168

Kraków d: 4/12 79 r.

Drogi, i Najdroższy Synu Pawle!

Skoro, i Naprzykrzniej obtrąbiony
Stan Kapłański, zasłania mię w
dobroci Swojej obdarzyć radością
Ojcowską nie mogę uchylić się, za nią
podziękować, a Łaskawem dać
się bliżej poznać, i przekonać
że mię Serdecznie twe kilka ci, o
przybyciem do Rzeczy głównego za
jęcia Serdecznego, wzniesić się nad to
nie mogę, i Swą obawiam się ciężkość,
za Skrzyk rozumu, i wielką za słu-
gę sobie przypisuję - Zatrzymi się
myśl, natrzętnie dorównuję nadzieję
Słowniczku - Kolorycie twój Kilkunastu
idącej kilka Słowniczków. Zdrowego

Ojca

rad Kmicic nieznanego, a Kłosa
i ie dymy, bodaj oby nieprzie-
ciwnie Krakowie skończyły, i Reprezentan-
tem — Wszyscy ci panowie, przy-
wykli patrzeć na wszystko przez
pieniądze okulary, mają też za cośkol-
wiek od wdowiej oczu, a sąd, i
sąd — się o wiekach nie kawałek kobiety
dzy okularów, między nad kawałek
ami rady się patrzy na cnotę, wdowim
nikom nie zacnionemu, bikowskiego
Szlachcic, atoli — Dnia 18 tenże
od Salbiech, przeto ich dempto wszyst-
co się ich dnia, i byłym bardzo
skrzydlony gdyżbym mógł Stanow-
mu Panu od czytać nabakti moje
od tego Rada ubiegamy waszmo
chaj Bóg nad obchodzący,
rych pierwszych 1 d. 1 Stycznia 187

kowicy Się temu, iż Się z prawdą
bydgoskimi, słowy:
„Zdjęci Się ruś do tajemnicy Sło-
wiej i Widmarsky nie potrzebuje
dołęd niego, prócz Andrassego i
Didrackego; w dłoniach tych wi-
dzą dwaj drugie Skwory niewodu zatru-
conego na Wodzie.
Daj im Boże Skrzydlatego posło-
wie.
Odgadszy tytuł, mogę mi Się poko-
li odgadnąć i resztę — a to Woma-
chy, dla czego bytem i niemam najwię-
Szym mogę, dowiedzieć się trzeba,
zadziwienie wtrącę, dla tego przez tytuły Się wyraz-
nie Sobie Znajomego, i na Letni-
Kole Skarżącym Z Zadzwonieniem nadzie-
jami nadanie bym i wdzięczny, i wdzię-
czny mi Się wi, że redukcyą Zgadu-

Kładąc, odbieraję nam wszelką nadz
Baczę tę tylko: oddziękowań godnym
waszem przywiązaniu, i godności bu
kiej, i narodowej. - Z bardzo wie
Satysfakcją tutaj się składam - i Pan N.
pocieszne są objawy Hołdu
Stanu chłopskiego, jubilatowi Szan
nowego pana, wyprawiane - Ten fo
wyjęty z zawołowości dnia tam w Warsz
mię, i odbierając mu fatygę
peterab: Widom - i Nowom Wremen
co za piękny koncert Stada Wilk
w przededniu obiadu! -

Tutaj, wszyscy domu, i gramatyk
Stanowego pana, pozdrawia
Serdecznie Was oddany, -

Wasmiejszy Sługa

Bonus Adamek - z mocą przymówienia
Szyk. Dr. Obserwatorium Astr.

Nie możemy mieć żadnego pisma katolickiego wychodzącego za granicą a z tąd niepodobna wiedzieć o żadnych kościelnych faktach, a więc ich i podawać czytelnikom nie możemy. Dla tego potrzeba 1707

1º Znaleźć osobę znającą język francuski i niemiecki przynajmniej, któraby za umówionem wynagrodzeniem tłumaczyła z pism w tych językach wychodzących pożądane nam wyjątki i nadsyłała

2º Osoba ta jeżeli nie jest kapłanem powinna być dobrze obznajmiona z rzeczami kościelnemi w literaturze, i znać sposób wyrażania się katolicki, aby rozumiała co czyta i co pisze, a nie przysyłała nam bałamutów których byśmy poprawić nie mogli.

3º Jeżeli się takie indywiduum znajdzie pytanie czy przystanie na zapłatę jaką tu dajemy, a mianowicie od arkusza druku Rs 7 kop 50 do Rs. 10. czyli Zł 50 do 66 i gr 20. Jesteśmy bardzo biedni, jednakże gdyby trzeba było więcej zapłacić to musimy, bo niepodobna pozwolić aby jedyne katolickie pismo upadło.

4º Skoro już osoba piszącą czyli raczej pisać mająca znajdzie się, prosimy naprzód o doniesienie o niej i o warunkach na jakich umówioną została, abyśmy zaraz porozumienie wydać mogli, oraz jeden egzemplarz przeglądu dla zapoznania się z nim i informacji.

5 Tymczasem niechaj obie nasze przyszły współpracownik zapisze pisma takie:

a) ~~Silesia~~ Schlesische Kirchenblatt tygodnik wychodzący we Wrocławiu,

b) Le Monde dziennik wychodzący w Paryżu rue de Grenelle-Saint-Germain Nº 30 kosztuje rocznie franków 60.

Le Monde jest obfity w fakta kościelne, Kirchenblatt nie tyle, i trzeba często jego opisy skracać bo rozwlekły, ale na początek będzie tego dosyć, jak się obznajmi ze stosunkiem naszego współpracownika, będzie mógł sam jakieś inne jeszcze pismo wybrać i dotyle materyałów dostarczyć. Pisma te dwa niechaj zaprenumeruje na jeden kwartał, ale zaraz, bezzwłocznie, pieniądze oraz będzie miał zwrócone.

6. Skoro pisma te otrzyma, niechaj jak najrychlej wypisze z nich w tłumaczeniu polskiem to co jest bardziej interesującego. Niech pisze od ręki bez przepisywania na czysto, bo to próżno czas zabiera, my sobie tu już z resztą radę damy. Niech pisze na papierze listowym tak cienkim jak niniejszy, drobno, abyśmy dużo nie opłacali za pocztę. Adres do nas niech zawsze będzie taki: Wº Bartkiewicz Ulica Senatorska Nº 460. Prosimy o przysyłanie nam regularnie raz na tydzień takich tłumaczeń.

7. Prosimy o adres pod którym mamy się z naszym współpracownikiem znosić. Bardzoby nam to było dogodnem gdyby Ojciec

28 Kochany przyjaciel na niebie pośredniczenie między nami a naszym współpracownikiem. Jutro dla tego abyśmy byli pewni co do przesyłek pieniężnych, już aby wydatki na nasze koszt czynione miały kontrolle już też aby był ktoś coby regulowaniu roboty dopilnował i znał cały obrót stosunku. Dla tego do Kocka. Ojca przesyłał i przez niego rozporządzanie rzeczy odbierał byłoby nam najlepiej. Z tąd też prosimy o adres abyśmy przegląd pod nim wysłać mogli.

8 Co do samej treści przesyłał nie nam mających artykułów, niechaj nie współpracownik i miły na chwilę nie zapomina o tem, że mamy cenzurę i to drukować tylko możemy, co ona przepuści. Dla tego niechaj tego wszystkiego unika, co jest polityczne, a pisze rzeczy czysto kościelne - miły niedołęka przedstawia i zawsze nie za daleko od niego trzyma - niech nie pisze pochwalnych artykułów o Jezuitach, ani gorących na korzyść zakonów w ogóle - o Garybaldym nie - o władzy dozorczej Ojca św. ledwo wzmiankę, bo to wszystko cenzura wyrzuci - robota byłaby próżna, najwyżej tyleby korzyści przyniosła, iżby [illegible] dakową przesyłała. Zresztą będzie miał przesłany przegląd, to zobaczy co w nim wydrukowane, a co opuszczone; bo opuszczone nie będzie to w cenzura wyrzuci.

9. Odkrywki na cenzurę temuż zalecamy, że płacili będziemy nie za artykuły napisane, ale za wydrukowane.

10 Prosimy o serdeczne zajęcie się tym interesem i jak najstaranniejszą a pomyślną odpowiedź.

11. Towarzysz na pisma które zaprenumerowali trzeba i na korespondencyę wysłemy zaraz, a należność za pracę z końcem kwartału odbierać będziemy, po obliczeniu.

12 Obliczamy należność na wypełty, liczac wypełtę Zł 4 gr 5 w stosunku do No. 10 za artykuł. Każda wypełta zawiera którego niedrukowana połowy drugiej za nic się nie liczy, a za to każda wypełta niedokończona, ale która więcej niż połowę ma drukowaną liczy się za całą. Za wypełtę całą liczymy wiersze 56. i płacimy za nie Zł 4 gr 5, za wiersze 28 płacimy Zł 2 gr 2½ - za wiersze 27 ~~płacimy~~ nic nie płacimy, a za wiersze 29 płacimy jak za całą wypełtę to jest Zł 4 g 5. Tem się rachunek uprasza. Obliczenie takie robi się nie na ogół, ale na każdy pojedynczy No Przegląd.

13 Powinien w każdym No 2 do 4 wypełt umieszczany [illegible] kościelnej przeto w ciągu kwartału około Zł 200 może zarobić nasz współpracownik, co najmniej; a może praca jego przyniesie i 300 Zł na kwartał jeśli pilnym będzie.

14. Wybierał do kroniki trzeba fakta kościelne bieżące, jak np. obrania rządu lub jakiej kongregacyi duchownej; o zawiązaniu stowarzyszenia, o nabożeństwach, o statystyce kościelnej, o wypadkach rzadkich, słowem wszystko co z bieżących faktów i wiadomości jest godne zanotowania.

15 Jakie wam potrzeba pieniądze abyśmy najmniej stratni byli niemieckie czy ruskie czy wexel?

864

Bartkowski Jan 171/5

Generał J. Chrzan des Grands Philosophes
Gmawtek Rus 22 go Lipca 80r.

Szanowny Panie

Wśród żalu nad chorobą, która mi nie pozwala pośpieszyć do Schroznach i wyrazić drogiemu Nestorowi pisarzy Polskich uszanowanie jakiem przejęty jestem dla Hugo, wyrazy którymi mnie zaszczyciło pod datą 19 go b.m. przyniosły mi wielką pociechę. Daj Boże abym miał szczęście w niedługi odbalonym czasie uścisnąć Wam zacnego Pana w Paryżu!

Kiedy to nastąpi proszę przyjąć zapewnienie tych oraz serdeczne życzenie szczęśliwego powrotu do zdrowia, z jakim

Godnego Szanownego Pana
życzliwy sługa i sługa
Jan Bartkowski

Lwów, 17 Listopada, 1868r. 172

Bartoszewicz.

Panie!

Niebędąc nam osobiście znanym skłaniam się przypomnieć Ci jako redaktor „Przyjaciół" który wydawałem w Paryżu w 1866r. i jako taki miałem zaszczyt otrzymać od Pana list w odpowiedzi na moją prośbę o opiekę nad tem przedsięwzięciem.

Obecnie mieszkam od kilku miesięcy we Lwowie i chcę wydawać tutaj przegląd literacki. Natchnia mię do tego brak dobrego pisma literackiego w Galicji. „Tygodnik Lwowski" i „Nowiny" z dodatkiem bibliograficznym rzadko rozpoczynają wychodzić. „Dziennik literacki" i „Strzecha" według mego zdania nie wypełniają wielu rubryk niezbędnych dla pisma literackiego, które mojem zdaniem powinno zapoznawać czytelników z całym ruchem literacko-umysłowym kraju. „Kalina" jakoteż jest wiele innemi pismami jedynem jest tylko specjalnie dla kobiet poświęconem.

Czy ja potrafię podołać zadaniu jakie biorę tego i sam nie wiem i dopiero rezultat pracy pokaże.

Program mój jest bardzo szerokiej. Głosowanie do rzeczy tych rzad piśmienna które dla mianowicie opłaty stempla tylko trzy razy na miesiąc uk-

dzie wychodzić. Obejmie w niem mieć następujące działy: Życiorysy z portretami, Powieści, powieści, Recenzje, Przeglądy literackie i artystyczne, Komunikaty literackie z uwzględnieniem dodatków i wogóle ruchu umysłowego, Listy nadsyłane korespondencyjne z Warszawy, Poznania, Krakowa i Paryża, oraz drobniejsze spostrzeżenia i pogadanki, rozprawy historyczne. - Kronika zagraniczna.

Dla przyjęcia odpowiednich środków finansowych potrzeba podobno zadania, przynajmniej na niem, jednak to wymaga, iż zabierzemy się do pracy z całej świadomości. Niemniej dla dobrych illustracji, bo te nie Lwowie robione nie potrafią, a sprowadzać trzeba by wspólnie o groszem się na jednej wyjeździe.

Pierwszy numer na owoc wydany około Grudnia, następne w Styczniu.

Jako premium chciałem dać obraz robiony w Warszawie „Wit Stwosz" z Obrazu i Kościoła ale bajeczne chcą sumy 1000 rubli za 100 egzemplarzy, więc wezmę od Zupańskiego illustracji „Marji Malczewskiej".

Cena roczna naznaczam 6 zł. r. w. a. j.

Chciałbym aby to pismo było przystępne dla klasy średniej, niezamożniejszej.

Wydawnictwo się tam powróci

jego planu ośmielam się uprosić Pana o współpracownictwo do zeszłego na razie proszę Pana o powieści jeżeli plan nasz pod rząd gotowy, gdyż chciałbym od pierwszego numeru już dobrze rozporządzać.

Jeżeli plan rozbiegnie nasz nowym współpracownictwem i udziele nam powieści Pan proszę o szybkie zawiadomienie o warunkach, gdyż nie będzie wtedy wyznaczyć wartości chciałbym wiedzieć czy będę mógł podobać warunkom jakie Pan ofiaruje.

Chciałbym tu jeszcze drugą rzecz zrobić, a to wydawać Bibliotekę ludową, czy w takiej samej formie przedruków, nie licząc na zapis tylko na powodzenie kapitału. Otóż proszę Pana o powiadomienie przedrukowywania jego powieści innych, jak Ostap Kondaresa, Jesiotra, Ulana itd. w ogóle z nowej dawniej wydanych. Tytuł proszę Pana o zawiadomienie jak najprędzej. Bibliotekę tę, która idzie za rozpowszechnieniem Wrony i Sybilli, będziemy wydawać jeden tomik na miesiąc w małych objętościach 32°.

Polecam się łaskawej Jego pamięci zostaję
z należytem poważaniem

A. D. Bartoszewicz

Adres mój: Księgarnia Gebethnera
i Sp. we Lwowie
dla wręczenia Bartoszewiczowi

Lwów 5 Grudnia 1868 r.
Ul. Oleandrowa Nr. 20.

Panie!

Niepowszednia odpowiedź pańska nabawiła nas smutku, wyrzekasz się bowiem tego na Stanowczą odmowę współpracownictwa pańskiego w piśmie naszem i mamy nadzieję że znowu czas pozwoli Panu zechcieć o nas pomyśleć. Tymczasowo zaś prosimy tylko o jedno nam: jeżeli plan nasz w treści jaki wiersz niedrukowane dotąd, o łaskawe udzielenie ich nam, jeżeli nie wstrzymujemy się z naszą prośbą do Marca.

Działając na powołanie zebrania grudniowych zaszłych powieści pańskich i wybierając na poczet Oskara Bondarenka, żądane 50 talarów z wdzięcznością przyjęty. Nie mając prawie pieniędzy na wydawnictwo nie możemy od razu brać wielej rzeczy. Oskar drukowań rozpoczęty zapewne w lutym p.r. gdyż po Woroniem dany Syrowatki „Janas Onufarowicz" - potem coś jeszcze mniejszego. W dniu jesteśmy za przypomnienie nam o Hymnie Woroniem i mamy nadzieję że rady swojej pan nam prawdziwej będzie. Z uszanowaniem cześć

A. D. Bartoszewicz.

Lwów. 7 stycznia 1869 r. 20
175

Panie!

List pański datowany 9 Grudnia otrzymałem dopiero wczoraj i zaraz wierne za które nieprzerwane książki rozsyłamy. Redakcja znalazła się opuszczoną i dla tego pierwsze numera Mrówki będą nie po jej myśli.

Dzięki Panu, jeżeli Pan nas pozwoli, [illegible] nas poprzeć udzielając powieści. Będziemy o to gorąco Pana prosili.

Żadna asygnacja we Lwowie nie posiadają Ostapa Bondarewicza, którego druk wkrótce rozpoczniemy, następnie będziemy prosili o Jarugę, Budnika i Jerzwołę, jeżeli tylko nam mowę pozwoli.

Pozwalamy Zygmunta Miłkowskiego o powieść „Asan" - jeżeli pewni że nie odmówi.

Chcemy dać w Bibliotece „Poezyi" Krasińskiego ale nie wiemy jak trafić do rodziny.

Sybilla na tych dni wyjdzie adresem, zaraz przesłany Panu na skaz.

Jeżeli Pan ma Bajki wkrótce opisz

Dnia.

Nie wiemy gdzie znaleźli Życiorys Ł
mieli przez pana napisany, dlatego mi się
on wypadł być także w osobnej aktyce
jeżeli Pan będzie takowe do nas jeszcze p
łał, to może nam rady dać wszystkim

W swobodniejszej chwili prosimy cof
zać nam stałe strony Mrówki, jako k
pory słów ostem. Bardzo to prosimy, bo
jami jesteśmy autorki i niedoświadczone.

Z należytą Czcią
i poważaniem
A. D. Bartoszewicz.

Lwów. 2 Lutego. 1869. 21
176

Panie!

Druk „Ostapa Bondarczuka" już jest na ukończeniu, zabytkiem postarpi do handlu księgarskiego. Wysyłamy zaraz Panu 5 egzemplarzy, może Pan Żydy a bejsany postali więcej, gdyż dla nas to nie zrobi różnicy a Pan może ma potrzebę, to bejsmy prosili zawiadomić nas o tem.

Interesja nasze idą jak najgorzej, jesteśmy w Bibliotece nie obawiamy się gdyż pierwiej lub później rozejdzie się ona, bierzemy bowiem do niej tyle rzeczy wielkiej wartości; ale Mrówka bardzo słabo stoi pod względem prenumeraty. Powiadają że Sobótka ma 2700 prenumeratorów, my nie mamy i dziesiątej części tego a nazdatek mamy wiązanie. Bądź co bądź ale zawiadomij się aby Sobótka stoi pod jednym względem stała wyżej od Mrówki. Mamy silny przychylne wszechstronne bardzo rozległe, nie to nie pomoże, Pan jeden tylko może nas poratować dojść pomocy, ale wtórnie oraz zawiadomij proszę Pana, że do 1 Marca nie mamy prawa o nie prosić, już wydajemy i Marca nadchodzi, więc się odzywam głos prośby pod-nieś, zwłaszcza że i powstaniem kiśnie Pan tak łaskawie nam pomocy pomoc.

Karol Libelt nam nadesłał wiersz pośmiertny, który
jeszcze żadne czytelnika nadesłane, ponieważ to rzeczy ale
publicznej nie zawiera. Tylko powieści dobra mogą
nam dogodzić. Drukujemy obecnie nasz powieściowy
Słaby, nie opracowany, młodego powieściopisarza.

Czy Pan pozwoli zapytać jaki możemy zawrzeć na
dzieje, wiedzy i czego spodziewać się możemy?

Otrzymane nadpokazania bardzo i zawody, nie
widziane, na prawdę błahe, a które zabijają potrzeb
Żaden list zaginiony na pocztach opóźnia przesyłanie
cały miesiąc. Chcemy dać na prospekcie dopłatę po
się drewnych i tym bardziej stratę. A do tego ja
jestem tutejszym obywatelem, więc nie mogę działać
jawnie, zniewolony jestem brać nazwę na odpowie
dzialnego redaktora, a choć krótko jestem w Galicji
miałem już czas przekonać się jak despotyczny, zgubny
tutejszy lud, nikomu zaufanej — nigdzie dobrze się
To Pan czuje potrzeby prasy ale mam związane ręce.

Przepraszam że zabieram Panu drogi czas i bardzo
polecając się łaskawej pamięci

Z należytą czcią i poważaniem

A. D. Bartoszewicz.

Adres Redakcji Chrówki
Ul. Wyższa Ormiańska l. 144.

Jeszcześmy prosił Pana, jeżeli przez pisanie do
Pomarin do Zupełnego przyjaciół sobie, przez
słów napisań za nami. Ma on Mrówkę ale wątpię
aby kim polecił zajmować się, może też Pan poleci
mój przez gorliwości. Książkę wogóle nie lubię
Mrówki ogniowej też co to do Biblioteki jest
dar Pana.

Lwów. 17 Kwietnia 69.
22
178

Panie!

My do Pana zwracamy się znowu
z prośbą. Pan jest najlepiej znany ciekawej
Rodzinie Syrokomli z Jagielskim - zabrał
jej wszystko, rodzina w nędzy, Pani Kon-
dratowiczowa nadobitek niewiadnięta
dilka tygodni temu palec u prawej
ręki i nie może nic zarabiać tych kawa-
łów chleba ciemi się dotąd żywiła, na
jej żądanie weszłem w porozumienie
z Kuleszą dyrekcją teatru polskiego
i w pierwszych dniach maja danem
będzie przedstawienie na korzyść Ty ra-
dziny Syrokomli. Ażeby obudzić
więcej sympatji dla sprawy chciał-
bym w Lwowie w Numera który
wypadł przed przedstawieniem dać por-

rek Syrozonki i jeżeli bez niego
parę jemu rycin. zwracam się wo
z prośbą do Pana aby dla nadania
wszystkiemu większej mocy i pewności
Swoim zabiegom, Pan napisał list
Słów o Syrozonki, biała słów
mocy może to Panu nie zrobi
dziej różnicy w czasie. A zwracam
z tą prośbą do Pana znadziej że
coś go zachęci do wysłuchienia
błiznego, bronił pan całe życie i o
swoją opieką, a po śmierci wieczn
pamięć życiorysem i oceneniem p
że pan i w tym razie nieodmówi
mówić prywatny dla jego sierot.

Jeżeli Pan nie odmówi prośb
naszej to prosilibyśmy o pospiech.

Z głębokim szacunkiem i

A. D. Bartoszewicz

Lwów. 9 Maja. 1869 r.

Panie!

Dziękuję za nadesłany do Mrówki artykuł przepraszamy że nie mogliśmy podać Czytelnikom, a to ponieważ dzieła pańskiego o Syrokomli na żadnej lwowskiej księgarni nie ma, a w bibliotece Ossolińskich jest tylko jeden egzemplarz który wcześnie jest komuś pożyczony. W Warszawie drzeworytów nie nadesłano mi i dziś nie ze opieszałości Korotyńskiego, chociaż mowa nie na wiele by się to wszystko przydało. Pójść widowisko po przedstawieniu — po Towarzystwie była pustka. Wprawdzie dziennikarstwo nie poparło nas, tylko Gazeta Narodowa i Dziennik Lwowski zamieściły parę słów, ale je napisałem napisałem a potem o zamieszczenie prosiłem, a własnej inicjatywy żaden galicyjski dziennik nie nie napisał, a najwięcej nas oburza Dziennik literacki który podobno dla tego nie wspomniał o przedstawieniu w Mrówce żywo poprzedzie, a nie dbał Syrokomli temu winni?

Potrzebuję przy niniejszem egzemplarz prenu
jak pan go znajdzie, tu jedni bardzo chwal
a drudzy ostrożnie ganią - ja jestem nieza
dowolony z wykonania rzeczenia że strasz
drogo kosztuje.

Rozpoczynam teraz nowe wydawnictwo
wydaję: „Żywot Kazimierza Pułaskiego" prze
Leonarda Chodzę. Nie dla tego abym nie
dużo pieniędzy, ale że ich wcale nie mam
i wydawnictw moich już dalej prowadzić
bym nie mógł nie rozpoczęciem mojego
cuję na to nowe wydawnictwo i chciałb
trochę grosza zebrać aby bibliotekę i krów
podźwignąć.

Dziękuję serdecznie za pozwolenie prze
drukować w Mrówce pańskiej powieści z Mo
kamy, zdaje mi się jednak że to by nam
nie tylko nie pomogło, ale raczej to gdy
pisma tutejsze rozwścieczałby się że Mrówka
przedruki drukuje - nie nie o mnie idzie ale
o pozory.

Przyrzekam że moje sprawami zabieram
drogi oraz Panu, ale jak osobiście miałem
wiersz sprzedawcy przesłać się jak Pana
Żywo obchodzi literatura i wszystko co z niej
ściśle zawiązane.

Przyjaciół Pegnam Pana, mam jednak
nadzieję wkrótce znowu go widzieć moją
prośbę o przesłanie do Mrówki

Z głębokim szacunkiem i Cześć

A. D. Sadkowski

Lwów. 13 lipca 1869. 24 187

Panie!

Serdecznie dziękuję za panięć i opiarowaną pomoc w pozwoleniu podrukowania „Pompejanek", chęć i ramieniem skamystać z tej państwiej łaski dla nas- chociaż nie bez obawy albowiem pranowni literaci krowscy, którzy na Mrówkę patrzą jak wilcy na owce i starają się ją kąsać wszelki sposób nie przebacą tego i wytoczą proces że Mrówka drukuje jak nam nawy. Wszakże zmiejszą oto bo Mrówkę wydają nie dla nich.

Wczoraj chwili jednak nawet widzieć tej powieści nie mogę. Bibliotekarz opatrzyć zamanyła, a uniwersytecki Tygodnika illustrowanego nie ma. A zresztą nie wiem jak sobie poradzę wszystkie-

Rennin by powinien, jeżeli redakcya p
do tygodnika roku 1863 to trzeba b
kupić cały rocznik i zapewnić spo
sumą rozsadu.

Prenumeratorowie nie chcą po
wać, jednak powoli przybywają,
że trzeba zwłoka im by.

Przyjmuje powtórnie Pana a
dobrodzieja rozkazy a pozostaję z
poważaniem

Lwów. 12. Listopada 1869 r.

25
182

Prezydyalne Panu nadesłany na nasze
ręce list Adama Sługi do Pana, mieliśmy
przy tej sposobności wyrazić głębo-
kiego szacunku oświadczenia

A. Dyakiewicz

Lwów 24/12. 69.

List Pański zawdzięczam mój
żem pieniądze nie odesłał do Pana.
Nie mogąc pozbyć się 50 talarów
wolałem dnia 2 pod nowy
rok i miałem zamiar posłać
przed nowym rokiem kaz za Ja-
nuszem jako i za drugą pomoc
która Pan zaraz po nowym
roku dostanie, jestem nie winien
ani Panu ani Jermołę.

Dziś pomimo najszczerszych chę-
ci wysłać pieniędzy nie mogę, a
po świętach natychmiast wyślę
albo 50 albo 80, jak będę
mógł. Proszę mi wybaczyć.

Dnia Januszem jest już mowa

Crony, a introligatora kład
Dzieci będzie gotowa

Z należnem poważaniem

A. Bartoszewicz

Lwów 5 Stycznia 1870

Pani!

Przykro mi że dopiero dzisiaj mogę odesłać Panu 50 talarów, które pożyczam w imieniu austryackiej, aby nie zwłekać dłużej z wysłaniem.

Chciałbym prosić Pana o pozwolenie przedrukowania Chaty za wsią, którą byłem wziął na francuz, a oraz pierwszego tomu ex Ulanu ex Jermołę, (nie wiem która wyprzódz odszukam.) W takie to razem tworzy 200 talarów czyli przeszło 350 reńskich, a takiej sumy jak teraz wysłać nie mogę, przy niepewności swojej i ogólnej sytuacji w publicznej ręce mogę wiedzieć że mam takiej sumy mieć nie będę. Może by to Pan pozwolił jak ratami wypłacać. Bardzobym o to prosił, bo ciężko mi.

Z należnem poważaniem i cześcią

A. D. Bartoszewicz

Lwów 17 Styczeń 1870.

24
185

Panie!

Czytam po wszystkich dziennikach o pierwszym numerze nastepnika Tygodnia i oczekuję na egzemplarz dla redakcji Mrówki ale dotąd nie otrzymałem. Zapewne rozsyłanie jeszcze pomyłka, albo zagubiona poczta, bo wprawdzie było powiedziano że redakcja które dwoje pisma Panu nadsyłają nie potrzebuje zgłaszać się, lecz otrzymają wkrótce Tygodnia.

Przepraszam że utrudniam tak błahe sprawy, ale bardzo jestem zaciekawiony widzieć, a przytem muszę obowiązek uczynić redakcji Mrówki, która jest w długu.

Z szacunkiem i poważaniem

A. Dobrzyniecki

Lwów. 5 Marca 1870.

186

Panie!

Odebrałem list pański, w którym Pan Ojciec pozwolenie na przedruk powieści mojej nas zasmucił, a wstrzymanie ogłoszenia postanowienia tego nas w ogóle zmartwiło. Mimo to i do ogłoszenia że w drugiej serji Biblioteki naszej podamy przedruk Jermoły, bo wydawnictwo zamknąć byłoby nie dotrzymać warunków. Dla tego prosimy wyjaśnienia tego powodu ogólnego cofnięcia tymczasowo, gdyż znowu sądzimy że jak nakład z wydawcą Stanie, pozwoli nam Pan korzystać z reszty którąś on przedrukowywać nie będzie. Tymczasowo wiel

prosimy bysmy o powieści Jermoła-
łowej wiedzieli i to koniecznie bis-
prędko ostatniego listu pańskiego w
którym nam Pan między inn. pro-
dorabiać zaczęli.

Z wyszoką szacunku
i poważaniem

A. D. Gastfreund

Warszawa. Lipca 1877.

88
187

Niemiszany Mościa Dobro-
dzieju! Zwracam się ich łas-
kawości ku ziemi polskiego i jego stan
niemiecka!

W tych dniach dostała się rąk
moich Gazeta Nowiny z
Prawdziwem rozkoszą
kurę z uwagą czytałam wspo-
mnienia waszych ojczystych
ich ziem miejsc życia i pędzenia
go na kwaterach Rudlasin-
skich. Jest to teraz, niestety!
już

jak nigdy nie wrócą, ich
owoce ręki, które do tak wielkiej
mocy, że nie mogę myśleć bez
bum się wzdrygnąć o przeciwnych
[illegible] ręku. Niedługo wyjadę
[illegible] się do więzienia, a tym
razem [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do życia, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Cum rejecto illum, qua tot miki
Charta retigam
Labitur et cum illis mutuum quo
Gutta nigro. Quid
O bibyzi nam
Vrbem in Bialy przepadzil!!!
Ty zaczy mozg
Stuba i postochnu
gnatki + brzegi
mimuszam, i nam
wary cudnozimskie, przez co
zbudowali sobie wieczno-trwa
Ty pomnik, jaw
Kluczna nasze
Ty zagas mizi

Kraków 13 Czerwca 1877 r.

189

Czcigodny Panie!

Pisz pod wrażeniem zaszczytnych słów Jego o wydawnictwie dzieł mojego Ojca. Pisz w biegu słowach, bo nie chcę Mu zabierać drogiego czasu, pragnę tylko złożyć swoje dzięki za szlachetne pogrążenie moich usiłowań.

Z prawdziwą wdzięcznością zostaję i za cześć najgłębszą upraszam Cię Czcigodny Panie o przyjęcie tych kilku słów podziękowania, jakie w imieniu swojem i rodziny składa Ci najuniżeńszy sługa

Wł. Zastrzeżenia

190 85

Czcigodny Panie!

Jak to już p. E. Milikowski, przewodniczący w naszem kółku doniósł Szanownemu Panu, odbyło się w dniu 12-m b. m. jedno, a wczoraj wieczorem powtórne zebranie księgarskie, na których – idąc za życzeniem Pańskiem – rozbieraliśmy możliwość zaprowadzenia jakiegoś modus vivendi pomiędzy firmami naszemi a pp. Gubrynowiczem i Schmidtem.

Racz wierzyć Czcigodny Panie, że dyskussya w tej sprawie, toczyła się z całym spokojem, i choć do dzisiejszej chwili głęboko czujemy krzywdy, wyrządzone nam przez p. Gubrynowicza, to jednak oceniliśmy postępowanie jego beznamiętnie, i z całą dobrą wolą dla sprawy, w której Ty Czcigodny Panie raczyłeś przyjąć orędownictwo.

Wysoko ceniąc sobie życzliwość Twoją dla księgarstwa w ogóle, jak i Twoje do nas zaufanie, z całą szczerością odpowiadamy na postawioną przez Ciebie propozycyę zwołania sądu polubownego, że sąd taki miejsca mieć nie może, a to z następujących powodów:

Gdyby p. Gubrynowicz w znanym otwartym liście, który Czcigodny Pan miałeś w rękach, dotknął był tylko ogół księgarzy lwowskich w kwestyi czysto ogólnej, to w sprawie tej gremium mógłby skłonić się do ustępstw i poddać się wyrokowi sądu polubownego. – Atoli rzecz się przedstawia całkiem z odmiennej strony, bo p. Gubrynowicz zadawszy jeden jedyny zarzut ogółowi księgarstwa, a mianowicie o tyczący się zwrotu 900 złr. – rzekomo na nas cierpiących za wydatki podjęte przez p. Gubrynowicza w sprawie głowej, rzucił się nadto namiętnie na cześć osobistą każdego z nas tu podpisanych, i z zadziwiającą zarozumiałością miotał obelgi, z góry pewny, że żaden publicznie odpierać takowych nie zechce, bo każdy z nas wyżej stoi po nad niegodne insynuacye w piśmie owem zawarte, i wszelką obronę uważałby za poniżającą dla siebie.) —

/.

Jak w sprawie słowej, którą p. Gubrynowicz na własną przeprowadzał rękę, i żadnego od nas na to nie brał upoważnienia, a po nie udałem jej przeprowadzeniu – żądał zwrotu zgoła mu nie należącej się sumy, tak i w ~~zeszłoś~~ innych obelgach w piśmie swem na nas miotanych, okazał się tylko godnym politowania wichrzycielem. – Dopóki więc p. Gubrynowicz każdego z nas tą samą drogą, jaką go obraził, t. j. drogą prasy – nie przeprosi, i od każdego z osobna nie otrzyma przebaczenia, dopóty o kwestyi słowej – jako jedynie ogół księgarstwa obchodzącej, mowy być nie może. – Stosunek bowiem księgarski tak ściśle jest połączony z osobistym szacunkiem dla jednostek, które nasz zawód reprezentują, że oddzielić się żadną miarą nie da i nie może.

Nadto – sprawie tej sam p. Gubrynowicz nadał rozgłos publiczny, bo nasze krótkie oświadczenie w dziennikach (: dość porównać daty) było tylko odpowiedzią na jego wycieczki. Dziś p. Gubrynowicz, ujrzawszy całą przepaść leżącą między nim, a księgarstwem lwowskiem, stara się zatarg z nami wyśrubować na stanowisko sprawy publicznej, a gdy mu to się nie udało, wskazuje siebie jako ofiarę rzekomych intryg p. Betzy, i tem chce wzbudzić dla siebie współczucie.

Tym czasem rzecz przedstawia się inaczej. —

Jak nie z racyi p. Betzy zerwaliśmy stosunki z firmą „Gubrynowicz i Schmidt" – czego najlepszym dowodem, że od 7 Maja, t. j. od dnia, w którym p. Betza prowokowany przez p. Gubrynowicza, wystąpił z zarzutami przeciw niemu, utrzymywaliśmy z tym ostatnim dalsze stosunki księgarskie, które dopiero dla innych ważniejszych pobudek na dniu 22 Września zerwaliśmy, tak równem jest kłamstwem, jakoby krokiem naszym kierowała zawiść, lub

/.

niechęć osobista. – Mylnie są i ci poinformowani, którzy sądzą że sprawa ta niekorzystnie wpływa na rozwój księgarstwa i literackie nasze stosunki. Przeciwnie, – Publiczność już od dawna przestała się interesować tą sprawą, a my gotowi jesteśmy faktami udowodnić, że od chwili zerwania stosunków z p. Gubrynowiczem największa między nami panuje harmonia i zgoda – a Bóg da – że zawsze panować będzie. –

P. Gubrynowicz dopóty będzie na mylnej drodze przypuszczeń i pobudek wpływających na zerwanie z nim stosunków, dopóki szukać ich nieprzestanie po za obrębem własnej swej osoby. Niech wejdzie w głąb swego sumienia, niech rozbierze swoje dotychczasowe postępki, a jeśli jest człowiekiem dobrej woli, to drogę właściwą do naprawienia złego znajdzie. – Przypuszczając to, nie twierdzimy też byśmy nie byli skłonni do zgody. – Czujemy ile z załatwienia tej sprawy spłynie korzyści na firmę pp. Gubrynowicza i Schmidta i nie chcemy jej tych korzyści pozbawiać. – Żądamy od nich nie upokorzenia, ale pokory i expiacyi po czynie bądź co bądź oburzającym. Żądamy aby ci, co w gronie naszem zasiadają byli czyści i uczciwi, a więc żądamy rzeczy słusznych i godziwych.

Niech jednak własne pobudki kierują ich do tego kroku, my sami bowiem, jakkolwiek wysoko cenimy sobie każde życzenie tak dostojnego jak Pan – Mecia, i niewątpliwie w każdym innym razie poszlibyśmy za Jego radą i wskazówkami — wszelako w sprawie między nami a p.p. Gubrynowiczem i Schmidtem żądamy głębszych pobudek niż te, które nam w odpowiedzi na Szanowny list Pański do nich wystosowany podają. – Odpowiedź (?) p.p. Gubrynowicza i Schmidta wygląda bowiem tak, jak gdyby nie ich własne przekonania /.

ale wola męża, przed którego powagą każdy chyli czoło, napro
wadzała ich na drogę, na którą wstępują z musu, a nie z dobr
woli. — Skutkiem czego ignorowaliśmy zupełnie odezwanie
się do nas p.p. Gubrynowicza i Schmidta. —

Oto wszystko — bo dłuższem rozciąganiem tej sprawy smutn
i sami sobie nie chcemy wznawiać boleści i zaoszczędzić ją Tem
który ma prawo żądać od nas tylko objawów najgłębszej czci
i poważania.

Lwów dnia 17. Listopada 1877

Oddani Obywatele
W. Bełzel
Wilkowski
J. H. Richter
Seyfarth i Czajkowski
Karol Lilich

SKŁAD NUT I AJENCJA CZASOPISM POLSKICH.

40
192

KSIĘGARNIA POLSKA
A. D. BARTOSZEWICZA i M. BIERNACKIEGO
Lwów. 14. Plac Halicki. 14.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
czasopisma
„TYDZIEŃ POLSKI"
BIBLJOTEKI HISTORYCZNEJ
i
BIBLJOTEKI MRÓWKI.

SKŁAD NUT I AJENCJA CZASOPISM POLSKICH.

Lwów, dnia 30/12 1879

Szanowny Panie!

Może Szanownemu Panu wiadomo, że wydałem ja w polskim przekładzie Szlossera Dzieje powszechne i przeznaczyłem majątek ten wszystek czysty zysk na cele oświaty ludowej.

Sprawa ta pomyślnie była wielce bo prenumeratorów Galicyi dostarczyła znaczny kontyngens, gdyby nie to że połowa tych prenumeratorów wielkie dzieło zaprzestało odbierać kontynuacyi dekompletuje mi to 600 egzemplarzy dzieła (po 55 florenów egzemplarz).

Zapóźniają się na wszystkie strony dzieło wydawnictwo do końca w czerwcu 1878 r. i wskutek ukończenie dzieła, dopiero dzieło wyszło 9. 66 g. r.

Od tego czasu upłynęło już półtora roku i widzimy, że spodziewany egzemplarz zapasowych groszy ciągle długu długu a mianowicie do 3.000 f. spodziewam się że w ciągu dwu lat nastąpi długu ten, a wówczas cała długu spłacona zostanie.

Po spłaceniu długu pozostanie jeszcze około 200 egz. kompletnych po 55 fl. Ale egzemplarzy dotychczas tylko do się skompletowali - i wiadomo około 300 egzemplarzy dwójek nowszych da się skompletować (nowszych zaczęto 12 lat). Ponieważ spodziewać należy że nie mamy innego podręcznika historji powszechnej i niedługo się znajdzie na miejsce ten 12 letni kosztowne dzieło, więc mamy nadzieję że cel nasz choć częściowo osiągniemy. Przeznaczając dochód na oświatę ludu miejscem zamiast obrócić go na wydawnictwa dzieła ludowych zachowując sobie wyłączne prawo rozporządzania tym funduszem, ale obecnie zdaje jest projekt tak pomyślnej

instytucji jako „Marian" skierowanym, aby nie wprowadzał kapitału do naszych, oddzielnie spodziewanego funduszu na dalsze cel.

Zawcześnie mówić o tem piszę, gdy fundusze dopiero po dwóch latach się uwidocznią, czynię to jednak w tym celu aby Szanowny Pan sobie plan ogólny mógł na oku i ten drobny przyczynek, a nasze nadzieje że dzieło to wspólnie poznawanem będzie i spodziewany dochód przyniesie.

Przy tej sposobności skierowuję uwagę Szanownego Pana że przy wydawnictwach budowlanych proponowany 10% po nad koszta druku jest zbyt mały, same odpisy drukarni, introligatora i t.p. wynoszą co najmniej 10% — Mojem zdaniem należałoby doliczać 50% do ceny kosztowej, gdyż sprzedaż na lata będzie się przeciągała, a kapitał nadzwyczaj mało przynosił procentu. Powinno każdego przedmiotu ceny bliższe muszą być kosztu a kosztu nizsze.

Przepraszam że obszerniejszem się nie trudzę Szanownego Pana swoim listem zasłaniając

Z wielkim czcią i poważaniem

Ad. Bielowski

P. T. Przeciwko dotkliwemu dezorganizowaniu czynności
ny Słownika uprzedzam ich w ten sposób, że nowi
prenumeratorowie nie dostają od 1 tomu ale przy-
mują odbiorą od 22 zeszytu, wiąc dezorganizowanie
teraz nie nastąpi.
Obecnie sprzedaje się przeszło 80 egzemplarzy rocznie

1947

18. XII. 79.

46.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Od kilku dni zbieram się pisać do WPana, lecz nie jestem w stanie swobodnie tego uczynić, słabość moja i najrozmaitsze kłopoty, są tego istotnemi przyczynami.

Dziękuję WPanu bardzo, za łaskawie nadesłane abstrakciki z mojego katalogu, książki wybrane wystawiem, a dziś Bezyera artykuł o Freterze dołączam, od cen katalogowych, jako dawnemu znajomemu odpuszczam 10%, w skutek tego ceny nie będą tak wysokie. — Podzielam zdanie WPana, co do cen, są one przy niektórych pozycyach zbyt wysokie, ale na swoją obronę zmuszony jestem powiedzieć, że oceniając

nie zawsze od nas zależy, w katalogu n
ostatnim, 3/4. numerów mamy tylko odd
w komis, z naznaczonemi cenami, rabat na
od komisu tego wynosi 25%, co nie jest tak
wiele, jak się z pozoru zdaje, najwięcej
i najczęściej odbieramy obstalunki i zamów
przez księgarzy, którzy sami zaraz przy
wypłacie potrącają sobie 10%, zostaje
przeto 15%, co przy całodziennej pra
prowadzeniu kosztów druku i portu
trzeba koniecznie użyteki, aby darmo
za swego nie tracić. — Przy artykułach
będących naszą własnością musimy
mieć koniecznie więcej, bo ryzykując kapi
potrzebujemy mieć procent od niego, zwłas
że zwykle tylko 2/5. części artykułów odchod
3/5 zostaje bez żadnego pożytku, gusta i p
ludzkich zrozumieć i przewidzieć nie
bo często są żądania, o jakich nikt by nie
marzył, ale dosyć już o tej sprawie już i
za wiele nudzę Pana.

Bardzo się cieszę, że Pan obiecuje
nas zawiadomić o posiadanych dublet
książek

dawniejszych i rzadkich, bardzobym chętnie zrobił z Wami zamianę, lub kupno i mam nadzieję, że jeżeli tylko znajdą się artykuły ważniejsze, a dla nas pożyteczne, porozumienie łatwo nastąpi.

Poruszyć muszę jeszcze kwestyę dawniejszą, odnoszącą się do bytności Wasza w Krakowie, byłem na wieczornym zebraniu dnia pierwszego i tam jedyny raz miałem przyjemność widzieć Wasza, nie zbliżyłem się, bo nie chciałem przerywać Wam rozmowy i zwracać na siebie wszystkich uwagi, byłem następnie dnia drugiego na balu, ale nie miałem szczęścia zobaczyć Was tego wieczora, służąc ze towarzysza obcym gościom zmuszony byłem przechodzić często z dołu na górę i zeźziębiłem się, następnych dni nie mogłem wskutek chrypki i bolu gardła często wychodzić, byłem jednak w hotelu 2 razy, oba nie miałem powodzenia, pierwszy raz bowiem Wasza byłeś słaby i nie przyjmowałeś, a drugi raz nie zastałem.

Przy pierwszej mojej

bytności wiedząc, że między dar
nadesłanemi z całej Polski nie m
jednego Falcka, przypuszczam że
rycinkę tegoż, której nie widziałem
w zbiorze w Pana w Drezmie, ry
tę zostawiłem Szwajcarowi w hot
wraz z biletem i radą, że musiał
dojść rąk Pana wcześniej; nie
całkiem uwagi Pana na tę drobnostkę,
mię obecna sprzątanie, żałuję mocno,
dokliwa Stabore w Październiku, me
Ta mi osobiście uwiecznić Szanow
ręki paniskiej i zbliżyć się do os
dla której żywię zawsze najczulsz
szacunek.—

Gdyby rycina ta uroniona zosta
mię przydawała się, to gotów jestem
rować Panu inną, bo postanowi
sobie, aby Pan obok powszechnego wy
dla swej osoby, wywiózł z Krakowa
jednego Falcka, złożonego między dar

Pełen wielkiego poważania
i najszczerszej życzliwości
sługa
Wacław Zarkiewicz

Baranowicz Józef

Jaśnie Wielmożny Panie

i Dobrodzieju!

W czasie pomieszkania mego w Zybaniczu w roku 1862 obywatel Bolesław syn Wincentego Łozińskiego, a jak mi wiadomo, zięć Jaśnie Wielmożnego Pana, pożyczył u mnie rub. sr. 1200, na co mam wydany przez niego obligo formalny z d. 29 maja tegoż 1862 roku. Skutkiem zaszłych w kraju niepokojów JP. Łoziński, jak panu zapewne wiadomo, został pozbawionym funduszu swego, a wypłaty z niego należnej mi sumy rząd odmówił ostatecznie. Znając tego obywatela z najrzetelniejszej strony i sądząc że pan Łoziński, pomimo doznanych strat, mając zamożnych krewnych, niepozostanie bez środków i że zniósłby w miarę możności zechce wypłacić należną mi sumę, zbyt ciężką pracą nabytą, a której bez dla mnie wielkiego zmartwienia, przy edukacyi

pisciarza działem; do Jasnie Wielmożnego stanu
zwrocam się z prośbą mą prośbą, a uprzejmie mi
Jego się obecnie znajdzie JW. Dziśiński i czy mogę
liczyć na pomyślny skutek udając się do niego w
niniejszym interesie.

Darzę Jasnie Wielmożny stanie że dniem
nie czynić wrzynę na czasie, lak drugim krzywi
naszemu, lecz mam nadzieję, że mi to łaskawie
przebaczonem będzie winię tej odmowy, której JW. pan
przez całe życie lak gorliwym przyjacielem, a której lak
serdecznie pragnę działanie mojej.

Z prawdziwym szacunkiem mam honor być

Jasnie Wielmożnego Jana Dobrodzieja

najniższym sługą

Józef Barłoszewicz

Kowno. Listopada 2/14 d.
1874 r.

Adres: E. H. Joseph Graun
Lobsens Bromberg. 66
Hun. Ungarn Bekanntschaft
gnesen Bajonn Barłoszewicz
Strabourg mieszk.

Bartoszewicz Henryk 198

REDAKCYA „SZKICÓW SPOŁECZNYCH I LITERACKICH"
W KRAKOWIE

dnia 24go Sierpnia 1875 r.

Czcigodny Panie!

W liście Jego pisanym do St. Goslicińskiego malarstwem kilka słów uznania dla „Szkiców" — czuję się jestem w obowiązku złożyć za nie najserdeczniejsze podziękowanie, gdyż podobne słowa uznania mogą tylko zachęcić mnie do dalszej pracy na obranem polu. A zachęty tej rzeczywiście potrzeba wielkiej, aby walczyć z kolorjami ogłaszającą, brakiem narodowego uczucia i wielu innemi wadami, których siedliskiem jest Galicja.

Pomiędzy dziennikarstwem malarstwem silne poparcia, z wyjątkiem dziennikarstwa ultra-konserwatywnego, które milczeniem stara się moje pismo pokonać. Prenumeratorów mam bardzo mało, zaledwie w jednej

REDAKCYA „ZAKŁADÓW SPOŁECZNYCH I LITERACKICH"

W KRAKOWIE

pokrywają się wydatki. Nie wiem się jednak, mam nadzieję w przyszłości, choć rozsądek nakazywałby zaniechać wydawnictwa wyczerpującego niemal moje dochody.

Miałem najszczerszy zamiar udać się do Szanownego Pana z prośbą o współpracownictwo brak jednak dostatecznych funduszów materialnych mię dozwalał mi na to, zwłaszcza, że nie wiedziałem czy pismo do końca roku dojrzewa Sz. Teraz jednak dowiedziałem się zamiarów moją prośbę. Na powiększ większą pozwalać się nie mogę — proszę przeto o jakiś mały obrazek na 5 ku 6 numerów z prawem odbitki, a honorarium przypadające natychmiast odesłać mię omieszkam. Może to zgadzać za śmiałe, ale racz je Szanowny Pan wybaczyć gdyż jedynie sobą pismem

wydawnictwo jeszcze zbliżyło mnie
jo wyjaśnienia.

Oczekuję z Waszej odpowiedzi jeszcze
raz powtarzam sobie podziękować za dotychczasowe
zachęty i życzyć

z najgłębszym szacunkiem

Kazimierz Bartoszewicz

H
200

REDAKCYA „SZKICÓW SPOŁECZNYCH I LITERACKICH"
W KRAKOWIE

dnia 31 Sierpnia 1875 r.

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Jego, przed chwilą odebrany muszę przedewszystkiem najuprzejmiej prosić o życzliwą chęć przyjęcia „Szkiców" a następnie najuprzejmiej prosić o nadesłanie „Trzeciego Maja", którego druk zawarł już ukończeniem artykułu. Czyż rozpoczęty. Z poszanowaniem oddaję ręce, pozostaję bowiem Pańskim szczerze jest z obecnej wyczekiwania spóźnionych odpowiedzi.

Mam nadzieję, że tak potrzebne dla naszej literatury zdanie Szanownego Pana pokonywać i pozwoli Mi prosić o nadesłanie obiecanej powieści — z czego tej najpierw cieszyć się będziemy prosić.

z najgłębszym szacunkiem

A. Bartoszewicz

REDAKCYA „SZKICÓW SPOŁECZNYCH I LITERACKICH"

W KRAKOWIE

201

REDAKCYA „SZKICÓW SPOŁECZNYCH I LITERACKICH"
W KRAKOWIE

dnia 13 Listopada 1875 r.

Cenigodny Panie!

W liście z Sierpnia r. b. wyraziłem obietnicę, że po powrocie z kuracji zasilę Cenigodny Pan „Szkice" utworem powieściowym. Ośmielając się przypomnieć Mu niniejszą, jakoż mimo niemożności mi potrzebnej zdaje się dodawać jak pragnę jej spełnienia.

Pomimo to „Szkice" z powodu agitacji galicyjskiej do czytania nadają mnie na znaczne straty, postanowiłem tydzień co bądź przetrzymać jeszcze rok próby, a pragnąc wszelkimi środkami wesprzeć wydawnictwo „Szkiców" zamierzam je powiększyć powodzeniem dodatku powieściowego. Jeżeli zaś dodatek ten ma mieć prawdziwą wartość, do tego się mam udać jak nie do Cenigodnego Pana.

Jeżeli prośba moja zostanie wysłuchana, jeżeli Cenigodny Pan zechce wszystkie siły swoje, zresztą pragnące dobra literatury - powziąć sobie uwzględnić prośbę moją wyrazić: „Szkice" wydawają o powieść jeżeli można historyczną, za którą mogą udzielić honorarium do wysokości 300 złr. Wiemodobne, że za takie honorarium nie mogą zbyt obszernej powieści wymagać, akceptuję, że Cenigodny Pan wiedząc o różnicy rachodzącej między nimi, a wydawcami materialne tylko korzyści chcącymi ciągnąć z literatury, więcej Faskawym się okaże na „Szkice", jak na inne zabawiające a nie trzeźwe wydawnictwa

Z prawdziwą niecierpliwością oczekiwałem tego odpowiedzi, która mnie stawiała o losie „Arkicznów". W razie zgodzenia się na moją prośbę wyrażam o naznaczenie bliższych warunków i terminu, w którym mógłbym zgodną prośbę otrzymać.

Polecając moje pismo Jego wysokiej łaskawej uwadze mam zaszczyt pozostać z najgłębszym szacunkiem

K. Bartoszewicz

14
203

REDAKCYA „SZKICÓW SPOŁECZNYCH I LITERACKICH"
W KRAKOWIE

dnia 15 Lutego 1876 r.

Czcigodny Panie!

W odpowiedzi na list Jego zdrowia, że odbitki nie są jeszcze gotowe. Jutro odbijać będą ostatni arkusz, gdyż nadejdzie druk karthi tytułowej, zatytułowanie a wreszcie zbroszurowanie. Przed trzecim Marca zapewne nie będą mógł Czcigodnemu Panu należących do Niego odbitek przesłać.

„Trzeci Maja" stał się odtąd naszego pisma i zachęcił nas do dalszego postępowania na obranej drodze. Wspierani będąc przez Czcigodnego Pana wierzymy, że praca nasza nie pójdzie na marne, że musi ona być przecież coś warta, mimo że pluje na nią i szarpa cała krakowska klika. Nie mogąc wystąpić przeciw zasadom, nie mając się do czego przyczepić, wystąpiono z szczekliwą nienawiścią przeciw mojej osobie, dawano mi w „Przeglądzie Polskim" fatalne rady, licząc moje fundusze, prorokowano nawet z grobu przeklęć ś. p. mojego ojca. Pojmuje Czcigodny Pan, że walka z takimi przeciwnikami jest trudną dla każdego, a cóż dopiero dla człowieka stawiającego pierwsze kroki na polu piśmiennictwa. To też stokroć wdzięczną jest dla mnie zachęta ze strony ludzi, których

imię kasuje z nacechowaniem i uwielbieniem wymawia. Sądzę, że taka zachęta ze strony Szanownego Pana była nadesłanie "Tuczącego Maja" i to właśnie we mnie otuchę i wzbrania do mę-
"żnej bodź śmiem powyższej walki.

Składając zatem najuprzejmiej dzięki za pomoc wzięcia mojemu pismu nie pozostaje mi nic innego jak polecić się pamięci Szanownego Pana wyrażając zarazem
o popieranie "Szkiców". Gdyby Szanowny Pan miał w swojej
rece jakąś broszurkę, jakiś miały objętości stronicowy artykulik
w kwestyi literackiej lub społecznej, i jakąś wiadomość
otrzymuję 20-to wierszową lub odpowiednią, byłaby na wydatnych
"Szkiców" świecił nazwisko Krzewskiego — to może Szanowny
Pan będzie pewny, że nadsyłając mam owe obszerniejsze opatrzy nie-
tylko dobry uczynek dla pisma, ale i dla ludzi potrzebujących
w trudnych okolicznościach wsparcia i zachęty.

Polecając się pomoc pamięci Szanownego Pana śmiem
pisać się

z prawdziwem uwielbieniem

i najgłębszym szacunkiem

W. Bartoszewicz

REDAKCYA „SZKICÓW SPOŁECZNYCH I LITERACKICH"
W KRAKOWIE

dnia 8 Marca 1876 r.

Czcigodny Panie!

Dzisiaj wysłane zostały exemplarze „Trzeciego Maja" naleźące do Czcigodnego Pana. Druki drukarskiej o ile mi się zdaje niemi żadnej, sam towiem robiłem podwójną rewizję w odbitce. Papier jest welinowy, oprawa elegancka — słowem zdaje mi się, że odpowiedziałem żądaniu Jego żądaniu, aby wydanie było eleganckie i staranne.

Przy sposobności najserdeczniej dziękuję za pomoc obiecaną „Szkicom". Żądam, że Czcigodny Pan nie zawiedzie się na piśmie przysłaniem uczciwe zasady i przekonania i w tem przekonaniu oczekuje zwrotu zamówionej odbitki

Pozostaję

z najgłębszą czcią

K. Bartoszewicz

Kraków 9go Maja 1875. 206

CREDO - NON CEDO

Ciągnący Panie!

Dziś wystałem do Pana pod Jego adresem pierwszy tom Dzieł mojego ojca. Wziąłem na siebie rzecz trudną, z której nie wiem czy potrafię się wywiązać. Wydawnictwo wyrzekłem z umiejętnością skromnemi funduszami, a jeżeli publikacyi je nie pogrzebie zamiar najszczerszy chęci bym miał je zaniechać.

Wobec siebie jestem wypadnie wystarczającego w mam przeświadczeniu: zrządzę zasoby materyalne i pracę. Pierwsze pewno mogę się wyczerpać, drugie ich zastąpić nie zdoła.

W tem położeniu uciekam się do Ciągnącego Pana, którego słowa mile zawsze

mogę na rzecz wydawnictwa. Zachęta wyszła od Pliego do przyłączenia mojego przedsięwzięcia więcej niż raz, nawet wszelkie reklamy dziennikarskie. O tę zachętę więc Go proszę, a radbym, że jej Czcigodny Pan nie odmówi pożyczenia i wskazanie przeznaczonego wydawnictwa. Nie chodzi o zyski, bo o tych mowy nie można, ale o zjednoczenie przynajmniej przyjaciół pomnika ś. p. mojego ojca przez wydanie prac jego i przyłączenia się literatury tego wydawnictwa — tym wskazałoby mnie do podjęcia na siebie tak ciężkiego zadania. Uciekam się więc do Tego, na którego sercu najwięcej leży dobro naszej literatury i upraszam Go uprzejmie, tak jak i innych wskazanych mi Panów, nie odmówić skutecznej pomocy mojemu wydawnictwu.

Zaznaczam, że mogę przy sposobności wyrazić Mu zapewnienie hołdu i uwielbienia prawdziwie najwierniejszego sługi

Stanisław Bartoszewicz

208

25/III 82

Szanowny Panie!

D. 7 b. Kwietnia wkroczy na progi pierwszy nr. Przeglądu literackiego i artystycznego, który redakcyą i wydawnictwo wzięliśmy na siebie. Będzie to jedyne pismo literackie w Galicyi, a zarazem i jedyne pismo artystyczne, gdyż do Krakowa nie odwozy bardzo wydawnictw na ostatnim kartonie wydrukowany sposobem autografowym.

Szanowny Panie! Idzie mi o to, aby nazwisko Twoje, tak wielkiej estymy i powagi, wydało zdobić Twój Nr. wstępem pisma. Wiem ile to za sobą

Życzący powodzenia i reklamy, bo odbiorą
powinny piękne pamiątki na całe
życie.

Wysyłam proszę jaknajwcześniej
o najwspanialszy artykuł, chociby 200,
chociby 100, chociby 50 wierszy za-
wierających.

Przesyłam Ci Twojego nadwiślanina i po-
zdrowienia Ciężarny Panie! Wysyłam
artykuł – ale oczekuję jeszcze
większej ilości.

Mamie Ktoś ukochanemu ilości
i Kwiatów.....

Z najwspanialszymi wielkomiastowymi pozdro-
wieniami moja powieść Kochanej się z naj-
głębszym uszanowaniem

Stanisław Przybyszewski

Przybyszewski. Kraków. Rynek.

28 29
210

REDAKCYA PRZEGLĄDU ARTYSTYCZNEGO I LITERACKIEGO.

Kraków, d. 26 Kwietnia 1882.

Czcigodny Panie!

Wina, moja wielka wina, że dopiero dzisiaj składam najserdeczniejsze podziękowanie za ozdobienie pierwszego „Nru Przeglądu" artykułem o galerji drezdeńskiej.

Ale.... na moją usprawiedliwienie przed wyjściem „Przeglądu" nie wiedziałem jeszcze, że wydawnictwo jego rozpoczęte. Część poczęta mamy i w czym ją zamienić należy wiadomo. A ci to nasi niebodzy tworzą coś z niczego, zbierać na prawdę artykuły, artykuły, pisać, wszystko zbierać, rozsyłać ogłoszenia, umowy na akcye itd. — jeszcze umowy mi Czcigodny Pan, że zabieram od pana dni wiele odpoczynku. Dodamy do tego, że pierwsze wydawnictwo dzieł sztuki wprowadzenie się w trudności, że w tych

Dziś kończy Pani wydawnictwo Krzywickiego,
przed tygodniem wypuściłem druk dzieł Kochanowskiego
a jutro rozpocznam drukowanie dzieła Kraszewskiego,
ja przy tych wydawnictwach jestem wydawcą
Pani, rozdawcą, korektorem, administratorem, kasjerem
i nie zarobię — Patrzę przy tym z dziwnego zgorszenia
się z moim obowiązkiem i Pani winien powinienem
o przebaczenie.

Na „Kuryjerku" wyjeżdżam. Tu nie jestem mile
widziany, ale mam nadzieję, że zgromadzę pieniądze
do wydawniczego w tutejszych stosunkach rozwoju.

Artykuł Pani Cecylji Plater był dla mnie wielkiej
wagi — nie zgadzam się z bardzo dużej
części mojej pracy, Pani nie zaszeregował, mimo
wielkiej mojej pracy.

Jam wielką wdzięczność za jej zgadzanie —
Jam wielką w dalszym ciągu odwagę.

Nie mogę powieść Szanownego Pana o wydanie w „Przeglądzie" jakiej nowelki, bo nie mi stać na to, ale gdyby Szanowny Pan powyższą do Warszawy którąś powieść lub nowelkę mógł mi zarwolić na wydrukowanie druku jej przed ukazaniem się w Warszawie, a dokończenie jej chwilę po wydrukowaniu tamtej — to natychmiast zgłaszam tymczasem na ten pół-przedruk pierwszeństwo Pana do druku. „Przegląd" wychodzi 2 razy na miesiąc, więc chwilę zajmie druk przed Warszawą, ukazałby się znacznie później po niej, gdyby tam druk w tydzień lub w 10 dni później wyszedł.

Chwilę tej przerwy postaram się jak najkrótszej i pozostaję z prawdziwą Szanownego Pana

z najgłębszym szacunkiem

i oddaniem

Wł. Bartoszewicz

Czy możebym mógł mieć wprost jakiś oddany przez Szanownego Pana
a przeznaczony przedruku jej w Warszawie?

212 23

Kraków 10/X 82

Czcigodny Panie!

List Jego dnia 8 mnie w chwili bardzo bolesnej. Uradził mi się pierwszy raz – a w kilka dni po pogrzebie. Życzenia Czcigodny Pan, że potrzebowałem dłuższego spokoju i że dopiero dzisiaj Mu odpisuję.

Że dzienna Jego pamięć o mojem pierwszem prawdziwem mnie przejmuje wdzięcznością. Drogą korespondencyą z ofiarowanego mi dnia – do kil-

to go autko przystępi bym kiedy
tylko chciałaby Pan zechce. Jest
Pan jednak wzmianka o grosz
i herbach, które by mnie wymag
kosztownej reprodukcji. Najtaniej
sposobem byłoby autotypowanie
to jest taka reprodukcja, jakie
widzimy to czarnków dodawa
nych do Dziennika. Druk i p
pier do odbitek wystarczy
chodzenie.

Dziękuję jeszcze raz najserdeczniej
i powtarzam sobie przy sposobności
o jedną rzecz uprosić: o obronę

Przed się ma tak:
Wydawcy tamto Towarzystwo, myślałem
coby dalej wydawać. Pan Dr. Wisłocki
radził mnie do wydania Kochanowskie-
go, motywując tem, że wydanie War-
szawskie niewiadomo kiedy się ukaże
a już od lat 10ciu Kochanowski w handlu
jest wyczerpany.
W Grodnie mię zapewniłem, że go wy-
dam, a w Lutym wydałem prospekt. Kie-
dy wydałbi moje wydawnictwo już 100 tys. zgło-
sił się do mnie Komitet warszawski z py-
daniem, abym wydawnictwo zaniechał.
Żądanie takie postawić łatwo, ale ja jestem
bardzo, a bardzo biedny człowiek, obarczony
rodziną i długami. Jako Księgarz wiem,
że wydawnictwa waors. mi zaszkodzą,
bo tamto tańsze, narzucając się
konkurencyą - tysiącami rozchodzić się
będzie - mnie zaś miało zapewnić bytu-
nek. Zresztą każdy ma inne stanowisko: gdzie
ja wejdę tam mię wejdzie wyd. warszawskie

Przykład na Nowaczka. Nr 1200 powin. było
600 z Krakowa, bo tu mam stronnictwo, tu stoi
Wydaję Pozniczego, pomimo świetnego wydania
Lewartkala, bo widzę, że ci co u mnie bywają
o Lauden może nie wiedzą. Wszak za granicą kilka odrom wydań jednego pisarza rozchodzi się, a wszystkie rozchodzą się. Cóż dopiero wydanie jubileuszowe warszawskie? Każdy i ten, co nie nabył, czuje się jakby zobowiązanym do nabycia, bo to wydanie jubileuszowe, krytyczne — a zresztą lub kto mieszkańcy Krakowski o Kochanowskim słyszą się dowiedzieć, kiedy Kalendarz wyraźnie mówi moje wydanie.

W ten mniej więcej sposób uzasadnia otrzymałem list długi od Komitetu, list gorący, moralizujący i rozkazujący mi wziąć się wydawnictwa gdyż Komitet będzie musiał sprawę uznać jawną wobec tego że głosi na wydawnictwo radiczki. Tonu listu był taki, że mi nie odpowiadał. Dziś się byle pisarzyk zniża się uderzenia po piszczelach warszawskich, zamiast brak p

Logotypem, korzystania w sprowadzeniu, bujdaka spekulacje itd. itd.

N. te nauczky trudno mi nawet odpowiadać, na zbyt bowiem nikczemne — ale tolerii powtarzać w sercu.

Cały majątek wyłączam w rozporządzenie dzieci — tj. ów Expedycyi Prawa i praw pisarskich nikt mnie nie zaprzeczy. Te same pisarki, praktyki na zawołanie i od wieczek, ziarnki cichu, nikomu mnie nie zaprzedali.

Wszystkim w długi — oświadczam tym kobiet, a wiarom dziewczyn uwagę, niemającej nawet na wypłacenie — dziś mam dzieci — potrzebuję na dar jeżli i nam ich dla nich. Postanowienie niech dzieci ojca z księgarnią otwartym Księgarnię niemają do tego mi prawo Facia mi ustępy. Nabyć mnich dobrowolnie i tego co mniemam — nie

potrafię umrzeć – gdzie Kraków
i wydawanie książek zabierają
mi cały czas. W tej bardzo ciężkiej
pracy dla Kawałka chleba pomagała
mi dość niezgrabnie mój wydawca
Krowacki. To mnie nieco finansowo podparło, o tyle przynajmniej
że wierzycielom w części zapłacił
Pan Gabriel. Zachęcony jakimś
takim pozorem chciałem
dalej coś wydawać. Widocznie jak
wspomniałem namówił mnie
na Kochanowskiego. Zrobiłem to
chcieć żyć – oto moja wina.

Gdybym nie miał długów, dziś
opuścił Kraków, a w Warszawie
pisaniem na kawałek chleba
zarobił. Ale ja dotąd nikogo
nie zawiodłem – długi moje
ciężkie i nasze. Gdyby nie wiek

nabywca księgarni zgwałtowny
jej zarobek i o tyle uszczupli się,
ze wszelką słuszną być zgadza.

Nie to Czcigodnego Pana nie obchodzi
– to prawda, ale to oburza, że
człowiek potrzebuje się wzdać
na uczciwość nie uprawnionych.

Jeszcze słowo o wydaniu tych
praw.

Książki warszawskie i wszystkie
mi w drogę Altenberga zgromadzony,
że najmniejszy nakład, bywa
egz. na papierze po 92 centy spre-
dano do Warszawy – 500 rozdawa-
ano dla prenumeratorów, a 500
rozbito na drobne księgarki:
Gazeta, Tygodnik, Franki itd. Rezul-
tat tego taki, że dziś mam
jeszcze 100 egz. całych i owe
500 podrobionych. Nakład mnie

kontrakt z ogłoszeniami 2200 zł
na co rebatem zostaje 1700 – gdyby
więc rentę pobyt mogę zarobić
500–600 zł. za całą moją rezydencję
przez. Ale czy pobędę? Oto spe
kulacja, oto robienie grosza....

Wiecej komitet do mnie przyszedł
nie i żądał wstrzymania, wydałem jej
do 500 zł. Że przyjaciół zł. z zagranicy
bytu własnego i rodziny miałem stra
dlatego, że niektóre osoby dały zaliczki
Ktoś rad?— "ludzie bogaci: księgarze, ku
pierze i bankierzy. Stracił by 500 zł
ale oni po 50 lub 100 zł. nie stracą
Jaki rezon moralny żądań Komitetu.

Rentę, mam to zamiar puścić
że reklama jaką ja robię i Altenberg,
klama zawsze z trudnościami: zamiast ro
ukonie wyd. warta."— jest tak zakaz
i tak przygotowującą, że za moją
bodaj czy wdzięczny Komitet być nie
powinien.

Nie wiem jak przyjaciół za nadzy
wanie cierpliwości— ale jestem, że jestem
— ten Ereignisse Dauer jedna wiadomość

Przyjaciół [illegible] stracił [illegible]
na które, który się [illegible]
[illegible]

24
216

Kraków d. 20 Czerwca 1882

Ceijawy Panie!

W ostatnim Przeglądzie wydrukowałem Jego artykuł o pismach ilustrowanych — na który najuprzejmiej jestem obowiązany. Za właściwe poprawienia cujętem więcej wiadomości, nie mniej prawo do niego uważam....

Nieodstępstwo mojej administracji jest powodem, że Ceijawy Pan dotąd nie odebrał mojego wydania dzieł Kochanowskiego — kładąc bowiem na nie rachunek wszelkie moje wydawnictwa wysyłam pod Jego adresem. Pomieważ jak wiesz nie wypełniono mojego polecenia posłania razem z opowiadaniami Kochanowskiego pewnej liczby egzemplarzy

[illegible] w r. b. wydał. Obawia [illegible]
dzieł Mowusa", którego powiększy do-
datkiem Post-pontu Żółkowskiego ...

Nie mam więcej najmniejszej wiad.

Czcigodnemu Panu

[illegible]

[illegible]

Blatt Nr. 26.
Leitung Nr. 6gu
Telegramm Nr. 590

Frachowski Nowitzki
Lubtow.

217

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-U.

Aufgenommen von [illegible]
den 19/3 um 3 Uhr 15 M. N mitt.
durch [illegible]

Ausgefertigt den 19/3
um 3 Uhr 25 M. N mitt.
durch Breuer

Telegramm aus Dresden 10 Worte. 1884 den 19ten 3 um 2 Uhr 50 Min. N mitt.

Podziękowanie i najszczersze
życzenia od
F. Bartoszewicza

C. 187.

Krotkau am 16. VII. 1884.

75 218

Hochverehrter Herr!

Ihr werthes Schreiben vom 14 dsMts. erwiederend habe ich die Ehre Sie zu benachrichtigen, daß ich von Ihrem Album Gebrauch machen werde, nur möchte ich mir einige Erklärungen von Ihnen ausbitten, und zwar:

Ich weiss nicht, ob das mir zugesandte Manuscript ein vollkommenes Ganzes bildet, ob ich in dem Ihnen zu sendenden Abdrucke jeden in dem Manuscripte als erste, zweite etc. Karte bezeichneten Absatz auf einer besonderen Seite drucken lassen soll; widrigenfalls würde der ganze Abdruck höchstens einen halben Bogen stark sein. Endlich muss ich noch bemerken, dass ich mir auch mit der Correcte keinen Rath schaffen kann, da der Philolog, dem ich sie anvertraut habe, manche, und besonders griechische Buchstaben nicht entziffern kann. Es wäre wol das Beste, wenn ich Ihnen die Correcte nach Magdeburg schicken würde.

Ihre werthe Antwort erwartend verbleibe ich mit aufrichtigster Hochachtung

Ihr ergebener

219 7

Hochgeehrter Herr!

Ich nehme mir die Ehre Ihnen mit Ihr Geschätztes vom 19ten l. M. mitzutheilen. Ihr. Von der benützten originellen Briefe der Königin Bona gibt es 100 Stück. Selbe waren weder gedruckt noch benützt einer Contet an Horius, fünf an andere Personen, u. 94 an Dantyszek. Die meisten sind eigenhändig gefertigt. u. mit originellen Siegelabdrucke versehen. Ladenpreis 600 fl. ö. W. - ich könnte aber für Euer Hochwohlgeboren denselben auf 450 fl. ö. W. feststellen - von diesem Preise (aber) bin ich nicht im Stande etwas nachzulassen.

Zeichne Hochachtungsvoll

Krakau d. 21 April 1885.

K. Bartoniewicz

Krakau den 15. Sept. 1885.

220

Ew. Hochwohlgeboren!

Ich machte Ihnen heute in Krakau ein, als ich eben einige Tage gewesen war, und damit mal Sie gnädigst die gehörte Antwort entschuldigen.

Was die Engerer-Abdrücke des Analogrossen Ol-bums anbelangt, so sind sie bereits fertig gedruckt; es fehlt nur ein Titelblatt und es schien mir sehr am Platze einige Worte als Vorwort vorauszuschicken zu lassen um die ich Sie gehorsamst bitten möchte.

Die Landschaften übernehme ich gerne in Commis und werde für schon Preis und Nachsendung bestens sorgen, sobald sie mir übersendet worden sind.

Indem ich mich meiner Hochachtung diesen Zeilen schließen, zeichne ich mich als

ergebenen Diener

K. Bartuzeck

Bartoszewicz Kazimierz

221

Bart

Kraków 11 Września
86

Szacowny Panie!

Album dawno byłbym odesłał, gdyby był wyszedł z druku. Oblatka jest zrobiona, brak tylko okładki, kiedy tymczasowej i prowizoryczny.

Nie będę akcentował to jest powodem niewydania dotychczas Albumu. Oto jestem w tak okropnych stosunkach materjalnych, że ledwie oddycham. Bez pieniędzy, w chwili bankructwa Księgarskiego, dawniej Księgarza, dziś literata, musiałem otworzyć księgarnię i prowadzę ją od lat paru w najfatalniejszych

warunkach. Wszystkem odpowiadam wydawnictwa – brak odpowiedniego papieru ze strony prenumeratorów i prasy, prawie każdy tydzień zbiera ofiarę. Mam stosy kiwitu, który najmniej kosztuje na razie jest kilkanaście tysięcy. Lecz to kapitał martwy, który można odzyskać najwięcej połowę, ale ja mam jak powiedziałem tylko długi. Straszny o kupca na nakłady lub na księgarnię, ale dotąd nic zrobić nie mogłem. A tu trzeba dać jeść czworgu dzieciom, utrzymać rady dom i płacić procenta. Żyję z dnia na dzień z trwogą co jutro będzie.

W tych okolicznościach nie mogłem się dotąd zdobyć na wydawanie Abecadła z ogłoszeniem. Wydaję teraz Kalendarz Ludowy, który wy-

Ks. Prymasowi mi jakiś tabl. Mówi, że po jego wydaniu będzie mógł z Albumem skończyć.

Do prowady. I dnia na dzień [illegible] Sam, że za dni kilka, za tydzień, bo dwa tygodnie z Albumem — i stałego wyjazdu będzie wówczas na [illegible] Cesarskiego Dnia, wtedy przyjmie [illegible] do ostatecznego podpisania, [illegible] którem nikt nie dotrzyma [illegible]

Dni mi jeszcze wyjdą — „Drogi [illegible] literacki" nie ruszam, pozostał tylko [illegible] ilustracyjnej Annuaire [illegible] mojego dnia odzyskam, abo [illegible] opłacenia Konta wydawnictwa. Oto obraz rezultatu mojej wydawniczej działalności.

Ja tylko Albumu wydam — zabiorę [illegible]. Tymczasem proszam o zachowanie przy sobie wydrukowanych [illegible] prowadzi jego opóźnienia — bo [illegible]

Pozostaję [illegible] [illegible]

Kraków dnia 8. Lutego 1863.

223

Bertynowski Władysław

Szanowny Panie!

Korzystając z pozwolenia osobiście mi dnia 14. Paźdz. 861. przez Pana Dobrodzieja udzielonego, przesłałem paczkę z rycinami w pierwszych dniach Stycznia drogą Kuźgarską do Warszawy na ręce Sebastyana, dziś nie wiem jakt ta przesyłka wypadnie, i skoro otrzymam Pana Dobrod: dojdzie tymczasem Jmci załączam spis cieny znajdujących się tam rycin, dla Katwiejszego odszukania tychże podobny spis znajduje się w paczce. W dalszym ciągu doniesień zawiadamiam Pana Dobrodzieja że mam tu z niezawodnego źródła pochodzący rękie Piotra Michałowskiego o-bejmy wyso: 29. szero: 43. centymet: przedstawiający

12.

Kilkunastu huzarów w czapkach Romo na zakręcie ze
niemi oficer z ordynansem. Cena tego rysunku 60. m
Stachowicza z dobycia Mantui tuszem na papierze z
pisem Stachowicza z dzieła z pieca który przedsta
historyją legionów w pałacu Sieroszów Krakowsk
w czasie pożaru Krako: w r: 850. uratowane Ce: 12
cena tych 2ch Rawalerów może być znacznie zmniej
jest Pan Dobrodziej zechce ofiarować coś ze swoich m
aquarella czy olejno; Raczy Pan Dobrodziej objawić mi
zdanie w tym względzie. —

Miałem ja jeszcze prosić o cwietłą radę Pana Dobrodzieja
co do mej pracy która się od roku szczerze zajmuje prze
bowiem nad ułożeniem Słownika rycin polskich, prz
dzisiejszych jednak okolicznościach gdy każdej chwili
godzinnej nie ma na zajmowanie drugiego czasu P
Dobrodziejowi nie mogę się odważyć, może późn
wstosowniejszym czasie przyjdzie pora że o to
się zatroskać. —

zostaje z najszczerszym szacunkiem

Bartłomowski

25

Bartłomowski Władysław

Kraków dnia 28. Marca 1863.

224

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Jest temu już cztery lata z okładem, jak miałem tę sprawdzoną przyjemność być Szanownemu Panu Dobrodziejowi osobiście przedstawionym, niedługo korzystając z tamtejszego pobytu oglądałem zbiory i wskutek mi niektóre zamówiony; dziś do tego roku 1861. W tymże roku będąc w Warszawie zostawiłem tam na wystawie mającej się otworzyć w pałacu Potockich 6 sztuk obrazów olejnych S. Baccarellego i jeden portret Bozinza nieznany, niedługo idąc za radą Szanownego Pana Dobr. powtarzowiłem umieszczenie obrazy te w redakcyi Gazety Polskiej aby tam widzieć łatwiej znalazły nabywcę, w tym celu zostawiłem kwit u przybocznego sekretarza Pana Dobr. co się z obrazami wydarzyło dzieje a mnie z mojemi obrazami o tem nic dotąd nie wiem, nie mając znajomości w Warszawie z ludźmi bliżej z tą rzeczą obznajomionemi a nie wiedząc pewnie nazwiska Pana sekretarza któremu kwit do odbioru obrazów zdałem, zmuszony jestem niepokoić Szanow: Pana Dobrodzieja prośbą o wskazanie sposobu i osób do których mógł się

w tem interesie należy, zjeżdżając Szwajcarię zabrać obrazy te sprzeda
ako je w całości odebrać, nie mam innego środka jak tylko
za Testkawą rada Szanownego Pana Dobrodzieja —

Drugą moją prośbą do Szanown. Pana jest abym d
miał przesłane Panu Dobrod: wyżej w r: 1853 do Warszawy
rych spis powtórnie przesyłam, jeżeli takowe do zbioru Szanu
Dobrodzieja nie przydadzą się odebrać, wyżej te nie są w
moją własnością a współwłaściciel Kapuście mi głowę o zwrot
należytości, Szanowny Pan Dobr: w liście pisanym z Drezna zawi
dania mię że interes ten dopiero po powrocie do Kraju może
załatwionym, okoliczności jednak nie dozwoliły dotąd o tem pomy
współnik mój niecierpliwy zmusza mię do zaniepokojenia Szanow
za co najmocniej przepraszam, a zarazem dla ułatwienia zbior
proponuje Szanown: Panu Dobrodziejowi zamianę bo sądzę że
był tak długą zagranicą najpromadzić musiał dość naliczko
w dublecikach które ja bym chętnie w zamian przyjmował
by w zakres mojego zbioru wchodziły, głównie zbiór mój składają
portrety polskie a w małej liczbie i cudzoziemskich przeważny
wpływ na sprawy Kraju naszego mających, z wyjątkiem króló
pols: których wizerunki mój przyjaciel Ozeasz Fredlein Kusz
Krakowski chętnie zbiera i na jej rader Radną Miłaszej
zbieram ja jeszcze szkatułę polską bo jej mniej chwytliwie
kupuję tylko rzeczy starsze i rzadsze, dochody moje nie pozwalają
żadnej większej chwytliwej poszukuję jednak rzeczy dotyczące się miasta

jego

rodzinnego to jest Krakowa, potrzebuję planów starych widoków ogólnych i pojedyńczych budowli i.t. podob: zbiera tu bowiem tylko materyały do starego Krakowa jeżli by Szanowny Pan cokolwiek z tych przedmiotów posiadał w dubletach to najchętniej o ile rzeczy tych nie posiadamy przyjmował bym w zamian za przesłane już i za przesłać się mogące jeżli Szanowny Pan Dobr: dozwoli i upoważni mię do tego. —

W odebranym liście od Szanownego Pana otrzymałem rady tyczące się mojej pracy zbieram wiadomości do słownika rycin polskich obecnie porządkuję portrety; wspomniane przez Pana Dobrodzieja Dzieła już wcześniej są mi znane, jednak do zwiedzania według rady Szanow: Pana zbiorów zagranicznych nie posiadam środków, porównuję o ile mi słabe zdrowie zbiorę środki materyalne i mnyetowe dozwalają, na chęciach mi niezbywa, może przy pomocy Bożej i dobrych ludzi, coś da się zebrać jako materyał, bo do ostatecznego wykończenia odwagi nie mam z braku zasobów naukowych praca jednak moja może być użyteczna zdolniejszym.

Szanowny Pan Dobrodziej darzuje mi że nim zabiorę się z moimi sprawami radbym do Wyjazdu odstąpić byle się nadarzyła sposobność.

Zostaję z najszczerszym szacunkiem

Władysław Bartynowski

Adres w Krakowie Podwale N 33.

1. Paul I. Empereur de toutes les Russies honore Kościuszko dans sa Prison. Alexander Ostrowski del. F. Gaugain sc. ~~30 rbl~~
2. Kościuszko et les Nobles Polonois obtiennent leur Liberté par la générosité de l'Empereur Paul I. Alexander Ostrowski. F. Gaugain sc. (obydwie razem dawniej 30 rbl.)
3. Widok kościoła SS Piotra w Lowrynie. D. Loggan fec. 5 rbl.
4. Arthur Jackson F. Bonnet print. D. Loggan fec. 6 rbl.
5. Widoczek nadmorski. A. Ostrowski 1813 – 6 rbl.
6. Rycina Chodowieckiego Le Parfait Dix. № 1. Eng. – 15 rbl.
7. Eng. № 3 podróż do Drezna – 80 kop.
8. Eng. № 11. panna Quantin i Chodowiecka. 1. rbl.
9. Eng. № 10. dwie damy. 80 kop.
10. Eng. № 12. Rozejście zalotników 1. rbl.
11. Dochezy aby Klopfstocka dwie ryciny. John fc. 1. rb. 50 kop.
12. Kloppius Polaniszczanin Jurist sc. 1. rbl.
13. Salomon Mollerus. Hainzelmann sc. 1. rbl.
14. Samuel Scheltguigius Hainzelmann sc. 75. kop.
15. Michael Schmidt. Blootelingh sc. 2 rb. 10 kop.
16. Benjamin Haucke – 50 kop.
17. Jan Badzini 5. fol. orl 1. rbl.
18. Szczerny Polocki. Klauber sc. 1807. 2 rb. 10 kop.
19. August II Montalegre sc. 75 kop.
20. August II. Mentzel sc. 45. kop.
21. August III. Müller sc. 45. kop.
22. August III. Bernigeroth 1734. 50 kop.
23. Friedrius Christianus Bernigeroth fc. 1. rb. 10 kop.
24. Alexander I. Stölzel sc. 50 kop.
25. Alexander I. Endler. 35 kop.
26. Alexander I. Westermann 15. kop.
27. Alexander I. Torchiana. 45 kop.
28. Alexander I. Wright. 30 kop.
29. Alexander I Haile. 35. kop.
30. Alexander I. Meyer. 25. kop.
31. Alexander I. Nettling 1. rbl.
32. Alexander I. Heno Haas 1 rbl.
33. Alexander I. Bollinger 60 kop.

35. Alexander I. Austr. 1. rb. 10 kop.
36. Alexander I. Verdrammin.
37. Alexandra I. żona Elisabetha Alexiowna Verdrammiss. 32
38. Gołuchowski Maurin. 30 kop.
39. Jabłoński 30 kop.
40. Artem Polocki. 15 kop.
41. Zeltner w Litogr. Czasu w Krakowie 30 kop.
42. Antoniewicz Szwerborski sr. 25 kop.
43. 12 scen historycznych podług Auer 1 rb. 15 kop.

Ceny wyżéj czerwono podkreślonych mogą być zniżone

Jest tu w Krakowie do sprzedania Dziełko

Daniela Loggana Ozdobna Illustrata

według indexu powinno być widoków 40. jest jednak

39. bo brakuje № 4711 tablicy przedstawiającej

Collegium Regimense

exemplar oprawny w skórę, brzegi duże Karty pobrzegane

wyciny skreślone wytłowane. —

żądają 20 talarów. —

jeżeli by książka ta była dla Komitetu

Dobroczynności użyteczna, mógłbym ją przesłać

w miejsce wskazane drogą Księgarską —

24
227

Warszawa dnia 18. Marca 1865.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Obecnie od kilku dni przebywam w Warszawie
zyczylbym sobie z tutejszemi antykwarami i zbieraczami
wejść w bliższe stosunki w tym celu zebrałem z sobą
kilka rozmaitości, których katalog Szanownemu Panu przesy-
łam przedmioty podkreślone w nim niebieską ołówkiem zatrzymam
ar. do odpowiedzi Szanow: Pana dla tego że ich nie znajdu
je w Państwa francuskim Katalogu, który sobie pozycz
yłem do przejrzenia, wyciągnąłem z niego wszystkie dzieła
które bym chętnie w zamianach od Szanown Pana Dobrod
przyjmował jeżeli by ceny tychże odpowiadały mojej
możności. — № 101. w moim Katalogu podkreśloney
czerwono postałem Panu Dobrodziejowi w r: 1861.
nie jest on moją własnością nie mam pewności czy
go będzie dla zbiorów Szanow: Pana Dobrodzieja potrzebnym
umieszczam go zatem do dyspozycji w Warszawie

Zamiany

tab sprzedaży, resztę rycin w r: 1861. przedstawi
pragnąłbym również z realizować na dukaty
Pana Dobrod: będące których spis z oznaczeniem
Marky i wyd: przesyłam.

W Katalogu Pana Dobrodzieja wydanym w b: r:
Drezno spostrzegłem kilka omyłek z których
pozwalam sobie sprostować na str: 95. wyd: 3
Fałszerstwem jest zamieszczony Andrzej Leszczyński nie
jest to ryciną Wilhelma Hondiusa poniżej
Domino Mecenat suo gratissimo hoc
Cels: suae effigiem in devotae gratitudinis debit
monumentum submisse dedicat et inscribit Emil
Chelcogr: Reg. Cum privil. S. R. Maj^tis. Edam 1665
Daniel Schultz pinxit.

Zły błąd jest na str: 129. wyd: 26. że Józef
Nowicki sprzęgnął ze caricaturą nie jest Jahne ale
Grölla. Jahn X: Józefa stych: Drezy wdz: Greczego
wdz: Bemere fecit. Spodziewam spis faktycznie wyjść
W odsetnej Szanownego Pana Dobrodzieja
pondencyi wydatnem uprzejmie dla mnie wsparciem
abym przedyskat dla dopełniania moja pracę z tego nie
jednak korzystać, ponieważ sam ciągle nad tem pracuj
i kartki ciągle mi przybywają w całej

ogólnie

Pozostaje tylko moją Pana Dobr: zawiadomić że dotąd
mam odstąpić z mojego zbioru (liczącego blizko 3000. rycin
samych polskich portretów, osób prywatnych bez żadnego
wyboru, i 600. rycin różnej treści naszych artystów.)
i 60 Dzieł z mojej biblioteczki które są dopiero w 1/3.
części zanotowane wyciągiem wiadomości o 1625. ciu
artystach w nich z biografiami i ich dziełami nas ob-
chodzącemi, o ile te wiadomości mi są, spodziewam się że po
poszukiwaniu wszystkiego ilość ta się podwoi, co się zaś tyczy
rycin samych te opisuję na kartkach drukowanych każdą
w miejscach warmiejszych napisy i opisując wg możności
kartkę moją przesyłam Panu Dobrodziei: Kartki takich ry-
sunków na pamięć ułożę, układam je wg treści i alfabetu
i to stanowić ma Główny rycin.

Zrodła mojej pracy spisane przesyłam Szanow:
Panu Dobrodziejowi z prośbą o zwrócenie mi uwagi
na rzeczy mi wymienione a potrzebne dla mnie. —

Zostaję z prawdziwym Szacunkiem
i życzliwością Szanow: Pana Dobr:
najniższy Sługa
Wład: Bartynowski. —

Gdyby Szan: Pan Dobr: zechciał mi co nadesłać z dziełek swoich
w zamian za przesłane ryciny wyr: 1861. i że te które tu zatrzy-
muję aż do Wystawy to prześlę mu przesłał je do Krakowa pod
adresem D. C. Friedlein o Katalog tychże i listowną korespondencyą
proszę w Warszawie pod adresem W: Bartynowski Nowy Świat
w aptece Jankowskiego № 1289. —

Kraków dnia 29. Paźdz: 1865.

229

Szanowny Panie Dobrodzieju!

W połowie Września b. r. pisałem do Szanown: Pana Dobr: z Warszawy dwa abszerne, prosząc o radę i życzliwą radę w dalszej mojej pracy, nastąpić przedtem z Krupskiego wypisane dublety z Katalogu o który oznaczałem się przypomnieć bo były mi obiecany przez Szanow: Pana Dobr: listownie w Marcu b. r. Co do dubletów rad bym wiedzieć czyli mogę na nie liczyć i jakie dla mnie Szanowny Pan Dobr: przeznacza bo przez tę długą niewiadomość jestem wielce wstrzymywany w innych zabezpieczeniach i zamianach których już kilka rzeczy zamówiony byłem odnowić mając nadzieję wszelkiej odpowiedzi ze strony Szanow: Pana Dobrodzieja i również komunikowałem mój Katalog Ks. Panu za wiem Kwiatki ryciny monety i obrazy które przeznaczyłem na zamianę lub sprzedaż w Warszawie, co do ryciny wielkiej myślałem o których dla Szanow: Pana Dobrodzieja radząc się w tym względzie Katalogu

Co do dawnej mojej przedtym z r: 1863. wiadomości

czyli Szanownemu Panu Dobrodziej zetknąć z rycinę Mwo
Kościuszki Orłowski pr. Sangain sc: jest mi nader po
ho wienczaiet ciągle mię nachodzi i żąda 200 Zł. po
szej przeto sposobności zechce mię Szanowny Pan Dob
zepewnić abym mu mógł stanowczo odpowiedzieć
Lecz obecny pisząc z Krakowa gdzie jeszcze do Mc
wię następnie jadę do Warszawy na cała zimę i tam
bym robić poszukiwania i notatki z ryc: Kościuszki
mi dodać widziałem i z notowaniem nad tym prze
mieszkę tychże z notowaniem aby nazwiska medy
do pozniejszej pracy. —

Łaskę łyczący Szczerego Szc
i poważania z jakim zos
Szanownemu Panu najuniżs

Walzyslaw Bartynowski

Adres moj w Krakowie w Księgarni Friedleina
w Warszawie w aptece Jakubowskiego na Nowym Świecie
lub w Sebastnerze i Wolfa. —

23075

Warszawa dnia 1. Grudnia 1860.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Z niewypowiedzianą przykrością dowiedziałem się że list pisany do mnie we Wrześniu zaginął, okoliczności moje są tak daremne moie on wzrok z Drezna nie wyszedł, bicby szanownego Pana zachowuje jakby relikwie, są one mi miłe i pożądane w każdym z nich znajdowałem zachętę, podwójnie przeto przykro, war żem powziął wiadomość, ponieważ że list ten zawiadamiał mię szczegółowo o zdaniu Jenow: Pana Dobr: w wielu materyach. —

Miło mi że mogę liczyć na dublety ze zbioru nie ma wątpliwości że się zgodzimy jak to sam Pan Dobr: wnosi. Co do niewymiennych rycin Gangoina dużo by było o tem mówić z ich właścicielem jest on przekonany że do winiety choć mnie spotkałem w moim zbiorze dla tego też lepiej będzie w naturze mu je dorzucić, co do rzadkości to przyznam że nie są powszednie je zbieram lat 10 czytuje katalogi jakie tylko w tej materyi do Wiednia przychodzą, nie napotkałem ich dotąd ani razu, w Rupiach

fotograficznych

których bardzo wiele w ostatnich czasach ze Paryża
cim nadtkich i pięknych, zagranica prosta Rowe
mie widziałem ich również, ale dotyć o tem Szanown
Pan Dobrowolskiej więcej ma doświadczenia w tem
Bardzo mi przykro że obiory jeżli pojdą do Paryża lub
Londynu będą dla Kraju a tym sposobem i dla mnie
ja obecnie jestem w Warszawie i zbieram powoli
domości mi pożądane, przytym Szanownemu Pan
Dobrowolskiemu Katalog nowy dobry ciąg poprzedn
wszystkiego potrzeszę ale za tem rzeczy nader rad

Łaskę wyrazy szczerego szacunku i

przywiązania

Władysław Bartkowski

Adres mój do Księgarni Friedleina w Krakowie
za drogą pewniej mię dojdzie. —

231 [illegible]

Kraków dn: 12. Kwiet 867.
Ulica Poselska N 83.

Szanowny Panie Dobrodziju!

Nie weźmie mi Szanowny Pan Dobrodziej za złe, jeżli otwarcie prośbę moją przedstawię.

Wiadomo mi już dawno że Szanowny Pan Dobrodziej przy tylu pracach znajduje czas i dla rozmaitych przymawiam się przeto otwarcie abym w szeregu obdarzonych był pomieszczony.

Ponieważ też spodziewany się

za dni kilka Szanownego Pana Dob
Słyszeć i widzieć między nami
Słowic czego ja z szczerym upragnieni
odawna naprożno oczekuję, sąd
nie zrobię wiele Etapotheiz mojej por
dawno już dla ustawienia sobie
potrzebuję 3ch exempl: Katalogu cyeów D
go zbioru, o przysłanie mi takowy
wraz z cyrkułami o które się pytaj pr
Szanownego Pana Dobrodzieja upraszam

Łącze wyrazy prawdziwego szcze
i poważania a nadbym
użytecznym i wiernym

Wacław Bartynowski

Kraków dnia 19 Paźdz. 1867. 15
Ulica Karmelicka № 60. 232

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Zmuszony jestem kilka dni przesiedzieć w Wrocławiu, przyszedł mi przeto projekt odwiedzenia Drezna, jeżli Szanownego Pana tam zastanę, i jeżlibym można bez wielkiego ambarasu dla Szanownego Pana Dobrodzieja uskutecznić zamianę dawniej projektowaną z rycinami; byłoby to dla mnie dogodnie, bo mniej więcej mam zbiór mój z katalogowany w pamięci, jeżli Szanowny Pan Dobrodziej nie znajdzie mój projekt dla siebie nie dogodnym, to zechce mię łaskawie zawiadomić przesyłając mi listowną wiadomość o decyzji swojej do Wrocławia na post-restant, najdalej jednak do Czwartku 24go b. m. w tym bowiem dniu wrocę do domu; jeżlibym wezwania Szanownego Pana Dobrodzieja nie odebrał.

Łącze wyrazy szczerego szacunku
i poważania

Władysław Bartynowski

Kraków dnia 15./XI. 86 r.
Ulica Karmelicka № 60.

Szanowny Panie Piotrowicju!

Powróciwszy z wycieczki kilkunastodniowej do domu zastałem życzliwy list Szanownego Pana, z którego wnoszę iż był najuniżeniej pojęczany o mieszkanie, nie miałem zamiaru być niedelikatnym i natrętnym, miałem tylko projekt odwiedzić Szanownego Pana dostać choćby parę rycinek Falcka, o których domyślam się że są na wierzchu jak np: wizr: Opalińskiego i Piotrkowskiego kupione u Mayera w Dreźnie i ime nabywane jako dublety w ostatnich czasach za granicą. Powtóre życzyłem sobie zaznajomić się ze sposobami sekwestrowania autograficznego w celu kompletowania rzadkich książek których mam parę z deszektowanych, mam już o tem małe wyobrażenie lecz największa trudność w dostaniu starego papieru. Życzyłem sobie dalej zwiedzić za wskazówką Szanown: Pana choć pobieżnie Drezna zbiory ryc: przypatrzyć się ich układowi i porządkowaniu szczegóły zanotować, zwiedzałem ja to już dawniej lecz nie mając o niczem

ani pojęcia.

Ostatnim nakoniec powodem odwiedzenia Drezna był projektowany powrót do domu na Pragę której nie znam, wszystkie te projekta wypadło odłożyć do szczęśliwszych czasów, może to i lepiej dziś bowiem nie byłem przygotowany do tej podróży, przypadkowo tylko zmuszony do wyjazdu za cudzym interesem do Wrocławia nie byłbym odniósł gruntowniejszego naukowego pożytku.

U Szanownego Zupańskiego widziałem wybornie rytowany wizerunek Pana Dobrodzieja pr: Łukomskiego spomimo wszelkich próśb i starań nie mogłem go dostać, Merzbach powiedział mi że Szanowny Pan ma kilka expl:, przymawiam się przeto otwarcie jeżli wolno o dwa expl: również mam obiecane wszystkie rytownicze prace Szanown: Pana z których zakedwie znam dotąd dwie to jest tytuł do poezyi Zakrzewskiego i obliczniutki ten widoczek który dostałem w Krakowie. —

Co do Łukomskiego którego wszyscy powszechnie żałują bo nam istotnie za młodo umarł zebrałem sobie niektóre szczegóły do żywota z opowiadań w Poznaniu brak mi jednak daty, miejsca urodzenie i portretu z jego prac rytowniczych nie wiele mi zapewne braknie oprócz kompozycyi które podobno robił wspólnie Kielczewskiego, portretów Szanown: Pana (który mam nadzieję dostać) Marcinkowskiego, a z dawniejszych prac pod imieniem Mandla wizerunek Frydka: wiel: mam wszystkie o których dotąd słyszałem. —

Z Poznania przywiozłem sto przeszło rycin i litografii a między nimi

cztery dość rzadkie, 2 Ignacego Patockiego ryciny punktowane przy znany znapisem Nie przestaimy i t.d. Ego: jednak nigdy nie widziałem w profilu w lewo z podpisem I.E. Patocki Sculps: Egnatius Patocki Patriae Amicis et Propinquis Carus. podobny lecz odmienny bo w prawo i rytowa: myslem z odmiennym podpisem: jest w Szanownej Pana Katalogu Nr: 201. wzr: 18.— 3ci wizr: Xięcia Prymasa Michała Poniatowskiego M. Bacciarelli ps. Jean Math. Royer Varsoviae 1784 sc. 4ty wizr: Kazanowskiego pr: Hondiusa. w Katalogu Paniwskim nie znajduje go a mam dublet do pozbycia lecz trochę zniszczony. Z Kolekcyi zagranicznej rzadko co uda mi się dostać wszystko jakoś wyżej idzie jak dawniej; lecz oprócz rycin zbieram rysunki portretów znakomitych ludzi nie publikowanych dotąd a zwłaszcza rysunki w nagrobkach kościelnych portrety takie zbieram Kalkowane rysowane na miejscu piórem, Kalki także przyrządzone na Karton biały rysowane w prawnie opatrzone podpisem: zawierającym imie nazwisko daty urodzenia i śmierci: tudzież godności; w całe dobrze wyglądają, zebrane w znacznej ilości nie będą sądzę bez pożytku. Tym sposobem mam już zebrane, z Katedry, z kilka Kościołów i Klasztorów tudzież ze sal bibliotecznej i uniwersyteckiej, zostaje jeszcze kilka Kościołów i sal które się z czasem uzupełnią, następnie przyjdą i zbiory prywatne familijne o które znajdę przystęp i ułatwienie.—

Jeszcze tu nadmienić zawadzić muszę o mojego biednego Paska, którego w Poznaniu zabrakło na zamian puścić zdałatem kilka exspl: a tutaj w Galicyi nie jak dotąd nie idzie, Szanowny Zupański proponuje mi odbicie 17 i 18stej tablicy na własny koszt i sądzi że dobrze na tym wyjdę ja nie mam jednak na to odwagi zwłaszcza w dzisiejszych czasach, nie wielkie to kosztu zawsze jednak podróży się całości choć o parę talarów przeto i zaprzestaję

ułomni się

jeszcze więcej. W Dreznie ile mi wiadomo jest dużo polskich zamożniejszych familii może by przeto można jakim sposobem pozbyć tam choć parę expl: przychodzi mi na myśl sposób następujący. Szanowny Pan Dobrodziej raczy mi wskazać miejsce to jest Księgarnią lub inny jaki zakład utrzymujący ryciny w miejscu wystawionym na widok i uwagę przechodzących, przedsiębiorca ten uproszony przez Szanown: Pana Dobrod: ubrałby swą wystawę k. Nowa tablicami efektowniejszemi z Paska oznaczonemi ceną za całość i osobno ceną za pojedynczą tablicę, może też tym sposobem nasi rodacy prędzej kupili by za granicą jak u nas w kraju przedmiot tak pod. od ceny sklepowej odstąpiłbym Księgarzowi 33⅓% na okaz przesłałbym p. den expl: i 15 tablic osobno do wystawienia i rozprzedaży pojedynczo. na żądania zaś przysłałbym pr: post nachname. Cena expl: jest 12. tal: z 16. sg. pojedyn: tabli: 1. tal: taniej sprawie nie podobna ze względu tak powolnej sprzedaży; również i Odpustu w Czerniakowie z Ortowskiego pozbyć nie mogę, mogłbym go także przestać obniżywszy cenę jeszcze bardziej, w ki sposób urządziłem sprzedaż we Lwowie w Agencyi Dziennika Lwowskiego która zobowiązała się za odstąpiony procent umieszczać ogłoszenia co jakiś czas, dotąd jednak jeszcze nic nie sprzedano.

Szczerze przepraszam Szanown: Pana Dobrodzieja za te kłopoty i te moją za obszerną korespondencią, zmuszony jednak jestem ratować się w przykrym będąc położeniu z powodu moich amatorskich natręctw i mam nadzieję że Szanowny Pan Dobrodziej nie obrazi się moją śmiałością z którą się jego Szanownej a życzliwej pamięci poleca

Szczerze życzliwy Sługa

Bartłomiej Wilczyński

Kraków dnia 8. Maja 1868.
Ulica Karmelicka № 60.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Wiedząc z dawniejszych listów że Szanowny Pan w końcu zeszłego roku bardzo był pracą zajęty, nie spoważyłem się odpowiadać na list z d: 18. List: z. r. ani też czemkolwiek nowem drogiego czasu przerywać, i dzisiaj nawet nie byłbym skory tego uczynić dla siebie; ale życząc sobie szczerze dogodzić P. Zebrawskiemu T. od którego już wiele doświadczyłem grzeczności przerywam Szanownemu Panu spokój następną prośbą. W roku zeszłym osobiście udzieliłem Szanownemu Panu 12. kart rytowanych z dzieła Hippika Dorohostajskiego, otóż dla skompletowania zupełnego, tej nadz: rzadkiej książki w bardzo pięknym exp: potrzebna jest rycina oznaczona № 25. przedstawiająca Konia w biegu w prawo w głębi krajobraz górzysty z kościołkiem, wiatrakiem, i wodą na niej statki płynące u brzegu kilka drobnych postaci zajętych rybołostwem; rycina ta znajduje się z pewnością u Szanownego Pana Dobrodzieja bo mam to zanotowane, w zamian za nią poszlę inną aby brzegu

nie zmieniać, sądzę że to żadnej nie może Szanownemu Panu zrobić różnicy Którakolwiek z tych ryciu przedstawia wzbiorze Tomasza Makowskiego.

Co się tyczy życzliwie mi proponowanego pośrednictwa między Księgarzami w Dreznie w interesie sprzedaży Paska chętnie tym z uprzejmości Szanownego Pana Dobrodzieja chciał korzystać, i tym zaraz w zimie roku zeszłego Szanownemu Panu przesłał ob dyspozycyi parę exmpl:, gdyby nie obawa zajmowania drugiego cza dziś jednak może znajdzie się jaka wolniejsza chwilka dla mnie i tę z wdzięcznością przyjmę dopraszając się usilnie o obiecaną wzmiankę i poparcie w artykule dziennikarskim np: w jakiej Kr artystycznej o całym tym zbiorze Paska i odpuście w Czern wie ze wzmianką że publikacye te bardzo nadają się do ozdoby polskich mieszkań ujęte w skromną kartonową oprawę ze szkłem nie wiele kosztują a doskonale zdobią ściany domków w których nie obca nasza historyczna przeszłość i poczucie piękna; w tej prostej oprawie bez złota i drzewa z dektury szkła i mocnego szarego kartonu, wystawiłem na widok publiczny parę tablic podoba się to powszechnie, lecz Królowska nasza biedota nie dozwala sprzedaży; jeżeli otrzymam przychylne wezwanie i wskazanie

miejsca przesyłki, zastosuje się we wszystkiem do Szanownego Pana Dobrodzieja rozkazów.

Jeżeli by w zbiorach Pana Dobrodzieja znajdował się spis obrazów a głównie portretów będących na wystawie w pałacu Pałockich w Warszawie w r: 1861. to prosiłbym o dozwolenie przepisania go bo zbieram wiadomości o starych portretach.

Według życzenia przesyłam wizerunek Kazanowskiego p: M. Pondiusa do przyszłej zamiany; ja to cały mój czas pozwalały od gospodarskich kłopotów poświęcam katalogowaniu i rozliczonym wyciągom według alfabetu i treści, znagromadzonych ryciu i książkowych materyałów, a pomimo że bieda coraz bardziej zagląda w oczy zbieram rysunki portretów znakomitszych z przeszłości osób ze starych obrazów i pomników kościelnych, znajdujących się w Krakowie i okolicach, dotąd zebrałem już 145; gdyby były odpowiedniejsze fundusze zebrało by się o wiele więcej; i gdyby można mieć nadzieję ulokowania tej pracy w miejscu chronionym ją od przyszłej rozsypki przynosiło by mi otuchy i zachęty na przyszłość bardzo wiele, dziś jednak zbieram bez celu coś mię wewnętrzne do tego zniewala i gwałci; nie podobna mi się temu prądowi zbierania oprzeć, bo coś mi szepce jakoś to będzie bez jak, gdzie, i kiedy nie wiem, dzieci wołają nauki i

chleba trzeba by się odrzą[dzić], nie mam jednak odwagi to
ciągle w duszy słyszę jakoś to będzie.

Daruj Pan to mimowolne zboczenie w tajniki serca moje
ono da poznać Szanownemu Panu Towiańskiemu który nie mając
dostatecznego do pracy usposobienia, w młodości bez energicznej
opieki otoczony pozornym dostatkiem, nie pojął życia praktycz
rad by być szczerze użytecznym, lecz nie praktyczność, tak zdrowie
parę bokserych zawodów, i inne okoliczności nie wróżą mu
żowej nadal przyszłości.

Szczerze życzliwy Sługa

Władysław Bartynowski

237 13

Kraków dnia 28. Maja 1868.
Ulica Karmelicka Nro 60.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

O ile mi tylko zdrowie i zdolność pozwolą służyć Szanow. Panu z szczerą chęcią będę w przewidywanej mozolnej pracy, ponieważ jednak o rozciągłości tejże nie mam tu jeszcze dokładnego wyobrażenia chciej Szanowny Pan łaskawie szczegółowiej mię objaśnić; nie rad bym bowiem zawodu Szanownemu Panu zrobić, wszystkiego się podejmę za poprzednim porozumieniem się z Szanownym Panem i jego radą, wyznaję jednak że samodzielnie w obcym języku porządnego Katalogu nie spisał, a zapewne trzeba będzie jako dodatek wydrukować z późniejszych uskutecznionych za granicą nabytków.—

Czytam w liście że Szanowny Pan życzy sobie jeszcze ryzykować na ogłoszenia i urządzanie zbioru; pozwalam sobie w tym względzie niektórych uwag. Co do ogłoszeń te sądzę że są bardzo potrzebne i to jak najgłośniejsze (i we wszystkich krajowych i kilku zagranicznych dziennikach) a prost zwrócone do naszych panów i publicznych zbiorów, ogłoszenia te mniej więcej podawać by powinny treść Katalogu bo prawie żaden z naszych panów nie ma wyobrażenia o tym przedmiocie, a na czytanie szere-

gotowe katalogu nie ma z nich żaden czasu, ochoty, i usposobie
z ogłoszeń więc tylko mógłby nabrać ochoty; oprócz takich ogłoszeń
sądze że byłoby nader pożytecznie umieścić parę artykułów, przedstawia
cych historyą rożnych zbiorów w Polsce z porównaniem niektórych z
granicznych np: bibliotek publicznych i prywatnych zbiorów broni, s
rożytności, numizmatycznych (których mamy kilkadziesiąt a najbogatszy
w Poznańskiem w Gogolewie u Czarneckiego.) obrazów, i rycin z podan
sieniem ich wartości artystycznej, pamiątkowej i historycznej i z
zwróceniem uwagi że u nas w Kraju nie ma miejsca (oprócz
Lwowa który ma zbiory ale martwe bo nie rosnące i niedostatecznie
dostępne przeto mało użyteczne) gdzie by były jakiekolwiek zbiory
ryciu publiczne tego rodzaju (w należytym porządku utrzymane). nie
ma ani zbiorów portretów pols: dostatecznie bogatych ani zbiorów ukła
rów, widoków i t.p. a przecież są to skarby pamiątkowe tak
pożyteczne dla naszych malarzy z których niektórzy rokują tak
wielką pożyteczność; a przecież jest to obowiązkiem bibliotek i t
warzystw naukowych aby te rozproszone pamiątki zbierać, zmianę się
poznać i od zatraty chronić, nie oglądając się tylko na darowizny.

Co do urządzania i naklejania to jestem cokolwiek odmiennego zd
mia pod urządzaniem rozumiem tylko niektórych rycin restauracyą wy
prostowanie i odświeżenie, naklejać na kartony nie widziałbym p
trzeby zbioru tak licznego przeznaczonego do częściowej rozprzedaży

tylko w przypadku jeżli by była nadzieja wynalezienia jednego amatora, / Każdy zbieracz ma swoje właściwe Kartony i Każdy prawie odrzuca Karton pochodzący ze zbioru obcego, za rycinę nikt nic więcej nie da z przyczyny że ona na Kartonie wydatek przeto około 200 tal[a]rów byłby bezpowrotny i strata czasu ogromna, teki tylko jak najprostsze do pakowania po 500 numerowanych rycin w każdą dla kontroli i wygody można-by sprawić z prostej lecz grubej nie oklejanej tektury, tasiny nawłóczone do rozsuwania in folio po brzegach gruby papier do zawinięcia w środek; Zbior cały porównawszy i ułożywszy według Katalogu ponumerowany mógłby się kwalifikować sądze do aukcyi. Ale potrzeba się Szanownemu Panu dobrze rozliczyć z czasem aby termin aukcyi ani za prędko ani za późno w ogłoszeniach oznaczyć, roboty jest dosyć chcąc to porządnie przeprowadzić, jeżli aukcya odbędzie się w Dreźnie to mógłbym na nią pozostać, jeżli to Szanownemu Panu byłoby użytecznym, licytując dla siebie według możności i dla innych jeżli bym dostał jakie komisa, mógłbym choć w jakiejś części ceny podtrzymywać co sądzę nie byłoby bez pożytku. –

Dziś jednak najważniejszą rzeczą zdrowie o niem tylko warto myślić, zostawiając kłopota na przyszłość. –

Wdzięczny jestem za domyślność i wyrozumiałość Szanownego Pana co do kosztów podróży i pobytu, których bym istotnie powinność nie był wstanie, bez pożyczki moje bardzo skromne

i łatwo je Szanowny Pan odgadnie; Rącik zapewne znajdzie się w mieszkaniu, koszta drogi nie wielkie i wiadome więc wszystko by przewidzieć można, rzecz najgłówniejsza abym ja był wcześnie zupełnie być dogodnym.

Polecając siebie łaskawej pamięci (a jeżli przypadek zdarzy i Drohostajskiego) upraszam o zawezwanie mię przynajmniej na 3 tygodnie przed terminem wyjazdu abym miał czas ułożyć się z moimi kłopotami na miejscu.

Sądząc jednak że i z miejsca nie wiadomego mi jeszcze kilkiej pobytu mogę się spodziewać od Szanown: Pana listu z jaką informacyą lub poleceniem załączam mój przyszły adres od 1go Lipca zmieniam mieszkanie Ulica Stawkowska № 266

Z szczerym Szacunkiem i poważaniem

Władysław Bartynowski

12
239

Kraków dnia 15/XII 868.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z przyjemnością dowiaduję się że Zbiór ryc[in] Szanownego Pana Dobrodzieja w całości znalazł nabywcę, i że Prof. T. Lepkowski wyjechał już do Drezna w celu odebrania takowego. Winszuję przeto szczerze pozbycia się kłopotów któreby przy rozprzedaży cząstkowej kryty nie uniknione; cieszę się również bardzo że tyloletnia praca nie pójdzie w rozsypkę, dla Szanownego Pana Dobrodzieja sądzę że przy rozstawaniu się ze zbiorem będzie to również wielką pociechą. Życzyłbym sobie również abym kiedyś mógł znaleść amatora na całość, powinnoby mi to przyjść nie równie łatwiej, że względu że zbiorek mój ograniczający się tylko na jeden oddział, jest bez porównania mniejszy, i nie wymaga tak bardzo wielkiej pieniężnej kwoty, nie znam jednakowoż dzisiaj znawcy i zbieracza któryby odemnie potrzebował nabyć, może się jednak nowy jaki amator pojawi.

Co do naszych dawniej projektowanych zamian to

niewiem czy dziś mogą one mieć miejsce, ażeby jednak ułatwić Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi załatwienie tej sprawy to z mej strony oświadczam że chętnie przyjmę na powrót wszystkie przesłane do Warszawy w r: 862 do Drezna w r: 6: i tu w Krakowie dostarczone ryciny, jeżeli tym sposobem ułatwię w czemkolwiek Szanownemu Panu Dobrodziejowi działanie.

Na ostatnią moją korespondencyą w Maju b. r: przesłaną w odpowiedzi na czynione mi propozycye w liście z dnia 16/V. b. r: przez Szanownego Pana nie odebrałem od Wielmożnego Pana żadnej odpowiedzi, od początku września do środka Listopada oczekiwałem wezwania i byłem ciągle w gotowości na podróż do Drezna; lepiej się jednak stało że gotowość moja jak na teraz była zbyteczną, bo dla Szanownego Pana przykre to przejście prędzej się skończy. —

Polecając się łaskawej Szanownego Pana Dobrodzieja

pamięci ślę wyrazy prawdziwego szacunku

i szczerego poważania

Wład Jan Bartynowski

Kraków dnia 22/XII 69. 47
Ulica Floryańska № 350.
240

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziś właśnie rok ubiega jak ostatni list Szanownego Pana Dobrodzieja odebrałem, a w nim otrzymałem zapewnienie że Szanowny Pan Dobrodziej o mnie nie zapomni, a jednak inaczéj się stało, nie dziwię się zupełnie temu, przy ciągłéj pracy i natężeniu umysłu i tak rozlicznych zajęciach łatwo zapomniany być mogłem, nie zbyt świetne moje położenie nie pozwala mi jednak puścić méj choć dobrej należytości w zapomnienie, o niecierpliwość i natręctwo jednak porządkowy być nie mogę bo od r: 1863 czekam, w bieżącym zaś roku spodziewałem się że przy przesyłce całego zbioru do Suchéj na ręce P. Nowakowskiego znajdzie się jakaś paczka dubletów dla mnie przeznaczona, omyliła mię je-

dnak nadzieja, przymuszony więc jestem chwi-
z wielką przykrością przypomnieć się pamięci
Szanownego Pana Dobrodzieja, do każdej prze-
sytki dołączałem spis przedmiatów, jakowo prze-
będzie Szanownemu Panu Dobrodziejowi obj-
czyć wiele mi się należeć może, prze-
pierwszy wro: 1863 w styczniu do Warszawy prze-
tem str: 54. były tam ryciny z ważniejszych L. Jangai-
Kosciuszko, Ostrowskiego, Loggana, i inne, prowizor
Starzyńskim w Krakowie Szanownem Panu Dobrodziejowi str: 2
L. Falcka, Zuccheiego, Belschow, Sanki, Makowskiej
i inne, nakoniec przesłałem l. wizer: Kazanowskiego
Stanisława i 4 ryc: Makowskiego do Freena, oto wszyst-
co jednak dla mnie nie jest bez znaczenia.
Przebacz Szanowny Panie Dobrodziej że się upominam bez
mi Pan Dobrodziej wierzyć nie czynię tego obędnie.
Przyjm Szanowny Pan szczere życzenia wesołych świąt i
zapewnienie mojego wysokiego Szacunku. —

Władysław Bartynowski

241 ~~28~~

Kraków dnia 31. Grudnia 869.
Ulica Floryańska № 250.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Po raz już drugi spotykam się ze wzmianką o Wielkiesz Fondinsa czuję w tej wzmiance wymówkę raz więc Szanowny Pan Dobrodziej przyjąć szczere tłomaczenie to na powodzenie mię o niezumiemość wcale nie zadalużyłem.
Wielkiesz sprzedałem Szanownemu Panu w r: 862. za 40 rubli kc sam dałem za nią 35. cały przebo zysk mój 5. rubli, sprzedający na ten czas pokazał mi że w katalogu Duplikatów petersburskich wyd: 1829. na str: 125. № 1386. sprzedane zostały podmienione wycinky za 195 złot: pols: gr: 5. od roku 829. do 862. upłynęło 30. lat; ja poczytujący natenczas w tym zawodzie nie widząc między poprzedzych wycinków nic dziwnego że 40. Rubli uważałem za zupełnie cenę umiarkowaną, i nie mam sobie z tego względu nic do wyrzucenia, później w lat parę na aukcyi berlińskiej spotkałem expl: za który zapłaciłem 15. thr: o tyzmatem go jednak za 5. i przekonałem się na oczach (bo mam dotąd expl: ten do tycia)

że dziecko to przestało być Aktorem, jakie tego powody, - nie wiem. Ale cóż w tem dziwnego że ja chudy pachołek zarobiłem przy 33. rublach 5. wszakże baron R nakupiwszy za granicą portretów Jelenia po 2 talr: jak to z wdzięcznością Szanownego Pana Dobrodzieja słyszałem, żądał ode mnie po 10. rubli za sztukę - dziwne są okoliczności i wielka rozmaitość cen przedmiotów za któremi ubiegają się amatorowie, wiele możnaby przykładów przytoczyć pozwolę sobie tylko dwa zwierzę, o Wodku, czytałem że praktykowaną ceną jest 50. złr: / Dziennik poznański / przed trzema laty sprzedano expl: w Krakowie za l. złot: M: A: w roku 6. w Warszawie jeden expl sprzedano za 3 ruble u Gebethnera drugi za l. złot. Ascher wiedeński: żąda za samą Politykę Antoniego Jelenia Polnego 100. złr: (Statuty Zoologicznego. N:60.) a ja mogę dostarczyć Politykę Etykę i Ekonomikę za 50. złot: M: A: a więc 3. dzieła za 1/3 części ceny żądanej przez Ascherа. ale dość już o tem.

Za to zbieraniem ograniczyłem się

już dawno jeszcze tylko do portretów mam skłonność, nie mogę przeto korzystać z Korbelino ani Wrotniczki, Tylko tylko wizerunki polskie i gdańskie pragnę usilnie skompletować, posiadam już następujące Opaliński, Radziwiłł Kaz: Leszczyński Wacław, Ostrolucki, Tyszkiewicz, Piotrowiński, Radziejowski, Heweliusz, Schuman Ferber, Mechinger, Dilger, brakuje mi przeto oto To 14. jeżeli przeto pomiędzy duplikatami Szanownego Pana znajdą się wizerunki polskie Tylko Tu nie wymienione to zamiana nasza pójdzie Tylko, w przeciwnym jednak razie trudniej, bo portretów nie tak Tylko już znacznie można kłórych bym portretów ot. – Nie wiem czy Szanowny Pan dobrodziej zgodzić się na mój projekt zechce tak byłby on zdaje mi się prostszy, wybrać wszystkie portrety z liczyć, oznaczyć ceną, i przesłać po drugiej stronie, i w takim stanie przesłać do Krakowa na ręce kogoś znajomego np: domu Zawadzkiego, rzeźbiarza lub Księgarni z którą Szanowny Pan dobrodziej ma stosunki, oczywiście tylko do czasu na spisywanie i podwójną korespondencyą, wybranym oczywiście sobie rycinę, a zbytkowne odesłałby na powrót; aziby jednak za kraden raz

Szanowny

zatakwić, potrzeba się wzajemnie zgodzić na cenę w tym
też celu zawiadamiam Szanownego Pana Dobrodzieja że za dane
ozone wyciny ja gotowemi pieniędzmi zapłaciłem 140 złotych
co wynosi około 80 tkr: takąż też sumę proszę obracunku
zechce Szanowny Pan Dobrodziej wziąść za podstawę gdyż
się jednak okazało że dublety wybrane nie pokrywają
jej należytości całkowicie to przyjąłbym za rekompensatą
tę Książki nakładu Szanownego Pana ale po cenie z ustą
wionym rabatem, zastrzegając sobie jednakowoż wybór takowy
Zakazy mi na przypiecku z rozmaitych względów do skłonych
bywa i ten że w Styczniu puszczam w świat w spółce z Friedle
nem Katalog antykwarski do którego zamieszczę wszystko co bym mia
na zbyciu i to co nam inni w komis powierzają, życzenie przeto że i z wyciu
wybranych zmuszony będę coś tam zamieścić, Szanowny Pan Dobrodz
zechce przeto przychylić się do mojej prośby i zakazu ten ile możności
przyspieszy

W tych czasach pomiędzy kilkoma szadliemi dziełami zdarzyło mi
się nabyć Florum Icones rysowane przez Jakóba dwa tytuły
Tacewiski i Holenderski i około 60. tablic pięknie rysowa
nych kwiatów, Rostawiecki przysłał tylko 16.-

Oczekując wezwania zostaję z szczerym szacun
i życzliwością.

Wartynowski

Kraków dnia 5/II 870. 21
Ulica Floryańska № 350.
243

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Kontynuacya rozpoczęty przed laty Słowiański mię zadtą aby Pana Dobrodzieja po odstąpieniu zbiorów obecnie zajmować mogła, życzyłbym sobie przesłać wiedzieć czyliby Szanowny Pan Dobrodziej materyałów do niej przygotowanych nie zechciał odstąpić, gdyby tak było to spodziewam się że Szanowny Pan o warunkach i obecnym stanie tychże materyałów zechce mię łaskawie zawiadomić

Zostaję z szacunkiem i poważaniem

Życzliwy sługa

Wartynowski

2447/27

Bartt

Kraków 9/I 870

Ulica Floryańska № 350.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Delikatna to rzecz stawiać warunki a zwłaszcza przy dziełach tego rodzaju. Zajmując się sam tym przedmiotem lat 12. wiem już jaka to praca, udało mi się już zgromadzić parę tysięcy kartek do działu artykułów męzkich i obcych którzy dla nas cokolwiek zrobili, w oddziale zaś przedmiotowym zebrałoby się niewątpliwie więcej, ze zbiorów bowiem Szanownego Pana, mego wtedyszego, Biblioteki Jagiellońskiej i wielu notat ułożyłem szczegółowy katalog według treści; z przedmiotem tym przeto jako tako obeznany pragnąc pracę dalej prowadzić zastrzegam że Pan katalogu jej całkiem zaniechał.

Za myślą powodowany zrobiłem propozycyę Szanownemu Panu odstąpienia mi swoich materyałów leżących dziś na boku, czując jednak przykrość

pracy Szanownego Pana pragnę ją uszczęśliwić
i postawić jako fundament, zwaja zaś tylko
pełnić wolę możności, gdyby mi się więc udało
uporządkować i zespolić, uroczystym zwolna wyda
kiem gdyby nadzieje moje w tym względzie zawiodły
miałe sądzić na to własnemi siłami nie mogłbym się porwa
tego jednak nie przypuszczam postanowiłem sobie prze
Szanownego Pana a wszystkie moją uporządkowaną
ofiarować dla pożytku publicznego Biblioteki Jagiel

Pamiętać jednak mi to nakłada: pragnę
wolności i stałem prawo użycia materyałów
moich dalej nabytych od Szanownego Pana
czając jednak zawsze nadzieję Pana dobrodziejstwa
okoliczności proponuję Szanownemu Pan
odstąpienie tychże na moją ostateczność,
wać jednak warunków nie zmienię i nie
jestem zdecydowany na to, abyś Szanowny P
sam postawić warunki: jeżeli mię one
przygniatają proszę mię, zastrzegając sobie

zawsze

prawnie obostania się do Szanownego Pana o radę
i życzliwą pomoc naukową lub źródłową.

Mam przykry wpływ do zbiorów w Suchej nie
jedno przede jeszcze ze zrobią pustkowie co wkrótce
zmienionemu być nie mogło.

Co do poprzedniej mojej korespondencyi w liście Szanownego Pana z dnia 7. b. m. nie ma żadnej wzmianki,
zależy mi wiele na portretach Falcka aby mię nie obmięły jeśli są.

Zostawiając wszystko względom i życzliwej pamięci
Szanownego Pana oczekuję z niecierpliwością Jakowej decyzyi.

Przyjm Szanowny Panie zapewnienie
szacunku i poważania
od życzliwego Sługi

Władysław Bartyzel

Kraków 18/I 870.
Ulica Floryańska № 350.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przyzwyczajony jestem dostawać od Szanownego Pana Dobrodzieja odpowiedzi prawie odwrotną pocztą dziś powinienem na 2 moje listy taż słowej nie otrzymuję, sądzę że listy moje nie dochodzą do Drezna, postanowiłem więc obecny rekomendować, i prosić o Teskawą i stanowczą decyzyą tak co do materyałów do Zbrowatki jak również i co do wizerunków Falcka.

Zostaję z wyrazem szacunku i poważania

Życzliwy sługa

Wincenty Bartynowski

247

Kraków 22 Stycznia 1870

Ulica Floryańska № 350.

Wielmożny Panie Redakcyjo

Kapitałów nie mam, dochody szczupłe, obowiązki familijne wielkie, pomimo to nowelky do Tygodnika wydają mi się skarbem którego pożądam, o ilości ani o jakości materyałów nie mam wyobrażenia, sam mam już sporo, wiele potrzeb nabędę podwójnie, pomijam jednak wszystko, i zostawiam losowi, Szanowny Autor jest mi rękojmią wartości.

Ocenić mi niepodobna czytny więc nie wypiszę zebranych resztki pamiątek z lepszych czasów, przechowywanych w domu od lat 40. i te pozostawiam, Szanowny Pan policzy.

Czy to wystarczy nie wiem, proszę jednak Szanownego Pana o pobłażanie i uwzględnienie mojego nader drażliwego położenia.

Zostaję z poważaniem

Życzliwy Sługa

Wincenty Nowak

Kraków dnia 12go Lutego 850.

Ulica Floryańska № 350.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Po Kilkodniowej niebytności powróciwszy do domu zastałem zaproszenie od Szanownego Pana Dobrodzieja przesyłkę z Kłobuc serdecznie dziękuję

Mam polecenie do tutejszych bibliotek dostarczyć dzieł traktujących o sztuce, jakiby Szanowny Pan Dobrodziej zechciał wskazać np: Blanca Mennel, Heinekena, lub inne do czego mię proszę Szanowny Pan zawiadomić

Łącze wyrazy prawdziwego Szacunku i szczerej Życzliwości

Ignacy Bardzyński

Kraków 28/VIII 73.
Szewska № 230.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Bardzo nam przykro, że Rysińskiego Satyra już dostarczyć nie możemy, posiada go jednak hr: Pawłowski, zięć P. Moszyńskiego, P. C. Wałewski w Warszawie, i nasza Jezuit: biblioteka. Proverbium i Satyr, nawet nie zagrzały u nas miejsca na półkach, tak prędko poszły w świat.

Cieszy nas bardzo, że nasz Katalog wydaje się Wm Panu Dobrodziejowi zajmującym, oby miał on szczęście, podobać się i innym, i potrafił choć trochę obudzić amatorstwo w kraju, jest to pierwsza na większą skalę rozpoczęta próba, kto wie jednak, czy się uda, i czy będziemy mogli pomyśleć o wydaniu №4. do którego zbieramy jednak powoli materyały. –

Bolesnie i przykro pomyśleć i doświadczyć, że takie głowy jak Załuskich i Wisła-

nowie

Dział Tynskich w Kórniku, Krzyżowskich w Poznaniu, Mycielskich w Warszawie, Czartoryskich w Sławiance, nic nie potrzebują, albo co prawdopodobniejsze, nie chcą zwrócić na to uwagi. Mam bowiem dowody, że wiele i bardzo wiele jeszcze przydałoby im się, ale cóż kiedy PP. bibliotekarze mają ręce związane, lub tak przynajmniej powiadają, a sami Panowie nie znając się (a przez to Dział Tynski, bo ten przynajmniej wydaje) nie lubią o takich drobnostkach myśleć.

Do Drezna wystałem tylko dla Mojego Pana Dobrodzieja, i dla hr: E Stolberskiej biblioteki, nie mam bowiem wiadomości, czy warto tam jeszcze komu posłać, może Wmy Pan będziesz łaskaw zwrócić moją uwagę, gdybym komu mógł zrobić przyjemność przy zniom, zaraz lecę.

Polecając się Waszej protekcyi i względom Pana zapewniam przyjacielskiego szacunku

Zawsze życzliwy Sługa

Władysław Bartynowski

250 f

Kraków 19/I 74.
Szewska 230.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List z dnia 30 sierpnia zeszłego roku, odebrana wypiórka, że nie uwzględniliśmy życzenia i nie postaliśmy Satyra, była dla nas bardzo bolesną i bynajmniej niezasłużoną. Rysiński bowiem, był natenczas już od tygodnia za Krakowem nie było więc w naszej mocy broszury odebrać.

Dla osoby Szanownego Pana od lat wielu żywię cześć i szczerby szacunek, pewnie byłbym rad w takich rzeczach i usłużyć i wygodzić, ale przewielkie

potrzeby

me było podobna, a uwzględnić i usłu
również, jeżeli żądanie za późno po

Dziś może będę szczęśliwszy,
mało mam nadziei, bo Szanowny Pa
zapewne jak inaczej sobie poradzi
za kilkanaście dni, spodziewam
dostać drugi expl: Satyra z r. 1640,
prawdopodobnie będę w możności d
czyć o 10 lub 12. fl: taniej, jak poprze
gotowa rzecz jednak, czy W^my Pan
trzebuje jeszcze.

Zdaje mi się również, że w jed
partyi o którą tutaj się układy zna
ją się, Satyry albo przestrogi do nap
wy rządu y obyczajow w Polszcze
żące 1654. 4to, ale kilkanaście kart b
je, które będę zapewne dorebiał fot
progresicznie, jeżeli ta rzadka książe
do rąk naszych dojdzie.

Polecając się względom Szanowne
Pana Dobrodzieja, łączę zapewnie
szacunku i szczerego poważania.

Władysław Bartynowski

257 ff

Kraków 28/I 74.
Szewska 230.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przebacz Pan Dobrodziej parodniową zwłokę
mojej odpowiedzi, czytałem list Szanownego Pana
w łóżku i ciepło z niego wiejące, ożywiło mię trochę,
dzięki więc czynię za zachętę.

Satyra z pewnością przyślę, jak tylko rąk moich
dojdzie, proszę jednak bardzo o cierpliwość, bo termi-
nu stanowczego dotąd oznaczyć nie mogę, mam nadzie-
ję jednak, że to niedługo potrwa. Opalińskiego Satyry,
o których pisałem, mniemam, że Wmy Pan nie potrzebuje.

Rycin Falcka i innych starych dobrych ry-
cin polskich potrzebuję sporo, jeżeliby Wmy Pan
Dobrodziej miał jakie niepotrzebne i życzył sobie
z z nami

wymieniać na książki, lub gotówką to bar
chętniebym służył, pracuję bowiem usilnie
rozbudzeniem amatorstwa do formowania zb
pamiątek naszej przeszłości; udało
się do ryciu z 5. osób zachęcić, potrze
ją więc materyałów, aby gust i zam
wanie podtrzymać, bo bez tego wszyst
ustanie.

Friedlein mój wspólnik i przyjac
zbiera wizerunki cudownych obrazów
w Polsce, możeby więc i wspomn
manuskrypt przydał mu się, po
destanie Satyra, poprosimy Szanowne
Pana, o łaskawe nadestanie nam tak
z ceną, jednakże werunkowo, bo gdyby
manuskrypt i miniatury, nie kwadrowa
do jego Kollekcyi, to odesłalibyśmy odw
pocztą, gdyż nie czujemy jakoś żadne
amatora, na tego rodzaju rzeczy.

Pełen szacunku i poważania

Życzliwy Sługa

Władysław Bartynowski

Jeżeliby W^my Pan mógł mię jeszcze obdarzyć
parą exp: Pańskiego Katalogu ryciu, byłbym
bardzo wdzięczny, bo rozdałbym go również
młodzieży w dobrym celu.

Kraków 22/IV 74.
Szewska № 230.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przed chwilą dopiero, dawno oczekiwany Satyr rząk moich doszedł, pomimo wszelkich starań nie podobna nam było wcześniej paki z książkami (choć od roku zapłacone były) wydostać, z tej przyczyny opóźnienie tak długie, ale dzięki Bogu dostebismy znowu trochę książek, chociaż to jeszcze nie wszystkie wystarczy jednak na parę nowych numerów arkuszowego katalogu.

Podobno donosiłem W-mu Panu że exp: spodziewany będzie kosztować 18 fl. W: A: cena ta utrzymana została, wolelibyśmy jednak jaką zamianę na dobre ryciny, których potrzebujemy tak do naszych zbiorów jak również i do naszych katalogów.

Polecając się względom Waszmości i oczekując dalszych rozkazów i poleceń zostaję pełnym szacunku, poważania i sługą.

Władysław Barkiewicz

T
254

Kraków 27/IV 74.-
Szewska 230.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Satyra wraz z listem przesłałem przesłałem w jednej kopercie, musiał więc pozostać w Drezdnie, skoro list mój, jest już w rękach Szanownego Pana, pragnę jednak, dostać zapewnienie, że Satyr dostał w całości na mieyscu kwit pocztowy chowam. —

Cieszę się, że osobiście powróciemy o zamianie, bo to będzie najłatwiejszy układ, gdybym mógł wiedzieć, że ryciny w przeciągu 2 tygodni będę mógł dostać, wstrzymałbym się z wydaniem

nowego arkusza Kalendza, do którego mam już wszystko gotowe brakuje tylko Talerków i tapizyk ryciu na okresę.

Zostaję z szczerym i prawdziwym Szacunkiem życzliwym

Tuga. —

Bartoszewski

10
255

Kraków 29/VI. 74.
Szewska 230. od 5/VII. 74.
Rynek w Krzyżtoforach.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Zastosowałem się w zupełności do rady
Wjp. Pana, udzielonej mi z Wiednia 29/VI 74.
i z wydaniem katalogów nie czekałem, pomimo
to, opóźnienie nastąpiło z innych przyczyn,
z których najistotniejszą, przełamanie trudności
przy nowo zastosowanym sposobie wykonywa-
nia podobizn dawnych druków, których
próby wraz z katalogami b. i j. W=m Pan
przesłałem, próby te, jako pierwsze na-
sze roboty, chociaż nie dochodzą jeszcze tak
daleko, jak Pilińskiego reprodukcye, jedna-
kowoż,

przynajmniej w moich oczach są znośne
i pozwalają mieć nadzieję, że przy w prawie
i pracy będzie może coraz lepiéj, czy się to
jednak na co przyda, tego jeszcze przewi-
dzieć nie mogę, rozesłałem wiadomość i prośby
do wszystkich osób mogących mieć interes
w podtrzymaniu tego przedsięwzięcia i czekam
od nich pomocy, czy oni jednak z nią przyjdą
tego jeszcze nie wiem, gdyby się to udało, to
możebym probował posunąć się dalej, i może
się udało dojść do Heliograwury na wzór A. Da-
randa w Paryżu, wtedy możnaby pomyśleć
o różnych wydawnictwach i reproduktcyach
delikatniejszych, ale trzeba to jeszcze na później
odłożyć, i dziś zadowolnić się drzeworytem i
drukiem z Klocków już lepiéj i łatwiéj po-
radzić sobie możemy. — Zdaje mi się,
że chociażby nikt się nie zgłosił, to pierwszy ze-
szyt Zbioru Podobizn wydamy, bo ten robię na
powołi,

nie pomyślimy jednak o dalszych, jeżeli 30. amatorów nie znajdzie się, potrzy 50tu zniżamy ceny.

Co się tyczy projektowanych zamian książek na Falcki i inne ryciny, o których mi Wpan wspomina, to przystajemy na nie w zupełności, zbieram materyał do 8 numeru, w którym chciałbym mieć kilku dobrych rytowników, a głównie Falcka pragnę więc z owemi 22. Falckami zapoznać się i proszę Wjo Pana o wykaz wraz z cenami wszystkich ryciu, które Szanowny Pan posiada, a któreby można mieć nadzieję dostać czy zamianą czy kupnem.

Dla ułatwienia Szanownemu Panu z kombinowania się z nami, donoszę, że mamy zwyczaj mniej więcej stosować się w podobnych razach, do cen w naszych katalogach umieszczonych w tym stosunku, 1mo Płacąc gotówką zaraz 30%, 2do Przyjmując w komis i zamieszczając w katalogu z wypłatą

za w chwili

sprzedania 25%, po roku na żądanie zwra-
cany, lub jeżeli uprzeda się w części ra-
chunki regulujemy. 3tio Robiąc zamó-
wienia na inne przedmioty znajdujące się
w katalogach naszych potrącamy 10%
od ceny w jakiej zamieszczone będą prze-
dmioty w zamian przyjęte.

Oczekując bliższych wiadomości i
rozkazów od W.P. Pana Dobrodzieja
zostaję z pełnym szczerego szacunku
i prawdziwą chęcią służenia.—

Władysław Bartynowski

Kraków 6/VII 74.
Rynek N=29.

17
257

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W połowie kwietnia przesyłając Jakyna zawiadomiłem Wgo Pana Dobr., że Jakyn kartkę 18 fol: W: O:, proponowałem zamianę na ryciny, bo byłaby mi przyjemniejszą, a rozkazując, że Wmy Pan posiada dublety, mogłem się i podkiewać, że wymiana nie będzie przykrą, zostawiając Wmu Panu zupełną swobodę w działaniu, ośmielam się jednak prosić, abym sjeżeli Wmy Pan uzna to za stosowne, w zamian go kwoty mógł dostać N=8. Lubomirskiego Jerzego i N=15. Ostrowskiego Prokopa tytuł Klęczący, bo te dwie ryciny dla mojego zbioru byłyby użyteczne.

Co do oczenienia reszty ryciu,

do bardzo bym

pragnął, aby to Szanowny Pan sam raczył uczy-
nić, my tu w Krakowie, pozbawieni możności
obejrzenia w zbiorach, nie potrzebujemy tego
sumiennie i sprawiedliwie uskutecznić,
kilka numerów, a mianowicie Nr 6.
11. 13. 14. 16. są dla mnie trudne do
ocenienia, bom ich może nigdy nie
widział, lub też nie pamiętam. —

Jeżeli więc Wasz Pan Dobrodziej Taskaw ode-
śle nam jakie ryciny (mam tu na myśli
i inne nie tylko Tatrzańskie), to prosimy
o nadesłanie nam werunków, i
sposobu w jakiby to można zrobić.

Oczekując dalszych rozkazów i po-
lecając się Taskawym względom
zostaję z prawdziwym szacunkiem

Życzliwy Sługa
Kazimierz Bartłomowski

Kraków 11/VII 74.
Rynek. No 29.-

14
258

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Małe tylko różnica przy cenach, pomiędzy nami zachodzi, dlatego sądzę, że takowa będzie zgoda, dla uproszczenia interesu, wyrównania kwoty i usunięcia pożyczki, przy których się cokolwiek różnimy, pragnę opuścić Cyklopów nowe odbicie Harrowitzkiego tytuł do Palonii, Martius i Mochingerus, przeto summa ogólna wypadnie 100. talr: czyli według kursu złr: W.a. 166. 50. strącając od tej summy 10% wypadnie 159 złr. 85 kr.

Ze taką summą zdecydowani jesteśmy dostarczyć Wzmu Panu dzieła z naszego Magazynu Wiedeńskiego, Wzny Pan zechce nadesłać weksel, jednakowoż o tyle tylko, o ile takowe są jeszcze na miejscu

wartość zaś książek niedostatecznych
zapisana będzie na dobro Mł. Pana
i w przyszłości z następnie wychodzących
katalogów wyrównana będzie. —

Rachunek od Mgo. Pana odebrany
wykazuje wartość Złr. M. A. 157., za 22. sztuk
życia Szeleke, myślę, że cyfra 157. jest
przez omyłkę napisana, bo nawet al pari
za 112 złr. więcej wypada, nie wchodząc
jednak w przyczyny przyjmujemy, ceny
przez Szanownego Pana postawione ob-
rachując talary według kursu dzisiejszego
i potrącając 10% w skutek czego wy-
pada kwota 159. i 85. kr. sądzę przeto,
na odtrącenie tych 4. sztuk, które
są niedogodne Wry Pan zezwoli; że 18.
Tak mam, wszystko zamiany. u nas
Teschenie Zecher.

Gdyby Wm Pan przy wolnej chwili rzeczył resztę ryciny na stronie odwrotnej nazwiskiem słowikiem swoim i imieniem (lub pieczątką) i cenę, a następnie zechciał zawiezając przesłać, to obyłoby się bez opisywania, bo ja odebrawszy przesyłkę zająłbym się bezzwłocznie wraz z Fredlerem moim wspólnikiem przyjęciem i zrachowaniem i abowiem w całości odesłał Wm Pan przesłane, powierzone rycinę albo też przyjęlibyśmy przesyłkę do dalszych wyjaśnień i manipulacyi.

Potrzebujemy mieć w zapasie do dalszych numerów katalogu i ryciny

Folderka dodawać tylko na adresy, po kilka, aby ciągle w amerykach

rach

wzbudzać zajęcie i zawsze mieć
coś nowego do zamieszczenia
i pokazania. —

Oczekując Twojej decyzji i dal-
szych rozkazów zostaję z pełnym
szczerego szacunku i życzliwy
Stuga. —

W. Bardzynowski

260 H

Kraków 26/VII 74.
Rynek Krzysztofory № 29.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nie przypuszczając, aby list mój z dnia 10. b. m. był powodem jakiegokolwiek nieporozumienia, sądzę, że zaginęła w drodze od Szanownego Pana wiadomość, na którą oczekiwałem dotąd z niecierpliwością, w cierpliwem spodziewam się, że gdzieś chwć na dni kilkanaście wymknę się z miasta, Szanowny Pan wspominał mi o dalekiej zamierzonej podróży do Szwecyi, pragnę więc wiedzieć, czy projektowane zamiany ryciowe mogą przyjść do skutku przed moim wyjazdem, przykro by mi było,

gdyby mię listy Szanownego Pana jeż nie zastały, bo nastąpiłaby zwłoka i strata czasu.

Oczekując wiadomości, zostaję z pełnym szacunku Sługą

Władysław Bartkowski

Lubliniski Antoni malarz i rytownik zakonnik w Kanonikow regular: w Ołomuńcu (+1690), według niego rytowali Kilian, Aubing, Haurelman, przedstawy religijne i teizy, Wagner o nim wspomina, również Dlabacz i Füssli — w manuskrypcie Wg Pana również jest o nim wzmianka.

261 46

Kraków 31/VII 74.
Rynek Krzysztofory N:o 29.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Donosi mi Szanowny Pan, że Falcki „będą czekać na układ i na mój powrót, ale macie je zapewnione.“ u Pana Stowa i czekać będą, skoro inaczej być nie może, listu z dnia 13. b. m. dotąd nie odebrałem, przypuszczam, że Szanowny Pan omyłkowo położył adres dawniejszy, ztąd też list zabłąkał się.

Nowy przybytek, kobiety z kwiatami, akceptuję, cena przeto wynosiłaby 107 talarów, kurs obliczony w chwili dokonania zamiany.

Co do przesyłania katalogów

z wyszczególnieniem

numerów sprzedanych, trudno byłoby to wykonać, bo dzień każdy sprowadza zmiany, ubywa i przybywa często, a to, co dziś brakuje, jutro przychodzi i odwrotnie, wstrzymywać zaś sprzedaży na czas nieograniczony, nie możemy, nie wiedząc, o co chodzi, sądzę jednak, że rzecz tę, da się pogodzić w następujący sposób, Wy Pan wybrał Łaskawie rzeczy różnych, za znacznie większą kwotę, umieszczając te, które są najważniejsze, najpotrzebniejsze na czele spisu, a wybierając, zacznię od góry i co tylko będzie na miejscu, wyjmę, idąc się do umówionej kwoty.

W podróży może zdarzy się Wam

Pan

nabyć coś jeszcze, to znów zmieni-
Tchy się cyfra, w jesieni pragną
mały Katalożek wypuścić, rachuję
więc na to, że coś wcześniéj
z Wami Panem zrobimy.

Polecając się względom i Toska-
wéj pamięci, dobrego zdrowia
w podróży życzy wiérny sługa

Wł. Berdyszowski

47
293

Lwów 21/IX 74.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Za kilka dni a najpewniej około 1go października powrócę do domu z mojej wycieczki, a ponieważ sądzę że i Wy Pan Dobrodziej z dalekiej szwedzkiej wyprawy, na obłoku jaki do Brezna powrócił, przypominam się przeto, i proszę o łaskawe doniesienie mi, czy tam w Szkołkowie uda. To się W-mu Panu u Bukowskiego, wynalezć stel. ków, lub jakie starsze polskie ryciny, kto rolny, można do dawniej ułożonych dołączyć.

Mam nadzieję że zastanę już w Krakowie ad Wgo Pana nadesłany wykaz Misiążek, z nowych katalogów, na który ad dawne odnieść, jak tylko wrócę i zastanę ad Wgo Pana wiadomość, zajmę się zestawieniem i wydrukowaniem wykazu tego, co do uzupełnienia najpotrzebniejszych w Muzeum, koniecznem będzie.

Polecając się łaskawym względom i pamięci Wgo Pana Dobrodzieja zostaję z poważaniem szczerem i życzliwością sługą

Wł. Łuszczkiewicz

Adres Kraków Krzysztofory № 29.

Kraków,
Rynek Krzysztofory Nr. 5.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Serdecznie dziękuję za łaskawą pamięć i gościnne zaproszenie, zastosuję się do rady i stanę na przedmieściu Dunajewskiem, zkąd będzie mi zapewne bliżej i nie zbyt drogo.—

Przywiozę teczki i jeżeli tylko zdołam zebrać broszury i ciekawe druki, chociaż nie mogę jeszcze stanowczo oświadczyć, bo korespondencya gospodarskie, familijne i korespondencya, przytrzymują mię jeszcze w domu, w każdym razie, pragnę przybyć w lipcu, aby nie zwłekać całej sprawy

Szczerze życzliwy Sługa

Wincenty Bartkowski

Kraków 12/II 75. 265

Rynek Krzysztofory 29.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękujemy Szanownemu Panu Dobr., za przesła-
nie naszego katalogu do Szwecyi, może się to na co
przyda, wolałbym jednak z tamtąd co dostać, jak tam
jaką rzecz, z bardzo rzadkich wypytać. Z oficerowa-
nej ryciny Martina Falcka nie możemy korzystać,
bo brakuje nam Jamarinsa, który jest piękniejszy,
Kilka razy dostawałem tę parę cokolwiek taniej,
we Lwowie, w jesieni z. r chciano mię uszczę-
śliwić tą parą za 30 złr., dziwiono się na-
wet, że nie spieszyłem się korzystać z tak
rzadkich okoliczności.

Gdyby Wy Pan, zdecydował się oddać
nam jakie inne ryciny, zwłaszcza portrety,
pochodzące z dubletów dawnego zbioru, to
bardzo chętnie zgodziłbym się, bo obecnie
brakuje nam materyału rycinowego do
katalogu następnego, a obok autogra-
fów, które w prowadzonem do katalogu
bardzoby dobrze wyglądały stanowiłyby
wizerunki.

Rachunek żądany przez Wszg Pana
jest następujący

№ 3762.		60.
3779.	1	50.
3787.	2.	
3713.		25.
3714.		75
	Złr. 5.	10

Za natrudzenia przesyłki wystawia 3 Talr.

Oczekując dalszych rozkazów i polecając się Tegoż
wyn względom, zostaję, pełnym szacunku Tegoż

Szanownego Pana

Wł Bartynowski

26644

Kraków 14. 12. 75.
Rynek Krzysztofory 29.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

P. K. Beyer przejeżdżając, zawiadomił mię, że Wmy Pan posiada w Lwowie manuskrypt jego wtenczas będący, tyczący się Obrony Zamościa, obecnie to dzieło postanowił oddać mi w komis dla umieszczenia w naszym Kat. Jego, pomieniony zaś dwa numera. 9. i 10. mam zamiar obecnie puścić w świat, proszę przeto Wgo Pana Dobr: o przesyłkę manuskryptu, abym mógł się rozpatrzyć i zastanowić nad ceną i warkoszcią. —

Przy tej sposobności przypominam się i usilnie proszę o ryciny, które zapewne w liczbie mnogiej, jako dublety z dawnego

Zbioru

odkiedyś zostały, potrzebuję ich równie
dla siebie, jak i dla innych, których używam
i zachęcam do zbierania, obecnie bardzo pusto
u mnie w kasie, nie mam co dawkować, wszystko
więc ustaje i usypia. —

Gdyby można mieć nadzieję, że Wy
Pan Dobr: zechce ustąpić mi Taskami kilka
listów K. Brodzińskiego, równie jak i innych
znakomitszych zmarłych poetów i prozaików,
byłoby mi bardzo przyjemnie, porów-
nywszy bowiem dość skutecznie amatorskie
autografów, mam obecnie dość zakrzątki
o Kreziińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Bro-
dzińskiego, Mickiewicza Kropena i t. p.
ludzi, chciałbym dołączyć zarazem
pod jeden numer dobry portret
i autentyczny

list, ale przy starszych będzie to bardzo trudno,
w każdym razie żałuję, żem sam przed
10. laty nie zbierał i nie zaopatrywał
mojego zbioru portretów w autografy,
bytaby się zebrała już dziś ciekawe rzeczy,
dziś już nie mam odwagi.

Gdyby się Wam Panie Teofilu zdecydowałeś na poruszenie tej kwestyi wydawniczej,
(pomijając Teofila.) jestem gotów w drodze
książkowej zamianą, lub gotówką za
czem jednak przyszłym, zastosowanym
do moich zamiarów, nabyć wszystko,
lub wcześniejszą i większą partyą. —

Oczekując dalszych wiadomości
zostaję pełnym szacunku Twym.

Wł. Bartoszewski. ——

Kraków 19. IV. 75.
Rynek Krzysztofory 29.

Wielmożny Panie Dobrotkiju

Otrzymałem list a w nim wiadomość, że manuskrypt nadejdzie, oczekuję go więc spokojnie...

W tych dniach, wyjdą dwa i 1/2 arkuszki Katechizmu N:o 9. z książkami, wyczytam cząstkami dla oszczędzenia czasu, reszta tego numeru w robocie, gdyby się znalazły jakie pożyteczne książki lub broszury, zechce mię Wmy Pan wezwać a ja będę odkładał i zbierał, aż do chwili powrotu z Vichy, oprócz książek zbierać muszę i talary, aby było za co, po co i okiem przejechać do Drezna

w tej też myśli, bardzo proszę i zam
wiam sobie, co do interesu rycinowego
autograforwego pierwszeństwo, od pana te
pisanej do siebie o tym interesie
byśmy nawet bliżej udoniczenia za
my z Falckami, odtokkte to jednak do c
du, wyprawe szwedzka i inne po
wody, radzę przede, że w lipcu lub
sierpniu trafimy do Kwica, przy
dę na dni pare, zrobię co będę mó
i zabiorę na co mię będzie stać, rad
jednak, aby Wmy Pan znalazł cokolwie
książek, któreby mogły pojść na zam
chciałbym przeko dostać i adres, pod
którym mogłbym arkuszy Rekeloy
do Vichy posłać.

Polecając się łaskawym względom, zost
pełnym szacunku i życzliwo
sługą.

Wład Wł Tan Bartynowski

Kraków 24/V 75.
Rynek Kryształowy 29.

269

Wielmożny Panie Łaskodzieju!

Otrzymawszy zamówienie zaraz odłożyłem żądane dla Jego Pana exemplarze, a pod № 582. okazanie Towarzystwa, którego już list był Panu nie zastał.

Za przeto odłożone №: 579. 581. 586. 587. 588. nie posyłam takowych do Drezna dla chowam, oczekując wezwania które z pewnością się otrzymać za powrotem z Vichy w początkach lipca.

Bardzobym Panu Łaskodziejowi wdzięczny za udzielenie dokładnego adresu trebiny Mniszkowej w Paryżu, zapewne Panu Wł: Łaskodziejowi adresu tego wiadomy a może i jeszcze kogoś ze zbieraczy i amatorów uda się dołączyć.

Arkusze dalsze wysyłał będę do Vichy według dawniejszego polecenia poste restante.

Oczekując dalszych rozkazów zostaję pełnym szacunku i życzliwości

Sługa
Władysław Barbanowski

270 77

Kraków 12/VII 75.
Rynek Krzysztofory 29.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Od 15go lipca oczekuję wiadomości od Wszego Pana, od tego dnia wypytałem już dwa pośpiechy, katalogu 100, jutro wypytam 3ci pośpiech. —

Pytamy o które mi Wmy Pan powiedział za odłożone, donosiłem o tem do Paryża na ręce W.P. Zaleskiego. Do tej pory nie mam żadnej wiadomości czy Wmy Pan znajduje się już w Drezdnie, i czy obecnie będzie dogodna pora do załatwienia interesu z rycinami, postarałem się o trochę gotówki i jeżeli cena będzie dla mnie przystępną pragnąłbym zabrać wszystko. Do 20. b. m. chciałbym wybrać się w drogę, prosiłbym więc Wego Pana donieść mi łaskawie, czy więcej czego nie życzy potrzebne oprócz wiadomych Kalendarzy zabrać ze sobą. Oczekując łaskawego wiadomości zostaję z pełnym szacunkiem i poważaniem sługą

W. Barkijowski

Berlin 4/VII 75.
Friedrichstr: Dresdener hotel
II piętro № 23.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Zajechałem dość szczęśliwie ale mojego
u Meinharda nie dostałem, do dziś dnia
znalazłem kilka fałszów których cenę
Wm Panu komunikuję, jeżeli się które
z nich przydadzą to oczekiwać będę
decyzji i wtedy rozpoczniemy targ
bo myślę że bodźce można jeszcze
odtargować coś od tych Panów.

1. Frey allegor: postacie w drzwiach Satyr
I Jordans px d. Bolsfert sc: ale to najpiękniejszy
Felek. 4 Ths:
2. Władysław IV. 12 Thr:
3. Karol Gustaw de Beck px. J. Felek 4 Thr:
4. Mag: Gabriel de la Gardie 8 Thr:
5 Chrystina Beck px. Sbez owey 10. Thr:
6 Petrowski 9. Thr:
7. Hevelius. 4 Thr:
8. Karol Ferdynand 10 Thr:

W Lipsku ogromne postki

i ogromnie drogo np. Stockinger 8 kl.
Carol Gustaw w wiesnie 24 kl.
zabierają się do audycji na Jeziorsk-
nik. Oczekując Waszej wiadomości
w Dresdener hotel odwrotną pocztą, pro-
siłbym jednak o gotowość bo je ka że
dzynam być gotów, wydatem trochę
w Lipsku na monety.

Życzliwy sługa

Wł Bartynowski

272 4

Berlin 6. VIII 75.
Friedrichstrasse Dresdener hotel
pod No 20.

Wielmożny Panie Dobrodziéju!

Przy dalszych poszukiwaniach w kilku miejscach wspomnianem oprócz Skilkunastu pięknych rzeczy następujące Talerki z rozmaitemi cenami —

1. Petrus Breck	Tal:	6	15. sgr.
2. Seweth Both		6.	25.
3 Adolpho Joh: Com: Palat Rhen:		8.	
4. Johan Ulrich de Wallich S. Rittmeer px z podp: J Talck bi: pięknej 4to		8. —	20.
5 Petro Koniski		8.	
6. Fridericus Wilhelm: z 2. podpisu:		14.	
7. Hevelius		5.	
8. Satyr z 2.ma postaciami z tyłu z tarczą pod ryciną		4.	
przed wyryciem tarczy		5.	

ale z podpisem również Bolwert sc:

Jeżeli mi Wry Pan

dowiedzie o które trzeba się targować to będę się starał jak najtaniej dostarczyć dla mnie samego byłyby wówczas za drogie że mógłbym ich brać na swoje ryzyko.—

Na dwie więc linie odrzekniję Twojej od powiedzi, zostaną tu tylko do wtorku.—

Do tej chwili mię jeszcze nie zwiedzałem siedzę bowiem po 6 godzin od 10. do 4. w gabinecie czytam i bardzo mało zwiedzam przyjrzawszy bardzo wiele, obecnie zamyślam się przenieść do biblioteki, może mi się tam lepiej powiedzie.

Szczerze życzliwy sługa

Wł Berdynowski

Kraków 28/VIII 75.
Krzyżtoporscy № 29.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dopiero parę dni, jak dowiązałem do domu, przeszyłka jednak musiała jak dojść do rąk Wp Pana, bo poleciłem wystać ją wcześniej. Rezultat podróży pod względem finansowym bardzo nikczemny, bo koszta pobytu, a zwłaszcza przewyższały wydatek na zakupno przedmiotów, o które mi chodziło, najprawdopodobniejszą przyczyną rezultatu tego, jest pora do takiej wycieczki źle wybrana, trzeba mi było na wiosnę o tem pomyśleć.

Pobyt w Kórniku bardzo wzbogacił moje notaty

zastałem tam Falcka, o jakim nawet marzyć
nie śmiałem, wszystko cokolwiek znałem
o czem kolwiek słyszałem, jest tam zebrane
owe sławne Amazonki, kwiatki, ornamenta
kwieciste, litery z odmianami, Arrygiowany
Korowanie znajdują się również, ciekawe
będzie dla mnie, porównanie zbiorów Pauli
kowskiego ze zbiorami Nijeia, jeżeli takowy
dostanie się do Krakowa, zbiór hr: Dz
Tyńskiej, przewieziony został do Salzbur
wa, nie mogłem go przeto oglądać. –

Rachunki jakie mam z Wyd Pancer
są następujące

2 Zamiany wypadło jeszcze na mą korzyść dopłaty 6 fr = M. 18.
(na podróże tego, otrzymałem uprzejmie książkę)
Wybrane z poźniej nadesłanych broszur 35 fr = 30 sr = M 63
5. ryc. Falcka dostarczonych razem z Selenografią M. 14 2.

Otrzymałem gotówką 100. Książka w komisie 18. = 223
118
Przypada mi reszty 105

Przypominam Wm Panu, że mam obiecany Mutzel, który nie znalazł się przy mojej obecności, pożądany mi on jest obecnie bardziej, bo otrzymawszy go obecnie w domu, mogę go taniej ulokować.

Spodziewam się za parę dni miesięcy, dostać kilkanaście wizerunków Feletka, ale szwedzkich, dużo jednak jeszcze wody upłynie, zanim odbędą się one w Katedrze, są one związane z książkami, o które toczy się sprawa.

W Poznaniu, gdzie spodziewano się Wgo Pana, zastałem okropnie pustki, nic ani kupić, ani wymienić nie potrafiłem. P. T. Zupełnie do niczego, Atomatky się dziwacznie, a robić naj-

prawdopodobniej nie ma nie wolno, chyć o
to inaczej opowiada, widziałem tylko
zbiorek bez R., po Kornika wyde
mi się tu ubogo, bez są tu jadra
woź rzeźby bo piękne, natowałem
trochę, ale reszty trzeba było od tąż
ad felicissima tempora.

Pełen szacunku i uczuć
Życzliwości Stanisław

Władysław Bartkowski

Kraków 23/11 75.
Rynek Krzysztofory 29.

Wielmożny Panie Dobrodziéju!

Wszelkie usiłowania moje wcale pożądanego mi przez Wp. Pana Miziatu, spełzły na niczem, brak amatorów na tego rodzaju dzieła, a głównie stan tego exp: aptaki mi dozwolił mi pomimo szczerej chęci usłużyć W.m. Panu w téj sprawie, książkę zawierającą ceremoniały pogrzebowe po Auguście III.m. sprzedałem, za b. dobrą kr: Przedzierckiemu, zostaje mi przeto bez zwłoki 105. Mark tak jak to już dawniéj listownie Wmy Pan potwierdził. Mozat przesyłam jednocześnie z listem, lecz zapewne później on dojdzie. —

Nabytem tekę w Warszawie z wyrazami najwzmaitszéj

wartości, były tam i Jabłoki, Tyszkiewicz Pom.
Koniski B. Radziwiłł te jednakowoż W.my Pan po
siada, zachowałem tylko Karola Ferdynanda
i Krystynę taką jakiej W.m Pan brakuje
je, bo jest bez owey i podpis ma na prostey
Kątuj tabliczce, zupełnie inna od tamtych
które u W.ci Pana pamiętam, obydwie exp.
dobre Karol Fer. bez brzegów wprawdzie ale odbi
cie wyborne, czyste i czarne portretu ze zbioru
Just: Karwickiego, Krystyna cieszy się również czystym
i mocnym odbiciem a w dodatku agronomami brze
gami ale u góry sam brzeg tylko wizerunku ob
mowy, a bie wycinu razem kosztują 5 b. Mam
nie przytam ich bo czekam na rozkazy.

Pamiętałby wycinami u W.ci Pana pamiętam
jednę Obrząd pogrzebowy po X. Radziwiłłowej
przez Lejbowicza wytowaną w Ks: Polsk, dziś
przydałaby mi

się na prezent dla takiego który zbiera tego rodzaju pamiątki, mógłbym ofiarować Wmu Panu za. mią b. mark, jeżeli Wny Pan będzie łaskaw zgodzić się na taką cenę, to zechce Pan dobrodziej odciągnąć od mojej należytości pomienioną kwotę z ryciną złożyć w dużą kopertę.

Do następnych katalogów zespatrzyłem się w autografy mam ich około 500. starszych i nowszych, ryciny również dostatem, monet i medali parę tysięcy sztuk, książek tylko nie tyle ile bym chciał i nie takie jakich mi potrzeba. —

Czy u Gellera nie napotkał Wny Pan jakich polskich dobrych a nie bardzo drogich ryciu, które bym mógł od niego korzystnie nabyć, brakuje mi takich słomków, bo te liszkie i berlińskie drogi strasznie drodzy. —

Zostaję z całym szacunkiem życzliwym

sługą —

Wł. Wojciech Bartczakowski

Kraków 2/III 75.
Rynek Krzysztofory 29.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

O abiecanej dobroci pamiętam, dziś wcześnie rozkazuję przysłać kwitki do nowego Kalendarza, i co tylko nie potrzebnego odłożę dla przesłania W.mu Panu, gdy się jednak cokolwiek wynajdzie, nie mogę wiedzieć, bo nic nie pamiętam.—

Krzyżtopór postawiony kosztuje 24. Marek a zostało 5. reszta 29. odejdzie jednak 6. za pogrzeb Radziwiłłowej przez Lesłowicze. wypadnie więc tylko 23. M.

Spodziewam się jeszcze wydostać ze mnie pieniądze portret gdy nastąpi Wam się Panu przyda.

Łaski zapewnienie szczerego oddania i poważania

Życzliwy sługa

Wład. Gustaw Barcinowski

Kraków 30/XII 75. 278
Rynek Krzysztofory 29.

Wielmożny Panie Dobrodziéju!

Łączymy od przesłania W^ma Pana Dobrodzieja jowi najserdeczniejszych życzeń na nadchodzący rok, życzę zdrowia nad to jak najwięcej, do pracy w której nam Pan nie wątpię będzie tylemu dla języka jak najdłużej nam służyć i ciekawszych inności. —

Obiecywanego gdańskiego rękopisu jeszcze nie wydostałem, ale krzyknąć wystarczy, a dotąd jeszcze nie jestem pewny, czy dostał do rąk W^go Pana Dobrodzieja.

O przesyłkę Kodeksu M. Radziwiłłowej pi: Lejtowicza bardzo W^ge Pana proszę, bo obiecałem go dostarczyć, i trzeba mi gdzieś o niego.

Pamiętaj Książkami znajdzie się jeszcze pożądanych rzeczy dla W^ge Pana później jak ich wyszukam nadeślę. —

Z całym szacunkiem
Życzliwy sługa
W^go Pana Bielowski

279 76

Wrocław Czwartek.

761

Szanowny Panie Dobrodzieju

W tej chwili powróciwszy z Poznania dowiaduję się że list od Szanownego Pana oczekuje mnie w Krakowie, żona moja sądząc że jestem w Dreznie mię przysłała go do mnie, z tej też przyczyny jestem w kłopotliwym położeniu nie znając Szanownego Pana odpowiedzi, nie wiem co mam ze swoją osobą począć, czy na zachód do Drezna czy też na wschód do Krakowa podążyć; proszę bym przeto Pana Dobrodzieja o przesłanie wiadomości lakonicznej telegrafem do Wrocławia Księgarni Kutscha dawniej Schletera Schweidnitzer Strass: oczekiwać będę jeżeli odmowne nach Krakau jeżeli przychylne nach Dresden więcej mi trzeba bo reszty będę się mogł domyśleć, i dziś mi tylko o czas.
Szanowny Zupański zachęcał mię abym bez ceremonii jechał mechanicznie jednak nie odważamy robić takiej.

Pamiętając się Twojej pamięci zostaję
z szacunkiem i szczerym poważaniem
Władysław Bartymowski

280 47

Kraków 9. I 76.
Rynek Krzysztofory 29.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Egzemplarzy musiał już do Drezna rejechać, bom go wczoraj w drogę wysłał exp: od góry, przyjęty, odbiór jednakowoż bez wady, podpis: dy również są ecte, kosztować będzie 6. Mark wystawcy przeto za Lejkowicza, a tamten rachunek zostanie bez zmiany.

O broszurach i pismenkach, dobrze pamiętam ale w tej chwili wiedzę nad przygotowaniem nowego katalogu, gdyby W:ny Pan raczył dać nam w tomie cokolwiek z owych rzeczy, to byłaby to jedność w porze, mieć tu jednak brać nie mogę, bo go już wszyscy widzieli a nikt dla kwartalnej obłykać nie chciał.

Miechowity Kronike r. 1521. jest u nas w katalogu pod N:o 3433. bez tytułu ale niezupełny, cały tytuł

Wozów 35 sto: ximy znów exp:
teraz nadesłany w komis z najzupełniejszym
tytułem czysty i zupełnie kompletny
żądają za niego 65 sto: rbl:, widziałem
exp: sprzedany w roku ubiegłym w
szawie za 60. rubli, mój jest piękniejszy
i wcale nie drogi, jest więc wybór
obydwie exp: przyślai do obejrzenia

z szacunkiem
Rzeźnicz żydowski ulica

W Berkynowski

Kraków 16. I 76.
Rynek Krzysztofory 19.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Rycinę wystawimy powtórnie bo się znalazła jeszcze przed nadejściem pierwszego listu od Wjgo Pana, starszy subjekt w książętach pragnąc mię poprawić, tak dokładnie zapewniał, że ryciną posłał do Lwowa, a wiersz pośredł na pocztę, sprawdziło się tu francuzkie przysłowie „Le mieux est l'ennemi du bien.“

Co do Mrachowity i projektów rozmawiałem z Friedleinem, ale mi jest nam takowo zdecydować się w czasie, bo abydwie exp: tej kroniki należało nam z Warszawy w komis, jak tylko wyjdą Kłóry exp: muszą to zaraz 3/4. bo jest 4 8/4a. i 75 xr. gotówką wypłacić zobowiązałem się wypada więc tak prawie jakbym gotówkę płacił Wmu Panu za książki, jest to w prawdzie interes, bo propozycya Wjgo Pana uderza

ale mnie to

jednakowoż mie dogodzą, bo mam że mi
to gotowych premisdzy na stare książki,
które się często trafiają, radbym przede
wszystkie fundusze skupiać tylko w jed
kierunku, to jest do starych rzeczy.

Gdyby jednak Wmy Pan rzeczoiści po
dziełść to na potem to wypadałby
32 złp. 50 xr. gotówką i według propo
zycji Książek za 50 złp., przy
puszczając że porozumienie
i zgoda nie będą trudne, to wyp
wiedziałem prawdę otwarcie, czy
mię tu wybór ułatwiając tylko
liczbę exp:, cena wypadnie 50 złp.

8 exp Kochajmy się
10. exp: Pamiętnik Księdza Wojc
8. exp: Roboty i Prace

8. exp: Bruhl 2. Lomy.
II 2. 1 siedmiaktnej wojny.
8. Ostatnie chwile K. Mlojawody.
8. Jesienia 2 Lomy. —
Wypadnie na ogolna summe Sto: kl: 50.

Przy obrachunku wyzwanym zechce mi Wasz Pan zatrzymać 1 exp: wspomniane W Tymie które w wartości podanej 2 Sto: 50. przyjmę dla swego własnego domowego użytku.

Pragnę również wiedzieć czy Hartki z podróży do Włoch 2. Lomy mogę mieć i po jakiej cenie od Wgo Pana.

Polska w rzeźbie 3 rozbiorów czy mogę mieć do użycia i po jakiej cenie chcesz pane exp: ?

Oczekując Teskowej decyzji

Zostaję z całym szacunkiem

Wasz

Wierzbicki

283 47

Kraków 20.I 76.
Rynek Krzysztofory 29.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Kronikę wysłałem, ale dysponować książkami nie mogę, ponieważ Wm Pan nie przysłałeś mi cen ostatecznych przy 8. dziełach, zostawiam więc łaskawej i życzliwej uznaniu Wm Pana oznajmienie ilości exp:, wymieniam tu tylko rzeczy które pragnę otrzymać.—
8. exp: Polska w wieku 3 rozbiorów.
1. Karki z podróży jerzeli znajdą.
1. Wspomnienia Matejka ilustrow:
Roboty i prace.
Cieszkowski.
Wakacyjny dzień
Jesienią
Z siedmioletniej wojny.
Brückn.
O ile 3 pierwsze dzieła wartością dwóch przewyższą 4. exp: Brückn których nie dostawiam to

[illegible]

o tyle mniej otrzymam następnych.
32. złp: 50. kr: (29 Mark za Krystyny i reszt
z dawniejszego rachunku) = 14. złp: 50. będzie
razem 47 złp: Gdyż zdanie idzie zamian
za Lerkowicza. —

Janowi był w katalogu 9. Nr: 31
str: 35. 1. kompletny za 20 złp: ale sprzed
już dawno. Tegi exp: defektowy brak sa
1. i 17 tablicy kosztuje 12. złp:, przed
parą tygodniami widziałem exp: ob
i złożony razem na płótnie ale był
exp: brudny i zniszczony, nie mogłem
go wtedy kupić i nabywać. —

Szczerze życzliwy sługa

Bartynowski

284 27

18. I 78

Wielmożny Panie Dobrodziju!

Dawno nie miałam od W.P. Pana Dobr: zadrzepki, mam w prawdzie na pamięci polecenie dostarczenia Krasickiego dopełnień, ale te jakoś mię unikają, bo ani tu, ani też w Warszawie ich nie napotkałem, może są one już niepotrzebne, może kto inny już je dostarczył, radbym wiedzieć; — Dla to jednak powodem mojego dzisiejszego listu, obecna sprawa zawadza o Falenta, którego spodziewam się dostać, nadsyłają mi kilkanaście ryciu, są już na mię amatorowie, bo otrzymuję często listy z zapytaniami, co mam na skła-

dzie,

ale miłej mi zawsze zameldować W.
Panu o zostawić pierwszeństwo, nie są one
jeszcze u mnie, ale będę je mieć w kilku
dniach z pewnością, muszą być wydrukowane
w katalogu z cenami; które mi nadesłano,
jeżeli między niemi będą dla W.P. Pana
pożyteczne, to proszę mi dowieść abym
je dla W.P. Pana Dobr: mógł oddatkować.

W tym Nowym Roku, życzę zdrowia
i wszelkich pomyślności, zostając na zawsze
z szczerym uszanowaniem wiernym
i powolnym sługą.

Władysław Bartynowski

№1.	Ossolinski Jerzy	u góry uszkodzony	30. Mark.
2.	Karol Ferdynand	brzegi obcięte	32. M.
3	Opalinski Łukasz	rogi odcięte odbicie wybr.	30. M.
4.	Draytęcki Ach	brzegi obcięte	32. M.
5.	Potocki Stan:	rogi obcięte	30. "
* 6	Leszczynski Andr:	brzegi obcięte	32. "
* 7.	Radziejowski	brzegi obc: odbicie wybor:	45. M.
8	Gembicki P.	narożnik odcięty b. żołty ale odb. dobr	30. M.
9	Tyszkiewick S.	z matemi brzegami	46. M.
* 10	Schuman Sabr:	obcięty i u dołu nierko	20. M.
11.	Władysław N. 3	narożn: obcięte odbicie b. dobr:	40.
12.	Christina Król:	szw: D. Beck px. Stockholmiae 1653. brzegi szer: ale z jednej str: część ramy odcięty	28. M.
13.	Königsmarck	Christoph. bez: obcięte	26 M.
* 14.	Prudentia	Je Falck del. et Sculp 1648.	50. —
* 15	Pietas	" " " 1649	50.
* 16.	Concordia	" " " 1649.	50.
* 17.	Iustitia	" " " 1648.	50.
18	Libertas	" " " 1648.	50.
* 19	Fama	1649.	50.

6. ostatnich ryciny w dobrym odbiciu czyste z matemi brzegami. —

32
45.
20.
250
347

287 46

46.
46.

25/I 77.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Gdyby Wm Pan, doniósł nam był przed 10 dniami, że Jarczyński i Szczygielski za zbyteczne bibliotyczny swoje uregulowali inaczej, dziś, zostały one już podane i rozrachowane z Komisowawcą w drodze zamiany, rzecz załatwiona i rozpłatowana formalnie, nie da nam dziś już zasnąć. —

Rachunek wynosi ostatnie 40 złr. 95 kr., ale mogę ustąpić przy tym wskazie 10%, to jest 4 złr. 9½ kr. wypada przeto, 36. złr. 85½ kr. ostatecznie do wypłacenia.

Kresickiego mógłbym obecnie dostarczyć wydanie Barbezata paryzkie, kwartowe z r. 1824. oba po 12. złr., gdyby Wm Pan dogadzało któreKolwiek z tych wydań. to w tej chwili postarać tuż mogę,

Dworkowskiego

dodatków, obecnie nie posiadam
ale będę się starać;
wydanie warszawskiego posiadam 5 tomów. —

Do dawniej zawartej zamiany należy mi się od Wp. Pana ryzina, wyobrażająca Obrzęd pogrzebowy X. Radziwiłłowej, ryt. chowany na arkuszu wielkim przez Leybowicza, jeżeli się między ryzinami znajdzie, dopraszam się o nią, bo dawno już obowiązkiem się dostarczyć, jak nie ma jak odsyłam; bym interesom kłopotu Wp. Pana głowy, siedliskiem cicho. —

Obecnie, siedzę nad wykonaniem katalogu monetowego, zresztą nieskończone zbiorę się do autografów, a w kwiecie ryzin, gdyby kto z Pan miał jakie ryzyny Tetaka, lub jemu równych, to proszę monetą tym zamianę z kredytem. —

Oczekując dalszych poleceń i rozkazów, zostaję pełen najszczerszego szacunku Wp.

Markynowski

288

5. II 77.

46.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Bardzo dziękuję za pieniążki, które wczoraj odebrałem, nadwyżkę zatrzymałem, do przyszłego do Boż dodzenia interesu, Kresickiego, wysłałem przed chwilą, list jednak wkrótce stanie na miejscu, o dopełnienia staram się, ale nie mogę nic jeszcze pewnego donieść.-

O Falckach, chcę drogie rzeczy nieć pojęcie, zwłaszcza jeżeli to portrety, mnie osobiście potrzeba jeszcze paru, a mianowicie Ich. Kopernikow jeden na tytuł do Machina Coelestis, Bogusławskiego Leszczyńskiego, Kazanowskiego Adama i Radziwiła Janusza, w którego jakoś nie wierzę, bom go jeszcze w życiu moim nie spotkał, Rostworowskiego jednak cytuję.- Na propozycyę zamiany Kresickiego na książki, przykro nam w tej chwili trudno z dwóch przyczyn, 1mo że wszystkie jako nowości, w mnogiej liczbie leżą u nas na składzie od kilku tygodni

jako nadesłane, powtóre, że obecnie kon
katalog monet, zabieram się do autogr
których mam zresztą spory, a wkrótce dru
wej zamyślam wydany, skąd mniejszy prze
jestem nabywcą wydany, jak książki, bo
pierwsze przychodzą mi w porę, a z książ
mi oczekałbym aż do jesieni, bo wówczas
drukowań książkowego katalogu nie będ

Zdaję się więc w tym interesie
na Teskę Wp. Pana i odzekuję nowych
propozycyj. Zostaję zawsze

wiernym i życzliwym sługą

Wł. Bartoszewski

289

15. III 78.

Wielmożny Panie Dobrodziju!

List W.P. Pana nieryckło dowiedzieć do rąk moich, nie wiem dla jakiej przyczyny, przesłany był do Lwowa, zkąd później zwrócono go do mnie; były jeszcze i inne przyczyny mojego opóźnienia w dzisiejszej odpowiedzi, ryciłby Lwowian o kilkoryck dawniej przesłem W.P. Pana, były związane z książkami, o które trzeby się ubiegać, które wczorej dopiero ukończono, bez wielkich zmian na cenę Tekstów, które dawniej W.P. Panu podawałem, ryciła zapewne przybyło jeszcze parę, powłoczę tu wszystkie, z cenami w gubernackich austr., tak, jak mają być drukowane.

1.	Tembiński Piotr	(prezydent)	12. złr.
2.	Karol Ferdynand		14.
3	Leszczyński And.		16.
4	Opaliński Łuk.		15.
5	Osolinski Jerzy	(prezydt. odjęty)	12.
6.	Przyłęcki Aleh.	(prok. głowa)	10.
7.	Piotrkowski	(drugi abiegte)	12.
8	Radziejowski H.	(abiegty abedobry)	20.
9	Schuman Fabr.	(nieklejony)	10.
10	Tyszkiewicz Jerzy	(fabrichy, ale dobry)	20.
11	Władysław IV.	(u góry abiegty)	14.
12.	Prudentia	(p. d. zachowany)	30.
13.	Pietas	"	30.

14.	Justitia	(th. ol. zachowany)	30.
15.	Concordia	"	30.
16.	Libertas	"	30.
17.	Fama	"	30
18.	Władysław IV.	(Porta honoris 1646)	16.
19.	Bordel		10.
20.	Joseph Mochinger		3.-
21.	Kompasmarck J. Christ.	1651.	12.
22	Christina D. Beck. pz.	1653. (pamiątk.)	12.

Są to już wszystkie Talenty, jakiemi w tej chwili mogę dysponować, przy Panu wynalazł mi w poprzednim liście, Leszczyńskiego Andr., Radziejowskiego, Schumana, Prudentia, Pietas, Concordia, Justitia, i Fama rezem 22 kk. 8. odłożyłem je osobno i zaraz będę z przesyłką, ale ze strony Wgo Pana przyjdzie polecenie wysłania, zapewne wysłane będą do Drezna.

Korzystając z pobytu Wgo Pana we Florencyi odmieniam się zająć W. Pana chwilkę czasu moją prośbą, słyszałem, że w galeryi florenckiej znajduje się wizerunek Stefana Batorego, atoż chodzi mi o metę wzmiankę i krótki opis tego portretu, jakiej on artystycznej jest wartości, przez kogo malowany, jak wielki i w jakiej przedstawia kroie pozycyi, może da się odkryć, czy nie był rytowany, gdyby był gotowe z tego obrazu fotografie, to prosiłbym

Wgo Pana

o Teskawe nabycie na mój rachunek 1/1 egzemplarzy, w wielkości gabinetowej. –

Jeżeli Pan Autor Szkiców Leśnych żyje u Wp. Pana Dobr., to rad mu Wy Pan doręczyć moje życzliwe pozdrowienie, dawno on do mnie nie pisał, przeto mu się przypomnieć, chwi kup z powodem.

Jeżeli przez tydzień nie otrzymam od Wp. Pana, chwi pewny bilet, że list mój trafił do celu, to powtórzę kroku do Drezna.

Przekuję rozkazów i przepraszam za kłopot ze Stefanem Bet.

Zostaję z całym szacunkiem

Życzliwym i powolnym

sługą

Bartynowski

291

25. III 78.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Bardzo mi przykro, że powietrze Florencyi nie posłużyło W^ma Panu, ale podobno ono w tym roku wszędzie takie zgnite, my tu w Krakowie w tej chwili zasypani jesteśmy śniegiem po sam przynajmniej 40ty, w nocy psota, w dzień taje i tak bez końca, najzdrowsi nawet cierpią, ja zamykam przez kilka dni wszystkie z domu, bo nadchodzi do mnie jakiś ciężki i ostry Kataru, gdyby się miało powietrze i pogoda byłoby nam wszystkim lepiej. — Dziękuję bardzo za życzliwą wiadomość o miniaturze Króla Stefana, obiecuję mi w tej chwili wszystkie najcelniejsze wizerunki tego Króla, bo mamy zamiar z X. Kanonikiem Pałkowskim w bieżącym roku wydać album pamiątkowe z przyczyny przeniesienia zwłok z dawnego grobu, do wspólnych

grobu

Królewskich, album to, złożone będzie
z celniejszych wizerunków tegoż Króla
dochowanych w rycinach i obrazach
jednym z celniejszych, a dotąd nieznanym, będzie miniatura dochowana
na frontonie Królewskiej, bardzo pięknej,
ale mocno zniszczona, na kopię florenckiej
zapewne dziś nie zdobędziemy, ograniczając
się tylko na wzmiance, gdyby jednak bym
Pan dawniejszej miał w pamięci jakiś
cenny wizerunek Stefana, czy w Drezdanach
lub gdziekolwiek, to z wdzięcznością przyjąłbym o tem wiadomość. –

Przed odebraniem listu od W.P. Pana, pisałem do P. Dr. A. Bartyńskiego z zapytaniem
czy nie posiada jakich portretów w dukatach, zapewne dziś zdziwi tą moją niepewnością, ponieważ jednak nazwisko moje nie było
obce, mam nadzieję że mi odpowie. –

Jakoże wyjdę do Drezna około 10
lub 12 Kwietnia

Pełen szacunku życzliwy
i wierny sługa

Bartynowski

30
292

10. IX. 78.

Wielmożny Panie Dobrodziejú!

Według przyrzeczenia, wysłałem 8 rycin
Jer: Falcka pod dawnym adresem do
Drezna, są to Leszczyński And: 16 St. dla A,
Radziejowski H. 25 St. –, Schuman Jabr. 10 St. –,
Prudentia 30 St. –, Pietas 30 St. –, Justicia 30 St. –,
Concordia 30 St. –, Fama 30 St. –, razem 201 St. dla
jeżeli W^mci Panu Dobrodziejowi Talarów
o Marki, to wypadnie 335 Marek. –

W końcu tygodnia, spodziewam się
dostać dwie jeszcze ryciny Falcka, wize-
runek Heweliusa, odbicie dobre, exp do brzegu
blachy obwiąty 18 Marek., i Chrystus Koronowa-
ny cierniami, podług Van Dycka, odbicie bardzo
dobre exp: obwiąty do samej ryciny, podpisy
wszystkie obwiąte. kosztuje 36 Marek.

Jak zdrowie W^ci Pana po powrocie
z Florencyi; u nas ciągłe zimna i słoty,
może Maj

będzie dla nas ciepłejszy i weselszy, Pan Walicki pisał pisz do mnie z propozycją sprzedaży wszystkich moich Kopernikanie mógłbym jednemu, pozbywszi się ze zbioru, tak wielkiej powieści, skóżeby się wiec na fotografiach najcenniejszych rycin, jakie posiadam.

Przyjm szczerego uszanowania i poważania zapewnienie

Wł. Bartoszewski

19. IV. 78.

293

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List i pieniądze przed godziną otrzymałem, bardzo za skuteczność tej przesyłki W. Panu dziękuję, przyszła mi ona bardzo w porę, bo wielkie zapanowała stagnacya w moich antykwarskich interesach.

Przykro mem to bardzo, że W. Pan tak ostatniemi, może utrudzenia w podróży i zniemoże powietrza tego powodem.

Odbicie portretów mnie wydawało mi się słabe, pamiętam tylko, że And. Leszczyński był zmięty, ale może jeśli drezdeński introligator, umiejący restaurować ryciny, zechciałby mu to radę. — Chrystusa koronowanego wyjąłem osobno, odbicie dobre, ale obcięty bardzo, oddam go z tej przyczyny i razem z Krasickim dawniej W. Panu przesłanym odstąpię za 35. Mark, to już nie będzie wiele drogo, bo ryciny te, w innym nieróżnie stanie z brzegami i podpisem, warte 80 Mark, a może i więcej.

O tablicy V. i VII. pamiętaj będę, żeby się one tylko trafiły, dziękuję

W. Panu za

wiadomości o Kopernika z Fetcke, ale jakby
drogą można go dostać, chciałbym go
sobie sprowadzić; bo w dalszem oryginały
rycin, dwieście wierzę, do moich portretów
brakuje mi z Fetcke, Bogusława Leszczyńskiego
go, Kazanowskiego Rd., Kopernika, i Jana
sza Radziwiłła, ale nadzieja tego ostatniego
go nie wierzę, bom go jeszcze między nie wy-
dział.—

Życzę jak najwyższego polepszenia
ast. i zdrowia, ludzi wesołych

Szczerze życzliwy sługa

Bartynowski

28. A. 78. 32
294

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

W katalogu naszym, który jest w tej chwili pod prasą, cena Biblii z r: 1561. będzie 150. fło: M.P., exp: jest zupełnie cała, tylko oprawa wszelwiek zrujnowana. Wartość tej Książki zależy od zachowania, exp:, zdefektowanych i bardzo albo bych wiele miejsc dotyć, ale takie, ani potrzeby tej ceny nie mają.

Szczecin jest edycyi Jerie z r: 1577, a najrzadszą tak zwane Ege, w której odmienione tytuł i dedykacyą Henrykowi Meler:, reszta została bez zmiany i stanowi owę z r: 1577, ta Ege z tytułem i przedmową zupełnie rzadka jest z roku 1575.

Przysłano mi dwie rycyny, o których nie mogę stanowczo zdecydować, czy są robotą naszego Falcka, analizowałem obie rycyny szczegółowo,

wzywając do tego ostrej kuppy i zdaje mi się, że istotnie można je przypisać Falckowi, żądają za akcyę rzeczy 30 fl. Wa. przesyłam je W.m Panu do ablegowania, gdyby się W.my Pan Dobrodziej nie zdecydował zatrzymać, to w przeciągu dni 10 musiałbym mieć je zwrotnie, aby je oddać właścicielowi, który mi je na 15. dni przyniósł.

Wciąga kieszonkowe, prześlę W.m Panu mój 12. Kalendarz, zawierający Książki i stare broszury.

Oznajmując cheyzyn i rozkazów.

Zostaję pełny poważania i życzliwości

Sługa

W. Barkiewicz

Jeżeli Wasz Pan, posiada abecnie je-
sie dubeltowy Selekt w dobrym sta-
nie, to bysbym na nie chętnym
nabywcą, lecz w drodze zamia-
ny, lub na gotowkę. —

33

l. Kl. 78.
296

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Szkoda, że powieść drezdeńska taka ciekawa, że rozwija takie zimnime przemyśli i jeszcze je uszkadza, szczęście, że się to da naprawić, lecz mniejsza z tem.

Właściciel Fetków bardzo, dobrze mieszka i bardzo mieszkanie odpowiada, muszę wiec Panu oświadczyć, zdaje mi się, że jeżeli warte są 22 złr., to warte i 24. i 25. złr. zostawiam więc to uznaniu Pana, przyjąłbym również 22 złr. i w obudwóch jaką polską rycinę, książkę, medalik, lub coś podobnego.

Zakreślając się Pańskiej

przychylności, zostaję szczerze

życzliwy i długi

W. Bartkowski

10. VI. 87. 29 XII.
Rapperswil № 46.
297

Wielmożny Panie Dobrodziéju!

Z przyjemnością zajęłbym się uskutecznieniem i wykonaniem wspomnianych przez WPana Gein Kart do Koncylium w Konstancji ale podobno mi się to nie uda, bo Biblioteka Jagiel: posiada tylko 1 exp. tegoż Koncyliumu i to z roku 1483. a WPan Schedli o wydanie z r: 1495. P. Senator K. Stronczyński podobno posiada w późniejszym wydaniu to Koncylium ale nie jestem pewny z którego roku, za parę dni jadę do Warszawy zatrzymam się w Piotrkowie bo tam P. Str: mieszka, jeżeliby wydanie tam będące było z r: 1495. to zawiadomię WPana o tem.

Pod opaską przesyłam WPanu wykaz gotowych Kart i tytułów do polskich Roczników wykonanych pod moim kierunkiem, gdyby WPan potrzebował

jakich tytułów lub kart z pośr
między wykazanych to możesz
zaraz dostarczyć. — Na stronie
5.ej u dołu są ceny po jakich po
dejmujemy się wykonywać zamów
ne karty. Przeważnie robią się u nas
podobizny autograficzne tym spo
sobem jednak, nie zawsze wypada z
dokładną dokładnością zależy to bowiem
od usposobienia rysownika i od prze
ra bo ten ostatni często potrafi
zepsuć i najsumienniejszy rysunek
roboty fotolitograficzne wypadają
o wiele lepsze, ale ceny krakowskie
są wysokie z tej przyczyny mało
tym sposobem robi, ceny warszawskie
są jeszcze droższe bo żądają za kartkę 2 ½
ru polsk do 20. rubli. Autografów nie
do tego dzieła mogę zdo
rzem jest

zupełnie dostateczną, kartki
korektowałaby od 4 do 6 złp. zależy
to od wielkości i ilości drzewo-
rytów, które obniżają lub podwy-
szą cenę. —

Z Warszawy powrócę do
Krakowa w pierwszych dniach lipca
jeżeli zastanę od Pana jakie
rozkazy, z przyjemnością ustużę.

Polecając się łaskawej Pana

Zostaję z szczerym sza-
cunkiem zawsze życzliwym

Sługą

Władysław Bakałowicz

299 ~~22~~ 25.

16/IV. 87. Warszawa

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wczoraj przyjechałem z Piaskowa do Warszawy. Senator Stronczyński posiada istotnie Koncyliarz Konstancyi (Das Concilium so zu Constanz gehalten ..... a. 1535. fol. Herr Steiner Buchdrucker.) exp ten jest mocno dziurkowy brak mu bowiem kart 15. 20. 25. 34. 36. 42. 43. 45. 46. 47. 50 56. 58. 59. 60. 61. 62. 69. 70 74. 99. 108. 115. 118. 120. 131. 144. 149. 180. 183 186. 187. 189. 191. 192. 193. 204. 210. brakuje do k. 214. Które to tym exp jest askalnicy.

Do domu powrocę nie wcześniej jak w początkach lipca, jeżeli Wam będzie miał do mnie co nakazać proszę bardzo pisać do Krakowa Rynek N.o 46.

Polecając się łaskawym względom

Władysław Barbyanowski

28. VIII. 82.

Rynek № 7. /16.

300 37/45

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wybacz W. Pan, że parę dni potrzebowałem na wyszukanie Dyakowskiego, sam nie miałem tej książki a u naszych Krakowskich antykwarzy onie dopytać się nie można, osobno Czech przedrukował ale ta książeczka zupełnie wyczerpana, szukałem przeto Platera Zbiorze pamiętników ale i tego nie było, dopiero w ostatniej chwili dowiedziałem. Tom się, że ten Dyaryusz był przedrukowany i przez Niemcewicza w tomie piątym Zbioru pamiętników ten też kom osobno nabyłem i pod rekomendowaną opaską W. Panu przesyłam, kosztuje 1½ Marki.

Wostatnich tygodniach dostałem Złożenie do grobu Chrystusa przez Jaloka ma być w Gabinecie Reinst, nie widziałem exempl. z podpisem Jaloka ale jemu to przypisują mnie się nie podoba ta ryciną zwłaszcza rysunek. exp obiecuję skorzystać 8. St. bo. u. W. G.

Mam również Krystynę Ks. Szw. w kolorowe na książkach z tyłu gałązki kwiatów z przodu, odbicie dość ładne kosztuje 5 złp. 50. W.A. — Malarstwo, kobieta trzymająca paletę, geniusz w kłosie jéj na głowę wieniec, rycina bez podpisu z wielkiemi brzegami, kosztuje 10 złp. 60 xr. — Strzelec z zającem przed nim 2 postacie przy oświetleniu świecy, znana rycina z podpisem J. Tintoretto px. J. Falck pobrano r. 1663. dawne mocne odbicie z brzegami 9. złp. 60 xr.

Dołączam spis przedruków autographicznych i t. d. kilka z pomiędzy nich wyszło w Krakowie inne w Warszawie i w Paryżu.

Polecając się stałej łasce i tkliwej pamięci Zostaję pełny szacunku powolny i życzliwy sługa

Władysław Zarhynowski

307 26

9./IX. 82.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przed paru dniami wysłałem rycinę Falcka musi ona już być w rękach W. Pana Dobrodzieja. Przypisywał Falckowi rycinę przedstawiającej Złożenie do grobu nie ośmieliłbym się nigdy, nie wiadomo mi kto gdzie i na jakiej podstawie Falckowi ją przypisał. Rycina przedstawiająca Malarstwo porównywana z innemi wytrzymuje krytykę, tło, draperye, ciało, traktowane są metodą, używaną przy wielu dziełach na których się artyści podpisali, nie mam przeto co do tej ryciny obawy i sądzę, że i W. Pan Dobrodziej potwierdzi moje zapatrywanie.

Polecając się Jej łasce i pamięci.

Zostaję z całym szacunkiem pozostaję i życzliwym stugą

W. Zakrzewski

Rynek N:o 7. I. 46.

12. IX. 82.
302 27

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przy obydwóch przesyłkach uzbierało się po skrupulatnym obliczeniu nadpłaty 90. fng: mając właśnie sposobność zatrzymam 9 marek listowych jestto bardzo wygodny sposób przesyłania listownie takich drobnostek jestto najlżejsza moneta z podwójnym użytkiem. — W zbiorek Xięcia Wład: C. porównywałem Malarstwo jest również przed napisem, podpisano tylko dawnym charakterem i wypłowiałym atramentem „La Peinture Courronnée" b. dobry expl: z małemi brzegami; przeglądając całą tekę napotkałem rycinę powszechnie znaną pod tytułem "Bóstwo N. W. mał. exp: na jednym z nich z prawej strony u dołu G. Valck exc:, drugi exp: bez tego podpisu; chciałem to zbiór jednakowoż u Pawlikowskiego zdaje mi się, że znajdą się takie które tu brakuje.

Złożenia Chrystusa do grobu nie widziałem u Xięcia, ale widziałem zato zobaczyłem Odwiedzanie pasterzy, które z pochyle-

mi

wchodzą do wnętrza wielkiej stajni,
w której na dużym ztabie leży mały
Ki Chrystus, w głębi za ztabem
woły, piszę z pamięci za dostatkowie prze
mnie ręczę, pamiętam jednakowoż do
dobrze, że rycina to brzydka i dziw
podobne roboty i rysunkiem do tego
żenia do grobu, przypisywanej w prawi
Fałszywie ale bardzo pomimo to nie pewnej autentyczności
Ciągłe kłopoty domowe i brak zupeł
amatorów mniejszych i nowych, nie dozwa
mi wyjechać dla robienia poszukiwań z
dawnemi książkami, rycinami i monetami
z tego powodu dawno już żadnego Kalen
nie mogłem dostać, jeżeli mi się u
zrobić wycieczkę w jesieni, to wstąpię
do Warszawy a wracając zawadzę o
Gdańsk Berlin Drezno i Pragę, ale
wszystko to niepewne i dalekie jeszcz
Polecając się łaskawej Pani zostaję
najżyczliwszym sługą
A. Bachmanowski

303 28

14. IX. 82.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Rozmaite mam wydania Janiny Dębinkowskiego, wybrałem najcaloszy i zupełnie kompletny egzemplarz kosztuje fl. 3.-70 W.A. razem z portoryum.

Przyniesiono mi kilka książek do sprzedania w chwili niedbym kartki od WPana odebrałem, między niemi były Rogalski A. Dzieje Jana III Warszawa 1847. 3. fl.
a Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa
b. Stan: Gorski. Comiones wydał Dr. W. Kętrzyński
c. Żebrzydowskiego Stud: Korespondencya
d. Pamiętnik Zjazdu histor: J. Długosza.
e Archiwum spraw zagran: przeniesione do Dziejów Jana III od 1677 – 1679.
f. Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego razem 6. tomów z wydaw: Kom: hist: Akad: umiejętn: w Krakowie cena książ: 40. fl: żądają tylko 28. fl: gdyby się WPanu te książki nadawały mogę je za powyższą cenę dostarczyć. – Wspominam a to z tego powodu że dążą się do czasów Sobieskiego.

Bardzo dziękuję za Taskową pamięć

powolny i życzliwy sługa

W. Bartkowski

3. X. 82. 304 29

Rynek № 7/46.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Należne mi 3. 70 potraciłem i resztę 30 kr: w markach Wam Panu Dobrodziejowi zwracam. Górskiego Conciones Mszalne 4to: w tym komie oprócz powyższego artykułu są jeszcze następujące — Dr. X. Liske dwa dyaryusze Kongresu wiedeńskiego z r. 1515. — Dzieła Skobelskiego prace z przypisami i objaśnieniem Dr. W. Soredyńskiego. — W sprawie artykułu p. n. Fredryca o Kazimierzu Mnichu. — Spór o Miaskę (Cichockiego Allegat: Diecesium. 1615.). — Wostockiego Bibliografija historyi, geografii histor: i historyi prawa pols: z r: 1877.

Polecam się łaskawym względom i pamięci

Szczerze życzliwy Sługa

W. Bartoszewski

305 40

25. XI. 83
Rynek № 7. — 46.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nie mogłem wcześniej Górnickiego wystać radzę jednakowoż, że obojętnie jeszcze na dzis. Zabrzebowałem pilno 2. expl. Katalogu zbioru ryc. który Wmy Pan wydał w Dreznie w roku 1856. nie wiem jednakowoż nabecnych okolicznościach Wyo Pana zachęcam, jeżeli Katalog ten znajduje się jeszcze u Wyo Pana to proszę bardzo o Teskawe nadesłanie w zamian za Górnickiego.

Co do tychcai za zbiorem Katalogów, słyszałem że Ktoś trzeciowet o całość, jeżeli Wmy Pan z nich zbie odstąpić to proszę o wykaz i warunki może ani się uda kolekcyi stosownie.

Nie zabieram drogiego czasu dłużej korespondencyą, oczekując nowych rozkazów i polecam się Łasce z najwyższym

Szacunkiem prawdziwym i życzliwym

Sługa

W. Zakrzewski.

5. XII. 83.
Rynek № 7. – 46.

306

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Mam obecnie dwóch amatorów na Falenki; a możeby się 3 i 4ty znalazł, ale nie mogę zaczać działań, dopóki nie otrzymam ich do rąk, każdy pragnie zobaczyć i chwilkę zastanowić się, zresztą oglądając nabiera się gustu i przyjdzie przychodzi decyzya, jak przy zimnym ogniu. Jeżeli przeto mogę Wmu Panu być w czem pomocnym, z całą gotowością radbym służyć. Dziś 1000 złr. W.A. nie mógłbym Wmu Panu wypłacić, bo najprzód nie mogę wiedzieć dokładnie co się tam znajduje a powtóre 2000 franków znaczy mniej jak złr. 1000. mniejsza z tem jednak, obecnie chodzi o amatorów mających gust do zbierania i pieniądze, ja wystąpuję jako pośrednik. – Jeżeli z Paryża zwrócą, to zechce Wmu Pan zrobić dokładny spis i ostateczną cenę życzę cenę netto, która będzie podstawą do negocyacji.

Do odebrania przesyłki i bliższych rozkazów zajmuję się całą sprawą gorliwie i szczerze

Z najwyższym szacunkiem
powolny i życzliwy sługa
W. Bartkowski

307 27

Berlin 24. Lutego 87.
Central Hotel № 377.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Najwyżej cztery dni muszę zostawać jeszcze w Berlinie, jeżeli w interesach archiwalno-książkowych albo w sprawie ryciny Falcka mogę Wam Panu być pożytecznym powracałbym przez Drezno i jeden dzień mógłbym poświęcić obecnie muszę być tu przede wszystkiem w sprzedaży. Proszę o łaskawe rozkazy odwrotnej podróży, abym się mógł zastosować do szczegółów służących sprawy.

Z całym szacunkiem pozostaję

Wielmożnego Pana

uniżony sługa

Władysław Bartyński

308 28

Kraków 12. Marca 1884.
Rynek № 7 - 46. —

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nie mogłem Wmci Panu odpowiedzieć z Ba-
lina, bo chciałem się dowiedzieć jakie to Imagines
w r. 1694 wyszły a w drodze nie miałem na to spo-
sobu, przypuszczam, że to jest Dziełko Mylinusa stro:
in folio, w tym przypadku powinno mieć kart nie
liczbowanych 4. stron 72. po rytowanym tytule i de-
dykacyi, znajdować się powinien piękny portret
Jerzego Radziwiłła rytow: p. Hoggenberga. przed samym
textem powinna być l. K. czysta. jeżeli wszystko to zgadza się
z exp: posiadanym przez Wgo Pana, to byłby mi amatorem
i 25. Mrk mogę zwrócić. —

Amator na Kaletach siedzi obecnie w Krakowie
i czeka niecierpliwie, w połowie Kwietnia jednak
znowu wyjedzie, warto przeto przyspieszyć i ułatwić
widzenie, jest i drugi amator ale ten nie bratby
wszystkiego. —

Za Łaskawe decyzyi i rozkazów Wgo Pana
pozwolny i szczerze życzliwy sługa

W. Bartynowski

309 29

Warszawa 6. IV. 84.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List ostatni otrzymałem w chwili wyjazdu do Warszawy nie mogłem z tej przyczyny zaraz odpisać. — O pamiętniku Zborowskiego pamiętałem ale nie można było dostać pomimo starań. Nie mogąc innej wynaleźć rzeczy, aby mię zastąpił i wypożyczył z jednej z bibliotek ludzkich szych książki i katalogu nie byłoby lub dwa WPanu do domu przesłał, mam nadzieję że jak WPan niniejszą książkę otrzymasz, po zrobieniu potrzebnych notat zechce WPan pod moim adresem zwrócić.

Z czcią szczerą
Powolny sługa
W. Bartoszewski

11. VII. 84.

Rynek N[o] 1. –

Euer Wolgeboren geben mir heute eine schwierige Aufgabe zu lösen, aber es läßt sich Alles machen wenn nur jemand den Anfang macht und ernst hand ans Werk legt. Eine poln: Bibliothek kann nicht und darf sogar nicht im Auslande besser als im Inlande veräussert werden; weder der Deutsche noch Franzoss verstehen poln nicht und werden nichts Polnisches kaufen. – Von polnischen Städten scheint mir Krakau der angemessenste Ort dazu zu sein von hieraus kann man überall treffen und die Wege sind schon dazu gebahnt. –

Einen Liebhaber per Bausch und Bogen kenne ich nicht, die Kataloge dazu sind unentbehrlich sei es zur Auction oder zum Verkaufe aus freier hand. – Gegenwärtig brachte ich eine Collection zur Einrichtung einer Auction von Büchern und auf Geschichte ode Kunst bezüglichen Gegenständen zu bekommen und hoffe solche zu erhalten. Ich könnte die ganze Sache durchführen müßte jedoch die Bücher in Krakau haben. Die Zeit der Verfassung und Drucklegung des Catalogs hängt von der Anzahl der

der hiezu verwendeten Händen ab. Das Schreiben von Bibliothek Zetteln mit ganzer Genauigkeit würde sehr viel Zeit erheischen aber für unsere Zweck ist nur eine flüchtige Aufzeichnung der Allernothwendigsten nöthig, deshalb kann ein Mensch täglich 50 bis 120 Werke und vielleicht auch mehr verzeichnen mit Zuhilfenahme mehrerer Schreiber könnte die Arbeit schneller gehen — Meiner Ansicht nach sollte man so viel besondere Cataloge verfassen wie viel Hauptabtheilungen sind, und nicht auf das ganze warten, sondern das von Theppel lassen was schon fertig ware —

Sollte die Bibliothek 7 Zimer einnehmen, so dürfte es schwer und kostspielig werden sie irgend wo zu bewren, wo man für die Localitet zahlt. Ich ware der Ansicht, dass man sie nach Abtheilungen packen und nach jeder einzelne Abtheilung verzeichnen, drucken und versteigern sollte, und so fort zur nächsten Abtheilung schreite; die Bücher um welche die Reihe noch nicht gekommen, können in Päcken liegen, auf diese Art brauchte man nicht 7 Zimer dazu sondern 2. oder 3.

Seien Sie wohlgeboren so gut mir anzuzeigen ob schon irgend ein Catalog vorhanden zum Bsp. ein Zettel Catalog oder ein anderer ?

Bei jeder Auction kann der Eigenthümer auch selbst lizitiren zur Sicherheit, dass die besseren

Artikel

nicht zu wohlfeil angebracht werden sollten.
Man muss jedoch darauf gefasst sein dass
auf der Auction noch vieles zurückbleibt,
weil nicht alles gleich verkauft werden
kann, das ist eine unvermeidliche Sache.
Sollte die Nothwendigkeit um Bekannt-
gebung näherer Daten eintreffen so müsste
ich bemerken dass ich wahrscheinlich im
August oder auch im September nicht
bei Hause sein werde. Sollte
ich verreisen so werde ich davon
zu wissen geben. —

In Erwartung allenfälliger Aufträge

zeichne mich hochachtungsvoll

Władysław Bartczakowski

912 40

Krakau 21. Mai 83.

Euer Wolgeboren!

Turowskis Ausgabe der Barbara Radziwiłłowna von Felinski konnte ich weder bei mir noch bei irgend Jemand anderen finden. Die jüdische Feiertage sind eingetreten, daher ist die Verspätung eingetreten, aber heute war bei ihnen nichts zu finden ausser der Ausgabe vom J. 1823, welche s. Han. Połikowski Euer Wohlgeboren aferirt.

Mit ausgezeichneter Hochachtung

Władysław Wisłocki

Rymer N° 7.- 16.

313 9

Krakau 21. April 1883.

Euer Wohlgeboren!

Das Werk „Wojna domowa v. Twardowski" befindet sich nicht in der polit. Bibliothek v Turowski, kann ich es also Eur: Wohlg: nicht schicken.

Kann man aber die original Ausgabe in Kalisch 1687. in Krakau für 12 fl: ö.W (= 20 Mark) bekommen.

Meine herzlichste Gesundheits Wünsche und Grüsse sendend, zeichne mich

Ihr ergebenster alter Diener

Władysław Bartynowski

Rynek N:o 7 – 46.

Barwiński Alfred 314

REDAKCJA
WŁOŚCIANINA I ZAGRODY.

Kraków dnia 3 maja 1877.

Szanowny Panie!

Naprzód przeproszę Go muszę że stan Jego tak rzijący i śmiem jeszcze zajmować Jego prosząc uważać to jako hołd oddany przez dyletanta na polu literackim Nestorowi naszych pisarzy. — Nadto pozwalam sobie że nazwisko moje tak bardzo obcem Panu nie będzie gdyż ojciec mój Ksawery Barwiński właściciel Dubowa na Podlasiu w sąsiedztwie Romanowa nad zaszczyt był Szanownemu Panu znanym. Ja zaś kiedy jeszcze mieszkałem w Królestwie i w czasie prześladowania Unitów podlaskich pisywałem o tych wypadkach korespondencye do gazet Galicyjskich pod pseudonimem Nadbużanina co niem że artykuły moje były Panu potrzebne i nawet jak mi donosiono na Jego uznanie zasługiły. — Zmuszony wyjechać do Galicyi aby uniknąć prześladowań za wszelkie groty, mieszkając w Krakowie do czasu nim będę mógł kupić sobie kawałek ziemi, chcę zawsze pracować na polu literackim obiecałem redakcyi i wydawnictwu dwóch tygodników pism „Włościanina" i „Zagrody" wychodzących na przemiany w dwutygodniowych terminach. — Że do pisania śmielam się przesłać Szanownemu

Panu prosze o pozwolenie przysyłania mu
iż zależałoby moja praca przez Niego oce-
nioną być mogła. — Zrobiłby mi Szanowny
Pan wielką łaskę gdyby jeżeli praca m
na to zasłuży raczył wspomnieć o niej w
tym że dwóch dzieł które pisuję do pism
porządkuję, a jeszcze większą o której
mógł nie śmiem marzyć. gdyby je jeżeli
mu czas na to pozwoli zaszczycił jakim
artykulikiem, za który na dzień wszystkie
zapłacił tym z podziękowaniem tak jak m
pisma Szanownego Pana od wydawców
płacą. Brat Pański ś. Kajetan, który
jako dawny dziennikarz ma sympatyję za
i który jest tak dobry to słałem że mu k
pondzie, ofiarował mi do nich dwie
powiastki: „Potum" i „Skarby Stolnikowej"
które bardzo moje piesenka ozdobią, bar
więc Szanownemu Panu być nadzwyczajnym
gdybym i Jego artykuły mógł pomieścić w
ich pisemkach. — W nadziei które mam honor
mu przesłać jak i w nadziei pozytywnej które
nadzieję że Szanowny Pan odbierze raczej ze
mi wielką wyświadczy łaskę nadsyłając
artykuły czy to prozą czy wierszem, nie

pisana potem piękną ręką mego syna, tamy
więc Szanowny Panie ocenić mój sposób
pisania, który gdyby mu się podobał był-
bym bardzo szczęśliwym, Jego zdanie bowiem
jest dla mnie nadzwyczaj cennem.
Nie chcę już dłużej nudzić Szanownego
Pana mym listem, Kończę go polecając
się Jego łaskawym względom i ze prawdziwą
przyjemnością wyczekując wyraźnego stanowiska
stanowiska i postanowienia jaki każdy
Polak czuć musi dla utworzenia co
prędzej stałego i wytrwałego z takim poglą-
dem dla dobra narodu naszego pracującego.—

Uniżony sługa

Radbutański

inaczej Alfred Barwiński

Adres mój: Kraków Ul: Grodzka Nr: 42
I piętro dom p. de Lavaud.—

316 ff

REDAKCJA
WŁOŚCIANINA I ZAGRODY.

Kraków dnia 10 Lipca 1877

Szanowny Panie!

Nie spodziewałem się Twojego wiersza tajemnicą na Łaskawy Ust Jego nie odpisywałem Tem, iż jednak mały interes chciwała mię Do wiadomienia Szanownego Pana mym listem.

Udzielił mi Pan pozwolenie wybrania do mojego pisma kilku z Jego dawniejszych prac Kilkaset było do mię odpowiedzi wiadomo że tak takiemi Miesta Jego „Opowiadania" i „Obrazki" [illegible]

je przedsiębrać, w skutek mię
tego mam honor zapytać się
Szanownego Pana czy nie przeci
kawa mieć nie będzie
przy tej sposobności Dziękuję
Panu za łaskawe przysłanie
pisma mojej przeprasam za
zwłokę za opóźnienie 1/2 roku
z Lipca lecz to z winy dwor
karni nie mojej. Obecnie tym
bardzo niedbać Pana Pier
wszego Józia co mi. Ty
czasem zaś przesyłając

Chu wyrazy szczerego
szacunku i poważania
wam Panie Profesorowi
Jego życzliwy sługa

Alfred Baranicki

171/3

Barwiński Alfred

Kr
318

Kochany Franio!

Napisz przepraszam Go mnie za tak długie milczenie które wygląda na niegrzeczność i zapomnienie z mojej strony, proszę mi wierzyć jednakże że tak nie jest. Nie znajduje Go obecnie miałem jednak dla Niego takiego prawdziwy i szczery zamiarek, żeś kiedy Go miałem przyjemność poznać bliżej i do zacieśnienia tych nie zawiązanej takiej, do niego przyszedłem się jeszcze uczucie wdzięczności. Że dotąd nie pisałem to jedynie dla tego że napisz za to pomyślałem o jakimś kącie i pomyślnym pozwalającej rozpatrzeniu się w obecnym miejscu pobytu chciałem wykończyć do powieść o której wiadomość chciałem Drelicie a na co z powodu braku czasu. Tego dnia kiedy miałem przyjemność widzieć Go ostatecznie wyjechaliśmy z Drelna o 11 wieczorem. Podróż nasza była bardzo opornie z przyczyny śniegów a które wstrzymywały nieraz pociągi i tak w nocy Stacyje Stumsdorfie pokutowaliśmy pół dnia, w innej znowu której czekaliśmy nie pamiętam staliśmy także kilka godzin wreszcie w ten sposób podróżując dostaliśmy się

do Kolonji gdzie należało nocować
tedy bowiem tąden pociąg ku Bonnie
mający III klasę. Dopiero na drugi dzień
w południe mogliśmy wyjechać, a tych mi
kilku godzin skonsolakiśmy oglądając tu
nadto pokazałem Konie ulicy Ren klóre
mi dziwa dołęg. - Do Bonnelli przybyliśmy
o 9 = wieczorem ale tylko z jedną maską
w kieszeni musieliśmy tąden udopowa
dzić w hotelu aby tymczasem nim co dzień prze
dzwonić mieć jaki kąt. Z tego kotelu wy
byłem was dopiero pan chamberlain klóremu do
czytem list krawcowego Jana i ulokowa
my się w tym domu gdzie mieszka Polski
Dr Jasse tenetoode w takim chambre garni
na klóry płacimy franka dziennie. O zaję
cie dość trudno dopiero teraz z pomocą
kiego i starego emigranta majora Kiewicza
dostał a żona sobiły kuzynne w jednym ma
gazynie tak że może zarobić franka a nawet
dwa dziennie jak żaś nam dostać zajęcie
teologickie o które jakoś pójdę się umówi
i zdaje się że przynajmniej tyle tamo co żona
do mnie zarabiać. Cóż niema to wprawdzie
zawsze żyć będzie można a to najgłówniej
O komisie win francuskich o których Kra
wy Jan nie mówił nic na co myśleć
że tu jest dużo takich komisantów, pra
wie że do tego interesu jak się przekona
potrzeba osobnego sposobu kupiectwa
umiejętności i szczególnej umiejętności na
zania się ludziom i rozpoznawania ich tam
wszystkiego ja nie posiadam, z naszej nie się
dem nie wyszła, domy kosztem pójdą
do zgody swoim komisantom. Jeżeli
Krawcowy Jan nadal swój stałe

mówić nie zaczęła to będą prosić o przekonanie swoich prac, literackich, [illegible]
pole ma się rozumieć takowe na to zaskarżą będą, gdyż jestem przekonany że wydawcy polegać będą na zdaniu pierwszego z polskich autorów. — Przykrości bardzo się jednoczy się z tym listem nie mogę wyjść się z Kaczyńskiej za Stanowskiego Pana przyjaciół Królestwa słuchają spólnia się epé jeż z Rumelli o nią pisałem. Ale to tak zwykle idą interesa w cudzych sąkach, tym co nią się dbać pilno, tym zaś który w mamimio papierowe powoda tak się to długo włecze — powodu te się jest w niewiadomości sprawienia takiej konsorcyjum, przybywa takie ktapot i o codzienne życie, to choć najcięższą robotą, a za niedbanie się [illegible] należy z góry. — Pomimo mojej zaczęła Drekuie wykończyłem i przeczytam ją Stanowskiemu Panu oświadczony obietnicą jego zamierzenia jej przeciwnikach. — Gdyby to było możebnem się się za nią wziąć dalekim zatic. — Stanisław nie chce Stanowskiemu Panu nie dać abym ja jakikolwiek na czego oświadczał się wtedy o konieczności i tak już wiele nie zostawiał dopatrzenia względów. Jeżeli Stanowskiemu Panu zająć się tem zaczęć będzie to tylko taka jego który oceniać potrafię. Dekuie nie mogłem skomunikować się dotąd Gillesem gdyż w jego sąkutnaj się

że dna tamy i to najlepszej proc mo-
kłoś pamięć by Stanowemu Panu lepie
od tej powieści tej podróży, kto[illegible] Brat
ja tam słuję a które uniewinnie tytu
może ta okoliczność że pilnuję tyta ogr
w drodze czynię wiód kłopoty codzienn
życie. Z tamtych prac jedna jest Stanow
nemu Panu dedykowany Gilles miast
tajęć tię ich wydaniem ale przeszkodziło te
jego wydalenie. Co z niemi tię teraz dzie
nie wiem. Oświadczam tię ja i obecnie
przesyłanę chu pomiarki ofiarować
Stanowemu Panu chcąc choć przynajm
taką okazał chu wdzięczność za dobrod
czynę od Niego dobre, znam cnotę
ten kord Jego czcem i zaszczycę dzisiaj
Stanowemy Panu przyjść tasy. —
Tymczasem nie chcę chu dłużej zaj
mać drogiego czasu moim listem
tylko wyrazy prawdziwej czci i sza
cunku z jakimi zawsze byłem dla
Niego

Jego życzliwy sługa
Alfred Rosmini

Bruxelles
D. 17 czerwca
1849
Rue de la Commune
N° 74
St Josse-ten-Noode

P. S. Jeżeli 19 b. m. Jego imieniny przyjdą
jak najserdeczniejsze życzenia przyjm
sposobności.
Żona moja także tęczy wyrazy czci
i przywiązania. —

320 43

3/4

3

Szanowny Panie!

Przepraszam najuprzejmiej że Go zamęczam
swoim pisaniem, ale zaś chciałbym się do-
wiedzieć czy przesłana ekspedycja
dotarła szczęśliwie, czy też da się
jeszcze umieścić. Żeby to było niedobrem
wielkim by to było dla nas dziś pomocą,
bo z Królestwa jeszcze nic pieniędzy nie przy-
słano, dopiero w ostatnim liście jakie
dawno odebrałem obiecują się za parę
tygodni z powodu zwłoki spowodowanej
przez różne prawne formalności, tym
czasem mię bardzo ciężko.
Koma uprawdzie robi krzywe oczy do ma-
gazynu ale siedzę cały dzień więcej jak
15 centnarów niemniej zarobić nie może, ja
znowu nie dostałem owego intratnego
zajęcia które mi obiecywano, tylko
wydzierał mi się Wolski pisanie adresów
do jednej księgarni, jest to nierze bo za 1000
pisarzy 2 franki tylko to źle że pracy niedzie-
lnie i dotąd jest nader robota jest nie ciężka mię
trzeba na to cachać, a tu tymczasem potrze-
ba tyś i na mieszkanie płacić i żyć. — To jeszcze
dobrze że życie tu wcale nie drogie bo w tak
nazwanej Chorinke Economique wydaje na nas

obojé 70 a razem nawet 80 centimów
na obiad. Jak tylko odbiorę twoje pieniądze z Królestwa wkrótce będzie nam inaczej bo mamy zamiar zaprzestać kleju
który tu bardzo opłacić się może.
Chwilowo tylko trudno postarać się niemożliwie
cznię do pisania do Stanisława Jana zapy-
tuję czy się nie da umieścić gdzie przy-
stanej tu powieści za którą jakiekolwiek
honorarjum byłoby teraz miłą pomocą
dla mnie, bo cudnet Kond mi chowa,
nie będąc już zdrowy przy wyjeździe prze-
bita się w drodze jeszcze bardziej. Zaczą-
łem tu pisać drugą powiastkę humo-
rystyczną obyczajową p. t. "Trzy żydy"
która by mogła iść do Królestwa
nie poruszą żadnych kwestyj
politycznych jest tylko obyczajowym
szkicem. Kończę ją w tych dniach
i wówczas poszlę. Nabywcy tamty
albo gdzieindziej gdzie by ją przyjęli.
Tymczasem przesyłając ci raz

jestem za obszerny na przesłanie go mym
pismem. Kosztem od Nas Obojga
wyrazy wysokiego szacunku, przywią-
zania i wdzięczności za wszystko do-
bre doświadczone miłosierdzie
od Pana, który umiemy ocenić
najuniżsi Słudzy

Alfred Baranieccy

Bruxelles
d: 8/IV 1879

Rue de la Commune
Nr 44
St Josse-ten-Noode.

322 49

7/6 B

Szanowny Panie!

Naprzód przepraszam Go uniżenie że po obiedzie list tak długi nie dałem panie znakomity, ale tak że zajęty byłem ciągle codziennymi sprawami na utrzymanie, powtóre że chorała jakoś w domu nie wychodzi, bo Żona moja ciągle słaba i teraz nawet w kuracyi ja zaś przed miesiącem dostawszy febry która mię przeszło dwa tygodnie męczyła, teraz przebywszy się jej szczęśliwie dostałem znów neuralgji która mię już

drugi tydzień stosunek nasz
Siółka do klęska ta skoro
dla nas, bo to i przerwa wy-
wy, a i porządny kawał pro-
wadzić trudno. — Nadto chcia-
łem skorzystać do Jego pra-
napisać jakąś korespondencję
cek nie znając Belgii nie-
łatwo się wpisywać wstępnie.
Postaram tedy spróby
które może znajdą Jego u-
wanie. Znaję ci się te hi-
storyi korowkarskie nie pi-
sano u nas, jak również
niektórzy pomników i Sbio-
Belgijskich kobiet tu taki
mamy jeden u nas nie
znamy, możebym. Drugi ex

zatilai nasze illustrowane
pisma. Chlubnie pięknem
jest muzeum broni wykopalisk
i ceramiki Swana „Porte
de Hal" petno tam pięknych
rzeczy. Obecnie pracuję nad
skreceniem literatury flamandz-
kiej, będzie to praca obszerna
dużo mię jednak skorzystaną
gdyż tam znajduję w pier-
wszej ręce literatury studyjowań.
Byłaby wszakże już skończona
gdyby nie moja choroba
która mi w pracy przeszkadza.
Dla — Mojnaby napisać wiele
o tutejszych zwyczajach obyczajach
ubiorach średniowiecznych
i obecnych, nadto o gminach
które nigdzie tak jak

Ku rozwinięciem mé byłe
za pomników i Zaby Kłaú
Sz masły.-

Kolecający Jego wtyłg dow
moje prace uprastarby
nadto aby Szanowny Sam my
dnaí racyt u Redakcyi kt
reby je dukonarty przystaw
cui byst N-wó wktórym one
umieszczone będą.-

Nie potrzebuję dodawaí żeby
de choíby najlichsze honora
rjum za nie byłoby waszym
dla nas zaszczytem.-

Tymczasem mam Szanown
Pan przyjąć zapewnienie wysokiego Szacunku
i poważania z jakim zawsze
Panu Zostaję

Bruksella
d. 7/II 1879
R. Commune 42
St Josse-ten-Noode.-

uniżony Sługa
Alf Barwiński

Szanowny Panie!

Bardzo dziękuję za łaskawe zajęcie się umieszczeniem moich prac i przykro mi że z tych sprawionych kłopot tak mię Szanowny Pan sam do tego upoważnił.- W każdym razie jednak nie ma w tem żadnego obowiązku jeżeli Szanowny Pan będzie mógł umieścić to dobrze, będzie to łaska którą umiam ocenić, jeżeli zaś nie, to trudno. Gdybym mógł mieć kilkonastu sprzedaż z jaką zadatkuję za Warszawie nie trudnił- bym Szanownego Pana i nie zajmował tu dłużej

si tak zapotrzebowanego prawa
etatu. Dziękuję Szymetadem
rat jestem za wszelkie
Łaski dla mnie wyżej
zatytułowanym wyrażone
Łaskawie i proszę
o Nas Obojga z jakim
zawsze dla Was
uszanowaniem

Alfred Barwiński

Bruxelles
D: 25 Lipca
1869
Rue Braemt
N°3.
St Josse-ten-Noode.

328 46

Bruxella D. 13 Listk.
47 R. Philomène
(Schaerbeek)

Szanowny Panie

Dawno już chciałem się pisać
do Niego, lecz niedyspozycya, jaką
ostatnich kataduiemiach, nadto
obawa, że Pan, nie otrzymawszy
ode mnie wiadomości, zechce
mnie uważać. —

Najprzód przeprosić Go muszę
że dotąd z Nim nie zaciągnię-
tego miałem się nie mogłem
lecz interesa moje tak
skulawo idą, że to [illegible]

Zupełnem niepodobieństwem.
Dotąd pomimo wielkich starań
zatrudnienia skutego żadnego
żołnierz znaleźć nie mogłem
a chwilowe prace nie wiele
mi korzyści przynoszą. Jak
również dotąd nie odebra-
łem wszystkich ewakuowych
mi z Królestwa pieniędzy,
nadto żona mi ciężko choruje,
z tych więc powyższym nie mo-
głem Wam dotąd zwrócić
tak tańkowie mi wszyst-
kowej pożyczki. —

Prosz Jaduak byś pewnym że
dług ten świętym jest dla mnie
i nam nadzieją że wkrótce
z niego uwolnić się będzie mógł.
Teraz ośmielam się zawiązać
jedną prośbę do Stanisława
Pana.

Zapewne ma kopiusu ten proces
ki który zniszczem kroni ów
przeszłość, więc dnia Stanisławy
Pan nie uniesie, prosić
bym więc jeżeli takowy
o rozwód jego, zgłosił zniszczem
go przeszłość, Gdańsk

Polskiej w Chicago, która
ime moje prace drukuje
Drukuje się tam obecnie
moja powieściła, wspomnie
nie z czasów przekładowania
Mickiewicza na Polskim. Jak
się dziś skończy powieść
Stanowny Pan dostaje ostat
ni egzemplarzem.

Tymczasem przepraszam za
utrudzenie. Po drugim listu
przeczytam wyraźny głębokie
czci i wdzięczności od nas
obojga przesyłając Łaskawe Pa
Pana życzliwym sługą Alfabet

327 4/20/11

R

Szanowny i Łaskawy Panie,

Chwil się tu nie udało przez moich ciężkie umieścić, to jednak zawsze za dobre chęci wdzięczny jestem. Wprawdzie radbym mieć z kopiom gdyż przestałbym go Gazecie Polskiej w Chicago, jednak widzi się Szanowny Pan między tem nie trudzi. Nie zambarazowałbym Go swym gdyby nie chęć wytłómaczenia Mu skąd i jakim sposobem zbiory moje dostały się do Rapperswyllu.

W czasie mego więzienia Żona była w bardzo ciężkiej potrzebie, bo nie tylko o siebie ale i o mnie myśleć musiała nadto chora. Fundusów nie

nie miałémy żadnych, bo pomijając już
inne przykre okoliczności które na
więźbie stracby nas narażały, o których
z bytecznem byłoby nie wspomnieć.
to jestesce, ci do których nam się
należy pewna summa w Królestwie
bynajmniej do dziś dnia nie zwró-
cili w obowiązku zapłacenia jej. Z tego wzgl
powodu nietto się w Słotwinki z bichwiarzami.
Za długo byłoby opowiadać Czytelnikom Sam
całą historyą bezskutecznego starania z jakim
jeden z nich p. Henisz mnie obdarł. Spła-
ciwszy po części jego dług pozostało mu
jeszcze 250 złr. a wtedy nie ani grosza
bo summa ta składała się z procentów
kosztów sądowych etc. Zatem wszystkie
co mi wszystkie pozostałe ruchomości
jako meble bibliotekę [illegible] 1700
tomów, w której były między innemi

kronika Łacińska Długosza, wydanie Dobromilskie, Akta konfederacji przyłuckiej Stan. Augusta, kronika Kromera polskim drukiem, Dytmara i inne rzeczy, nadto obrazy olejne jeden Długosza, dwa Jeziorka i parę innych. Część rzeczy sprzedał, zostały za czwarty część wartości, jak to się zwykle na licytacjach rzeczy podobnych praktykuje, biblioteka, obrazy, meble mojej żony i zbiór fotografji w albumach były jeszcze nachowane ale i im grozi sprzedaż. Proponowałem ieby kilkoma zechciał mi pomierzyć obraz Długosza który sprzedany będę mógł mu kapsarii dług i odebrał zostałe rzeczy. Adwokat który mi przed dwoma przysłał papiery mi napisał mi że to tylko jest możebnem ieżeli by Pan chciał być pośrednikiem i zastępcą powszechnem tego długu. Ktoś jego zastępcą przekona Stanisława Pana jakie skarbiał ma zamiar

a tego ja Szanownemu Panu będę już
nadto nie mówiąc proponować nie śmiał
Znałem dobrze tych ludzi bo ich więcej
i wtedy dosyć nadarzyło mi się, byłem więc
pewnym że potrafili tak samo i Szanownego Pana wykpić mają za Niego
jakiegokolwiek kawałka. A nadto czuję moją
obawę Szanownego Pana tym więcej
interesem, kiedy i tak już był przy
ciężonym pracą. — Zdałem się do Gillera
z którym zawsze byłem w dość bliskich
stosunkach, proszę go czyby nie zechciał
mi wyrobić tego, aby Zarząd Muzeum
wziął na pogłębienie tego obrazu i wy
żeby go na sprzedaż w Muzeum kazał
tyle osób bywa może by się więc
znalazł amator. W odpowiedzi odebrałem
od Gillera a później p. Platera
propozycję że chce wykupić część
moje pracy, sprowadzić ich Szanownego
kosztem do Muzeum lecz z warunkiem
żeby one były jego własnością, mnie

zostawiają termin spłaty dłużnikom
mogą odebrać ~~[illegible]~~ te rzeczy, lecz
spodziewają się że za wyświadczoną
przysługę cześć ich zostawią w Lwowie
Naśto Giller wyrobił mi dopłaty
5to franków. Załączam listy hr. Pla-
tera i Gillera które raczcie przej-
mowego Pana objaśnić o przed-
gu tego interesu. Gdybym spodzie-
wał obraz ten z wolnej ręki, to prze-
słałbym mi wiernie żeby był on wła-
snością Prawnego Pana, ale to nie
zależało ode mnie. Proszę hr.
Platera przyjąć łaskawie
bo przynajmniej zbiory moje, ~~[illegible]~~
się właściwie publicznie, kiedy już ma-
ją być nie mogły i nie przepadły tak
jak przepadł mój piękny zbiór mun-
matów polskich zostawiony na mar-
Stoła i Szabra w Kassie Ossolińskich
w Krakowie. — Zresztą raz 5to franków

o które nie prosiłem bo jak mogę
przekonać listy moje do hr. Platera
i Gillera, że żadnych warunków nie sta-
wiałem prosiłem tylko o uwolnienie
zkrzyż moich od rozprzedania. —
Spieszaj mi Stanowczy Panie że nie
ma mola ani zapomnienie nie dozwo-
ni wdzięć się dotąd z drugą ani też
ofiarować ku temu obrazu ale jedyne
jeżeli nie niedostatek tylko obowiąz-
ku dla i nieuczciwość tych którzy bez
względu na moje postępowanie nie dają
mi należnych pieniędzy. Łaskawość
hr. Platera, sędziów kilkokrotna pro-
zdaków uwolnienia nas obojga od gło-
nej śmierci i przywróceń na powo-
lekarskiej chwilowej dla mojej żony któ-
dotknięta nieuleczalną jej chorobą
piersiową. Postępowanie to ani dowo-
się nie zmieniło, z tymi jestem

ciężkia ręka do nas zawitała. Cyfer
i liczmo dla nas chlebom powszedniem
dla boskiem ubogacenia tłuma na miasto
nie wyskodzi, ja chodzę do mistrz ale
nie długo będzie nie potrzebna, bo poni-
jające te nie nam ciężkie palbeka
to obuwie które codzień dam napra-
wiać mię nie długo z nóg obłaci.
Prosek tej przeciężkiemia codzień ch-
tuję na ból łębów i febrę ale na to
nie ma rady. — Trzy żądzej pomimo
najusilniejszych starań znaleść nie
mogę, chwytałem się różnych sposobów
pisałem adresa dla księgarni; rozsy-
łałem po domach ogłoszenia etc. Wszy-
stko to było daremne chociaż bardzo
pokwalczyły i mijają ich nie ma —
Chciałbym się doktorać do Lekarzy gdzie
zdrowych dam możeby mi powiedzano
radzej którego z tamtejszych pism
polskich lub może bym dostał nauczy-

cielem której sekty polskiej: ale o te
myśleć nie można bo nie ma funduszu
ani na drogę ani na najkonieczniejsze
potrzeby. Listy zaś nie do Królestwa po-
chodzą bez adjunctu. — Za kilka dni mo-
że mieszkania wypędzą bo nie płacone dwa miesiące
Przepraszam Szanownego Pana że tak
obszernie opisywał obraz naszego poło-
żenia, lecz zdaje się to jedynie aby się
w Jego oczach usprawiedliwić. Opisy
stosunków którymi cała Polska bo-
daje cenię nadto potrzebny Ojcu do
szczęścia dali jeszcze mam skromnej,
nie chciałbym aby Szanowny Pan po-
dzięcie tak złe tłómaczył. —
Bóg może lepsze chwile zesłać i przywró-
ci wyrodzeniu się na jego dobre serca,
tymczasem zaś prosić przyjdzie do
nas obcego wyrazy szczerej czci i wy-
ratki z jaką zawsze pozostaję
Szanownego Pana
Bruxella Alfred Barwiński
d. 20 xi 79
47 Rue Philomène (Ekaerbeek)

331 7

Szanowny Panie,

Pśmielam się przesłać Panu egzemplarz
mej pracy, którą, spodziewam się, przyj-
mie Pan łaskawie i uważać jako
dowód mej wiecznej wdzięczności
Pana, za to, że w dziecinnych latach
przestałeś Jego życzliwym Sługą

Alfred Baranicz

Bruksella
D. 1/II 1880

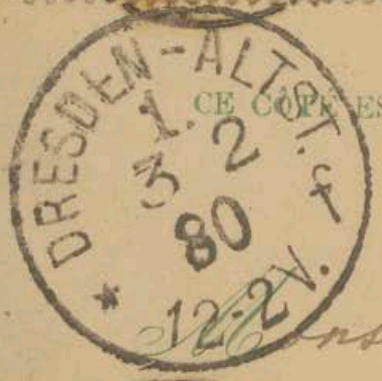
47 R. Philomène
(Schaerbeek)



OSTALE



CE COTÉ EST RÉSERVÉ À L'ADRESSE. — ZIJDE VOOR HET ADRES VOORBEHOUDEN.



Allemagne

Monsieur

J. J. Krasnewski

à Dresde



27 Nordstraße. —

Villa Krasnewski



415 B

F8
332

Szanowny Panie,

Przepraszam najuprzejmiej, że Go zmuszam moim listem, mam nadzieję wreszcie, iż mi Szanowny Pan wybaczy to zuchwalstwo.

Przepraszam Go także, że do tej pory nie wiedziałem się Mu z długu, przed którym jednak, że to nie pochodzi bezpośrednio z zaporniczenia ale jedynie z zaniedbania. Nie potrzebuję Szanownemu Panu opowiadać jakiem jest moje życie, choć Szanowny Pan nigdy w tem położeniu nie był, przejmuje jednak dobrze co to jest życie emigranta. Jednem słowem bronimy się o byt. Nasze ciężkie prace

UE.

które jednak daje siłę i odwagę
do nas i zdaje się, że chyba
upadek przyjdzie w tej walce.
W tej chwili w dodatku zajęci
jesteśmy wyprzedzeniem
na wieś bo nie ma czem opłacić
komornego które za pasz
miesiący dig należy. Jako kuma
zaś tego wszystkiego jest
chorobą mojej żony, z którą
zdaniem tak źle, że niedługo
już takiego życia wytrzymać
potrafi. Nie tylko zaś ~~ich~~ o pomoc
lekarskiej jakiejkolwiek myśleć
nie można ale nawet o zaopatrze-
niu jakich takich wygód, chociażby
do codzień bo i to jest trudnem
dla nas.—

Przeprasza Krakowskiego Pana za
takie zdanie Go o zbrodni ojcobójstwa
podejrzenia, który wiele razy
tak jako dowód krzyżowca i Krakow-
ku dla siebie, nawet [illegible] mam
nadzieję, że prawdziwie jako chrześ-
cianin do chrześcijan, Krakowskiego Pana
nie odmówi.

Podobno kustosz Muzeum w Kra-
kowie Stanisław Tarnowski jest chwy-
ciony obrazów swoich pisanie nie na-
że, powoda biedę dla nakupić. Oby
prosić bym najuniżeniej Krakowskiego
Pana aby recenzat wstawić się za
mną do Krakowskiego Starosty, aby mnie
przyjąć recenzat. Posiadam języki
francuski, niemiecki, włoski, cze-
ński i węgierski, odbywałem stu-
dja w szkole Głównej na wydziale
filologiczno-historycznym, kopnia ad
konsego w prawdzie nie mam, ale dan
za przyjemność daje oświadcze-
nie archeologiczne, której chętnie

dla jednej osoby, dla nas dwojga najstarszy najzupełniej.

Nie wątpię, że Wasza Matka ostatniemu słowu naszego Pana nie dowierzy, a wtedy by nas Stworzyciel Pan wysłuchał jednem słowem z ukochanego położenia, z którego podobno wyjść nie można.

Nie znajdę wcale osobliwie Waszej nic innem, tylko wątpliwości, tem bardziej, że i tak dużo już od Was dobrego doznałem, dla tego to mówię tę prośbę do Stworzyciela Pana wszystkich, że jej dowiódł nie zechce.

Z uprzejmością wielką tego dnia przestawienia, pojmuję Pana

wszy Sam bowiem jak ciężk
kiem jest życie w takiem poło
żeniu, opuszczam Cię, przy
Tam i tu Ci e Cię obaja
szczery przywiązaniem i wyzna
nie oraz wdzięczności. Z ja
kiem uniżeniem Cię e Cię
pozostaję.

Twoja Życzliwy Stryj

Alfred Darwiński

Bruksella
D. 17 stycz
1880

47 Rue Philomène
(Schaerbeek)

335 24

Szanowny Panie

Jako należący do składu redakcyi nowo powstającego pisma dopisuję kilka do listu wydawcy, prosząc od siebie o łaskawe poparcie dla Kurjera Paryzkiego. Wiem jak Szanowny Pan jest zajętym, lecz może kiedy w chwili wolnego czasu nie odmówi Pan jakiegokolwiek artykułu dla nas, który będzie prawdziwą ozdobą pisma naszego.—

Spodziewając się że Szanowny Pan nie odmówi życzliwego poparcia i pomocy takowem postępowaniem prosi Szanowny wydawcy wyrazy wysokiego szacunku i poważania z jakimi zawsze zostaję

Jego sługa

Alfred Bartniański

Paryż
21/VIII 81

63 r. Monsieur le Prince

IMPRIMERIE
ADOLPHE REIFF
9, Place du Collège de France
PARIS

Paryż, dnia 29 Sierpnia 1881.

Szanowny Panie,

Zważywszy potrzebę skojarzenia, zbliżenia i poznania się wszystkich Polaków na Obczyźnie, by pracować razem, dążąc do jednego i tegoż samego celu, to jest do wolności Ojczyzny, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa w Paryżu przedsięwzięła wydawnictwo pisma polskiego pod tytułem **Kurjer Paryzki**, przystępnego dla *wszystkich Polaków*, w którym mają się mieścić artykuły wszystkich bez różnic barw politycznych i religijnych, nauczające i dążące do jednego celu, do wolności i niepodległości Polski, jako też artykuły historyczne i ekonomiczne, wszystkie wiadomości z krajów zaborczych, naszych współbraci obchodzić mogących. — Zawiadomienia, ogłoszenia, opisy Zakładów polskich za granicami, adresa Polaków, obchody, zebrania, nekrologia, słowem wszystko co tylko Polaków obchodzić może.

W tym to celu, mamy honor upraszać Szanownego Pana, jako znanego z nauki i patryotyzmu, by raczył nie odmówić nam swego współpracownictwa dla dobra ogółu i o ile możności jak najwięcej dostarczać nam artykułów, których umieścić nie zaniechamy z podpisem autora lub też Jego znakiem, stosownie do życzenia. Od decyzyi Waszej zależeć będzie byt tegoż pisma tak wielce za granicami potrzebnego a z tylu trudnościami połączonego.

Pismo to nie będąc redagowanym dla jednej opinii, nie narzuca nikomu swego zdania, ma ono być przedewszystkiem organem wspólnego porozumienia i nauki. Kolumny jego otwarte dla wszystkich zasad i opinii, aby tylko były Polskie i do celu niepodległości wiodące.

Jesteśmy pewni, że gdy wola będzie ogólna, « Kurjer Paryzki » stanie na pewnych podstawach, bo będzie organem WSZYSTKICH POLAKÓW, BEZ RÓŻNIC BARWY, będzie mocnym i trwałym organem EMIGRACYI CAŁEJ nie zaś *cząstkowej*.

Prosimy zarazem o spis adresów Polaków Wam znanych.

Łączymy bratnie pozdrowienie

A. REIFF.

18/9

25.
336

Szanowny Panie,

Ośmielając się przypomnieć Jego Łaskawej pamięci uważ tą jedenastkę 2 prośby. Zapewne dostał już rok Jego 1sty № z Kurjera Poznańskiego "ólki" usilnie proszę bym Szanownego Pana aby zechciał przesłać jakikolwiek artykuł swojego pióra do № 2 majowego wyjść w d. 1 Przyszłego. Ten jeszcze № ma wyjść pod moją redakcją, której wkładam zupełnie nadal, chciałbym więc aby wyglądał dobrze a ólki mu może nadać lepszą postać, jak przed takich ludzi jak Szanowny Pan.

Wiem wprawdzie jak czas Jego jest zajętym, gdyż jednak że Szanowny Pan zawsze możność napisania choć by najkrótszego artykułu takiego pisarskiego orderu, zechce mocno pisma.—

Niech Szanowny Pan nie zaczyna odmawiać mej prośbie za co uniezkorzenie słów będę obowiązanym.

Potrzebuję moje obrazy dziś do teatrum. Przebywszy ciężką chorobę w Bruxelli dostałem się do Paryża i obecnie mam powody w ogóle sądzić, jako attaché ambassade des journaux étrangers i tłomaczyć do języków polskiego, niemieckiego włoskiego i włoskiego. Stoję więc pomału na nogach i spodziewam się że najdalej do Wielkiejnocy będę mógł zwrócić Szanownemu Panu pożyczoną mi Fatkawicz summę w czasie mego przejazdu przez Drezno, który to drugi jest Ciężkim dla mnie

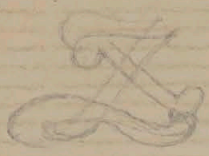
i całko mi na tem leży.—

Niech Szanowny zaraz artykuł przyśle pod swoim adresem o nie odmówienie którego zaś jestem usilnie proszę i zaraz przyjść od nas Obejźa wyrazy mojej i niezmiennej czci i uszanowania.—

Życzliwy Sługa

Alfred Zawiński

Paryż
d. 18/12 1881
63 r. de Rennes



338 18

Do Sz. J. I. Kraszewskiego, Akademicka
polskiego ch

OFFICE OF JOHN BARZYNSKI,

PROPRIETOR OF

ENGLISH & POLISH PRINTING ESTABLISHMENT

Editor of "CLARION" and "PIELGRZYM."

Union, Mo., 16 Lutego 187 4.

Szanowny Panie!

Przebacz pan, że chociaż nieznany
Śmiem patrzeniać Go temi kilka
wyrazami. Przed kilku dniami
wysłałem do pana niektóre numery
pisma polskiego (w Ameryce naj-
starszego) przeze mnie redagowa-
nego, pod nazwiskiem "Piel-
grzym", i w duchu wielkiej więk-
szości Polaków rozproszonych
po Stanach Zjednoczonych
Ameryki. Jakkolwiek nie wia-
łem dokładnego do Jr Pana ad-
ressu, sądząc jednak, że Osoba
jego poczciwe dane znana, wy-
słałem pakiecik pod adresem:

J. I. Kraszewski,

Dresden, Saxen.

Jeżeliby więc mail-carrier nie do-
wiózł Mu go jeszcze, prosze tako-
wy reklamować.

Celem mego listu i wysłania
Pakiecika onyż Garet jest, ażeby
Nestor Nowożytnej Polskiej literatury
na którego Nasz cały świat uwa-
ża Szanownego Pana, wiedział o
ruchu narodowym i o pra-
cach Polaków Amerykańskich
którym lub może nazywacie
Panowie emmigrantami,
że oni jednak statutu Oby-
watelami Polsko-Amerykań-
skimi. Główna rzecz o któ-
rą nam chodzi, jest aby
Ci Polsko-Amerykańscy Obywatele
którzy są już tutaj do na-
szych Ziemskich przykuci
i niema nadziei, aby kiedyś
mieli powrócić do kraju,
pozostali Polakami sami,
ich familije, i przyszłe
generacyje od nich wyszłe

3

339 47

OFFICE OF JOHN BARZYNSKI,

PROPRIETOR OF

ENGLISH & POLISH PRINTING ESTABLISHMENT

Editor of "CLARION" and "PIELGRZYM."

Union, Mo., 187 4 7

Jeżeli Jr. Pan zechce być piórem lub radą (lub cały artykuł czasami) przytoczyć rękę swą do tego patryotycznego przedsięwzięcia (przesyłając takowe na adres: John Barzyński, Union, Mo., P.O. 33. United States of America) wdzięczności Polskich dubarzy w Ameryce nie będzie miała granic ku Niemu. Ja, jako Redaktor "Pielgrzyma" i kilku współpracowników i przyjaciół moich po różnych częściach Ameryki zamieszkałych, mimo niedostatku pieniężnego i różnych okoliczności prowadzimy całą tę kulturę polską w Ameryce

między Polakami w Ameryce, któ
wielka większość są gospoda
rzami (lud ek prosty, wcjsbi
pobożny — przeważnie z Gór
nego Szląska). Nie żądamy
więc nic od europejskich brac
tylko moralnego poparcia; —
cóż ci patrjoci polscy ga
leciarze w Europie nie ch
mi nawet w żadnej
gazet swych posłać; dy
żądają po 100, 200
franków — jak np: Czas
Krakowski. Żeliby ś. p.
chciał otworzyć korespon
cyję ze mną, proszę adress
wać jak powyżej. Nie posłan
tego listu z Unionu (nie wi
ma) lecz przez p. Ellgass ze San
Francisco; ale adres mój do Union
Uprzedzam o adress do p. Pana,
Sługa
Jan Barzyński, Redaktor
i Wydawca "Piel grzyma"

340 20

OFFICE OF JOHN BARZYNSKI,

PROPRIETOR OF

ENGLISH & POLISH PRINTING ESTABLISHMENT

Editor of "CLARION" and "PIELGRZYM."

Union, Mo., 187 4?

Sądzę że każdy Polak plany te pochwali, a ja w dodatku zawiadomię Jx. Pana, iż nawet plany te wybornie udają się. W każdym stanie amerykańskim dwóch Jx. parafije polskie, mają swych Księży, swoje sklepy, jakoteż ekswoje gazety (Pielgrzyma, Gazeta Nowoyorkska, Gazeta Polska); używają wszędzie języka polskiego, starają się przy elekcyjach polskich kandydatów na urzędników różnych departamentów asystencji gdzie można; — i towarzystwa elementu polski w Ameryce wybitnym postawić.

Wydają też Gazetę Angielską
każdej jeden Numer Jr. Panu
posłałem.

Jak zapewne wiadomo
Jr. Panu, żywioł niemiecki
w Ameryce zapewnił już swoją
Germańską Ekspansywność i
nie przenarodowił się na
Yanków, to wszelkie chcemy
zrobić z Polakami, aby byli
Polakami, współpracowali i sor-
mazali się Polakami,
i mogli dać pomoc mo-
ralną, materjalną i czyn-
ną (interwencyjną) dla
uciśnionej Ojczyzny, gdy
nadejdzie godzina walki.
W tym celu zorganizowani Polacy
Jednolicie i jednostajnie Towa-
rzystwa Polaków po całych Stanach
Zjednoczonych Ameryki,
jest to w "Pielgrzymie", i
cerkularzach dowiesz-
się pan, pod nazwiskiem
Organizacyja Polaków.

Pod takim adresem
tać Towarzystwo w "Pielgrzymie" —

Baryczka Stefan

341

Żytomierz 1878 r. 6 Października.

Wielce Szanowny Panie

i Dobrodzieju!

Wszyscy, co czują i myślą w Polsce wysoko cenią Jego prace i głęboki Jego sąd krytyczny. Raczy mi więc przebaczyć Wielce Szanowny Pan Dobrodziej, iż ja, nie znany, początkujący, mieszkaniec miasta, które niegdyś miało zaszczyt liczyć Go do swoich obywateli, - ośmielam się małą książeczkę moich "Satyr" najpokorniej podać Łaskawej Jego uwadze i takowe złożyć przedtem jako dowód najgłębszego hołdu, wysokiej czci i poważania, z jakiem mam zaszczyt zostawać Wielce Szanownego

Pana i Dobrodzieja

najniższym sługą

Stefan Baryczka.

Stefan Baryczka
w Żytomierzu.

Żytomierz 1878 r. 10. Listopada
Ulica Mała-Cudnowska d. Chęcińskiego.

Wielce-Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Bar

W dowód najgłębszego hołdu miałem zaszczyt przesłać Mu do Drezna serye moich „Satyr". Wydając tę pierwszą pracę moją spodziewać Temsię, jeśli nie zachęty od tych, którzy wierzą opinii o piśmiennictwie, to przynajmniej względności, która początkującemu zwykle się należy, - tymczasem, nieporozumieniem z jakich powodów, jak by nadane hasło, jedno za drugiem, pisma warszawskie obrzucają mię anonimowemi obelgami i bezwzględnem potępieniem całej mojej pracy z wyraźną złą wolą i niechęcią.-

Wielce-Szanowny Panie i Dobrodzieju! Pan, co tak wysoko, w sprawiedliwości i sumieniu, dzierżysz chorągiew narodowego piśmiennictwa i krajowej krytyki, błagam Go jak o łaskę nieodmowną malutkiemu wysokiego zaszczytu i choć

w kilku słowach daj mi sąd o pracy mojej.
Jaki by niebył Twój wyrok Panie, będę go miał przynajmniej
od pierwszego człowieka w kraju, ten wyrok przyjmę jak świę-
tość z najgłębszem uszanowaniem i odpowiednio do niego się zasto-
suję. - Ufam obywatelskiemu uczuciu i sprawiedliwości Wielce-
Szanownego Pana i Dobrodzieja iż pokornej prośbie mojej do-
mówić niezechce. - Przyczem łączę wyrazy najgłębszego sza-
cunku, wysokiej czci i poważania
z jakiem mam zaszczyt zostawać
Wielce-Szanownego Pana i Dobrodzieja

najpokorniejszym sługą

Stefan Baryczka.

Baranski Józef 34348

Piotrków d. 23/9 79 r.

Dostojny Jubilacie!
Wysokoczcenny Mężu!

Mając w pamięci Jana Kochanowskiego piękne słowa: Jak kto wie i może nierad dobru ogółu dopomoże, jrdgnąc zatem stół tyle w praktyce zastósować, nie mógłem odmówić sobie tej przyjemności w dopełnieniu tak miłego obowiązku, żeby nie wrzucić takie i od siebie, chociaż tak uroczystą, świetną i pamiętną w dziejach historyi, — w dziejach życia tak wielce zasłużonego męża, — zaszczyconego sławą europejską: a co nadewszystko rodaka naszego, — jeby nie dołączyć takie

i

i od siebie choć maleńki, prawie nic nie znaczący atomik do JEGO blasku powszechnej zasługi i niesmiertelnej sławy, który kładę wspólnie do rąk obfitości, aby różnolitemi kwiatami obsypać naszego ukochanego rodaka, — nieśmiertelnego Autora, — drugiego Homera polskiego!

Czcigodny Jubilat, raczy więc przyjąć Teskarie i odemnie dwa małe utwory, na cześć JEMCI Dedykowane, jakoto:

1) Poëmat Muzyczny: Maryja i Wacław Mazurek
2) Skargi Wieszcza, — które są w drukarni jeszcze w druku; lecz spodziewam się, iż będą mogły się w krótce pokazać.

W dowód najgłębszego hołdu

Józef Basiński

Baziński Józef

Piotrków d. 13/6 80 r.

344 79

Dostojny Mężu!

Jak najmocniej przepraszam za tak długie przewłoki w dopełnieniu obietnicy z powodu nieszczęśliwych dziennie okoliczności.

Ja myślę: iż tak długo w oczach JEGO uchodzić musiałem za nieszczerego, niespokoiło mnie wielce dniem i nocą i ciężyła na sercu.

Jest więc obowiązkiem moim całą tę okoliczność rzetelnie i sumiennie wyjaśnić.

Zaraz po niespodzianym odbiorze Drogocennego mi listu i fotografii JEGO, które zawiasem mówiąc, nie tylko dla mnie, lecz i dla mego syna, który już za bezroki kończy wydział górniczy, stanowić będą Drogocenną pamiątkę – byłem tak nader

nader uszczęśliwiony, iż zaraz postanowiłem sobie, nie tylko Skargi Wieszcza, które w krótce już z druku wyjść miały, lecz jeszcze jeden mały utwór na cześć K.M.M. dedykować.

Posłałem więc zaraz niedługo potem do druku przeznaczoną w tym celu kompozycją, pod tytułem: Wspomnienia z Wielkopolski i.t.d. i miałem zamiar takowe prześć M.M. razem ze Skargami Wieszcza, które już od ś.p. odebrałem. - Tymczasem kompozycja ta leżała w cenzurze bardzo długi przeciąg czasu, aż na koniec odbieram wiadomość z Warszawy iż cenzura na powyższy tytuł nie pozwala i takowy zamienia na: Wspomnienia z Poznańskiego.

Skutkiem tej wiadomości odposłałem zaraz, iż nie życzę so-

sobie, narzuconego tytułu i upra-
wam cenzurę, aby pozwolił przy-
najmniej na tytuł: Wspomnienia
z nad Wisły, czego i nie odmówił.

Takie-to Kolejki przechodzić stały
się przyczyną tak długiej przewłoki,
a na domiar później i to jeszcze, iż
litograf, który miał te prace już
prawie na dokończeniu, na dłu-
gi czas zachorował. Skargi zaś
Wiszera, lubo już od Damarbiżały
u mnie przygotowane, oczekiwały
tylko swego przeznaczenia na od-
biorem Wspomnień z nad Wisły,
niechcąc tak Dostojnego Mikaniè
potrzebnie trudzić dwa razy spre
sztami. - Przy tej sposobności do-
czam zarazem jeszcze raz Marjan
Wacław Marus, który Kazałem
powtórnie odbić, z powodu, iż nie
był przystany mi poprzednio do kor
rekty, i w dodatku dwa małe u-
chwory, tudzież odnośnie do Kaska-
wego.

wego życzenia JEGO ośmielam się prze
słać MM z najwiekszą uległością p
żądaną fotografię jako

Dozgonnie zobowiązany sługa

Józef Basiński

W końcu jeszcze raz przepraszam jak
najuprzejmiej za tak długą prze
rwę i dopełnienie obietnicy i pra
gnę tym oraz dowiedzieć się, czy
mógłbym nabyć takie do cego
wiczenia Echa Muzycznego, pod
JEGO kierunkiem będącego. Mam
bowiem zamiar wydać w krótce
Słownik Polka i Marzenia z mo
dzieciństwa: bo lubość to na szósty ję
zyk! Dziecinstwo to człowiekowi
nad grobem raz jeszcze zamarzy
boć to życie, istne marzenie na jaw

Bastgen Matylda 346

Topusznow 31/1 1882 r.



Chęciński

Szanowny i Drogi Panie!

Niechcąc długo nudzić Szanownego Pana, przystępuję wprost do prośby, którą mając Twoją dobroć wiem, że wysłuchasz i co będziesz mógł zrobisz dla siroty po ś.p. Panie Chęcińskim . . . , Kiedy Ojciec mój umarł . . . zostałam bez żadnego utrzymania, a niechcąc być na łasce familii, udałam się do Lwowa i pracowałam . . . . Teraz los mój, to los „Sasnej jadnej" z Twojej powieści Drogi Panie . . . . . .

We Lwowie poznałam Romana Rastawca profesora z Lublina, który mnie zaślubił. Po dwóch latach pobytu naszego w Lublinach przeniesiono tamtejsze szkoły rolnicze pod zarząd Wydziału Krajowego; co mój Mąż z żalem przyjął, bo względem na Konieczne" pozostawienia byłego dyrektora szkoły p. Strusiewicza, ustąpić Temu musiał posady, jako mający mniejszą ilość lat służby. — Pojmuje skarżący Pan naszą boleść... pozbawieni chleba, z małemi dziećmi zmuszeni byliśmy wyjechać w czasie ci-

my i sutkać posadę, którą trudno było znaleść ze względu na zaszczytną posadę profesora, i w półtora dopiero roku w dobrach J.E. Namiestnika Potockiego wydobyć się dała, jakie dotąd zostajemy. Zatrudnienie posada ta korzystna pod względem materjalnym, zapewniająca emerytury, niemoże uszczęśliwić zadowolić człowieka, który uchodzi swój zawód profesora i lat wiele pełniował tę posadę, a ile lat pracował zawsze ją otrzymał. Wiedz, że obecnie nie jest szczęśliwy i dlatego ponieważ jest

stoła Czerichowskiego niezbadanego
jeszcze ai JE. Wodzicki, który przynek
Mężowi, że otrzymał tam posadę ni
jest już Marszałkiem, ai ożeny ni
z nim. Co zatem tyczy się nastrojeń
wojennych, który Szanownego Pana
wizyta i innym jp. Ojcem, oświadcza
się bez wiedzy Męża prosić Go o ła
skawe przemówienie za Nimi do o
ficerego Marszałka i ustawienie na
D.ą i Prezydenta Smolki, który
wysoki sprawiedliwą opinię o innych
Mężach. — Niech Szanowny Pan o
szczędzi dwa słowa, ale za
cały im życzenie mam. Tylko, Jego

348 349

82

Który jest zawsze i wszędzie
mnie Mgłem, a potem na końcu
ze słowem stworzeniem.
Jacy Panie ogół mnie tłumaczy,
niegrzeczny się, a ma słowo prze-
baczenia, daj mi siłę abym od-
powiedział.
Chciałam być we Lwowie, ale
zdrowie nieporuszyło mi wyjechać
z domu, a tak pragnęłam
widzieć zbawiciela Pana . . .
Jeszcze raz proszę o przebaczenie . . .
z głębokim szacunkiem
Matylda Bartyzel
Adres. Lopuszno poste Restante.

Wielmożny Panie Kuratorze
„Macierzy Polskiéj" i Wieszczu nasz!

Będąc kierownikiem 4ro klasowéj szkoły w Turce /: koło Chyrowa w Galicyi :/ spotkało mnie to szczęście, że zostałem zamianowanym delegatem „Macierzy Polskiéj" jak załącznik A. Jako taki dowiedziałem się, że według artykułu 3go listu fundacyjnego „Macierzy Polskiéj" udziela Wielmożny Pan Kurator zasiłki naukowe dla dzieci niezamożnych rodziców. Ja jako nauczyciel nietylko że nie jestem zamożnym ale biédnym ojcem 6ro małych dzieci według załącznika B. z których dwoje uczęszcza tu w miejscu do szkoły ludowéj, a jeden synek do 2giéj klasy gimn. we Lwowie według załącznika C. i uczy się nie źle, bo otrzymał właśnie 4ta lokacyę na 40. uczniów.

A.

B.

C.

Jak już wspomniałem jestem jednym z najbiédniejszych ojców, ale zawsze wiernym synem naszéj drogiéj Ojczyzny

/.

i chciałbym dzieci swoje wychować
tak, aby były nie ciężarem ale pocie-
chą tej naszej nieszczęśliwej Ojczyzny
czego ale bez pomocy uczynić nie je-
stem w stanie; – jako taki udaję się
przeto z mą najpokorniejszą prośbą
do Wielmożnego Pana Kuratora o
łaskawe uwzględnienie mego krytycz-
nego położenia i udzielenie mi a
względnie synowi memu Kazimie-
rzowi choćby najmniejszego zasiłku
bym mógł dzieci swoje doprowadzić
do celu a temsamem włożyć na nich
obowiązek, że Ojczyzna im dopomaga
Ta, przeto tymbardziej winne być do
grobowej deski wiernemi i wdzięcz-
ni Jej dziećmi.

Turka 3. lutego 1884.

Jędrzej Badycki

Do

Wielmożnego Pana Kuratora

„Macierzy Polskiej"

w/ Drezdnie

Batycki Jędrzej, Kierownik 4ro klasowej szkoły w Turce /: Kołomyjskiego Chyrowa w Galicyi:/

uprasza o łaskawe udzielenie mu a względnie synowi jego zasiłku naukowego.

3. załączniki.

Baudouin de Courtenay Romuald 337

16/28 Listopada 1884 r.
Dorpat, Techelfer-Strasse, N. 15.

Wielce Szanowny Panie,

Pomimo to, że z pism naszych możemy mieć pojęcie o obecnym trybie życia Szanownego Pana, znajdujemy w nich jednak zbyt mało szczegółów o Jego zdrowiu i usposobieniu, gdy tymczasem były-by one tak pożądane dla ogółu naszego. Żyjąc tu, w oddaleniu od świata polskiego, tem chciwiej chwytamy dochodzące z tamtej strony echa, ale, ponieważ w tym razie nie w stanie są one zadowolnić żadnej potrzeby dowiedzenia się szczegółów o tem, czy się poprawiło i w jakim stopniu zdrowie i ogólny nastrój Czcigodnego Pana,

ośmielam się wiec zwrócić się do Nie-
go wprost z prośbą oświecenia nas
pod tym względem. Wiadomościami
temi podzielimy się z bliznem kołem
znajomych, zwracających też często
myśli w stronę magdeburskich mu-
rów.

W Dorpacie kółko polskie składa się
wyłącznie prawie z uczącej się młodzie-
ży, - studentów uniwersytetu. Różnią się
oni znacznie, pod wielu względami, od
kolegów swych petersburskich, ki-
jawskich, krakowskich, berlińskich o
Tradycye, gusta i zabawy stano-szla-
checkie żyją tu daleko wyraźniej ani-
żeli w innych miastach, tłuszcz się

lem z wpływem kurszenji niemieckiej.—
Panienki to jednak zachowują się względem
niej dość niezależnie, wystawawszy się
drugą ostrych pojedynków i skarć rozmai-
tych z pod przemocy t. z. chargirten-Con-
went'ów, narzucającego całej massie stu-
denckiej swoje prawa i rozkazy.—
Korporacje katolickie mają przywileje tak
obszerne, jak nigdzie w Niemczech, zmu-
szają do ulegania sobie i swoim wyro-
kom wszystkich studentów, bez względu
na to, że wielu z nich nie życzy sobie mieć
z nimi nic wspólnego. Wstanie zaś każ-
dy z korporacyj (jest ich teraz 7) po-
panuje za to tężnością wielką, nie
znoszącą się pomiędzy jej ob-ertan-
kami więzy całego życia i wkładającą

na nich obowiązek wzajemnego pomagania
sobie i protegowania na wszystkich
drogach życia. Ponieważ zaś drogi te, wszy
prowadzą do Petersburga, nic więc dziwnego
że we wszystkich jego ministeryach i de
parlamentach spotykamy tylko panów
z tutejszych prowincyj. Nastręj prowincyj
tych obcemu nie jest bardzo pogodny, w
Kazaniach nawet wyrzekają na kümmer-
liche, jämmerliche Zeit, chociaż, gdyby inne
narodowości miały choć cieniem przywi-
leje tutejszych, uważałby się mogły za
szczęśliwe. Intelligencya tylko i szlachta
po-krzyżacka jest tu niemiecka, lud cały,
dziś wykształcony i majętny już dużo
swoich patryotów i niezły literatury, je
pochodzenia obcego, estowie, Łotowini, nowy
nie mało-wiarcy. W miastach nawet cało
na 20 ludzi znajdzie się jeden niemiec,
na rynku po niemiecku rozmówić się

~~nie podobna~~
nie podobna, chłopi, przekupnie, drobni rzemieślnicy, słudzy nic nie rozumieją. Do pewnego stopnia powinni być uniżeni za to niemcom, gdyż ci, za dobrych, złych czasów, zakazywali im używania swego języka.—
Uniwersytet cieszy się tu wielkiemi sympatyami społeczeństwa, chociaż obecnie nie wszystkie wydziały jego mogą przynosić korzyść jednakową: wydział medyczny, (matem.-fizyczny) i hist.-filologiczny zbliżają się prędzej do szczytu zadania, aniżeli dwa inne — teologiczny i prawny, a zwłaszcza ostatni bardzo jest nędzny.
Pozwoliłam sobie przesłać rozgłosy te Szanownemu Panu, w tem przekonaniu, iż każdy kątek, gdzie są ziomkowie Jego, może Go interesować. Obecnie jednak widzę,

iż nieśmiałam prawa zakłócać tyle
czasu i nadużywać cierpliwości Jego
Lak długim listem, spieszę wiec kończyć
ponawiając prośbę o przesłanie nam
w słowach kilku wieści o zdrowiu i
zatrudnieniach Szanownego Pana.

Proszę przyjąć zapewnienia prawdziwej
czci z jaką pozostaję

Promualda z Wagnickich
Baudouin de Courtenay

Mąż mój, przesyłając wyrazy głębokiego
poważania, załącza też broszurkę swoją,
mniej specjalną od prac jego innych.-

A
357

FERDYNAND BAUMGARDTEN

Księgarz

w Krakowie.

Wielmożny Pan Kraszewski
w Drezdnie

Kraków 11/4 870.

Niniejszém upraszam o łaskawe nadesłanie wprost poczta pod opaską

1 Tygodnik 1870 № 1-13 Talon za I-II Kwartał.

Należytość zaadresuję zaraz po odebraniu Numerow przez mego Komisanta P. Hofmana Księgarza w Lipsku.

Z wyrazunkiem

J. Baumgardten

Baumgartem Rafael 49

Łodzi dnia 5 Września 1879 r.

355

B.

Wielce zasłużonemu Mistrzowi
literatury polskiej i Wszech-
poważanemu Panu Dobrodziejowi
Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu
w Dreźnie

Dzień uroczystości jubile-
uszowej 50 tej letniej wszechświata
kochanego Pana Działalności
na niwie naszej niewyczerpanej
literatury, upomina zapewno
każdego członka tego społeczeństwa,
któremu miłosierdzie rządzi
poświęcać się utrudzoną i wielce
pożyteczną pracą, aby te ofiary
najdroższego Pana Dobrodzieja

uwzględnić wyjaśnieniem odwa-
cie, o ile nabierał korzyści z
zniemordowanej pracy Najdroż-
szego mi Pana i Dobroczyńcy.
Ja za nisko jeszcze stoję,
na szczeblu oświaty abym mo-
na szeroką przestrzeń odkryć
wszystkie skarby wiedzy któ-
Dla nieograniczonego pożytku
ogółu nieztomnym trudem
wyłożyłeś.
Nie ośmieliłbym nawet
sobie podnieść głos przed obli-
czem Najukochańszego mi Pana
gdyby nie ta iskierka wiedzy,
która jest dziś we mnie po-
mieniona i którą li tylko bez
pomocy nauczycielskiej Naj-
droższemu Panu Dobrod. za-
wdzięczać mogę, rozpłonęła się

napomnieniem idź i składaj
dzięki temu dobroczyńcy
który rozwijał w tobie duch
języka polskiego; albowiem
wyznać mogę że rozczytując
niektóre tylko utwory pracy
Miłościwego Pana, pociąg do
dalszego badania ulubionego
języka polskiego stała we
mnie żywem zajęciem wol-
nych od pracy godzin.

Przebacz Miłościwy mój
Panie, że jako młody dodzia-
nin składa między wyższymi
życzliwymi, prawdziwe uz-
nanie i uczucie wdzięczności
i wysokiego poważania, za
wszelkie pożytki które bez
zezwolenia Najdroższego Pana
wyczerpałem ze źródła wiedzy

przez Niego odkrytego. –

W końcu załączam skromne życzenie aby Miłościwy Ojciec pomnażał pasmo lat Do szczęśliwego życia przeznaczonych i wśród rodziny i narodu w którym został wyposażowany uwidaczniał urzeczywistnienie takiego dobrobytu na podstawie jakiej w bogatych dziełach skreślił !!

Jeżeli Miłościwy mój Panie i wszechświata Dobroczyńca na tyle łaskaw będzie uwiadomić Jego wierną sługę że wiersze te przeczytał, to pierwsze Jego słowa będą dla mnie pożądaną drogą cennością. –

Z całego serca wdzięczny i uniżony

Sługa

Rafał Baumgarten

Mój adres
Rafał Baumgarten
w Łodzi
№ 275 b

Baürzemer J. Baürzemer Jan 317

Adresa bezpośredniego Wacława nieznam - gdyż
sądzę, że dziś na pewno gwarie w mieście
z razu pojechał, go nieznam - przeciwnie zaś
po przeciągu dwóch lub trzech dni Wacław
tu będzie z powrotem. Sądzę więc, że najlepiej
by było wezwać Płatera, aby na ręce Pańskie
raport ten posłał tu nadesłał - tak żeby
Wacław zaraz po przyjeździe go tu zastał.-

Korzystając z okoliczności zwracam Pańską
uwagę na dzisiejszy Dziennik Poznański,
gdzie znajdzie się wzmianka na temat do owego
listownego telegramu — mianowicie odnośnie
do dwóch listów Borsaka z Lasek
Narodowej i o pojawieniu się powstańców
na Kamieńszczyźnie i Wileńszczyźnie z
Dziennika Powszechnego.—

d. 26/4 64. Zostaję z szczerem poważaniem

Jan Bż

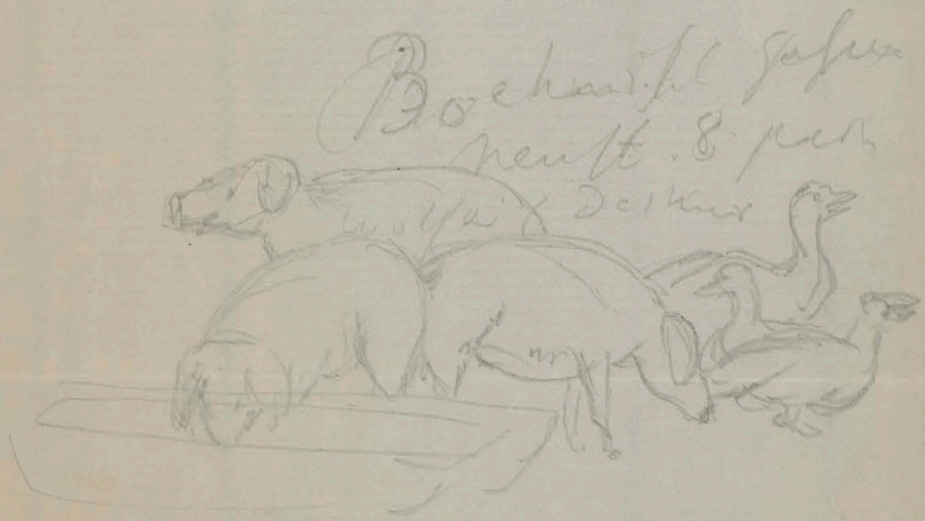
359 b

Drezno 1/9 64

Szanowny Kochany Panie! Czy kolekcyą widziałeś możności zechcesz go w domu wprawnym dowiedz się najprędzej zamieszkania mnie Pastkowie czy 9 go czy mogę obejść mieszkania Pańskie czy nie? —

Adres mój: Dresno ul. 16.
1 Etage

Z tobą Kochanie serdecznie
Jan Kanarek



H
340 a

65

Szanowny Panie! Wiedząc do Tr. o bliskich zajęciach Pańskich a etyd drogości czasu Jego, nie śmiałam się osobiście przemawiać mu o pracy; wyprasam przecież tą drogą o nadesłanie mi próbnego numeru Hasła, którego egzemplarze już zapewne szanownego Pana mieszkają. Mam zaszczyt przesłać z najgłębszym szacunkiem

Jean Bauerowa

Barzemet Jan

341 a 12

Kochany i Szanowny Panie Józefie! Mimo że przeglądam
ekonomicznego przyda się słowo kilka które zadzwonią
o Kongresie Towarzystwa nauk społecznych. Jeżeli
zechcecie to wydrukować – to rzecz wypadało by jak
najprędzej uczynić, aby pismo to nastąpiło niżeli
Kongres się zbierze. Zostaję z głębokim szacunkiem

Jan B

Dzisno 15 Sierpnia 68.

Banzemer Jan ?

342 28

661

Szanowny Panie!

Dwutygodniowa choroba jaką odbyłem, nie pozwoliła mi odpisać zaraz na Pańską korespondencyę. Dziś przystępuję do uczynienia i serdecznie Szanownemu Panu Dobrodziejowi podziękowań za zajęcie się moją sprawą. Pisząc prawie jestem w łóżku, nie miałem ani dosyć werwy dziennikarskiej, ani też odpowiedniej ilości faktów zanotowanie godnych. Nadmieniam tedy, że w następnych listach postaram się poprawić. Mógłbym przysłać korespondencye takie lub dwa razy na tydzień. Pozostawia to zupełnie Szanownemu Panu Dobrodziejowi, oczekując od Niego co do dalszej korespondencyi ostatecznej odpowiedzi.

Z poważaniem i czcią

Sługa

Bonzomer Jan ?

Londa

343 9

Szanowny Panie! Mieniem a Drem Doktora, o tem nie ma się dowiedzieć Szanowna Pani Towarz. Najfatalniejszy i bez żadnych formalności ślub katolicki dostać można w Dover w Anglii – mówił mi Doktór że dwie pary Liberianiec tam jak ślub brały. Cała formalność zawarcia się na Urzędzie w Dover przy cle. Bliżej ten zakonek na Lekkiner w Brukselli – jeśli się z nim Doktór nie zna – mógłbym ja do niego napisać albo zatelegrafować. – Jeżeli [illegible] kochani P. [illegible] [illegible] potrzebowali [illegible] Francia albo [illegible] na obiadzie. [illegible] szacunkiem

66:

344 a 47.

Wielmożny Panie! Dobrodziju!

Przesłam dwa exemplarze świeżej publikacji jeden dla Wskazówki drugi dla Autora listów ze Śląska w Dziennika Poznańskiego, którego Wskazówka zapewne znajdzie nie znam, którym więc przy mojej otwarty wzgląd na nie mogę wyjść mi dozwoli podarek ten ale z uniżeniem. Przy tym bowiem obawiam się przynajmniej aby książka ta pióro coś pomędziała o ile prawy, mam całkiem ja, bo zdaje mi się ja pokochałem wyjadła. Moje Panie całkowicie przyjąć się nie do wypredaży dwa hundredzieści exemplarzy. Zeszły oddziałem nikłe, ten koniec Księgarni, który uskowicie gotowi obato sprawy dla dziś, a przyjaźniej chrapnie chyba gotowem na wieczny i przeto ks. Ani Ludy wzięła, abyśmy się pewnie o jakie artykuliki o książce w pismach publicznych. Przepraszam Dzieło Panów, jak najpokorniej, i nie sprawnego exemplarze zimie Im

oprawiam.

Z jakoś z funduszami na to biuro; ob[illegible]
ej podniesienia odbiorcy kompetencyi p[illegible]
tak delikatnej: ambarasowej prezesa.
Z uszanowaniem oddany sługa

Jan Kanty Dobrowolski

Kajetan Ostoja
Ostrów dnia 11/9 65 A. Branzowski

943 4/11
a

Najszanowniejszy Panie,

Śmieję przesłać Ci rękopis „Alkibiadesa Platonowego" który, jeżeli uważasz zasługującym na to, mogłaś ogłosić w Albumie Dziewosłębu mającym się ukazać po 15 Styczniu.

Gdyby wypadło poprawić na dobrą cudzoziemską, niż krajową pisownię nie dziw się tej pracy, bo ja Wszechmocny powołał przy jakiej zaprowadzeniu w dobroci Swojej.

Śmiałem na moje roboty wyczerpnąć zdjęcie: życie na wsi polskiego włościanina. Chciałem jednak nie ostatki, ale dni Thycydidesa wydobyć całego, umiem przydzi odjąć w niejednostronny.

Z wyrazem najgłębszej czci i poważania

uniżony sługa
Wszechmocnej Panie
Dobrodziejki

Ostrów 21/6 64

Broniewski

346 a/b

Kochany! Pisek

Szanowny Panie! Uniemożliwia mi się
dzisiejsze na wycieczkę do Blasewitz
przybycie mi Pan, przykrem sprawiając
w Pisek o 4tej przyjść się niemogę,
z racyi niespodziewanego nieprzewidzianego
nie, chcę pewnie stawić się na pewno
sprawiam o Państwa wyjaśnienia czy
dziś czy jutro wygodnie Szanownemu
Panu będzie do Blasewitz się udać w
kwiecie wygodnie zechce się stawić
na zawołanie.

Z wielkiem z głębokiem szacunkiem

Jan Baurenz

P.S. Proszę pewnie odmowy jakiegoś
wyrazem nadsyłam Hanię a Abo Mangan
przez mi Państwie wyjaśnienie.

347a/47

Zagórzany
pod Gdowem d. 18/5 69.
w Galicyi

Łaskawy Panie! W załączeniu pod opaską
przesyłam dwa exempl. Katalogu Księgozbioru, możli-
wie przez Ojca zebranego – a który ratuje
swój honor i spuściznę musi. Dziennik, jak
niezaprzeczone dowodów życzliwości Pań-
skiej, podczas mego pobytu w Dreźnie – za
co wieczną pełną wdzięczności pamięć
chowam – mam odwagę raz jeszcze zaszcz-
kać do Pańskiego serca, prosząc abyś Towa-
rzystwie Bibliotekę naszą i jej spuściznę zechciał
między znajomemi ile się da poprotegować.
Jeżeli znam prawo napisać, to przedewszy-
stkiem mam na myśli Towarz. Naukowe
Poznańskie, z którym wiem że jesteś
Pan w dobrych stosunkach, a któremu
zgoła Bibliot. nasza by się przydała.

Warunki sprzedaży złożę na pierwszej stronie katalogu, odstąpić od nich niewiele mogę, gdyż ściśniony jestem familijnemi względami na zielonych.

Zlecenia sprawię mają dobrej woli i serca Państwiemu, miło mi jest pisać się z najgłębszym szacunkiem

Jan Bankemer

P.S. Namyślowy się - dodaję jeszcze 2 ex. katalogu, tak że ich Pan 4 ma otrzymać.

75 Baworowski Wład Wiktor

Bad Wartenberg
bei Breslau
z Grecheb
20/5

Wielmożny Mi Dobrodzieju i Przyjacielu Panie

Pismo Pana do Wysztt: adresowane, tu o trzy nadesłem, Mi Dobrodziju 15 Maja zamierzam na myślicie udać się do Drezna, jak pierwotnie chciałem, a tem bardziej teraz Mi Dobrodziju Doroślu ma za tą drogą mi Pan Dobrodziej Doroślu, i dla mnie jest nagroda, o jakiej nigdy nie marzyłem. — Szkoda mi, że strony Szanownego Pana Dobrodzieja zupełnie mi, Stad miałbo na przyszłość, prosi o uwiadomienie, ale tylko z tym wypadku, bo nie chcę Pana Dobrodzieja narażać, jakim to względem, pozostaję mi tu i z Drezna, śledzę dobrze jak tam do mnie Pan czasu do rozrządzenia. Nie zapomnę przytem że w rozkładzie dnia i godzin nie robię

Panu najmniejszej przykrości uczynić zapewne by to
mi całą przyjemność pobytu z pobliżu jego;
a teraz odpowiadam na zapytanie, że wiosnę
do Krasiłkiego, nie takiego nie posiadam w
by do biografii poetyckiej mogło; posiadam
wprawdzie autograf jego, ale są to tylko nabo-
ty podrzędnej wartości, bruliony bajek i tym
podobne zapiski. Posiadam też Wiersz
ów na którym pisywał, nabyty z Bara-
nowej portret zaś będzie Baworskiego, jest
w Tarnowicach pod Przemyślem u Anny
z Krasickich Drohojowskiej

Raz jeszcze składając najszczersze dzię-
ki za tyle dowodów życzliwości i łaskawości
pisuję się do grobowej

Pani Dobrodziejki

Sługa i wielbiciel

Baworski

P.S. Z mniej ważnych szczegółów o Krasickim, tem
jeszcze służyć mogę, że: z Baranowa było jego pamiętnik

Wspis, który przy pożarze Zamku (1849 r.)
spłonął. - Pani Karolina Mr; (Starzeńska z domu
ciotka moja). Do której mnie, Karola, i córkę jej
Karoliny i córki Starzeńskiej z pierwszego małżeństwa
z Henrykiem (bratem Karola), Baranów należał,
pokazywała mi z dumą, ogromne i piękne
K: Ee: "Pisma moje wierszem" autograf, gdzie
się miesiący niektóre poezye nigdzie nie drukowane, i ten rubryk spłonął. - Wiej Pani
Danii był także sygnet, darowany Mu
przez Fredryka pruskiego, który zapewne
przeszedł w ręce żydowskie, bo gdy raz jeździłem
by mi go pokazano, musiano go ze zastawu
wykupić.

Opisy Baranowa znajduje w Wróżaninie z roku
rękopis roku 1838 p. Zielińskiego (przyjaciela) z pochodzi
z przyjaciela Sudr (Leszno)
Do zmarnowania i zmarnotrawienia tych dóbr
i zamku, przyczyniła się głównie wspomniana
Julja ze Starzeńskich Krasickа.

Przypomniam sobie że czytałem jakiś
nowo wydawany list (pierwszej) K: Ee
do Klonowej się.
Wróżnie się narzekania że się Dziełu nasze:
"Tak się Dzieli gdy się Dzielim Lenie."
(nie mają)

357 a 20

Mysłowice (pod
Tarnopolem w Galicyi)
p: Mikulińce
12/8 76

Bauer

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Korzystawszy z kronice zagranicznej (Tyg: illustr. N 32) „Było-li tłumaczenie Clavigo Goethe'go drukowane?" oświadczam iż posiadam Pana pojęcie, iż niem z ust samego autora Jenaty, że nigdy nie nie tłumaczył, i że tłumaczeniem dramatu pozyskanego jest bratobójca Aleksandra Weymichaa, autor drukowanych trajedyj, Wanda, Harald, Bydona — którego przekład podałem nigdy nie był ogłoszony

Najmocniej Wam Panu dziękuję za to

Byłbym nader szczęśliwy dowiedzieć się: jakim
w tej sprawie widzi mego szczerego Polaka należy
się Wdzięczeństwie! To też radbym
wiedzieć przyszłej zimy widzieć Mu osobi-
ście moje bardzo, a tymczasem zechciej
Prześwietny wybaczyć mi me śmiałe
i przyjąć wyraz mej Czci

Twego Wielbiciela
i sługi
Wiktor Gasorowski

P.S. W tym samym Mrze Tyg: ilustr: jest wzmian-
ka o komedyi Fredry: Dyliżans: należy ona
do jego najwcześniejszych utworów, nie wśród jed-
nak, nawet między pośmiertnemi, boje autor
z nieznanych nie bardzo wiszący. Byłaby przed

Stanisława przed laty, i sześć tekstów, że artykuł dwa
natężony, dosyć, słuszne wydaje się na
pozór z całej zbioru aktorów. Nie byłoby
przecież nigdy przedstawienia, i nad bezdenną
do przepaści
Fredro był przyjacielem, i towarzyszem boa
ni mego ojca
Żeby się dać bliżej poznać: jestem znakiem
Marchołtowego, którego ostatni ogłosiłem Dzien
z Przeglądu Europ: r: 1863.

353 Q 21

Mysłowice
Wilkulice 24/12 76 r.

Baworów

Wielmony Panie
Dobrodzieju!

Bardzo przepraszam że byłem tyle niegrzeczny że nie odpisałem dotąd na list przesłany mi przez P. Ordona; byłem dwiey czas z swoją ciężko przejeżdżoną cierpiący, dopiero że dziś mam dostateczne wyjaśnienie że już dawno odebrał P. Ordonowi ze banki Henryk Schmidt ma za nadmierne Ubezpieczenie w Sztabie.
Na zapytanie, z Drezna, w do bankierskich Biorn Freder mam upewnienie dzisiejsze, że ze Aleksandra nadeszli, że ubezpieczenie bardzo wysokie nie przystępuje jestem do bydzenia Ks. Radzyń, nadmienić przytem że

istnieje tylko rękopis oryginał: Wyżej Hasz
ruka wierszy Komu z Samiję, nie mamy
żadnej jednak do druku (wiersza pisany).

A co do moich Spraw nie będzie to dla
Starszej Pani Teresowi drobiazg, że
zbiorze z kupna większej liczby portre-
tów historycznych Senatu Wielkiego
wystawionych przez z biblioteki, archiwum
i uchwalenie na przedaż, przez Pana Wilky
Wasowicz. Wtedy sygnowat jest kaligrafem
tych Ubiorów. - Poczuam się tylko obowiązku
dowiedzieć, jednej czyli wyżadzącej się
Pasyi Starszego, już wielkiej kolekcyi
ręk przez Tydzień nabytych, a nieznanych
zadziwiającego. - Nadto, przyg. do druku
do druku, epizod Hauda z D. Juana
Dmuchowskiego, wierszy nigdy nieznanej,
nie drukowany z dzieł: Wincentego
Wrotnego, ów oryginalny, jedyny z swoich rodzaju
dzieło w dotarcie i wierszy, (opis rozbiór

obrecht; natem beiny a Zatrunjen wyrazy
Wselkich Powyslanie na r: 1878, kterake ia
z wdzięcznością dzyonuy,

Zawsze Mistrz nasz

wielbiciel i Sługa

Ibsenowsky

5/3

357 46

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Bywszy zaszczycony udzielonym mi zamiarem umysłienia być dostatecznie wiadomość z pismach publicznych o moich pracach i zgadzając się pozwalam Wam Dobrodziej! jeszcze jedno dzieło wysłane na rachunek mego Ojca, i prosić od Was Mościa. Nie mogąc zaś resztę wierzyć, ograniczam się do natalbie przyrzeczonej

W liście Pana, nie wyraziłeś odpowiedzi na moje zapytanie z listu z Lutego przysłanym do Dzieł, czy i mojej zamiar otrzymania Doktoratu zaszkodzi na wróż osobistych, mogę udać się do Drezna, dla oz

trzymania błogosławieństwa Jego na to przedsięwzięcie moje? – Spuszczając to, zasłonieniu się przypadkiem mego listu (do którego byłoby przyłożona fotografja) bowiem to zapytanie, czy z nami Siebenjahrs Fest lub obchód 16 będę mógł może uda się do Drezna z Wirtembergu z kolei dobrze na Kassyer jak z końcem Maja wypadnie

Kończę więc ten list z prośbą o napisanie mi tutaj: (Myszkowice pod Tarnopolem, p: Mikulińce), bo w Austrji: Wirtemberg in Böhmen bei Tuvnau (Haidenstadt)

Z wyrazem głębokiej Czci i Poważania, W Panu Dobrodzieja

Sługa i Przyjaciel

H Sienkiewicz

Myszk: Dn 5/5 1877

Mysłowice
(przed Tarnowskiem
[illegible] Mikulinem)
22/3 77

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Czynię zadość mej Kasbar-
remu, dnia zeszłotygodniowem
Mi mnie zeszłemu, pozdra-
wiam zdane szczegóły biograficzne
które lubo z pośpiechem i wśród
dość chaotycznie, z przerwami
różnego rodzaju zajęciami spi-
sane, wrosły do większej objęto-
ści nie zamierzonej, i przebra-
kowania potrzebować będą.

Korzystając z Waszego mi zo-
stawionego wyboru, wolałabym
bez dłuższej zwłoki, zostać
u mieszczony z Wyprawieniem Ks.
Strowskim, którego zresztą
wcale dobrze posiadam.

Udaje się na Wrocław i stąd
do Wirtemberga, blisko
Turnau z Czechach, i stam-
tąd zamierzam udać się do
Drezna do Wiszeń Pana
mych Ukochanych, zapewne
w czasie Świętych Świąt.
Bodźcie to, że postanowienie
zmiany pierwszego Listu
przedniem Zesłaniem
Ducha Świętego na mnie

1864 9 Lipca 358 ff

Stosownie do zobowiązania, zwracam z podziękowaniem Tarkowi użyczonego Moskala i szczypty. Jeśli można prosić Was o co Hasła lub innych druków, które jak zwykle najwięcej Was zwiedzą. Dotychczas wiersz dla Drozdowskiego.

Z wielkim szacunkiem



i inne dzieło, tymczasem
Wróć się z wiarą zasiebrać
z niebieskiem

W Panu Dobrodzieju
posługam Wiga
H Kasowski

W towarzystwie

(do pół. kl. 2, str. 4)

Ogrodnik z okratowanem spojrzeniem
[o grodzy]
Od jego ostrzem kadź [ja]ko [ich] uroda
„Morderco!" krzyknął z oddalenia do
[ziemi]
Ogrodnik na to: „– Nie obcuj ze
[ziemi]".

Baur

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Stan mego zdrowia nie pozwolił mi Datę udać się do Brzeżan dla rozpoczęcia najmilszego mego obowiązku, złożenia Panu moich uszanowań, jak to zamierzałem. Dla tej samej przyczyny, mając przepisane sobie kąpiele w Wartemberge w Czechach, zamyślam udać się tamże na Wrzesień do Maj, i nieomieszkam stamtąd zaraz nowym najgorętszym życzeniom. Sądząc że Dzisiejsze Święta, będą dla Pana najstosowniejszą porą do tej czynności, zaczynam ją tedy lub nie Pan

będę mógł mieć to czynu.

Moje Panie siadomo że zamyślam wkrótce
Jakiś nowy i nauki na wzór Polis-
skiej, z Galicyi. Otóż, czy nie mój wasz
udać się do Pana żeby otrzymać od Niego
błogosławieństwo na to przedsięwzięcie.
będzie to, zaiste, „Zesłanie Ducha Świętego
na mnie i moje dzieło"

Oczekując łaskawej odpowiedzi, polecam
się Waszej Panu, siebie oraz mojej biblioteki

Pana Dobrodzieja

Sługa ziemski
i kolegi sługa

Wł. Wasowski

Bawarowo

Wysłkonice (pod Tarnopolem)
p: Mikuliñce
18/2 1877

S:S: Heinrich Heissberg wydał z rękopisu mój
bibliotekę: Johann Taskle Erz: v: Gm: und sein
Testament Kiel 1874 – ale tem dziełem obec-
nie Księgi nie mogę
Mam zasięgnąć pomiędzy się za fotogra-
fję ?

361 87

Wyrzkowice
(Mikołajów) 4/1 78

Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Oświadczony obyt Tarkowym sądem
Jego, po wyłożeniu jeszcze pierwszej taksy
S. Dłuskiego z 6ciu Nrach: 22, 23, 24, 25, 26, 27, Dzieł:
literackiego, czego bybym nigdy nie uczynił
bez tej uprzejmej rachuby, dlatego zwracam się
uprzejmie Panu Dobrodziejowi, o wyrok tychże
jako mnie potrzebnych, ostatecznie, z dołożeniem
mi na tem by ten z marnych Kajetana, ale nie
Stanisława się z przekładzie, z którego by ustępach
podrzeczą bydź ocenienie, tymczasem ponawiając moją
prośbę, (zwrotu) jestem się Szanownego Pana
Dobrodzieja
Dobrym sługą

362 38

Myszkowice
(Miechowice
od Jarosławia)
6/2 78

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Odnieśłem się przypomnieć moje te-
by o darowaniu wpisu № 22-27 Dzie-
nika Ustawodawczego Królestwa z r. 1868,
niezbędnie na potrzebach do wydania opi-
su dóbr Slaskich (cz. II, III, i IV), i nie-
wątpię, że zdanie Szanownego Pana
do mnie łaskawie zastosuje nie-

zniosę byłaby wasz Ks. Tomasza
tak w szczególności jego straty, jak i odnie-
sienie dochodzenia samego o zajściu tem
wstępie dalszej maniery z Nim.

Przy tej sposobności donoszę ie
wyszłem że stąd o wydanie obli-
gacji Rom Prudy z wydania warszawskiego
przysłać jak do Mielca, tamtejsze za
sumę 60,000 fl. Vi.a.

Z najgłębszem Poważaniem i bra-
tnim Dozgnaniem Wielbiciel

Wawrzyniec

363 89

Mysłowice
(Nikolaiken)
11/7 78

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Oświadczam ci jednem
moje na twoje
o Paskary zwr. przez
dwuch Rekr. N^ow Ostpr.
nikt Literackiego Zakon
wego Ministra
uniemy dowo
p. v. Bassewitz

Rawbrowski

364 2/12

Testament.

Na wypadek mojej śmierci, gdyby ta wcześniej nastąpić miała, za nim w porozumieniu z Wydziałem Krajowym ustanowca co do mojego majątku Krajowi ofiarowanego spisaną zostanie, stanowię co następuje:

1. Uniwersalnym spadkobiercą moim, całego majątku mojego mianuję Kraj Galicyę i Lodomeryę wraz z W. Księstwem Krakowskiem, a zatem zaraz po śmierci mojej na Wydział Krajowy w imieniu Kraju odebrać cały mój majątek na rzecz: czystą i niepozbywalną własność Kraju.

2. Stanowię, że dochody z tego majątku mają być tak długo kapitalizowane, póki majątek mój nie dojdzie do wysokości dziesięć milionów Złr. aw., po osiągnięciu dziesięciu milionów Złr. aw. wolno będzie Wydziałowi Krajowemu dochody z połowy tegoż majątku na zapisy przezemnie poczynione, niżej po: szczególnione uiszczać, - drugie połowę tychże dochodów ma być jednakże dalej tak długo kapitalizowana, dopóki cały majątek nie dojdzie do wysokości dwudziestu milionów Złr. aw. względnie tej wysokości, aby dochody z tego majątku rocznie milion Złr. aw. wynosiły. -

3. Dochody z tego mojego majątku 10 milionów Złr. aw. a później 20 milionów Złr aw. wynosić mającego, który fundusz zelazny stanowić ma, przeznaczam na cele wiary i sztuki, a mianowicie w jednej części na cele umiejętne, w jednej części na cele naukowe, a nareszcie w jednej części na cele artystyczne, i w skutku tego mają być następujące zakłady, cele te popierające utworzone a mianowicie:

a. Muzeum sztuk pięknych w Lwowie

b. Zakład Naukowy w Tarnopolu nad Seredem, który na wzór Lwowskiego zakładu Imienia Ossolińskich ma być urządzony.

c. Szkoła Rolnicza i Leśna średnia z zastosowaniem do praktyki w majątku moim Łoźniów z przyległościami

/.

Józefińska i Krzemieniecka.

Zbiory które po mnie pozostaną, mają być wcielone do Zakładu w Tarnopolu z wyjątkiem tych, które ściśle artystyczną i muzealną wartość mieć będą, te bowiem należeć będą do Muzeum w Lwowie. Oprócz tego chcę, aby z tychże dochodów w pewnej części takie istniejące już dawniej instytucye to jest Akademia umiejętności w Krakowie, szkoła malarska w Krakowie i w Monachium, w ogóle różnicata i sztuka polska korzystały, jako niemniej, aby pewna część nie więcej jednakże jak dwanaście Tysięcy Złr. rocznie z tychże dochodów na cele humanitarne i dobroczynne, bez uszczerbku jednak tych wyżej wymienionych zakładów obracaną była.

4. Całą tą ustanowę nad nosić nazwę

„Zakłady Baworowskiego"

Kuratorem tej fundacyi będzie po wieczne czasy jeden z członków mojej rodziny, który wedle naszego pokrewieństwa rodowego w moim dawniejszym testamencie z Sierpnia 1856 sporządzonym, ustanowionego, do tejże kuratoryi powołany i być mają.

Brat mojego Włodzimierza hr. Baworowskiego i jego potomstwo wykluczam od tego, a zatem w pierwszym rzędzie będzie Kuratorem brat mój Wacław i jego synowie wedle starszeństwa.

Jeżeli długo majątek nie osięgnie wysokości 20 milionów Złr. aw. względnie nie będzie przedstawiać rocznego dochodu jednego miliona Złr. aw na Wydział Krajowy wyznaczać Kuratorowi stosownie do jego zajęcia, pozycyi, budżetu rocznego dochodu - stale oznaczyć się mające wynagrodzenie za jego działalność z dochodów tegoż majątku, które zaraz po mojem zejściu i objęciu przez niego Kuratoryi na mu być wypłacane.

Kurator obowiązany będzie zawiadomić w porozumieniu i pod kontrolą Wydziału Krajowego całym majątkiem i posiadać mającymi z tąd zakładami - ostateczna jednakże decyzya co do sposobu użycia majątku na wskazane cele należyć będzie do Wydziału Krajowego.

Skoro majątek ten dosięgnie wysokości 20 milionów

/.

Ze cześć prosze aby Wydział Krajowy z dzisiejszych dóbr mo: ich Myszkowice, Łuka wielka, Bewerów, Zasławie, Łoszniów Józefówka i Skorzinka utworzył ordynacyę imienia „Bewerowskich", któreby każdoczesny kurator w używanie swoje obejmował, połowę dochodów z tejże ordynacyi zatrzymania sobie kurator jako swoje wynagrodzenie za pełnienie obowiązków kuratora, druga połowa dochodów z tejże ordynacyi na być użytą na cele przezemnie poniżej wskazane.

Po wygaśnięciu mego rodu po mieczu, mają dalsi ordynaci mieć dodane do swego nazwiska „nazwisko Bewerowski".

Objawiam to życzenie, lecz wykonanie tegoż pozostawiam Wydziałowi Krajowemu, niechciałbym aby przez utworzenie ordynacyi fundacya moja na jakieś trudności natrafiła, lecz z drugiej strony życzę sobie tym sposobem oddać to, co mojemu rodowi i imieniu tegoż winien jestem.

5. W razie zmiany w naturze ma być erekcyja poprzedzoną i warstwie wyrównana.

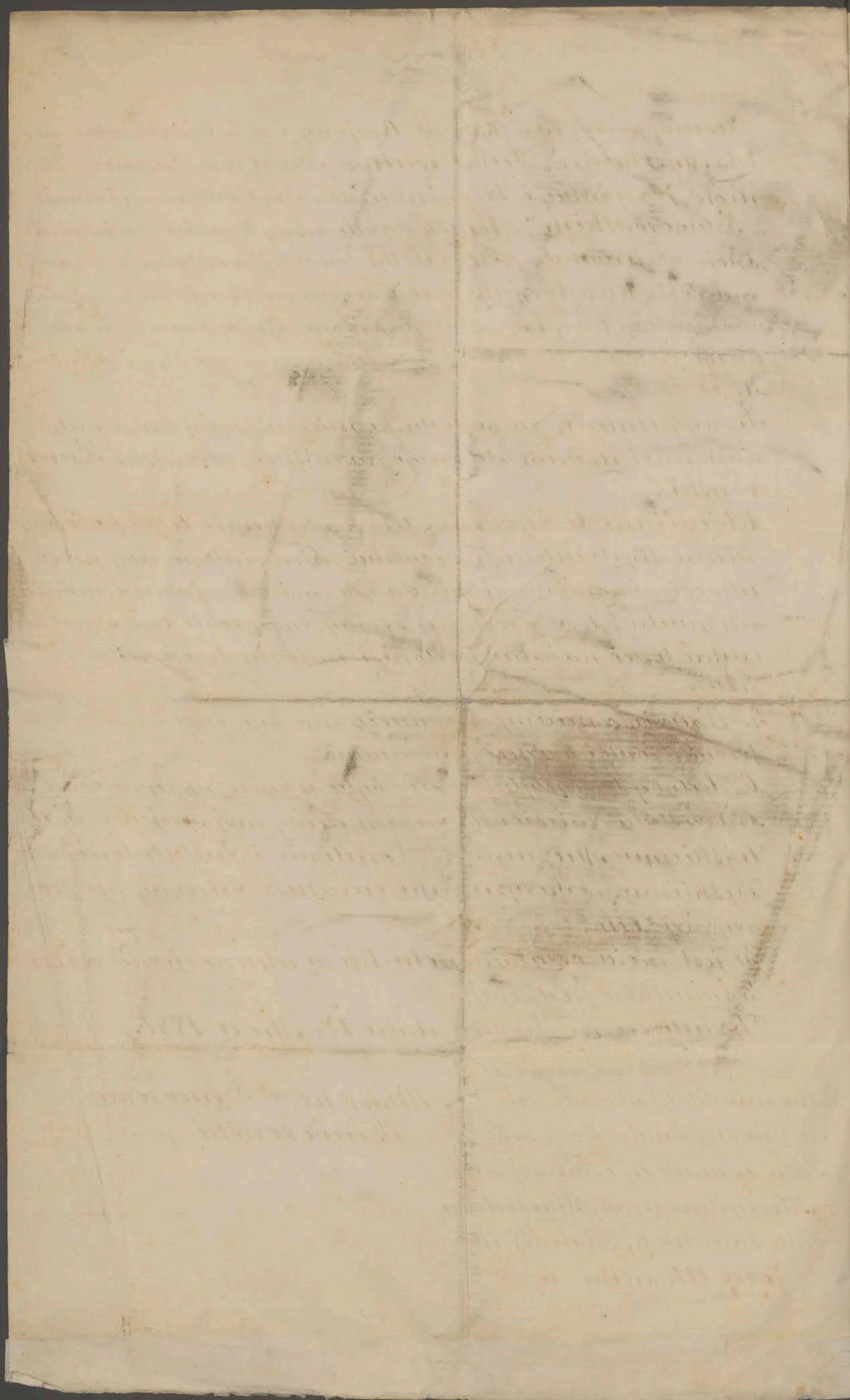
6. Gdyby ta instytucya nie była w życie wprowadzona, lub została zniesioną, zapisuję cały mój majątek Brytyjskiemu Muzeum w Londynie i Instytutowi Francuskiemu w Paryżu jako fundusz zelazny na powyższe cele.

To jest moja ostatnia wola którą własnoręcznie w obec 3 świadków podpisuję.

Działo się we Lwowie dnia 17. Maja 1881.

Wiktor hr. z Bewerowa Bewerowski w/r.

Jako świadek tej ostatniej woli
Aleksander Dunin Borkowski w/r
Jako świadek tej ostatniej woli
Mieczysław hrab. Skarbek w/r
Jako świadek tej ostatniej woli
Józef Ulenicki w/r.



Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Mając zaszczyt przedłożyć Panu Ciężdal-
szy Dług nie potrzebuję wyrażać że
wielkie czuję o Dotkliwe nie ukoń-
czoney pracy bydź nie najpożądańsze, gdy
jednak nie Domagam się. — Przy tey spra-

sobrosie Domose (chociaż tem Kanonikom
ani wiadomości prawy), że zniesieniem
plen mej fundacyi z tej przyczyny, że czynsz
Folwarczny mojim spadkobiercom postanowiony
ley: dochody Kapitałowe do odbie-
grienia 20 Miejscu W. Kanon., i Miejsce
na roczne Dochody, a wiele Kanonicy
ani Wikt Fundusz, miesowicie ze
przeznaczenia Mszami Solute postawy

zebrowie, i Jakubów na wsi Oleśnicka
w Tarnopolu, a na wsi Dublan (gotowo
Dunkiego) na wsi. Ta myśl jest bardzo
bliska urzeczywistnienia, bo rokowania z Wy-
działem krajowym już tak postępują, że
że na najbliższym Sejmie może ta sprawa
Daję być ogłoszona.

Mówiono się, że chciby ludność
chce za Stroną Pana Dobrodzieja, bardzo
by mnie Zgromadzenie, czego nadzieję ciesze

że, mogę ja dodać że Sandrzej
mógłby by przyjść do Stańka w godzinie
przyszłego Stańcia

Pani Dobrodziej, a Mistrza Ve-
szcze

wielbiciel i sługa

W Jarosz

Wyszkowiec (pod Tarnopolem)
27/10 81

P. S. Mistrzja lub Ordynacja Familijna bedzie
z Sandrzej przyjęcia. – Mogę się na tym [illegible]

+ jw. W Szczawnicy
Mistrzja Ida
nie stało miejsca
o tem
Jarosz i za-

Kr
368

843?

Laskawy Mecenas!

Donieś-
Mam zaszczyt że Uwe-
lja pozwoliła mej ustaw-
ionej rozprawie Uchwałę i wy-
roczenia przez Sąd Okrę-
gowy i kilka pozwów,
i że jak najprędzej,
nadanej testamentu (prawo

Zoryanej) Zostało wszyst-
wdrowej wodnosiej akt
fachowy jako i tych wy-
kon zamyślam podać do
Wiadomości dla żyjącego za
życia ukończenia tej
Opery.

Tyle, na koniec dla

Uwagę Waszą Dobrodzieja
kłaniego bracie ná
bezsługę i wdzięczną
Melchiadem

370 B 1

Ulysses Kovács
Wilkowice
24
1883

Dowcie Szanownemu
Wiktorowi nadsyłam jego
literackim przekład D.
Juana, i proszę o powro-
lenie odzywania się
adresu tej prośby drukie-
Kolejnej pory, której wiadom

Na tylle sień ostatnie
Pieśni z tym wotem ogłosić
się, iżby nastąpiło prze
mianę i poprawienie życia
Wasze i stąpi Jego.
Spodziewam się i z tym po-
dam ostatnie zakończenie
z prośbą mej Sandecyi

najrzej na celu utworze
nie z czasem Ulucem
stuk pięknych rzeczy
i Jakubem z Tarnopola.
Potem zabierze się
jeszcze do melodyi,
i zgrzeszy z Bajrem.
Zdrowie
obojga
Wł. Bawarowski

3/14
372

Posyłam Kochanemu
i Szanownemu Mistrzu
naszemu Kopię mej o:
statniej woli. Jest to te:
stat na którym w porozu:
mieniu z Wydziałem Kra:
jowym osnuliśmy i jasze

czytamy odnośną u-
stawę.

Obietnica pośmiertnej wdzię-
ności z powodu historycznych
jest mniej jak zasługa
za którą rodzaj osobie
podziękował. - Francuzom
wcześnie nie starczyło

Pani, Drogiemu Wiedeńczykowi
ucieszy i długą

Wyszkowska

Wyszkowice
(Mikulińce)
20/7 883

Wczoraj przebyłem jedną
noc i pół dnia w Warszawie, i
dziś za Warszawą z tą nieco
upośledzoną i uszkodzoną

rade Wójtowicz, przy Wor-
rencie Wierzbicy Bijma,
jak już na mapy Szlezyna.

Większą część Cruja Sa-
rdo Dawniej Wysterowy,
powiatu z Dopełnieniem
Wielkiego do Warszawy,
ale nie Drohoje.

Myszkowice
(Mikulince)
27/12 883

Wielmożny i Łaskawy

Panie!

Mam zaszczyt Doniesć że ukoń-
czyłem przekład IV-ej Części Chałdy
Herolda Bajrona, a że przed tym
Dziełem z Dziedziny literatury
Słowiańskiej trzy pierwsze Części

Tego początku z wyjątkiem małej liczby stron przytoczonych [illegible] mogłem również tłumaczyć nie jako [illegible]. Teraz zabieram się do: Age of Brone

Proszę nie tracić [illegible] i przyjąć wyrazy mojej najgłębszej czci

[illegible]

Bayer Izabella

B.

D
371

Szanowny i Życzliwy

Panie Doktorze!

Uśmiechona i zachęcona, tak miłem jéj imieniem Pana Dok. – prosiłam Męża mego, aby, jadąc do Paryża na Wystawę, wyekspedjował paczuszek do Drezna. – Będąc sprawie jéj w drodze, – ani chwilki wolnego czasu nie miałam, – by zaś jeszcze sprzepraszać Pana Dok. za śmiałość moją, – obecnie muszę powziąć sobie za obowiązek w krótkich słowach, nieśpełnić myśl moją, – zajęć mate sprawozdanie o pobycie na sejmie na Wołyniu. – Mąż mój, jak Wiesz być Dyrektorem fabryki chemicznej w Hr. Sanguszków – spółczesa z tak temu, z pośrodku podbudowanych sobotników – mroźnym – gdzie rok cały zostawał. Manifest z Wiersbotowa – do dalszych śledzeń zmusił go, – bez obecnie na miejscu

znaje powrócić nie może. Nie ma
gaz wiję Konygstać z miłego nam
dytuku = wspólziomków = Wołyniaków
jesteśmy chwilowo = zatrzymany. =

Adres mój = w Kłaszewie = ulica Szkolna
dom Klimtza, na szre Pani Aufseszlag
Byłaby dla mnie zbyt uszczęśliwą chwi-
lą, = w której czytałabym wyrazy Sza-
nownego Pana Dobr = a w nich wy-
rok wydany na mały Rzkapaiem =
Tyle bym przynajmniej rada była wie-
dzieć = kiedy i gdzie znaleźć by go
można, = a ubezpieczone tak znakomitego
pióra Pana Dobr = przynajmniej dla
nas, tam osiadłych biedaków = wrażenie
dwa mieć będzie. =

Pozostając od całej naszej Kolonii

najserdeczniejsze pozdrowienia,
wraz z najgłębszą czcią i szacunkiem
przesyłają Wam Dobrodzieje
Swoją
Izabella Bayer.

D. 19 Września
1867 r.

377 23

Szanowny Panie 702

Dobrodzieju!

Jakkolwiek nieznajoma, od dawna jednak znaję Pana Dołęgę z pism jego, tak mi tych zawsze dla nas, ośmielam się zapytać go, czy nie zaryzykuje Pan, taską mnie przyjąć, małego rękopismu mojego. -

Wydawnictwem nigdy się nie trudniłam z zasady, znaję dokładnie zbyt słabe i nieprzymuszone pióro moje - nie mam zamiaru wystąpić obecnie przed światem; jednakże chęć mię odwołana, popycha mnie, aby, będąc tymczasowo w tych stronach, gdzie swobodniej myśli nasze objawić można, choć może niedostatecznie, opisać smutne przejścia nasze i bardzo ciężkie chwile pod samowładnem Rządem, który nas ugniata. -

Za dni kilka, wracam na powrót do biednej naszej Galicji, - gdyżby jednak dobrze Pana Dołęgę odpowiedzieć znaję, ośmieliła mnie do powstania Mazowiecki - Pamiętników z Wołynia — stosunkowym się takowe natychmiast wręcz przedsięwziąć, podług Panego mi

adresem. -

a przejrzane i uteperowane moje mogły-
by być Panu Dobz przydatne. Da mnie
dostateczną byłoby nagrodą - że słowo
odsłaną myślą. - mój Ojciec usłyszy
mogłam. -

Przepraszaję najmocniej Pana Doz
za słyszenie moie, śmiałość moją -
Pozwól honor sprostawać z najże-
lazniejszą cnotą i nakoniec Pra-
wdziwem.

Izabella Bayer.

Adres mój do 10go b. m.
Altwasser bei Waldenburg
Prens. Schlesien. -

Bazyńska F. 378 II

Poznań, d. 15. Września 73.

W. P.

Wielmożny Panie, Dobrodzieju!

Dziękuję za ten dowód zaufania, jakiem mnie za-szczycasz, przesyłając list Pani A. G. Bozu dzięki, iż mogę odpowiedzieć, że dobrze trafiłeś, bo bez wachania przychylam się do życzenia w liście wyrażonego i postaram się o to, żeby dziełko podobne w gronie osób do mego wydawnictwa należących stanęło gotowe może już za 4 tygodnie. Uważałbym zechciej Wielmożny Pan Dobrodziej rozważyć, że nie dość dziełko napisać, trzeba je publikować, trzeba je między ludem rozpowszechnić. — Zakres działania mego dotąd obejmuje głównie dzieci prawie — Galicyę bardziej zachodnią — we wschodniej nie mam wiele stosunków. Pomieważ zaś rzecz tyczy głównie Rusi, a więc w części Unitów Halickich, w części większej daleko zamieszkałych w Kongresówce, na Wołyniu i Podolu rosyjskiem, przeto dłużnej by było, żeby osoby bliżej interesowane podjęły się całkiem strony materyalnej przedsięwzięcia.

Co do

Co do mnie, ja obiecuję, że dzieło będzie wjak najbliższym czasie gotowe, że je każę wydrukować w odpowiedniej liczbie egzemplarzy i odesłać na miejsce oznaczone. Co do reszty niech mi Pani A. G. przyśle potrzebne propozycje. Będzie mi zawsze miło, gdy się uda do mnie za pośrednictwem Wielmożnego Pana Dobrodzieja, gdy zaprosi, w ostatnim razie może liczyć na dochowanie głębokiej tajemnicy.

Proszę Wielmożnej Pani wyrazy głębokiego uszanowania i wysokiego poważania

Sługa uniżony
Ks. Barzyński

List Pani A. G. zwracam

379 44

Poznań dnia 9. Maja 73.

Wielmożny Panie, Dobrodzieju!

Na uprzejme pismo dziś dopiero mogę odpowiedzieć; prace mego urzędu duchownego nie pozwalały prędzej. Żądane obliczenie kosztów mającej być naprawnej i wydanej książeczki zdążam. Pieniądze na pokrycie kosztów muszą być przysłane z góry, bo Wydawnictwo moje nie ma w obecnej chwili żadnych zapasów; pieniądze zbytnie będą zwrócone. Wydana będzie książka w 4–6 tygodni po otrzymaniu funduszu. Usiłowań będzie moim starannem, aby pod każdym względem stała się godnym zaufania.

Jestem z głębokiem uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

ks. Barzyński

Poznań, d. 24 Czerwca 1873.

380

W. B.

Wielmożny Panie!

Na odebrane wczoraj z poczty 225 rubli papierowych prze-
syłam kwit.

— Co do książeczki wiadomej donoszę jak najuniżeniej, że materyał zebrany, lecz dopiero teraz po odebranej planowej, zajęto się napisaniem manuskryptu. Dzieło będzie ułożone w formie pytań i odpowiedzi, jako najbardziej przystępnej i zrozumiałej ludowi. Książka będzie gotowa w lutym r. przyszł., a w początku Sierpnia r.b. w miejscu przeznaczenia. — Pracą tą zajmuje się trzech znakomitych ludzi, spodziewać się więc należy, że będzie doskonałą. —

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania, z jakiemi
zostaję

Wielmożnego Pana

najniższy sługa
Ks. Baczyński

Paris le 23 octobre 1883.

Beaumont Lauret 76
387

Cher ami,

J'ai examiné chez Javré-Lepage trois fusils : le 1er, 300f, éliminé de suite; le 2me, 250f, beau et bon, ce serait mon fusil : le 3e, c'est le vrai fusil pour cadeau, 300f. tout est parfait, la monture est irréprochable; calibre n° 16, à percussion centrale, double verrou, platine à bondissantes, fourreau en cuir double avec deux bretelles, qui remplace très avantageusement la boite qui ne sert qu'à mettre le fusil quand on est chez soi, mais le fourreau contient le fusil et chez soi, et quand on va à la chasse par mauvais temps. — La boite, pour moi, n'est pas pratique puis qu'elle nécessite encore le fourreau. — Autres accessoires à changer, enfin tous les accessoires sont du prix de 42f.— le fusil sera au total de 342f.—

Je n'approuve ni la gravure simple sur fer, 5f; encore moins celle

avec incrustation en or. Un pistolet de 20 f peut
se casser, et le chasseur désespérait. La
plus grande simplicité dans l'
ensemble est, selon moi, du meil-
leur goût, supprimons la garniture.
Nous demandons une arme solide,
simple, d'un bon goût, voilà ce qui
caractérise la fabrication Française.
——— J'ai été chez Guinard, avenue
de l'opéra, maison nouvellement
fondée, ou plutôt dépôt d'armes
de fabrique anglaise. Le fusil exa-
miné par le colonel Laleski, est
lourd, sans être plus solide; la
monture n'est pas d'un fini exigé,
la ciselure sont grossières, en un
mot c'est une arme anglaise,
que ces bons anglais ont la
prétention de rendre chère, vu
le travail, pourquoi? parceque
c'est anglais. Le bon temps est
passé, leur répondons-nous, nous
connaissons votre savoir-faire.

la pièce qui fait basculer les canons est en dessus, c'est désagréable, et non pas leur commode que celle du fusil français qui est en dessous près de la sous-garde: elle laisse la partie supérieure de la batterie libre, et le tir est par suite facile. — le fusil faisé s'appuye de 300 f a toutes mes préférences, tout ce qui sort de cette vieille maison si connue est d'une fabrication irréprochable.

Tout à vous, Cher ami, de Coeur et d'affection.

Dr. Paul Beaumont

Beatus Zacharias 383 74

Kalisz dnia 31/5 88

Hochwohlgeboren Herrn
Dr. J. J. Kraszewski!

Durch Ihre Uebersetzungen würden mir äußerliche angenehme Stunden u. Tagen bereitet, Ich fühle mich daher verpflichtet Ihnen Hochwohlgeboren meinen innigsten Dank abzustatten. Möge Ihr noch langes Leben, als Zierde der Welt bestehen, dies wünscht

Ihr Ihr stets hochschätzender

Wil Beatus

per. Adr. Zacharias Beatus

Kalisz

R. Polen

Endlich sende (durch) Ihre Antwort mir bereitet werden. Wenn Sie sich gar nicht wohl befinden. J. U.

387 27

C. BECHSTEIN

FLÜGEL-U. PIANINO-FABRIK.

HOFLIEFERANT

SEINER MAJESTÄT DES KAISERS UND KÖNIGS. IHRER MAJESTÄT DER KÖNIGIN VON ENGLAND.

Sr. Königl. Hoheit des Prinzen Friedrich Carl von Preussen.

I. K. K. H. der Frau Kronprinzessin (Prinzess Royal von Grossbritannien und Irland)

und Sr. Königl. Hoheit des Herzogs von Edinburgh.

London. W.
445. Oxford-Street.

Berlin. N. 15 Decbr 1880
Johannis-Strasse 5-7.

Hochgeehrter Herr!

Meinen Gehalt von
gestern bestätigend, gestatte ich mir Ihnen
anliegend die Rechnung über Ihren
an Sie unter Adresse abgesandten
Flügel zur gefälligen Erledigung zu
übersenden und bitte ich mir Betrag
bei Herrn Louis Grossmann in Warschau
Ihnen zu Gutes zu M. 450 — ,
anzeigen.

Ich empfehle mich
Ihr ergebenster

Sie gefällige mir noch
mit, ob Versendung ordnungsmässig
ausgeführt und
Flügel eingetroffen
sei.

C. Bechstein

385 16

Fol.

Berlin N. 24. den 15 Decbr 1885.



Preis-Medaillen auf allen bedeutenden Weltausstellungen.



FABRIK- MARKE.



C. BECHSTEIN

FLÜGEL- u. PIANINO-FABRIK.

HOFLIEFERANT

SEINER MAJESTÄT D. KAISERS U. KÖNIGS, IHRER MAJESTÄT D. KÖNIGIN V. ENGLAND,
IHRER KAIS. KÖNIGL. HOHEIT DER FRAU KRONPRINZESSIN.
(PRINCESS ROYAL OF GREAT BRITAIN AND IRELAND)
SR. KÖNIGL. HOHEIT D. PRINZEN FRIEDRICH CARL V. PREUSSEN UND SR. KÖNIGLICHEN HOHEIT D. HERZOGS V. EDINBURGH.

BERLIN. N.
MAGAZIN & COMTOIR: Johannis-Str. 6.

ERSTE-FABRIK: Johannis-Strasse 5-7,
ZWEITE-FABRIK: Grünauer-Strasse 21.

LONDON. W.
445. OXFORD-STREET.

Rechnung für Herrn von Kraczewski
Hochwohlgeboren
Lau Retzt

C. B.

№ 16608

Sandte Ihnen auf Ihre Ordre für Ihre
n/ Rechnung und Gefahr per Bahn direct an Ihre gefällige

	Reichsmark.	
1 Flügel V № 16608 4 schwarzem Holz		
à M	1500	-
1 Einpackung mit Umcassirung mit Futteral für Lieferung Mende	450	-
M	1050	-

Preis-Medaillen auf allen bedeutenden Weltausstellungen.

FABRIK- MARKE.

C. BECHSTEIN

FLÜGEL- u. PIANINO-FABRIK.

HOFLIEFERANT

SEINER MAJESTÄT D. KAISERS U. KÖNIGS. IHRER MAJESTÄT D. KÖNIGIN V. ENGLAND.

IHRER KAIS. KÖNIGL. HOHEIT DER FRAU KRONPRINZESSIN.

(PRINCESS ROYAL OF GREAT BRITAIN AND IRELAND)

SR. KÖNIGL. HOHEIT D. PRINZEN FRIEDRICH CARL V. PREUSSEN UND SR. KÖNIGLICHEN HOHEIT D. HERZOGS V. EDINBURGH

ERSTE-FABRIK: Johannis-Strasse 5-7.
ZWEITE-FABRIK: Grünauer-Strasse 21.

BERLIN. N.
MAGAZIN & COMPTOIR: Johannis-Str. 6

LONDON. W.
44 & 45 OXFORD-STREET

C. B.

Reichsmark

Bechstein C.

386

C. BECHSTEIN

FLÜGEL-u. PIANINO-FABRIK.

HOFLIEFERANT

SEINER MAJESTÄT DES KAISERS UND KÖNIGS. IHRER MAJESTÄT DER KÖNIGIN VON ENGLAND.

Sr. Königl. Hoheit des Prinzen Friedrich Carl von Preussen.

I. K. K. H. der Frau Kronprinzessin (Prinzess Royal von Grossbritannien und Irland)

und Sr. Königl. Hoheit des Herzogs von Edinburgh.

London. W.
445. Oxford-Street.

Berlin. N. 7 Septbr 1886
Johannis-Strasse 5-7.

Herrn Herman & Grossmann
Warschau.

Mit Bezugnahme auf
Ihr mir gefälliges Schreiben vom
gestrigen Tage erlaube ich mir Ihnen
ergebenst anzuzeigen, dass
Herr [illegible] mich
[illegible]
Ich bitte mir gefälligst
[illegible]
[illegible]

Hochachtungsvoll
C. Bechstein

A
387

C. BECHSTEIN

FLÜGEL-u. PIANINO-FABRIK.

HOFLIEFERANT
SEINER MAJESTÄT DES KAISERS UND KÖNIGS. IHRER MAJESTÄT DER KÖNIGIN VON ENGLAND.
Sr. Königl. Hoheit des Prinzen Friedrich Carl von Preussen.
I. K. K. H. der Frau Kronprinzessin (Prinzess Royal von Grossbritannien und Irland)
und Sr. Königl. Hoheit des Herzogs von Edinburgh.

London. W.
445. Oxford-Street.

Berlin. N. 15 Octbr 1886
Johannis-Strasse 5-7.

Sehr geehrter Herr!

Hierdurch beehre ich mich Ihnen ganz ergebenst anzuzeigen, daß ich heute die mir mit Ihrem werthen Schreiben vom 12 ds gütigst avisirten M 550.- heute durch die Herren Roquascati frères gezahlt wurden und habe ich damit meine Rechnung für den Ihnen gelieferten Flügel verbindlichst dankend beglichen.

Ich habe die Ehre zu zeichnen

als Ihr Hochwohlgeboren

ergebenster

C Bechstein

75
388

C. BECHSTEIN

FLÜGEL-u. PIANINO-FABRIK.

HOFLIEFERANT

SEINER MAJESTÄT DES KAISERS UND KÖNIGS. IHRER MAJESTÄT DER KÖNIGIN VON ENGLAND.

Sr. Königl. Hoheit des Prinzen Friedrich Carl von Preussen.

I. K. K. H. der Frau Kronprinzessin (Prinzess Royal von Grossbritannien und Irland)

und Sr. Königl. Hoheit des Herzogs von Edinburgh.

London. W.
445. Oxford-Street.

Berlin. N. 14 Octr 188[illegible]
Johannis-Strasse 5-7.

Ihr geehrtes Schr.!

Indem ich
mich Ihnen ergebenst anzeige,
dass ich heute den Stutzflügel
No. 16608 in bester Beschaffenheit
und wohlverpackt an Ihre werthe
Adresse abgesandt habe und hoffe
es Ihr Beifall Ihnen angenehm
befunden finden.

Mit Ihnen bestens
grüssend, zeichne
mit Hochachtung
ergebenst
C. Bechstein

Becker Henry R.

389 55

Charlottenburg 18. November 1879

Carl Steinplatz 12

L. Becker!

Hochgeehrter Herr!

Ihr freundliches Anerbieten hat Ihnen Namen in Köln gestiftet, die wissen kaum einen Abend von den künstlerischen Genüssen der deutschen Geister haben. Chopin ist der einzige von Ihnen Concertsänger, aber sehr gesucht, aber auch sehr geschätzt wird. Wo den Besitzer der deutschen Musik wenig kann etwas mehr als die Namen. Auf der beiliegenden Nummer muss er Zeitung warten bis er hören, wie ich mich benehme, meinen Concertsaal als Künstlerin noch zu beginnen. Auch mögen Sie rechnen, dass mein Herr mir Ihnen über die Zeit, wenn auch nicht einen Raum entsprechen, wie die Oper als Musikfreund, wo die Besitzer der verschiedenen Völker, so einander freundlich begegnen.

Nun wissen Sie mir Interesse als Künstler wird, sonst, wie Sie mir den Ihnen versicherten Herrn, wenn Sie einmal Ihren ungarischen Gesang wieder mir, gefunden wurde. Ich hätte Ihnen Worte Ihrer zu singen. Zu dem Zweck verbleibe ich mir die

vergebenste Anfrage und Bitte: Wollten Sie so Gute sein, mir den Namen verdeutschen Verleger, den Sie mir über meinen Brief nannten? Ich wünsche Ihnen in meiner Zeichnung Ihr ganzes Herz voll Güte, Sie Ihrer neuen Freiheit in Ihr Volk bewahren und Sie Ihrer Freiheit zum Segen Ihres Volkes gewähren.

Die Erkenntnis mit den Besten meines geraubten Volkes ist der Weg zur Erkenntnis mit Ihrem Volk. Tasso, Liszt, Rubens Volksnamen sind mir mit Eigenem bekannt; Chopin steht seine Musik mit Polen. Helfen Sie Polens Dichter und den Künstlern zu den Polen weiter kommen, denn vereinen mögen die Völker mit diesem Verbündeten sich über mir Künstler verbinden und in Freiheit mit Einander verkehren.

In der Hoffnung, mich bald von Ihnen mein gewünschtes Autograph zu verschaffen, verbleibe ich mit Verehrung

Ihr ergebenster

Franz Liszt,

Franziskaner von

Pontifikalen Rang.

390 44

Warszawa 29. Stycznia 1880.

SKŁAD PAPIERU
MATERYAŁÓW PISMIENNYCH, RYSUNKOWYCH
I TOWARÓW GALANTERYJNYCH
Władysława Bednawskiego
w Warszawie
Ulica Miodowa № 497 B
w Domu W-go Bujno.

Wielmożny Panie!

Cały nasz Kraj radował się i raduje się tem nie zwykłem uczuciem, że nam Bóg pozwolił obchodzić tak piękną uroczystość, jakim był Twój Panie, jubileusz, w zawodzie literackim, a do tego artystycznym, który pędzlem, prasą i talentem, potrafił zwrócić uwagę drugich narodów.

Zaprawdę jest się czem radować i szczycić, bo nie każdemu narodowi przychodzi tak rzadką uroczystość obchodzić, a nam szczególnie tem bardziej była.

O niczem też więcej nie myślano i nie mówiono, jak tylko o Tobie Panie i tym jubileuszu, z którego zaszczyt przypadł na cały naród, a każdemu pojedyńczo chciało się tego zaszczytu przyczynić.

Ja również zajęty wydawnictwem Kalendarza ścisłego na 1880. rok, nie miałem nic czem piękniejszem ozdobić karty, jak portretem Twoim, Panie Jubilacie.

Czyste moim pomysłem tak się ucieszyło, że mówiło, że mi wykonać a jeśli nie zupełnie wypadło jak sobie życzyłem nie nam w tem winna, jedno drugim wynadgrodzone.

Z tych to więc nie zalecnych odemnie przyczyn
spóźnionem wyżłaniem Tobie Panie tego Kalendarza,
jak to zawsze było moim zamiarem, ale rozsądniejszy, że nie tem czem by się chciało ale tem
czem Kto może, służyć trzeba, pomimo już upłynionego jednego miesiąca w tym roku, posyłam Ci
Szanowny i drogi nasz Jubilacie, dwa exemplarze
Kalendarza, które łaskawie nam przyjąć z życzeniem,
aby Ci same przyjemne i szczęśliwe dnie wskazywały,
a Bóg, w późniejszych tych latach z tem lepszem i piękniejszem zaprezentujemy się. Łaskawem pozostaj
drogi Panie, że nasz Gród nad rzeką Wisłą nie zapomina
swoich pracowników i że żaden zakątek nie wykluczony
od myślących uczuć.

Z wydaniem szacunkiem i poważaniem

Władysław Bednarz

PS

Zamiarem powiedziałem i mnie Bóg dozwolił
w ciągłej pracy zmierzyć już lat 25. z rzędem
ciężkich trudów, przewiduję dość poczciwie
ten zakątek, Bóg błogosławi ludzie nie omijają
szczęścia, a w końcu poznałem że szczęścia
potrzebuje na tym powszechnym.

Avv. Attilio Begey
Via Milano, 20
TORINO

2/3 91 4 391

Cher et honoré Monsieur,

J'ignorais que vous pouviez être à Sanremo le triste jour du 23 — mais j'ai pensé tout de même à vous et cherché avidement dans les journaux les nouvelles de Sanremo, ne souhaitant de voir que cette ville avait échappé au danger!

Au contraire votre lettre m'apprend que votre maison a beaucoup souffert et que vous avez couru un péril!... Grâce à Dieu que vous avez été sauf. Mais j'aimais je ne l'aurais douté. — Nous jeunant le matin du capitole Carême, Dieu nous a appelé plus spécialement à la pénitence.... Puissent les hommes comprendre et pratiquer cet appel.

Tout me demandez de vous
aider dans les négociations de
l'achat que vous vous proposez
de faire. Comptez sur moi. Person-
nellement et par les connaissances
que je pourrais avoir, je ne man-
querai de faire tout mon possible,
dans votre intérêt.

Je regrette que vous quittiez
l'Italie : je vous souhaite de trouver
en Suisse une paix profitable et
féconde.

Je vous attends à Turin:
prévenez-moi de votre arrivée : je
serai à l'Hôtel. Je ne vous pas abso-
lument que vous vous fatiguiez à me
chercher.

Nous n'avons rien souffert
du tremblement de terre. Les journaux

ont exagéré ; nous sommes en tous quittes avec un peu de peur. La secousse a été néanmoins très forte ; les esprits et non seulement la terre ont tremblé ... que Dieu daigne amener cette terreur à la simple et douce crainte de Lui que le Psalmiste appelle « initium sapientiæ ».

Je vous dis au revoir. — à la hâte je vous serre la main, et je remercie encore Dieu que vous ayez été préservé d'un plus grand dommage.

Tout dévoué

Degert

17/11 85

24
393

Mr J. Kraszewski

Gênes

En vous envoyant ci-jointes quelques mots de Mr Correnti, je vous présente mes hommages les plus respectueux et amicaux, avec mes souhaits sincères que le climat d'Italie ranime au plus tôt vos forces et vous rajeunisse....

Begey

AVV. ATTILIO BEGEY
Via Milano, 20.
TORINO

Begey Attilio 10/1 86 394

Cher et honoré Ami,

Avez-vous fait bon voyage tous les deux ? J'ai bien vous pas été trop fatigué ? J'espère.

Je n'ai pas trouvé de Guide de Turin chez récent : je vous en envoie donc encore le mien.

Je vous envoie aussi la nouvelle impression faite au printemps de ma Vita a Cracovia, corrigée des quelques erreurs même historiques que j'ai pu connaître dans la première que je vous prie de détruire.

J'y joins la dernière traduction que je viens de faire d'un des livres de Tourguénief dont je vous ai parlé. Elle a été imprimée, comme les autres, pour un usage jusqu'ici privé — pour des âmes qui aspirent à une vie supérieure et très peu pratique et qui représente un si grand besoin — un besoin de l'époque — et universel, que l'Oeuvre de Dieu seul semble satisfaite dans la plénitude. Vous me direz là-dessus quelque chose.

J'attends de vous lire par
lettre et par journal — d'après l'entente.
J'ai commencé le Juif
et je le poursuis avec un vif intérêt.
Bonjour cher ami. Mes
regrets à Madame.

Votre très
dévoué
Degas

Per telegrammi: Begey, Torino.

AVV. BEGEY ATTILIO
TORINO
Via Milano 20 p. 2°

Per telegrammi: Begey, Torino.

862 1/3 24 1 396

Chambéry

Cher Monsieur
et ami,

Comment me
télégraphier pour
savoir de vos nouvelles.
Je les lui ai tout de suite
envoyées par télégraphe
Demain je vous
apporterai la dépêche
Au revoir.

Begey

24/3 1886

397

Très respectable Monsieur
et ami,

Notre cher Lysnowski
m'a écrit que vous désiriez
d'avoir les écrits d'André Souriant
que je lui avais laissés à lire.

Je satisfait tout de suite
à votre désir et vous les envoie.
Vous pouvez les garder jusqu'à
ce que je vienne vous voir.

Autant je n'en dis pas mot
pour la curiosité et encore moins
pour la polémique, autant je mets
non seulement cela mais tout ce
que je possède sur l'Oeuvre de Dieu
à la disposition des âmes qui aspirent

a' la vérité. Je ne serais pas si circonspect si je ne savais combien de faux jugements on a porté par mauvaise volonté contre l'Oeuvre de Dieu, et combien il y a de ces vautours de l'humanité qui, sous l'habit de prêtre ou sous celui de libéraux guettent de s'emparer des écrits de l'Oeuvre, ce produit divin le plus sublime de l'époque pour en faire leur proie.

Je suis convaincu que ce n'est pas la critique mais la pratique qui a toujours étendu le Royaume de Dieu sur la terre, et l'Oeuvre de Dieu qui n'a pas d'autre but, veut aussi être pratiquée plutôt qu'annoncée. C'est pourquoi — à part la considération qu'il n'appartient

pas à moi de disposer des écrits de l'Oeuvre, qui, quoique imprimés, ne sont pas en vente — je suis toujours jaloux de leur usage, pour qu'il ne tourne pas à mal.

Cela vous explique aussi pourquoi j'ai écrit au Dr Szmowski que j'avais été un peu contrarié que vous eussiez annoncé dans un journal polonais d'avoir quelques uns de ces écrits ; ce n'est pas pour aucun inconvénient qu'il y eût en ce qu'on sache que vous eussiez ces écrits, mais parce que cette annonce, toute nue, sans un mot plus que le titre et le nom et résidence de l'imprimeur, ne pouvait, de la part d'un homme si éminent comme Vous, être prise en Pologne que comme un manque absolu d'appréciation de la chose

en elle même, ce qui, j'en suis sûr, n'était et ne pouvait pas être dans votre intention : et j'aurais préféré plutôt de votre part le silence, quand vous n'auriez pas voulu par votre propre connaissance des écrits, éclairer sur ce point l'opinion publique jusqu'à présent si erronée et si injustement malveillante.

Vous voyez chez Monsieur, que je vous parle tout à fait le cœur ouvert, comme à un ami, et je vous prie d'en faire autant vous-même avec moi, qui, non seulement vous admire, mais vous aime aussi également.

Je suis heureux de vos meilleures nouvelles. Aujourd'hui nous attendons Mr Torrenté à Turin : j'irai le voir, — et nous parlerons de vous.

Je vous salue amicalement

P.S. Ecrivez-moi un mot que vous aurez reçu les livres.

Votre Dr Ozey

AVV. ATTILIO BEGEY
Via Milano, 20.
TORINO

24/4 86

4/86
399

Cher Monsieur,

Je suis affligé de tout ce que vous me dites et que j'aurais été bien loin de supposer. Permettez-moi de ne croire pas même encore tout à fait à une réalité qui serait si dure et si vilaine...

M Torrents n'est plus retourné à Turin: il est à Rome. Quand il a été ici, la dernière fois que je vous ai écrit, il m'a parlé de vous dans les meilleurs termes, absolument les opposés de ceux qu'on lui prêterait à présent.

Est-ce que quelqu'un... trop zélé... polonais peut-être... n'aurait pas commis en attendant

quelque bêtise ?... C'est ce que
je saurai.

Pour répondre à votre
demande relative au Cartel
international il me faut connaître
exactement les termes de l'arrêt
qui a été prononcé contre vous.
Envoyez-m'en donc moi une copie
ou un extrait en français.

Je suis pressé et dois
déjà vous quitter. Je vous salue
cher Monsieur. A la veille de
la Sainte Fête de Pâques je
vous souhaite la consolation du
Consolateur Suprême ; je la
souhaite aussi à votre Patrie
comme si elle était la mienne propre.

Puisse le Verbe de Dieu que les péchés des hommes ont enseveli de nouveau plus profondément que jamais, ressusciter et vivre dans les coeurs, pour qu'advienne le Royaume de Dieu sur la terre, royaume de liberté, de vérité et d'amour....

Je vous serre la main bien cordialement.

Votre dévoué

Leyer

AVV. ATTILIO BEGEY
Via Milano, 20.
TORINO

22/86 77
401

Respectable et cher ami,

Qu'avez-vous dit de mon silence? Ne doutez jamais je vous prie, que je puisse entrer au nombre des personnes infidèles à leurs sentiments. J'ai écrit à Rome pour me rapporter sur votre sort, mieux que je n'aurais pu le faire par mon propre jugement d'après les lois — et j'ai été heureux de me voir confirmer par des voix autorisées ce que j'avais déjà jugé moi-même, c'est à dire que vous n'avez rien à craindre au milieu de nous. Ce fut là la cause de mon retard à vous répondre — mais au moins je vous réponds avec l'âme pleinement sereine, et sans doutes.

Je pense toujours à
Vous, me figurant de vous voir
dans cette belle Villa Patrone
à laquelle j'ai attaché mon coeur.
Quand y irez-vous donc? Je devais
déjà retourner sur la rivière de
Gênes pour voir une maison de
bains que m'a offerte un parent,
et l'idée me souriait de vous faire
une improvisata. Mais une contra-
riété de famille m'en a empêché...
Good d'Offertus — cependant — non
au fertus.

Cavour n'est plus re
tourné à Turin. Maintenant il
est dans les anxiétés électorales car
il paraît qu'il n'est pas assez avancé
pour plaire aux électeurs de Milan

qui le trouvent peut-être trop modéré. Pas même par lettre je n'ai voulu l'occuper de vous, quoique très jalouse de ma bienveillance, et j'ai intéressé au contraire d'autres personnes non moins compétentes et amies de la Pologne et de la justice pour chacun et contre tous, chacun j'ai su qu'il a parlé pour vous.

Je viens de recevoir de Lenartowicz avec quelques paroles très affectueuses un ouvrage en italien — „Sul carattere della „poesia polono-slava„ — Conferenza „di Teofilo Lenartowicz„ Firenze Tipi di S. Barbera 1886 — Je le lirai avec vif intérêt, et je lui ai tout de suite écrit en attendant, pour lui témoigner ma joie de son ouvrage et de son souvenir si bienveillant pour moi.

Notre Académie de
Bologne me paraît ne pas donner
des signes de vie. S'il y aurait
l'inauguration à Cracovie du
monument à Mickiewicz j'y
irais volontiers s'y représenter,
mais je doute que cela ne soit
encore loin. Qu'en dites vous ?

Je vous salue cher
Monsieur. Donnez moi de vos
nouvelles que je désire et souhaite
bonnes, et en attendant de vous
voir je vous embrasse tendrement
les mains.

Votre dévoué
et affectionné
Degey

AVV. ATTILIO BEGEY
Via Milano, 20.
TORINO

24/86
8 423

Cher Monsieur

Je suis tellement sous le coup des nouvelles de la Bulgarie, que je ne peux commencer vous écrire qu'en vous le disant. Je suis navré, je ne peux me calmer, rien plus ne m'intéresse que la cause de ce prince noble et généreux que la perfidie russe a frappé et que la perfide autrichienne et allemande abandonnera tranquillement à son sort. Oh mon Dieu mon Dieu. c'est vraiment l'enfer qui gouverne ici bas. Et le peuple bulgare !! s'il ne fait

pay la révolution — s'il ne
change pay les émigrés de
la Pologne — faudra-t-il dire
qu'il est bien lâche, le plus
lâche des peuples, et qu'il
ne méritait pas son prince.

En attendant voilà
un pays bien en arrière dans
le chemin du progrès européen...
Et un retentissement cruel que
cela doit avoir surtout dans notre
chère et malheureuse Pologne...

Mais espérons !

Jeśce Polska nigdy nie przepadła
Ani o prawdzie świętej, ni o mocy Boga...

comme vous le dites si bien dans ce
vers que vous m'avez envoyés

et qui m'ont touché profondément.

—

A vous, cher Monsieur et ami. Merci de votre lettre; je vous attends. Prévenez-moi de votre arrivée deux ou trois jours d'avance, au moins approximativement, pour qu'il ne m'arrive pas d'être exactement absent.

Je me fais une fête de vous voir à Tours. Et ma femme veut venir de la campagne exprès pour l'y trouver à votre passage.

Je vous souhaite bonne cure à Montbrun: bon raisin réchauffé d'un bon soleil.

Nous parlerons de votre entrevue avec le Sénateur: moi j'ai manqué d'y être: pour vous, en y étant, c'était comme si le Sénateur même y eût manqué.....

Je vous salue et
vous serre la main.

Votre dév.
ami

Degas

AF
405

Bolejowska Joanna

Z dala od kraju, od wszystkiego co Pan uwielbiał i cenił, może i słusznie choć tak mało znanej i zapewnie zapomnianej osoby, nie będzie wątpliwem. Czytałam list Pana Dobrodzieja do p. Stanisława P. i z niego dowiaduję się że wszyscy tu byliśmy w błędzie, tudzież się nadzieja że się Pan zbliżysz do nas i stale zamieszkasz w Krakowie. Czy to zamiar porzucony, czy nie istniał nigdy? a tak tak wiele, tak wiele mówiono o tem. Wszyscy obiecywaliśmy sobie że zamiłobyt Pana Dobr. w Krakowie upłynie wszechwładnie na wzajemnie i bezwzględnie pożytecznie i wydawnictwa, i spodziewaliśmy się choć o czasu i bezpośrednie z tego. A tak tak straszna pod tym względem pustka!... W prawdzie od niejakiego czasu mawiano się niby jakimś przypadkiem, ale się, śmierć najprzeciwniejsza z dziecinnych nie wyprzedzony tatobli przemawia się do wieczności, i zmusiła wzięci ich obu tak wczesny, nie budzi żalu ani wspomnienia. Inne dzieci w prawdzie, ale zupełnie innego od tobelli na śmierć skazanego, i bezpośrednie podbijają się wyrokowi, nie wahaj jaźń o zdrowie ani siły, akceptacja wieczne i jakiś takie zapewnienie bytu materyalnego.

Wydawcy i Redakcje skłaniają się na obojętność ogółu.

na brak wszelkiego poparcia i zachę-
ty, na brak pieniężnych nareszcie, ogół
wyrzuca im nadzwyczaj że z tak świętego po-
stanowienia jakim jest kierunek i rozwój piśmiennictwa
ojczystego, robią prozby rodzaj krawieckiej apelacyjnej, i zamiast starać się o współpracowniczki
sumiennych i zdolnych współpracowniczek, zapy-
chają kolumny pism najjadowitszemi romansami,
których jedyna zaleta, że najmniejszej biedaklot dosta-
je je darmo. Wtó ma słowniki, a kto wie ile ....
może po trochu i jedni i drudzy; — jeden jedenaście
faktów przemawia za ogółem. Każde nowo powstają-
ce pismo, zyskuje stosunkowo znaczną dość licz-
bę prenumeratorów, i dopiero w miarę jak co raz
gorzej odpowiada wygłoszonym w prospektach
zasadom i przyrzeczeniom, liczba ta co raz maleje.
Gdyby Pan Dobr. wiedział z jakiem upragnie-
niem chwytamy numera czasopism w których
pojawia się artykuł z jego podpisem, toby o nas
rzeczy nie pisał.

Z tych źródeł to powinny rozchodzić się pogłoski
wieści, z najpewniejszych niby zaczerpnięte
źródeł, że Pan Dobr. postanowił założyć stałe
krakowie, i zamierzam wydawać tam pismo pe-
riodyczne, naukowe i belletrystyczne, mogące
być dozwolonem u nas, oraz założyć przy tem
wydawnictwo książek polskich. Z listu Pana
Dobr. do p. S. wiem że nadal pozostaje w Dre-
źnie, przez wiele razy tam bawił zamiaru mieć
czy rzeczywiście miał zamiar założenia

myśl wzniosła, rozwinięta wspaniale, pod ostrożnem przewodnictwem, to byłoby tak popularne i ulubione nazwisko, nawet by u nas ułożenie powodzenie miało; a byłby to może jedyny dziś sposób podziwigniecia i oczyszczenia naszego piśmiennictwa i wydawnictwa. Przedsięwzięcie takie, pod kierunkiem i redakcją Pana Dobr. zwalałoby ogólne uznanie, i myślę że powodzi, bardzoby się rozkrzewić mogło; ale ile w tem trudności? nie wiem ieszcze nic Pan Dobr. zresztą źle że się nie spieszył do Niego odezwać po odjeździe, tym bardziej że to nie w innym jedynie czynić zamiarze. Czy byłby Drezno nie jest już punktem nieco na oddalonym, aby tam wydawanie pisma rozpowszechnić się u nas mogło?

Biorąc nie z Paryża się dobrzeby było żeby Pan Dobr. przesyłał artykuły do „Revue des deux mondes" najlepiej powieści w rodzaju C. C. lub t. p. że byłby tam bardzo chętnie drukowane i czytane. Pisać wiem obecnie znowu co innego dla Kuryera Pana Dobr. w Poznaniu, jeśli mnie obbrzeczą zawiadomiono o treści artykułów, jestem przekonana że wiele z nich z wielką dla nas korzyścią mogłyby obecnie pojawić się w języku francuzkim; ale trzebaby żeby ktoś nam autor dobrze nad przekładem, bo jeśli to malarstwie porywać się na odtwarzanie takiego mistrza słowa i myśli. Pomyśl Pan Dobr. o tem, ja nasze sobie za obowiązek zakomunikowanie Mi wyjrzenie z bardzo poważnego pochodzące źródła! A takby warto pokazać Francuzom, jaki z serca do serca przemawia!"

Chorzy ostaje w uporczywości p. X. przeciwnam
Pana Dobr. ostatnie prace moje. Przeciwnam
tym chciałam przyjść do pomocy Uczciwemu Stalbo
G. którym wykładający profesor p. Zdzisław
Borzymski zalecił dzieło Baudrillart'a, a nie
ucy znają dostatecznie języka francuzkiego. Jeżeli ja
czytałam od Pana Dobr. słowo uznania, to owoc
za prace moje wynagrodzenie będę.
Wczoraj odebrałam list od G. L. ostaje chory i pozo
wienie wszelkiego sposobu utrzymania; serce pe
wiedzieć o tem a nie może zaradzić. Cokolwiek p
ze, tu drukować się nie da; tam o wydawcy ani u
dzi; a Lipsk: jeżeli czasem nabędzie, to bardzie
za papier i przesyłanie zapłaci. I teraz nad pan
gotowane 2 t. a nabywcy znaleźć nie może. Pow
ciel mi także że bawiący tam p. Gabryel L. je
bardzo słaby, i bardzo, bardzo opuszczony.
Racz Pan Dobrodziej przyjąć zapewnienie
nie wyjątkowego szacunku i poważania.

J. Bielowski

15/3 1867 r.

Mościska, № 455.

Belejowska Joanna 73
407



Ne pouvant egayer Votre triste cellule des fleurs et des bouquets, au lieu d'eux je Vous envoie l'abat-jour fait de ma main. Les fleurs que le dimpovoni Vous rappeleront Votre patrie, au bien de laquelle Vous avez sacrifié le travail si noble et si utile de toute Votre vie si honorable et si honorée, et soyez persuadé que comme ces fleurs qui ne se faneront jamais, nos coeurs, notre veneration ne changeront pas aussi et Vous resteront toujours fidèles. Des milliers des coeurs prient pour Vous le Dieu de justice et de misericorde, et je crois fermement qu'ils

seront ennuiées, que cette pensée que vous vous font avec Vous et partagent Votre douleur Vous la rend plus légère.

Agréez l'assurance de mon plus profond respect. Dieu Vous garde.

Jeanne Bielajewska

Varsovie, rue royale
chez S.
19/6 1884.

Le abat-jour est envoyé en même temps que cette lettre, sous bande, recommandé

Varsovie 20/12 1884.

34
408

Nous allons célébrer les plus solennelles fêtes de l'année, pendant lesquelles chacun désire être entouré de tous ceux qu'il aime et chérisse — C'est pourquoi il ne se trouverait un seul cœur vraiment polonais, qui pendant ces jours-plus que jamais ne penserait à Vous, seul et séparé de tout ce qui Vous est cher.

Daignez accepter mes plus sincères souhaits, que Dieu Vous accorde des longues années, la santé et cette paix de l'âme que Lui seul peut donner, que l'année qui va finir emporte toutes Vos tristesses et souffrances, qui par cela même sont nos souffrances, afin que libre et tranquille, Vous puissiez nous vivre long-temps encore, comme le plus sublime modèle du travail infatigable, de la persévérance et du dévouement.

Je Vous envoie le plein bénit que tous Vos compatriotes

désirraient partager avec Vous; que le saint coeur du Sauveur qu'il présente Vous donne l'espérance, Vous souvienne Sa bonté et Sa miséricorde; qu'il soit le symbole des nos coeurs qui Vous vénèrent et Vous admirent.

Votre immortel Adam a écrit cette pensée si profondement vrai: „Plus loin les corps, plus près les âmes" aussi jamais peut être nous n'avons tant et si souvent parlé et pensé à Vous, que depuis cette cruelle séparation. Je crois fermement à la puissance de la prière, et Vous ne pouvez douter que nous prions ardemment pour Vous.

Agréez l'assurance de mon plus profond respect. Dieu Vous garde.

Jeanne Belejowska

Varsovie, 15/3 1885.
Nowolewska 53a

24
409

Je ne trouve pas des paroles assez éloquentes pour exprimer ma gratitude pour la lettre que Vous avez daigné m'écrire par l'entremise de Mlle. Pettkiewicz. Ce n'est pas par inattention (dont on accuse si souvent les femmes) que je n'ai pas donné mon adresse; mais sachant combien Vous êtes surchargé du travail, je ne voulais pas Vous fatiguer de la réponse. C'est notre devoir à nous tous de Vous donner partout et toujours des preuves de notre mémoire et de notre vénération — mais qui pourrait exiger que Vous repondiez à toutes les lettres. Sans compter l'écrits du travail, la seule nécessité d'écrire en langues étrangères, fait rejeter la plume.

A l'approche de Votre jour de fête, daignez aggreer mes plus sincères souhaits; que Dieu Vous accorde la santé et la paix; qu'il fasse que nous puissions au plus vite Vous deposer nos hommages dans Votre propre

chez soi. Veuillez accepter la petite bagatelle ci jointe; ne pouvant me procurer le dessin de Votre villa actuelle, je reproduis celle que Vous possediez avant, autant ressemblable qu'on peut le faire avec une aiguille. Fasse le ciel que Vous passiez autant des jours heureux, que j'ai fait des piqûres dans cette ombrelle.

Agréez l'assurance de mon plus profond respect. Dieu Vous garde.

Jeanne Bielgorska

80
410



Nareszcie Bóg wysłuchał gorących modłów naszych i wyzwolił ojczystego Pana z gorszej niż egipskiej niewoli. Teraz już możemy oby z pewnością nadzieją wrócić Mu utracone więzieniem siły, i długie, długie jeszcze lata przyświecać nam będzie blaskiem swej genialności i zbawczej narodowej męczeńską niemal oprawnionych korona.

Przy nadchodzących Świętach i Nowym Roku, starożytnym zwyczajem zasełam Panu Dobrodziejowi najserdeczniejsze życzenia zdrowia i pomyślności, niech Bóg nowemu z drogi Jego troski, strapienia i cierpienia życia, udziela wszelkich łask, wreszcie niech nawet wspomnienie ostatnich dni niewoli zatrze się w Twojej pamięci. Załączam opłatek, podziel się czarnowiny Pan niemi z rzadkim dobrotem

Tymowskim, niech ten kto nie przestał być
Polakiem i polskie serce zachował wśród obcych,
będzie w tym dniu przedstawicielem rodaków,
otaczających czcigodnego Pana czcią i uwielbieniem.
Racz Sam Dobrodziej przyjąć zapewnienie naj-
głębszego uszanowania i niech tam Boży czuwa
nad Tobą.

J. Belejowska

19/12 1885.

Warszawa 15/3 1886.
Krolewska 53.

24
411

Bielejowska J.

Jak św. Józef w niebie jest patronem kraju naszego, tak ozcigodnego Pana uważać winniśmy za ziemskiego patrona kraju i rodaków. Od lat tylu Pan pierwszy zaczałeś przemawiać do nas z serca do serca, i słowa Twoje nie przebrzmiały marnie, ileż to serc ożuć, ile głów myśleć nauczyłeś ....

W dniu imienin Czcigodnego Pana, przyjm najserdeczniejsze życzenia moje, zdrowia, spokoju, wolności, niech Bóg da Panu tyle dni szczęścia i pomyślności, ile zasług położyłeś dla ojczyzny i ziomków, a wielki nam jeszcze będziesz żyć i przyświecać jak gwiazda przewodnia. Wierzę w siłę modlitwy, a w dniu uroczyście obchodzonym w całym kraju cześć. Józefa tyle gorących serc polskich modlić się będą za Pana, iż ufam że uproszą dla Niego łaskę i błogosławieństwo Boskie.

Raz Pan przyjąć zapewnienie mojej głębokiej czci i poważania.

J. Bielejowska





~~30~~
412



Przy nadchodzących najuroczystszych Świętach przyjścia na świat Zbawiciela, starożytnym zwyczajem przesełam Szanownemu Panu najuprzejmiejsze życzenia wszystkiego co tylko zapragnąć można a świat dać zdoła; a nadewszystko zdrowia, tak drogiego nam wszystkim, tak potrzebnego dla ojczyzny dla której poświęciłeś się tak bezgranicznie, dla ziomków w których duszach wzbudziłeś tyle wzniosłych uczuć, tyle pięknych i zbawiennych myśli.

Załączam opłatki ze żłobkiem z kościoła św. patrona Szanownego Pana; dzielał się niemi z garstką dobrych tam rodaków pamiętał Pan o nas wszystkich, którzy tak gorąco pragnęlibyśmy uścisnąć w tym dniu dzieciątka dłoń niezmordowaną, dłoń Jego, i osobiście wyprosić życzenia może. Świeć nam Szanowny Pan jeszcze długie, długie lata jak gwiazda przewodnia, i daj Boże abyś już

ostatni raz zdala od swoich spędzał te Święta...

Piękne są Włochy, mają cudne widoki i uzdrawiający klimat, ale wśród obcych, zdala od swoich, i rodzinnej ziemi, pewnie nie raz zatęsknił Szanowny Pan do naszej mgły i posępnego jesiennego nieba — i nowiel nie raz piękniejszemi by Mu się wydały.

Raz Szanowny Pan przyjąć zapewnienie najgłębszego szacunku i poważania.

J. Bielajewska

Wołowska 3
18/12 1886 r.

Warszawa 13/3 1887.
Królewska 13a.

Bielejowska J.

F
413

Słów nie ma na określenie przerażenia wywołanego pierwszemi opisami okropnych katastrof zaszłych we Włoszech — myśl pobiegła do Czcigodnego Pana, a do nieba modlitwa aby Go nam Pan Bóg ustrzegł od wypadku lub nieszczęścia. Z listu od Jenarkowicza wiedziałam o powrocie Szanownego Pana do San-Remo, to też z niewysłowionym niepokojem chwytałam gazety, szukając w nich wiadomości odnoszącej się do Niego. Dopiero list Czcigodnego Pana powtórzony przez wszystkie pisma uspokoił nas wiecznie zawsze pozostaje jednak obawa, czy podobne wstrząśnienia i obecne niewygody, nie odbiją zbyt silnie na tak nam wszystkim drogiej zdrowie Jego.

Wczorajszy Tygodnik Ilustrowany, obok nadesłanych przez Szanownego Pana szkiców miejscowości dost-

Kwiatek

brzemieniem ziemi, podał Tadny obrazek Vilki zamieszkałej przez Niego; rysownik odtworzył rysy Pana, iż kto zna Go choć tylko z fotografii, poznaje od razu.

List ten dojdzie Czcigodnego Pana w przeddzień lub w sam dzień imienin — racz przyjąć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju, pomyślności i wszelkich łask Bożych. W ostatnich szczególniej latach przeszedłeś tak wiele, a od tylu już „czułeś, cierpiałeś i myślałeś za milony“.... to też mam nadzieję w nieograniczonej dobroci i sprawiedliwości Bożej, że wynagradzając to poświęcenie i zaparcie siebie, odtąd Opatrzność czuwać będzie nad Tobą, i odsuwać od Szanownego Pana cierpienia, smutki, przeciwności, i zachowa nam Go w jak najdłuższe lata, otoczonego czcią i wdzięcznością rodaków.

Racz Pan przyjąć zapewnienie najgłębszej czci i uwielbienia.

Jelejowska

Biliotti Vene. Raffaello

414

ISTITUTO UMBERTO PRIMO
SCIENTIFICO-LETTERARIO-ARTISTICO-INDUSTRIALE
LABORE MUS FIDENTIA
CON STABILIMENTO FOTOGRAFICO
LIVORNO
Piazza Vitt. Emanuele N. 13 al 1° Palazzo

CONSIGLIO DIRETTIVO-CENTRALE

PRESIDENTE EFFETTIVO

Nobile Cav.re Antonio Padula Pubblicista — Membro Medagliato di varie Accademie.

SEGRETARIO

Clemente Batacchi — Pubblicista Perito Ragioniere — Membro Medagliato della società dei Benemeriti Italiani.

DIRETTORE AMMINISTRATIVO

Cav.re Vincenzo Raffaello Biliotti Pubblicista — Membro Medagliato di Varie Accademie.

CONSIGLIERI

Cav.re Enrico Gamerra — Direttore dello Stabilimento Fotografico dell'Istituto.
Pietro Biliotti — Pubblicista.
Nobile Enrico Padula Ufficiale Doganale.
Nobile Giovan Batta Maggesi ingegnere al Catasto.

Livorno (data del timbro postale)

Ill.mo Signore

Il nostro Istituto il quale ha per iscopo di riunire in un gran fascio fraterno i più illustri Cultori delle Lettere, delle Scienze, delle Arti e delle Industrie, nonchè i più benemeriti filantropi e patriotti, nell' ultima adunanza sulla proposta del Consiglio e del Segretario Sig. Prof. Silorata decretava a V. S. Ill.ma quale omaggio ai suoi meriti letterari il titolo di Residente d'Onore con croce d'oro.

In nome del Consiglio Direttivo Centrale noi sottoscritti saremo lietissimi di rimetterle il Diploma e l' insegna che consacrano la sua Nomina, allorquando Ella ci avrà fatti consapevoli della sua adesione per mezzo dell' acclusa modula.

In questa attesa voglia gradire V. S. Ill.ma l' assicurazione dei nostri migliori sentimenti.

ISTITUTO UMBERTO I FONDATO

CAV. VINCENZO RAFFAELLO BILIOTTI — DIRETTORE
NOB. CAV. ANTONIO PADULA — PRESIDENTE

N. B. Chi non intende accettare la decretata nomina, è pregato di respingere il presente piego alla posta, scrivedoci sopra. *Si ritorna al timbro.*

4142

Modula d' accettazione

Da ritornarsi al Direttore Amministrativo dell' Istituto Umberto 1° Cav. V. Bilotti
Piazza V. Emanuele N. 13 a tre palazzi Livorno

I sottoscritt (1) _____

dimorante in _____ Via _____ accetto il titolo

di _____ con croce _____

decretatomi dal Consiglio Direttivo dell' Istituto Umberto Primo

di Livorno ed a norma del Regolamento, del quale ho preso visione, tras

metto qual tassa volontaria per l'incremento dell' Istituto la

somma di Lit. _____ (desiderando la croce aggiungo Lit _____)

Firma

---

(1) Fa duopo indicare le qualità, le cariche e gli ordini accademici ed equestri.

BIBLIOTECA, ARCHIVIO MUSICALE

E

GALLERIA ARTISTICA INDUSTRIALE

Da inaugurarsi solennemente il 14 Marzo 1880
Genetliaco di S. M. il Re d'Italia.

Ogni individuo che accetta la nomina decretatagli è invitato a far dono all'Istituto di uno o più esemplari (a suo beneplacito) delle proprie pubblicazioni e lavori artistici, o di un campione de' propri prodotti e specialità.

Di ogni dono sarà fatta onorevol menzione nel Bollettino Ufficiale, ed in occasione dell'inaugurazione che sopra, saranno dal Consiglio impartite speciali onorificenze in brevetti o in medaglie.

Ogni dono deve pervenire al Direttore dell'Istituto, franco di porto.

ESTRATTO DEL REGOLAMENTO

Scopo dell'Istituto

L'Istituto Umberto I.° alieno dalla Politica e dalla Religione ha per iscopo di tenere alta e rispettata la bandiera delle *Liberali Discipline* e *delle Azioni Magnanime*.

Esso tutela gl'interessi morali e materiali dei suoi Membri e le iniziative Industriali premiandone i promotori ed innalzandoli a benemeriti del paese e della patria; promuove esposizioni internazionali d'Industrie, nonchè concorsi Letterari, Artistici e Musicali.

Componenti l'Istituto Loro Doveri

L'Istituto si compone di Membri Effettivi ed Onorari, Ufficiali Onorari, Dame e Presidenti d'Onore.

Ogni Individuo invitato a far parte dell'Istituto deve a prò di esso versare nell'atto dell'adesione una tassa a beneplacito per una volta sola. Egli quindi ha diritto ad un'elegantissimo ed artistico Diploma e ad una relativa Insegna d'argento o d'oro.

Per chi la dimanda l'insegna costa Lire 10 se d'argento, Lire 12 se d'oro (argento dorato).

L'Istituto pubblica mensilmente un Bulletino Ufficiale che vien regalato a coloro che si abbonano alla Galleria Fotografica dove si pubblicano i ritratti illustrati di celebrità del giorno.

L'abbonamento annuo è di Lire 6.

Ufficiali Delegati

Allo scopo di estendere i benefizi del Sodalizio il Consiglio Direttivo Centrale nomina in ogni comune del Regno ed anche all'Estero, uno o più *Ufficiali Delegati* a rappresentarlo.

Le spese di corrispondenza saranno rimborsate dal Consiglio Direttivo Centrale che spedisce ad ogni Delegato un apposito Regolamento.

Pel Consiglio Direttivo
CAV. VINCENZO RAFFAELLO BILIOTTI — DIRETTORE
NOB. CAV. ANTONIO PADULA — PRESIDENTE

Bellucci Joseph

Perugia (Italie) 8. X. 74

416

M. H. J. Kraszewski

Dresde.

Chez mon ami M. le Prof. Capellini à Bologne j'ai eu l'occasion de voir votre brochure sur le Congrès d'Archeologie préhistorique, jugé à Stockholm, à la quelle vous avez donné le titre = Notes de voyage =

Je me prend la liberté de vous en demander un exemplaire, et je vous promet de vous envoyer une copie de ma relation sur le même congrès, dès qu'elle sera publiée.

Agrez Monsieur l'assurance de ma considération très distin-

gnieé

Dr. Joseph Bellucci

Perugia (Italie)

